



PIELGRZYMI NA DRODZE ŚW. JAKUBA

Przeszłość
i terażniejszość

pod redakcją
IWONY HODOROWICZ
FRANCISZKA MROZA



PIELGRZYMI
NA DRODZE ŚW. JAKUBA

Przeszłość i terażniejszość

PILGRIMS
ON THE WAY OF ST. JAMES

The Past and the Present

THE PODHALANSKA STATE HIGHER EDUCATION VOCATIONAL SCHOOL IN NOWY TARG

PILGRIMS
ON THE WAY OF ST. JAMES
The Past and the Present

Eds. by:

IWONA HODOROWICZ

FRANCISZEK MRÓZ

Kraków 2009

PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM TARGU

PIELGRZYMI NA DRODZE ŚW. JAKUBA

Przeszość i terażniejszość

pod redakcją:
IWONY HODOROWICZ
FRANCISZKA MROZA

Kraków 2009

6/110

© Copyright by Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu

WYDAWCA

Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu

Publikacja wydana ze środków
Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu

REDAKCJA

dr Franciszek Mróz, mgr Iwona Hodorowicz

RECENZENT

prof. dr hab. Antoni Jackowski

OPRACOWANIE TYPOGRAFICZNE I REDAKCJA TECHNICZNA
Edward Szarek

KOREKTA WYDAWNICZA

Grażyna Misińska-Ścibor, Edward Szarek

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Michał Graczyński



2-57:913

12719

Printed in Poland

ISBN 978-83-89675-86-6

Wydanie I, Kraków 2009

Opracowanie, przygotowanie do druku i druk:
WYDAWNICTWO »CZUWAJMY«
32-091 Michałowice, ul. Ks. Mariana Pałęgi 41
tel./fax 012 388 53 80 wyd@czuwajmy.com.pl

Spis treści

Contents

Wstęp	7
Introduction	11
<i>William Griffiths</i>	
The Modern Revival of the Pilgrimage to Santiago de Compostela	15
Rozwój współczesnego kultu św. Jakuba i pielgrzymowania do Santiago de Compostela	21
<i>Paweł Różycki</i>	
Pielgrzymowanie do Santiago de Compostela drogą duchowego wzrastania, świętości i świętych	23
Pilgrimaging to Santiago de Compostela as a way of spiritual development, sanctity and saints	32
<i>Marek Okoń</i>	
W poszukiwaniu „autentycznej” drogi do Santiago	35
In search of the „authentic” way to Santiago	45
<i>Waldemar Hass</i>	
„(...) do grobu świętego Jakuba...” – czyli kilka uwag o dawnej i współczesnej czci oddawanej relikwiom oraz głównym celom pielgrzymek do Santiago de Compostela	47
„(...) to the grave of St. James” – some comments on past and present worship of relics and on the main aim of pilgrimages to Santiago de Compostela	55
<i>Bogna Matuszewska-Sulima</i>	
Pielgrzymi w drodze do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela w latach 2006–2008.	57
Pilgrims on their way to the grave of St. James the Apostle in Santiago de Compostela from 2006 to 2008	69

<i>Małgorzata Brykczyńska</i>	
Historia i działalność Bractwa św. Jakuba w Wielkiej Brytanii	71
The history and work of the Confraternity of Saint James in Great Britain	75
<i>Emil Mendyk, Franciszek Mróz</i>	
Droga św. Jakuba w Polsce. Kalendarium wydarzeń w latach 2004–2009	77
The Way of St. James routes in Poland – schedule of events – 2005–2009	84
<i>Cezary Jastrzębski</i>	
Wątki Jakubowe w województwie świętokrzyskim	87
St. James motifs in the Świętokrzyskie Voivodeship	101
<i>Paweł Plezia</i>	
Droga św. Jakuba: Korczowa – Przemyśl – Rzeszów – Tarnów – Kraków	105
The Way of St. James: Korczowa – Przemyśl – Rzeszów – Tarnów – Kraków	118
<i>Jerzy Grzegorz Kazimierczak</i>	
Kościoły z wizerunkami Matki Bożej Śnieżnej na Małopolskiej Drodze św. Jakuba Sandomierz–Kraków	119
Churches with icons of Our Lady of Snows on the Małopolska Way of St. James route	139
<i>Barbara Karpala</i>	
Pieśni na Drodze św. Jakuba	141
Songs on the Way of St. James	152
<i>Lidia Kwiatkowska-Frejlich</i>	
Ikonografia św. Brygidy Szwedzkiej jako pielgrzymy na wybranych przykładach	155
Iconography of Saint Bridget of Sweden as a pilgrim. Examples	163
<i>Jolanta Barska</i>	
Trakt św. Jakuba w Nysie	165
Saint Jacob's Route in Nysa	168

Wstęp

Droga św. Jakuba jest jednym z najważniejszych, chrześcijańskich szlaków pielgrzymkowych. Istniejący od ponad 1000 lat szlak, przetrwał do dnia dzisiejszego i przebiega przez niemal całą Europę, kończąc się w katedrze w Santiago. Johan Wolfgang von Goethe pisał, że Europa powstała na drogach prowadzących do Santiago de Compostela. Ranga szlaków pielgrzymkowych znacznie zmalała w XVI–XVII w., kiedy przez Europę przetoczyła się fala walk religijnych, epidemii i klęsk żywiołowych. W kolejnych wiekach pielgrzymowanie utrudniła rewolucja francuska i wojny napoleońskie. Drogi św. Jakuba uległy stopniowemu zapomnieniu. Ponowne ożywienie pielgrzymowania ruchu pątniczego do grobu św. Jakuba nastąpiło dzięki apelowi, który skierował Ojciec Święty Jan Paweł II podczas wizyty w Santiago w 1982 r. Przemówienie Papieża Polaka nazwane *Aktem Europejskim* odegrało ogromne znaczenie w odrodzeniu ruchu pielgrzymkowego do grobu św. Jakuba.

W 1987 r. Rada Europy uznała Drogę św. Jakuba pierwszym kulturowym szlakiem Europy i zachęciła władze regionów do odtworzenia dawnych szlaków pielgrzymkowych. W krótkim okresie do grobu św. Jakuba Apostoła wyruszyli pierwsi pielgrzymi z Hiszpanii i Francji. W 1993 r. droga pielgrzymkowa do Santiago na terytorium Hiszpanii, a w 1998 r. na obszarze Francji, została wpisana przez UNESCO na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości.

W ostatnich latach do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela pielgrzymuje pieszo w ciągu roku ponad sto tysięcy osób. Z każdym rokiem wzrasta liczba pielgrzymów, którzy rozpoczynają pielgrzymkę do Santiago od progu własnego domu, przemierzając kilka tysięcy kilometrów. Pomimo różnic kulturowych i wyznaniowych

oraz barier językowych, pielgrzymi nawiązują wspiane przyjaźnie. Uśmiech, dobre słowo, życzliwość, wzajemna pomoc i wspólna modlitwa podczas pokonywania kolejnych etapów trudnej drogi łączą w jedną wspólnotę pielgrzymkową. Osoby, które przeszły *Camino de Santiago*, podkreślają, że *Camino* uczy pokory i cierpliwości, że z *Camino* wraca się lepszym, a w Santiago „umiera stary człowiek i rodzi się nowy”.

Od 2004 r. słowa Sługi Bożego Papieża Jana Pawła II o drogach, „które od średniowiecza prowadziły i prowadzą do Santiago de Compostela” stały się inspiracją dla szerokiej grupy duchownych, osób świeckich i różnych organizacji do odtworzenia Dróg św. Jakuba w różnych regionach Polski. W ciągu ostatnich pięciu lat, dzięki zaangażowaniu wielu osób oznakowano w Polsce ponad 1800 kilometrów odcinków *Camino de Santiago*. Cieszyć może też fakt, że z każdym rokiem wzrasta liczba projektów, których celem jest reaktywowanie historycznych szlaków św. Jakuba w różnych częściach naszego kraju. Już dzisiaj możemy stwierdzić, że Polska zaczyna odgrywać ważną rolę w peregrynacjach do grobu św. Jakuba.

W związku z rosnącą liczbą projektów zmierzających do odtworzenia przebiegających niegdyś przez nasz kraj szlaków św. Jakuba, realizowanych w skali lokalnej czy regionalnej, powstała propozycja ich prezentacji na forum ogólnopolskim. 12 września 2008 r. w Instytucie Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ w Krakowie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Drogi św. Jakuba w Polsce – stan badań i organizacja”. Konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem zarówno ze strony naukowców, jak też działaczy i stowarzyszeń regionalnych. Publikacja pokonferencyjna stanowi pierwszą w naszej literaturze próbę spojrzenia na problem Drogi św. Jakuba w Polsce zarówno od strony naukowej, jak i kształtowania sieci tych szlaków.

Jednym z wniosków końcowych przedstawionych przez uczestników konferencji było podjęcie współpracy różnych ośrodków badawczych w zakresie badań naukowych związanych ze szlakami św. Jakuba, szczególnie w Polsce, a także inicjatywa zorganizowania kolejnego spotkania naukowego poświęconego w całości problematyce związanej z pielgrzymowaniem Drogami św. Jakuba.

W Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Pielgrzymi na Drodze św. Jakuba. Przeszłość i terażniejszość”, która odbyła się w dniu 12 września 2009 r. w Muzeum Pielgrzymowania w Częstochowie, wzięli udział naukowcy reprezentujący 12 ośrodków naukowych i dydaktycznych z Polski, a także m.in. członkowie Bractwa św. Jakuba

w Londynie, Jakubowie, Szczyrku i Więclawicach Starych. Organizatorami konferencji była Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Muzeum Częstochowskie w Częstochowie oraz Bractwo św. Jakuba Apostoła Starszego Oddział Małopolski w Więclawicach Starych. Patronat honorowy nad konferencją objął metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz, metropolita częstochowski arcybiskup Stanisław Nowak, biskup Edward Janiak – Przewodniczący Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek Episkopatu Polski, o. Roman Majewski OSPPE – Przeor Klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze, prof. dr hab. Stanisław Hodorowicz – Rektor Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej i dr inż. Tadeusz Wrona – Prezydent Miasta Częstochowy. Podczas konferencji referaty wygłosiło 16 osób reprezentujących zarówno środowisko naukowe jak i szczególnie związanych ze szlakami św. Jakuba.

Oddane do rąk Czytelnika wydawnictwo zawiera teksty trzynastu referatów wygłoszonych podczas konferencji. Cieszy nas fakt, że w publikacji uczestniczą przedstawiciele Bractwa św. Jakuba w Londynie, Jakubowie i Więclawicach Starych. Publikacja stanowi jedną z pierwszych w naszej literaturze próbę spojrzenia na Drogi św. Jakuba, zarówno w aspekcie historycznym, jak i przestrzennym.

Słowa szczególnego podziękowania przekazujemy na ręce Władz Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu za sfinansowanie druku publikacji. Dziękujemy wszystkim Autorom za uczestnictwo w naszym wydawnictwie. Mamy nadzieję, że opracowanie to będzie stanowić inspirację do podejmowania dalszych badań związanych z pielgrzymowaniem do grobu św. Jakuba w Santiago i Drogami Jakubowymi w Polsce.

Iwona Hodorowicz, Franciszek Mróz
Kraków, 12 września 2009 roku

Introduction

The Way of St. James is one of the most important Christian pilgrimage routes. It is almost one thousand years old, runs practically all over Europe, and leads to the Cathedral of Santiago de Compostela. Johan Wolfgang von Goethe wrote that Europe had established itself along the routes leading to Santiago de Compostela. The significance of pilgrimage routes considerably decreased in the 16th and 17th centuries with a wave of religious wars, plagues and natural disasters. In the next centuries the French Revolution and the Napoleonic Wars made it difficult to pilgrimage. The Way of St. James was gradually forgotten. It was an appeal made by His Holiness John Paul II during his 1982 visit to Santiago that enlivened the pilgrimages to St. James' grave. The Polish Pope's speech, called the European Act, played an enormous role in the renaissance of the pilgrimage movement to the grave of St. James.

In 1987 the Council of Europe declared the Way of St. James to be the first European Cultural Route and encouraged local authorities to reconstruct the ancient pilgrimage routes. Shortly afterwards, first pilgrims from Spain and France set off on their journey to the grave of St. James. In 1993 the pilgrimage route to Santiago in Spain and in 1998 the same route in France were named one of UNESCO World Heritage sites.

In recent years, over one hundred thousand people annually have pilgrimaged on foot to Santiago de Compostela. Each year, the number of pilgrims increases. They set off on their pilgrimage to Santiago on the threshold of their homes and continue over a few thousand kilometres. Despite cultural and religious differences and the language barrier, pilgrims manage to make great friends with each other.

A smile, good-hearted words, kindness, mutual assistance and praying together while dealing with another stage of the difficult route turn these people into one pilgrimaging community. The persons who finished the Camino de Santiago emphasise that the Way teaches humility and patience, one returns a better person from the Camino, and in Santiago “the old man dies and new man is born”.

Since 2004, the words of His Holiness John Paul II about the routes that “since the Middle Ages have led to Santiago de Compostela” have become an inspiration for a wide group of clergy, laymen and various organisations to reconstruct the Way of St. James in different regions of Poland. During the last 5 years, thanks to involvement of many people, over 1800 kilometres of the Camino de Santiago have been marked. One can also be glad to learn that each year there are more and more projects aimed at reactivating the historic routes of the Way of St. James in different localities in Poland. We can already say that today Poland is beginning to play an important role in the pilgrimage movement to the grave of St. James.

Taking into consideration the growing number of projects carried out on a local or regional level to recreate the ancient routes of the Way of St. James in Poland, a proposition has been put forward to present the projects on a national forum. On 12 September 2008, in the Institute of Geography and Spatial Economy at the Jagiellonian University in Cracow, a national scientific conference was held called “The Way of St. James – organisation and current status of research”. The conference became of great interest to both scientists and activists from regional organisations. The post-conference publication is the first attempt in our literature to look at the issue of the Way of St. James in Poland both from the scientific point of view and with respect to the method of forming a network of the routes.

One of the final conclusions presented by the conference participants was that various research centres should start cooperation with respect to scientific research into the Way of St. James routes located especially in Poland. Another conclusion was the initiative to hold another scientific conference dedicated entirely to the issues of the Way of St. James pilgrimage.

The “Pilgrims on the Way of St. James. The Past and the Present” International Scientific Conference held on 12 September 2009 in the Częstochowa Pilgrimage Museum was attended by scientists representing 12 scientific and educational centres from Poland and members of the Confraternity of Saint James from London, Jakubów, Szczyrk and

Więclawice Stare. The conference was organised by the Podhale State School of Higher Vocational Education in Nowy Targ, the Muzeum Częstochowskie in Częstochowa and the Małopolska regional division of the Confraternity of Saint James in Więclawice Stare. The honorary patronage of the event was assumed by Cardinal Stanisław Dziwisz - the Metropolitan of Cracow, Archbishop Stanisław Nowak – the Metropolitan of Częstochowa, Bishop Edward Janiak – the Chairman of the Polish Episcopate Council for Migration, Tourism and Pilgrimages, Rev. Roman Majewski, OSPPE, – the Prior of the Pauline Order Jasna Góra Monastery, Professor Stanisław Hodorowicz, Ph. D. – the Chancellor of the Podhale State School of Higher Vocational Education in Nowy Targ, and Tadeusz Wrona, Ph.D., MSc – the Mayor of the Town of Częstochowa. During the conference, papers were delivered by 16 persons representing the scientific circles and those particularly involved in the issues of the Way of St. James.

The publication hereby presented is a collection of 13 papers delivered at the conference. We are happy to have had members of the Confraternity of Saint James from London, Jakubów and Więclawice Stare participate in the preparation of this book. The publication is one of the first attempts in our literature to look at the Way of St. James both in terms of history and space.

We would particularly like to thank the Podhale State School of Higher Vocational Education for financing the printing of this book. We also wish to thank all the authors for their participation. Hopefully, this publication will inspire further research into the pilgrimages to the grave of St. James in Santiago along the Way of St. James routes in Poland.

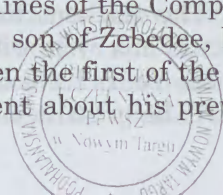
Iwona Hodorowicz, Franciszek Mróz
Kraków, 12 September 2009

The Modern Revival of the Pilgrimage to Santiago de Compostela

When I registered initially for this conference on pilgrimage, my intention was merely to share my enthusiasm for the pilgrimage to Santiago by chatting to the other delegates. Now, the organizers have kindly invited me to give this talk on the modern revival of the Santiago pilgrimage. I intend to deal with it historically, anthropologically and theologically. I hope we will have enough time for discussion so as to preserve the atmosphere of a conversation among pilgrims. I am inspired by the account in Luke 24 which is so important in the spirituality of Christian pilgrimage: the account of a journey that became a pilgrimage, the journey of the two disciples to Emmaus. The two meet a stranger, whom they eventually recognize as the Risen Christ. I am struck by the fact that here, one of the first recorded utterances of the Risen Christ is not a declaration, not a statement, but a question: "What matters are you discussing as you walk along?". May it be granted to all of us when we meet the Almighty to be greeted by such a gentle question: "What did you talk about as you walked along?"

In the closing chapter of Deuteronomy we read of the death of Moses on Mount Nebo: "but to this day no one has ever found his grave". The tomb of the Apostle St James the Greater at Compostela is similarly a tomb which for two long periods in its history has been lost. The first period was from soon after his death in the year 44 to its finding around the year 820; the second period from 1589 to 1879.

You all know the outlines of the Compostelan tradition, and know that James the Greater, son of Zebedee, brother of John, is recorded in Acts 12 as having been the first of the Apostles to be martyred, in AD44. The Acts are silent about his previous activities but the tra-



dition relates that he preached the Gospel in Spain, the edge of the known world. After his execution, his Spanish disciples took his body by sea back to Spain. You want the full story? In a boat made of stone. Of marble: only the best stone. The body was buried, not far from Cape Finisterre, but with the passage of time its location was forgotten, until in the 9th Century the hermit Pelayo saw strange lights and stars in the sky, and alerted the Bishop, Theodomir. Excavation revealed the body of St James, and that “field of the star” gave its name to Santiago de Compostela. Pilgrims came, first from Spain, then France, then all Europe. In the words of the poet Goethe “Europe was created by walking to Santiago.” The discovery also gave impetus to the Spanish Christian resistance to the Moorish invasion, especially after the battle of Clavijo, where St James appeared in the clouds, riding into the fray, and thereafter often represented as *Santiago Matamoros*, the Moor-slayer. The fame of the pilgrimage in mediaeval Europe was such that Dante wrote, in “*La Vita Nuova*” (XL), that “in the general sense, anyone who leaves home is a pilgrim, but, in the particular sense, no-one is a pilgrim except those who travel to the tomb of St James.”

The decline of the pilgrimage came with the Reformation, and also with the spirit of scepticism exemplified in the writings of Erasmus. England was to play a decisive role. In 1589 Sir Francis Drake was ravaging the coast of Spain and, taking a dim view of this Papist superstition, was threatening to sack Santiago. The relics of the Saint were hidden – and with the passage of time their location forgotten. Pilgrimage did continue in the following Centuries, but on a very reduced scale. The loss of Northern Europe to Protestantism, the wars of Louis XIV with their restrictions on travel to Spain, the French Revolution and the Napoleonic Wars all militated against the pilgrimage.

As we look at this period of decline and subsequent revival, it will be useful to look at the Compostelan Holy Years or, more properly called, Jubilee Years. We know of the Jewish tradition of sanctifying time. So all years are holy, but the tradition of special years of jubilee, of blowing the trumpet, is one that goes back to the Old Testament. Santiago was also granted a Jubilee, whenever the feast of St James, 25th July, falls on a Sunday. The mathematicians among you will instantly calculate that this occurs in a cycle with intervals of 6, 5, 6 and 11 years. So, the last 4 Jubilee Years have been in 1982, 1993, 1999 and 2004, and the next one will be in 2010. In Jubilee Years the num-

bers of pilgrims naturally increase. It is estimated that in the Holy Years of the 19th Century numbers of pilgrims were around 800.

In 1879, Cardinal Herrera, the Archbishop of Santiago, ordered excavations to be made, and the relics of St James were rediscovered. They were studied as thoroughly as the scientific methods of the time allowed, and in 1884 Pope Leo XIII declared their authenticity in his Bull "*Deus Omnipotens*". He exhorted: "may pious pilgrimages resume, as our ancestors..." It is also noteworthy that a major development in the scholarly field occurred at about the same time : the rediscovery by scholars of the so-called Pilgrims' Guide from the *Codex Calixtinus*, which was published in Latin in 1882.

The first Holy Year of the 20th Century was in 1909. Pilgrim numbers rose to 147,000. Among them was a group of 50 from the Archdiocese of Westminster, led by Cardinal Bourne, who travelled by sea from Liverpool to Vigo, and then by train to Santiago. A small group but, it seems, significant, and in a sense an English contribution to the revival of the pilgrimage to balance Drake's contribution to its eclipse. The article in the *Westminster Cathedral Chronicle* recounts: "...harbour of Vigo...tremendous reception...rockets exploding all around us...bells of the churches...a very paeon of triumph...railway journey...boundless enthusiasm shown at each station and village... "God save the King"...Santiago station...streets lined with thousands of people...Cathedral...Cardinal Herrera received His Grace... *Te Deum*... Spanish Pilgrimage hymn ("*Santo adalid*") sung by our party, which greatly gratified the Spanish population...Cardinal...great pleasure... lapse of 350 years...making history." The English pilgrims also witnessed the arrival of a massive pilgrimage on foot by 2000 Galicians. Cardinal Herrera (the same Archbishop who had ordered the excavations) later reported to the Papal Nuncio : "English pilgrimage...such importance and transcendence...convey to Holy Father...real desire that we should all ask the Lord for the conversion of England."

20th Century Spain was to be convulsed by the Civil War of 1936 to 1939. The 5 years of the Spanish Republic preceding it, 1931 to 1936, happened to fall within the 11-year gap between Holy Years. One can, therefore, only speculate as to how a Holy Year might have been celebrated under the Republic. A Jubilee Year occurred in 1937 (and was actually extended into 1938 to allow for wartime difficulties.) With Galicia from the outset firmly in the Nationalist camp, and Generalissimo Franco himself Galician, the Jubilee Year was naturally significant in the ethos of Nationalist Spain. The predominant iconography

of St James in the years of war and reconstruction tended to be the *Matamoros* rather than the *Peregrino*. But pilgrim numbers continued to increase, many by the traditional modes of travel. Abroad, in 1938, the Pilgrims' Guide was further made known by the publication of Jeanne Vieillard's French translation. And in 1945 the Franco Prize was awarded to the monumental 3-volume work by Vazquez de Parga and his colleagues "*Las Peregrinaciones Jacobeas*", an invaluable sourcebook of writings on the pilgrimage gathered from all over Europe.

1950 saw the foundation in Paris of twin bodies, the *Societe des Amis de St Jacques* and the *Centre des Etudes Compostellanes*. Prominent among the founders were the Abbe Branthome (whose pilgrimage was recorded in a classic film) and Rene, the Marquis de la Coste Messeliere. The Marquis had grown up in the family Chateau des Ouches, near Melle, and had boyhood memories of seeing a trickle of pilgrims pass by at the end of the drive. His professional activity at the *Archives Nationales* gave rise to the scientific work of the *Centre des Etudes Compostellanes*; his own endeavours as a pilgrim were most spectacularly crowned in 1965, when he led a pilgrim cavalcade from the Tour St Jacques to Santiago. The first Association in Spain of *Amigos del Camino de Santiago* was founded in 1962 in Estella, Navarre.

1959 had seen the arrival of a young parish priest, Don Elias Valina, in the mountaintop village of Cebreiro, site of a famous Eucharistic miracle and the village where the *Camino* enters Galicia. Don Elias wrote a learned thesis on the juridical status of the *Camino*, and, with his family, continued the ancient tradition of hospitality in the village *Hospederia*, originally founded by the monks of Aurillac. In 1982 with a pot of yellow paint he began waymarking the *Camino*. The famous yellow arrows now guide pilgrims on all the ways to Santiago, in Spain and outside of it. Other priests at other key points of the route – Roncesvalles, San Juan de Ortega – also took up the vocation to hospitality, and, as *Amigos del Camino* were founded in the various Provinces, they took on the task of waymarking, of opening hostels (*albergues* or *refugios*) and of general promotion of the pilgrimage.

The 1982 Jubilee Year was the impetus for the foundation of Societies similar to the French *Amis de St Jacques* in several European countries: Italy, the United Kingdom, Belgium, Holland and Germany. My own Confraternity of St James has the French *Societe* as its progenitor. Among the pilgrims of that Holy Year had been six British pilgrims who had, separately, joined the *Societe*. Its enterprising

Secretary, Mlle Jeannine Warcollier, wrote to the 6 and suggested the time had come for a British foundation. They met in the house of the musicologist Dr Mary Remnant and founded the Confraternity, following mediaeval precedents in giving it that appellation. Our first Chairman was the distinguished travel writer, the late Robin Neillands. In 1991 we opened our first *refugio* at Rabanal; in 2006 our second at Miraz. We now have about 2000 members.

The 1982 Holy Year was also the occasion for the first pilgrimage to Santiago of H.H. Pope John Paul II. He uttered there an Appeal to Europe that was considered so significant that it was engraved on a bronze plaque in the crypt where lie the relics of St James: "I, Bishop of Rome and Pastor of the Universal Church, from Santiago, send to you, old Europe, a cry full of love: Come back and find yourself. Be yourself. Discover your origins. Revive those authentic values which made your history glorious." This call was answered by the secular authorities when, in 1987, the Council of Europe declared the roads to Santiago to be the first European Cultural Itinerary. By the time of the next Holy Year in 1993, the local authority (*Xunta*) of Galicia was enthusiastically playing its part in this European revival. Under the veteran (and deeply cultured) politician Manuel Fraga a kind of secular counterpart to the Church's Jubilee Year, known as the *Xacobeo*, was promoted. Assistance to pilgrims was typified by the enormous *refugio* on the threshold of Santiago at Mount Joy, near the monument that commemorates Pope John Paul's second visit, for World Youth Day in 1989. In 1993 Santiago received a total of 6 million visitors, of which 100,000 fulfilled the criteria for obtaining a *compostela* certificate (i.e. spiritual motivation and a certain minimum distance of unaided travel). In the 1999 Holy Year 150,000 *compostelas* were issued, and in 2004 180,000.

So much for the historical outline. What of the anthropology? Many of the classic insights on the anthropology of pilgrimage, such as those of the Turners, have been applied to the modern pilgrimage to Santiago by workers such as the American Nancy Frey in her book "Pilgrim Stories". I would sum up this anthropological discourse with the dictum "Less is more". Pilgrimage is seen as exemplifying a "liminal" experience, an experience of being on the threshold between states (as adolescence is liminal between childhood and adulthood). To survive, and grow in, this experience the pilgrim needs to accept, willingly, the state which the Greeks call "*xeniteia*" (that term which we learned yesterday from Archimandrite George Mifsud): the sta-

te of becoming a stranger, and being as dependent as strangers are. The stranger cannot demand his rights. To him, all is gift – and so less is more.

So, is this, the pilgrim's attempt at self-abandonment, true religion? No! For a concise summary of the demands of the Christian religion, we could turn to the Letter of St James (written, of course, by a different James, but in the Middle Ages often confused with James the Greater): "Pure, unspoilt religion, in the eyes of God our Father is this: coming to the help of orphans and widows when they need it, and keeping oneself uncontaminated by the world." (Jm 1:27) I like to think of the pilgrimage to Santiago as the winding of concentric layers of insulation around a live electric wire. The wire represents the dangerous experience of the Divine. "No man can see the face of God and live". (Ex 33:20) So we wrap round the impossibly demanding true religion with layers of culture, history, nature, good fellowship, physical effort and jokes about blisters. As Fr George Grima said in his talk yesterday: "Pilgrimage can be a surrogate for continuing conversion".

Nonetheless, pilgrimage can also be a stimulus to conversion: the layers of insulation can sometimes be stripped away. Pilgrimage can inspire a theological message to individuals and to communities. For an example of the theology of pilgrimage I shall turn to the Archbishop of Santiago, H.G. Julian Barrio Barrio - not to one of his Pastoral Letters but just to some words he wrote for a magazine: "Pilgrimage to the tomb of the Apostle St James is an image and metaphor for the life of Man, who wanders through the world hoping one day to enjoy eternal happiness. Until then, he feels the toughness of the road, the weight of loneliness and doubt. The spirituality of the Exodus is that of Mankind, struggling to be freed from all oppression and to reach the Promised Land. The parable of the prodigal son is the archetype of pilgrimage where it describes the alienation that precedes his return and his conversion. So is the parable of the lost sheep, where we see Christ carrying the sheep on his shoulders. This wayfaring is guided by Christ, and is finding a way to him. (*"Peregrino"* 101, Oct. 2005)

At the beginning of this talk I showed you the rucksack badges produced by the Confraternity of St James. We are rather proud that the badge of the British confraternity contains no words of English but says:

*"Camino de Santiago
Camino de Europa"*.

What kind of statement is that? A geographical one? At most, an anthropological one? Not in the thought of Pope John Paul the Great, whose call to Europe I quoted a few minutes ago. The Universal Pastor (while in no way ignoring the theology of other continents) surely had in mind Goethe's dictum that Europe was created by walking to Santiago. For Pope John Paul, our badge contains a theological statement: In the providence of God, it may be that Europe can be re-evangelized by walking to Santiago.

An adaptation of a paper delivered to the Conference "Religious Routes and Pilgrimages in Europe and the Mediterranean: Jewish, Christian and Islamic Perspectives" in Valletta, Malta, 9–11 November 2006.

Rozwój współczesnego kultu św. Jakuba i pielgrzymowania do Santiago de Compostela

Streszczenie

Pielgrzymowanie jest powszechnym objawem wśród ludzi różnych wyznań. Duchowe walory pielgrzymowania są powszechnie uznane. Dla chrześcijan pielgrzymowanie do miejsc świętych jest starą tradycją. Pielgrzymowanie do Santiago de Compostela choć nie jest taką starą tradycją, jak pójście świątecznym szlakiem do Jerozolimy czy Rzymu, jest jednak dowodem ciągłego kultu od X wieku. Kult św. Jakuba i związany z nim pątniczy szlak do Santiago wiąże się ze wzrostem duchowości wśród pątników i na przestrzeni wieków jest jednym z objawów naszej wspólnej Europejskiej kultury.

*William Griffiths, dr
Confraternity of St. James
London*

Pielgrzymowanie do Santiago de Compostela drogą duchowego wzrastania, świętości i świętych

Pielgrzymowanie jest wędrówką przez życie do Boga, jest też w innym, związanym bardziej z turystyką znaczeniu, podróżowaniem do świętego miejsca, do celu, gdzie człowiek udaje się z wiarą i ze swymi intencjami. Często z modlitwą, chęcią przemiany lub po prostu w poszukiwaniu Boga. Nie zawsze pielgrzymi zdają sobie z tego sprawę, ale stopniowo, czasami niezauważalnie dokonuje się wzrost duchowy. Szczególnie można tego doświadczyć podczas pieszych pielgrzymek do Santiago de Compostela. Każda pielgrzymka ma swoją specyfikę, organizację, otoczenie a nawet współpielgrzymów. Wyjątkowość pieszego pielgrzymowania do Santiago ma tak wiele uwarunkowań, że trudno byłoby w tym miejscu wszystkie wyliczyć. Bezspornie pozostaje faktem, że droga ta ułatwia zdążanie do świętości i budowanie jej w każdym dniu. Niemal każdy z pielgrzymów do Santiago przyzna, że droga ta zmienia. Wychodzi inny, a wraca inny człowiek.

W wąskim rozumieniu turystyki kulturowej można ją traktować jako trzecią, obok pielgrzymowania i turystyki religijnej, formę udawania się do miejsc świętych¹. I właśnie niektóre osoby obojętne religijnie, wyznające inne religie można także spotkać na europejskich szlakach Camino. Uprawiają oni właśnie turystykę kulturową. Czy te osoby także się zmieniają? Czy chcą się uświęcać? Pewnie nie, ale droga i spływająca „łaska” ich zmieni. I nawet, jeśli nie będą świętymi, to w ich sercu zasiane zostanie ziarno wiary.

¹ P. Różycki, *Turystyka religijna i pielgrzymkowa*, [w:] K. Buczkowska, A. M. von Rohrscheidt (red.), *Współczesne formy turystyki kulturowej*, AWF, Poznań 2009, s. 158–159.

W jaki sposób można osiągnąć świętość na pieszej pielgrzymce, gdzie pojawia się tak dużo problemów, kiedy nogi odmawiają posłuszeństwa, kiedy dokucza skwar lub ulewa? Człowiek osiąga duchowy wzrost nie mimo tych trudności, ale właśnie przez nie i dzięki nim.

Trudy związane z pielgrzymowaniem można dostrzec w słowach św. Pawła, który w Drugim Liście do Koryntian (12, 7–10) pisze następujące słowa: „Aby nie wynosił mnie zbyt wielki objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz Pan mi powiedział: «Wystarczy Ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Najchętniej więc będę się chełpił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciśkach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny”². Słowa te odnoszą się do wielu sytuacji, ale również i na pielgrzymce moc w naszej słabości się doskonali, w przewyżczeniu wielu trudnych sytuacji i niewygód.

Mało kto już dzisiaj celebrowanie wędrowanie i podróże, traktuje je jako wydarzenie. Stają się one małymi antraktami pomiędzy kolejnymi wyzwaniem w życiu współczesnego człowieka. Na pewno nie jest to celebrowanie w stylu charakterystycznym dla minionych wieków. Wtedy często pielgrzymka do Santiago była wydarzeniem, zabierała znaczną część życia. Była sposobem na życie, który zbliżał do Boga. Szybkość przemieszczania się zrobiła też swoje, pielgrzymki stały się bardziej dostępne i nawet w „pędzącym, zglobalizowanym świecie” ludzie wierzący mogą znaleźć czas na chwilę wytchnienia, przemyśleń, wysiłku w zdążaniu do Santiago. Nawet chrześcijańskie pielgrzymki i te piesze w Polsce i te do Santiago otoczone są siecią różnych zależności i ingerencji w tym tak powszechnej telefonii komórkowej. Często wygody, dostępność informacji i atrakcji niosą za sobą więcej turystyki niż tradycyjnego pielgrzymowania. Nazywanie szlaków kulturowymi, a nie pielgrzymkowymi może mylić takich bardziej obojętnych lub niewierzących turystów. Ale jest to dla nich szansa. Rozpoczęcie marszu w celu poznawczym, kulturowym może zakończyć się dla nich radykalną przemianą serca. Oczywiście najważniejsze pielgrzymowanie odbywa się zawsze w sferze ducha każdego człowieka. Czasami zbyt szybko przesuwają się obrazy, nawiedza się katedry, kościoły, groby świętych. Często ich liczba utrudnia satysfakcję czerpania radości ze

² *Drugi List św. Pawła do Koryntian (12, 7–10), Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Pallottinum, Poznań 2000.

szczególu i zamazuje obraz wielu, czasami niedostrzeganych świętości³. Tylko pokora może uratować ten obraz, zatopienie się w modlitwie, kontemplacja, cisza, koncentracja na sacrum jest niczym dramatem o pielgrzymowaniu, którego celem codziennym jest Królestwo Boże⁴. W tym pielgrzymowaniu nie można koncentrować się na sobie, chociaż z pokonania trasy pielgrzymi zawsze odczuwają wielką satysfakcję i wdzięczność za ten dar.

Człowiek wierzący powinien poszukiwać świętości, do tego przynałgał Ojciec Święty Jan Paweł II. Pielgrzym to zadanie może realizować w wymarzonych warunkach. Jak mówił św. Bazyli „Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo, z czego wynika, że człowiek jest stworzeniem, które otrzymało polecenie stawania się Bogiem” a w każdym razie dorastania do świętości⁵.

Bóg stwarzając człowieka, musiał go stworzyć na miarę Boga. Historia człowieka to historia jego upodabniania się do Boga, poszukiwania Go. Bogu zależy, żeby człowiek był podobny do Jego „portretu” i do Jego świętości. Nie zostawia człowieka samego, daje mu narzędzia, możliwości drogi, w tym drogi pielgrzymkowej, gdzie ma możliwość łatwiejszego zbliżenia się do Boga. Człowiek musi żyć tak jak przystoi świętym. Z drugiej strony należy pamiętać, że wzorem świętości jest Bóg, wobec tego świętości nie należy szukać jedynie na poziomie ludzkim, swój sens ma ono tylko w Bogu. Pielgrzymując, przemierzając szlaki Camino na pierwszym planie powinien być zawsze Bóg, święci i całe otoczenie, w którym też dostrzega się Boga. Jeśli sami chcemy osiągnąć świętość, to nie wystarczy sama łaska, ale trzeba przyglądać się świętym, ich życiu, dziełu, zmaganiom i zwycięstwom. Ale i tak świętość z samej swej istoty pochodzi przede wszystkim od Boga i w jego obraz i słowo należy się wpatrywać⁶.

Słowa Izajasza „Wszak jestem mężem o nieczystych wargach” (Iz 6, 4) wyrażają subiektywne uznanie własnej niegodności i pokazują przepaść dzielącą grzesznego człowieka od osobowej świętości. Pielgrzymi też uznają swoją grzeszność, może nawet bardziej niż inni, którzy są bezkrytyczni wobec swego postępowania. Szlak do grobu św. Jakuba nie jest im znany, nie mogą skosztować tej „drogi przemiany i świętości”. Bóg jest zawsze pośrodku człowieka, jest jako Święty. Warto podkreślić, że Pismo Święte świętość najpierw przypisuje Bogu, ale nie zastrzega

³ R. Bielecki op, *Suma smaków*, [w:] „W drodze”, Poznań, 7(431)/2009, s. 41.

⁴ J. Forest, *Pielgrzymowanie jako droga przez życie*, WAM, Kraków 2009, s. 79.

⁵ J. P. Torell, *Po co nam świętość?*, [w:] „W drodze”, Poznań 2008, s. 6.

⁶ Tamże, s. 7–10.

go wyłącznie dla Niego. Hebrajski zwrot "qodesh" oznacza zarówno „poświęcony”, w znaczeniu czegoś wyłączonego ze sfery profanum, jak i „święty” w znaczeniu udziału w świętości Boga⁷. Bóg nie zastrzega świętości dla siebie stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, pragnie, aby każdy człowiek był święty. Słowa: Jesteście święci, ponieważ ja jestem święty najlepiej oddają pragnienie Stwórcy.

Św. Paweł mówił o powołanych do świętości i o powołanych świętych, ale też można mówić o „świętych powołanych”⁸. Takimi powołanymi do świętości mogą być pielgrzymi, a w każdym razie doświadczający tej łaski. Świętość Boga przynagla człowieka do przybierania postawy kontemplacyjnej, samotne podróżowanie może sprawić, że na długim szlaku do Santiago, pielgrzym znajdzie czas na przemyślenia. Boga można wtedy nie tylko kontemplować, ale też wielbić, podziwiać i w pełni rozkoszować się głębią Jego miłości. Ważna jest też adoracja, nie tylko Najświętszego Sakramentu, ale też wszystkich śladów świętości na szlaku, tych nadprzyrodzonych i ludzkich, pozostawionych przez rzesze pielgrzymów. Czasami ludzie wątpią w możliwość stawiania się świętymi, jednak z Bogiem wszystko jest możliwe, w bliskiej relacji z Jezusem świętość staje się realna. Tytuł świętego zarezerwowany jest dla Boga, ale człowiek staje się „Świętym Boga”, Jego dziełem i radością. Wskazówka udzielona ludziom: jeśli chcesz być doskonały chodź za mną, zachęca do udawania się do miejsc świętych. Niewątpliwie łatwiej znaleźć Boga na szlaku, który przemierzyły już miliony, zatem słowa „chodź za mną” są też wskazówką szukaj Boga na pątniczym trakcie.

Miłość Boża to tyle samo, co świętość Boga, ponieważ miłość jest tak samo imieniem własnym Boga jak święty. Miłość i miłosierdzie realizuje się na pielgrzymkowej trasie. Również takich znaków od innych doświadczą tam wielu pielgrzymów. Było tak zawsze i w średniowieczu i teraz. Pomoc obecna jest na każdym kroku. Świętość można realizować przez naśladowanie Jezusa, przez pochylenie się nad słabszym, biedniejszym. Powołanie chrześcijańskie i powołanie do świętości można rozumieć jako określenia synonimiczne⁹.

Spojrzenie na drugiego człowieka jest bardzo istotne. Jezus spoglądał z miłością. Podczas pielgrzymki nieodzowna jest miłość, z taką miłością należy spoglądać na bliźnich oraz spoglądać na drogę i jej otoczenie, w którym z łatwością dostrzega się ślady Boga.

⁷ Tamże, s. 14.

⁸ Tamże, s. 17.

⁹ Tamże, s. 28.

Jednak każdy z nas, każdy z pielgrzymów jest raczej w drodze do świętości niż w jej posiadaniu. Wejście do chwały nie jest możliwe bez przejścia przez krzyż, ten krzyż łatwiej dostrzec w drugim człowieku, w ciężkiej drodze, w bardzo długiej drodze. Św. Hipolit zauważył, że krzyż jest dla nas wąską ścieżką, jest on jednocześnie „drogą starannie wytyczoną”¹⁰. Im większa miłość, tym cięższe krzyże do dźwigania. Jak zauważa Simon Weil autentyczna wielkość chrześcijaństwa ma źródło nie w szukaniu nadprzyrodzonego szukania lekarstwa na cierpienie, lecz w nadprzyrodzonym wykorzystywaniu cierpienia. Lektura Pisma Świętego i dzieł ludzi kościoła, podczas przerw w długim wędrowaniu, pozwoli lepiej zrozumieć wiele prawd chrześcijaństwa. Święty nie wyrzeka się swego człowieczeństwa, lecz doprowadza je do pełni¹¹. Jezus Chrystus jest świętym i jest człowiekiem doskonałym – konstytucja „Gaudium et Spes” II Soboru Watykańskiego podkreśla to z całą mocą.

Współczesne pielgrzymowanie często pozbawione jest ascezy. Wielu pielgrzymów zwraca uwagę na ten element wzrastania do świętości. Post, wyrzeczenia, dobrowolne branie na swe barki dodatkowych ciężarów, pomoc innym kosztem swego dobra, nie zawsze stają się codziennością. Wygody zglobalizowanego świata przysłaniają tę ważną cechę. Praktyka ascezy jest jednak nieodzowna, uprawiają ją nie tylko chrześcijanie. Asceza polega na nieustannym wybieraniu tego, co, jak zauważył Maurice Bèjart, jest istotne. „Podczas, gdy umartwienie zawiera w sobie ideę negatywnego, ponurego odrzucenia, asceza polega na zrozumieniu, że radość można odszukiwać w poprzestawianiu na szklance wody i kawałku chleba, na cieszeniu i rozkoszowaniu się nimi – bo w gruncie rzeczy człowiekowi nie trzeba nic więcej”¹². Ascezą jest też pokonywanie trudów pielgrzymowania.

Bèjart twierdzi, że człowiek był zawsze przekonany, że góry są górami, a rzeki rzekami, mędrzec natomiast spostrzega, że ani góry nie są górami ani rzeki rzekami. Pielgrzym przez wiele dni pozostaje sam na sam z górami, rzekami, zmieniającym się krajobrazem i w nich dostrzega ślad Boga. Święty zaś wie, że góry nie są tylko górami, a rzeki nie są tylko rzekami. Asceza jest odnajdywaniem wolności i niewinności, jednak po uprzednim wysiłku, głębokim spojrzeniu, a wtedy z każdej wędrowki można wrócić bogatszym¹³.

¹⁰ Tamże, s. 35, 44.

¹¹ Tamże, s. 46, 51.

¹² Tamże, s. 53.

¹³ Tamże, s. 53.

Drogą do świętości może być powrót do dzieciństwa, należy wznieść się do niego, ale nie można stać się dzieckiem. Pojęcia tego nie można utożsamiać z dzieciństwem. Można mówić nie tylko o dziecięctwie, ale też o „niemowlęctwie duchowym”. Ascetyczno-mistyczny dziennik duchowy Sługi Bożej Marii Leonii Nastal, siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Starowiejskich jest tego doskonałym przykładem. Siostra powierzyła się Bogu tak, jak niemowlę powierza się kochającej matce i kochającemu ojcu, bezgranicznie i do końca. Pozwoliło to jej promieniować miłością, radością i szczęściem. Doświadczała bliskości Boga na modlitwie, podczas mistycznych rozmów i objawień, które zostały spisane w dzienniczku duchowym. Będąc na szlaku pielgrzymkowym trzeba być jak dziecko, jak niemowlę, oddać się całkowicie i bezgranicznie w otwarte ramiona Chrystusa. I czy zdarzy się pogryzienie przez owady, czy będzie to przejmujący ból, skręcenie kostki, a może jakaś utrata w wyniku kradzieży lub zgubienia wszystkich pieniędzy. Wszystko to w obliczu Boga, jego miłości i naszej postawy niemowlęcej wobec Ojca, będzie tylko drobnym epizodem, doświadczeniem, które pozwoli wzrastać do świętości.

Jak wcześniej zauważono trzeba iść ze słowem Boga, trzeba z nim pielgrzymować, rozważając słowa Pisma Świętego odbywa się swego rodzaju rekolekcje w drodze. Taki rodzaj pielgrzymowania jest nie tylko wędrowaniem przestrzennym, lecz także lub przede wszystkim duchowym. Pamiętać należy, że świętość nie jest dawana w gotowej postaci, trzeba ją na każdym kroku i wciąż na nowo zdobywać, o nią walczyć, pokonując szereg pokus i zagrożeń. Czasami może się okazać, że jesteśmy chrześcijanami tylko z nazwy, a to nie przystaje już do życia „powołanego do świętości”¹⁴. W naszej doczesnej pielgrzymce należy tak używać dóbr doczesnych, przemijających, aby nie utracić dóbr wiecznych.

Idea pielgrzymowania może kolidować z procesem interioryzacji, który powoduje, że człowiek zaczyna szukać Boga w sobie, niekiedy niepotrzebne jest wielodniowe pielgrzymowanie, a dla niektórych osób zupełnie zbędne. I to nie musi wcale być spowodowane chorobą, brakiem pieniędzy czy czasu. Idea zwykłej pielgrzymki prowadzi do wnętrza ludzkiego serca, bez względu na to czy jest to pielgrzymka w znaczeniu pieszego wędrowania czy też zmagania się z trudami codziennego życia. Święty to człowiek zakochany w Bogu, człowiek bez reszty Jemu oddany, taki który na stwierdzenie „Chodź ze mną” nie pyta „dokąd”, ale po prostu idzie za Chrystusem. Święty, to człowiek,

¹⁴ Tamże, s. 92.

który Boga widzi też w swoim bliźnim, innych utrudzonych pielgrzymach, z ich wadami, zmęczeniem, zdenerwowaniem.

„Święty miota się w sercu grzesznika, a grzesznik w sercu świętego, tak to wygląda po ludzku. Ani święty ani grzesznik takiego stanu rzeczy nie mogą akceptować (Julien Green). Św. Paweł mówi, „... nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię właśnie zło, którego nie chcę” (Rz 7, 24.19)¹⁵. Takie zachowania każdy zna ze swojego życia. Ważne jest jednak to, by o nich wiedzieć i w drodze je eliminować. Bóg nie narzuca nam swej miłości, On nam ją tylko ofiaruje¹⁶. A człowiek ma za zadanie tę miłość dostrzec i spożytkować dla swojego uświęcenia się.

Bernanos twierdzi, że święci nigdy nie poddają się rezygnacji, przynajmniej tak, jak rozumie ją świat. Modlitwa jest w końcu jedynym sensownym buntem¹⁷. Dlatego pośród trudów pielgrzymki nie wolno zapominać o modlitwie, tylko dzięki niej i przez nią można inaczej spojrzeć na trudy, zwalczyć je i stanąć bliżej Chrystusa. Amerykański filozof Steven Erickson celnie powiedział, że współczesny turysta, to „zagubiony pielgrzym”¹⁸. Może właśnie dlatego, że brakuje mu modlitwy.

Droga do Santiago jest przestrzenią geograficzną, ale też przestrzenią ducha. Osoby modlące się są postrzegane jako kuriozum i przeszkoda w zwiedzaniu. Żyjemy w epoce, w której historia, kultura, atrakcje, rozrywka często wykorzystywane są do relatywizacji wiary¹⁹. „Oświeceniowe mity o ciemnym średniowieczu nauczyły ludzi nieufności wobec kultu świętych i ich relikwii, stworzyły model nowoczesnego chrześcijanina, który jest podejrzliwy w stosunku do historycznego przekazu i świadectwa tradycji”. Pielgrzymowanie może być skuteczną walką z takim relatywizmem. Wędrowanie do miejsc świętych przypomina nam, że w naszym życiu jesteśmy pielgrzymami, zawsze w drodze²⁰. Św. Paweł mówił do pierwszych chrześcijan: „nasza ojczyzna jest w niebie”, jesteśmy zawsze pielgrzymami, zawsze w drodze.

Dla turysty miejsce postoju jest obozowiskiem, a nie domem. Podobieństwo między turystą a pielgrzymem jest pozorne. Co prawda obaj są w drodze, ale pielgrzym idzie ku doświadczeniu sacrum, które go przemienia i zobowiązuje. Turysta zaś przygląda się, ale nie an-

¹⁵ Tamże, s. 108.

¹⁶ Tamże, s. 113.

¹⁷ G. Bernanos, *Les grands cimètieres sous la lune*, Plon, Paryż 1938, s. 14.

¹⁸ J. Kupczyk, *Zadomowieni w smudze cienia*, [w:] „W drodze”, Poznań, 7(431)/2009, s. 32.

¹⁹ Tamże, s. 35.

²⁰ Tamże, s. 36.

gażuje²¹, turysta patrzy, ale nie widzi. Inaczej przeżywa „dom”, który go otacza.

Pielgrzymi wybierają się na Drogi św. Jakuba w swoim czasie wolnym, często podczas wakacji. Okres wakacyjny według ks. Ireneusza Skubisia można nazwać szczególnym czasem świętym, który w jakimś sensie jest zaplanowany przez Boga²². Jeżeli jest to czas święty, to łątwiej w tę świętość się wtopić i z niej czerpać.

Autorem świętości człowieka może być jedynie świętość Boga. Przeznaczony do świętości człowiek oscyluje pomiędzy różnymi postawami, często nie rozumie swojej drogi i swojego powołania. Tak jest najczęściej na progu rodzenia się „nowego człowieka”, człowieka świętego²³. Głębokiej pobożności doznawał zawsze podczas zwiedzania miejsc świętych św. Ignacy Loyola. Pielgrzymując warto zatrzymać się w wielu sanktuariach, miejscach, które może nie są słynne i sławne, ale są owiane duchem tęskniących za świętością. Rozpoczynając pielgrzymkę dobrze jest przygotować się wewnętrznym i zachować milczenie²⁴.

Do Santiago na przestrzeni wieków pielgrzymowało wielu świętych kościoła katolickiego, nie zawsze pieszo. Wśród nich była między innymi Współpatronka Europy św. Brygida Szwedzka, która udała się do grobu Apostoła Jakuba wraz z mężem. Była także św. Elżbieta Portugalska, bł. Papież Jan XXIII oraz Jan Paweł II. Każdy z tych świętych i wielkich ludzi Kościoła udawał się do Santiago de Compostela w innej intencji, czasami na początku swojej drogi życiowej i drogi do świętości. Można przypuszczać, że ta piesza wędrówka, czasami tylko przybycie środkami komunikacji do Santiago de Compostela pozwoliło im zaczerpnąć z pokładów świętości u źródeł lub będących na każdym kilometrze wędrówki. Bez wątplenia podróż ta przyczyniła się do wzrostu duchowego i osiągnięcia świętości. Teraz ta świętość dostępna jest kolejnym pokoleniom kroczącym po drogach Camino.

Św. Brygida Szwedzka urodziła się w 1303 roku w religijnej rodzinie niedaleko Uppsali w Szwecji. Od dzieciństwa jej życie przepojone było modlitwą i przyjaźnią z Bogiem. Tradycją w jej rodzinie było pielgrzymowanie, była już czwartym pokoleniem w rodzinie, odbywającym pielgrzymki do Santiago de Compostela. Być może tak rodziła się jej świętość. Św. Brygida pierwszą pielgrzymkę odbyła do grobu św. Olafa,

²¹ Tamże, s. 37–38.

²² I. Skubiś, *Jedziemy na wakacje*, „Niedziela”, 19 VII 2009.

²³ J. P. Torell, *Po co nam świętość?*, „W drodze”, Poznań 2008, s. 147.

²⁴ I. Loyola, *Opowieść pielgrzyma. Autobiografia*, WAM, Kraków 2009, s. 63.

patrona Norwegii w Trondheim. W roku 1342 odbyła wraz z mężem pielgrzymkę do Santiago de Compostela. Towarzyszył im w drodze spowiednik cysters Svenung, który opisał całą trwającą ponad rok pielgrzymkę. Wkrótce potem mąż Brygidy Ulf wstąpił do klasztoru cystersów, gdzie zmarł. Św. Brygida postanowiła pełnić wolę Bożą, założyła zakon Brygidek. Cały czas mnożyła akty umartwienia i pokuty. Nagłona objawieniami, upominała możnych tego świata, w tym króla Szwecji i Zakon Krzyżacki. Oddana była również idei pielgrzymowania, odwiedzała kościoły w Rzymie, udawała się do miejsc kultu we Włoszech, a w wieku 70 lat wybrała się w podróż do Ziemi Świętej. Zmarła w opinii świętości wkrótce po powrocie z pielgrzymki w 1373 roku. Wyróżniała się wśród świętych nie tylko duchowością, ale też umiłowaniem pielgrzymowania, co w średniowieczu nie było rzeczą łatwą.

Wśród świętych, którzy przemierzali szlaki do Composteli była wspomniana św. Elżbieta Portugalska Królowa, nazywana również Izabelą Aragońską. Żyła w latach 1271–1336. Bardzo dużo czasu poświęcała czynkom pokutnym oraz modlitwie. Wystawiła szereg klasztorów, całe jej życie przepojone było pobożnością. Po śmierci męża wstąpiła do klasztoru klarysek by dalej pełnić wolę Bożą i dokonywać czynów miłosierdzia. To tylko średniowieczne przykłady świętości. Przez setki lat na tych szlakach rodziła się świętość, a przynajmniej przemiana i wzrost duchowy znany tylko Bogu.

Świętości nie da się pojąć bez relacji radykalnej zależności od Boga, który jest jej źródłem. Nikt nie może być chrześcijaninem ani świętym wbrew swej woli²⁵.

Świętość nie jest tylko darem, ale również zadaniem, dlatego wymaga dużego wysiłku do jej realizacji. Jak twierdzi G. G. Lichtenberg „posagi świętych wywierały w świecie znacznie większy wpływ niż święci żyjący”²⁶. Obecnie w czasach lepszej informacji i dostępności mediów ludzie żyją nie tyle posągami, co raczej duchowością świętych. Na świecie istnieją miliony świętych znanych tylko Bogu, czasami i otoczenie nie dostrzega ich duchowej przyjaźni z Bogiem. Niekiedy dopiero po latach odkrywa się ich świętość. Święty nie jest człowiekiem, który sam siebie tworzy, jest to raczej ktoś, kogo tworzy Bóg.

Nie ma dziedziny i nie ma epoki, w której świętość nie byłaby możliwa. W każdej epoce święci mają swój styl, także i teraz, chociaż nie zawsze są oni rozpoznawalni²⁷.

²⁵ J. P. Torell, *Po co nam świętość?*, „W drodze”, Poznań 2008, s. 148–149.

²⁶ Tamże, s. 150–153.

²⁷ Tamże, s. 160.

Cechą świętych jest dawanie innym darów Ducha. Zaś owocem ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Bóg nie daje radości w taki sam sposób jak daje świat, ale ją daje²⁸. Kto zmierza ku Bogu, ten spotyka Go nie tylko u celu pielgrzymki, lecz również w czasie drogi, niekiedy zbaczając z niej, udając się do ciekawego klasztoru czy świętego miejsca²⁹.

Święci byli biedni, jeśli chodzi o rzeczy ziemskie, lecz bardzo bogaci w łaskę i cnoty. Na zewnątrz odczuwali niedostatek, lecz wewnątrz nie posilali się łaską i pociechą Bożą. Obcy byli dla świata, ale dla Boga – bliskimi i zażyłymi przyjaciółmi³⁰. Pielgrzymi, którzy dotarli do Santiago de Compostela i ci, którzy drogę mają przed sobą muszą pamiętać, że dane im było i będzie pielgrzymować po świętych szlakach, szlakach duchowego wzrastania w zażyłości z Bogiem.

Pilgrimage to Santiago de Compostela as a way of spiritual development, sanctity and saints

Summary

Pilgrimage to Santiago de Compostela is a kind of a school of sanctity. It was the case in the Middle Ages, it is the case today. Obviously, motives and forms of many days of pilgrimage have been changing. Today, cultural dimension of the pilgrimage to Santiago is also stressed. Nevertheless, every time a pilgrim happens to be on a track, be it even for the reasons of sightseeing, he or she may experience a spiritual transformation. Every human being is called to sanctity. Pilgrimage on foot, especially to Santiago, may facilitate the process of spiritual ascension. Camino gives this very opportunity and chance to approach the sacrum not only at the final destination, namely at the tomb of Saint Jacob, but also or may be mainly during many kilometers long walk often in hard and arduous conditions. Beautiful landscape and scenery are propitious for contemplation and spirituality.

*Paweł Różycki, dr
Instytut Turystyki i Rekreacji
Akademia Wychowania Fizycznego
Kraków*

²⁸ Tamże, s. 166–167.

²⁹ J. Bremer SJ, *Wystarczy droga*, [w:] „Posłaniec”, WAM, Kraków, sierpień 2009.

³⁰ Tomasz á Kempis, *Naśladowanie Chrystusa*, WAM, Kraków 2003, s. 48.

Bibliografia

- Bernanos G., *Les grands cimètieres sous la lune*, Plon, Paryż 1938.
- Bielecki R. op, *Suma smaków*, „W drodze”, Poznań, 7(431)/2009.
- Bremer J. SJ, *Wystarczy droga*, „Posłaniec”, WAM, Kraków, sierpień 2009.
- Forest J., *Pielgrzymowanie jako droga przez życie*, WAM, Kraków 2009.
- Kupczyk J. op, *Zadomowieni w smudze cienia*, [w:] „W drodze”, Poznań, 7(431)/2009.
- Loyola I., *Opowieść pielgrzyma. Autobiografia*, WAM, Kraków 2009.
- Różycki P., *Turystyka religijna i pielgrzymkowa*, [w:] *Współczesne formy turystyki kulturowej*, Buczkowska K., von Rohrscheidt A. M. (red.), AWF, Poznań 2009.
- Skubiś I, *Jedziemy na wakacje*, [w:] „Niedziela”, 19 VII 2009.
- Św. Paweł, *Drugi List św. Pawła do Koryntian (12, 7–10)*, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Pallottinum, Poznań 2000.
- Tomasz à Kempis, *Naśladowanie Chrystusa*, WAM, Kraków 2003.
- Torell J. P., *Po co nam świętość?*, „W drodze”, Poznań 2008.

W poszukiwaniu „autentycznej” drogi do Santiago

Niniejszy tekst dotyczy pieszej pielgrzymki, zrealizowanej w 1987 roku. Została ona opisana w dwumiesięczniku „Jasna Góra” (nr 2 z 1988). W niniejszym artykule pragnę skupić się na tym, w jaki sposób przygotowywałem się do tej długiej drogi pątniczej, a zwłaszcza na „poszukiwaniu” autentycznej, średniowiecznej camino już w trakcie wędrówki.

Pomysł udania się do Fatimy i Santiago narodził się w maju 1981 roku, podczas mojego rocznego stypendium w Monachium. Wówczas bardzo boleśnie przeżywałem nie tylko zamach na Jana Pawła II, dokonany 13 maja, ale także stopniowe odchodzenie do wieczności kard. Stefana Wyszyńskiego. Obydwie te wielkie postacie pojawiły się uprzednio na mojej drodze życiowej. Prymasa Tysiąclecia poznałem już jako dziecko, kiedy powrócił z Komańczy jesienią 1956 r. Potem wielokrotnie miałem kontakt z kardynałem, jako ministrant, uczestnik wielu uroczystości religijnych, czy reprezentant młodzieży akademickiej, związany z duszpasterstwem przy kościele św. Anny w Warszawie. Prymas udzielił mi sakramentu bierzmowania, a podczas pieszych pielgrzymek na Jasną Górę w latach 70-tych zawsze trzykrotnie spotykał się z pątnikami: na początku w Warszawie, celebrował też Msze św. w jednym z sanktuariów po drodze, a także witał nas w Częstochowie. Z kolei Karol Wojtyła był częstym gościem w Lublinie jako profesor KUL. Tam widywałem przyszłego papieża jako student w latach 1968–74, a potem jako pracownik tej uczelni do 1978 r. Brałem też udział w różnych uroczystościach uczelnianych, w których uczestniczył profesor Wojtyła. Osobiście wziąłem udział w inauguracji pontyfikatu w październiku 1978 r. Potem w czerwcu 1979 r. uczestniczyłem w kilku spotkaniach z Janem Pawłem II podczas pierwszej po-

droży apostolskiej do Ojczyzny. Wkrótce w lipcu i sierpniu udałem się pieszo z Krakowa do Rzymu, aby w ten sposób uczcić 900-lecie śmierci św. Stanisława i wybór Polaka na Stolicę Piotrową. Miałem okazję być z Ojcem Świętym w Dolomitach na słynnej górze Marmolada, podczas jego pielgrzymki do miejsc związanych z życiem Jana Pawła I (papieża Lucianiego). Wtedy to nadarzyła się okazja do dłuższej rozmowy z naszym Papieżem. Podczas tej wizyty na Marmoladzie Ojciec Święty wręczył mi na pamiątkę linę wspinaczkową. Jeszcze jesienią 1980 r. wziąłem udział w podróży apostolskiej Jana Pawła II w RFN, będąc na spotkaniach w Moguncji i Monachium w charakterze porządkowego.

Otóż w maju 1981 r. byłem bardzo przygnębiony. Modliłem się z monachijczykami przed słynną figurką NMP, umieszczoną na kolumnie w samym centrum Monachium na Marienplatz. Wówczas przewodniczył tym modłom kard. Joseph Ratzinger, obecny papież Benedykt XVI, a wtedy metropolita archidiecezji Freising-München. Podczas różańca pojawiła się uporczywa myśl, aby odbyć pieszą pielgrzymkę z Polski do Fatimy. Prosiłem Boga o uratowanie jednego z tych dwóch wielkich autorytetów moralnych, tak ważnych dla Polaków. Ocalał Ojciec Święty i trzeba było się zająć realizacją przedsięwzięcia. Zaplanowałem pielgrzymkę na 1987 r. Wkrótce okazało się, że Jan Paweł II ogłosił tamten rok jako Jubileuszowy – Maryjny.

* * *

Od samego początku przygotowania do odbycia pątniczej drogi z Jasnej Góry do Fatimy nie były łatwe. Wkrótce uświadomiłem sobie, że na tej trasie znajduje się również camino de Compostela. Jako mediewista bardzo chciałem iść „autentyczną” drogą, którą przez wieki podążały tysiące pątników. Jednak odpowiednich materiałów nie mogłem znaleźć w Polsce. Owszem, w Bibliotece Głównej KUL coś tam odszukałem, ale były to wyłącznie krótkie stwierdzenia typu, iż w średniowieczu szlak ten odegrał ważną rolę i to pod wieloma względami. Nowsza literatura obcojęzyczna z trudem docierała wtedy do Polski, a ze starszych pozycji udało mi się przynajmniej dowiedzieć o średniowiecznych trasach do Santiago. Na ogół spotykałem się z poglądem, że współcześnie ustał ruch pątniczy na camino, a ci jeszcze, którzy pielgrzymują, to nieliczni pobożni Hiszpanie lub obcokrajowcy żądni przeżycia jakichś przygód.

Przez cztery lata 1982–85 poszukiwałem odpowiednich materiałów kartograficznych do odbycia wspomnianej pielgrzymki. Ówczesne

mapy, zwłaszcza ogólnodostępne, były bardzo niedokładne i zupełnie nie nadawały się dla pieszego pielgrzyma. Musiałem więc korzystać ze zbiorów kartograficznych następujących bibliotek: Miasta St. Warszawy, Uniwersytetu Warszawskiego, Centralnej Biblioteki PTTK w Warszawie, KUL, Biblioteki Wojewódzkiej w Lublinie, UJ, Komisji Turystyki Górskiej w Krakowie; instytutów kulturalnych ambasad w Polsce: Austrii, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii i Włoch. Materiały, do jakich dotarłem, pozwalały na odbycie pielgrzymki rowerowej, ale nie pieszej. Stąd dalsze moje poszukiwania w latach 1985–86 podczas wyjazdów do Austrii, RFN i Włoch. Dopiero na jesieni 1986 r. mogłem już opracować w miarę dokładną trasę, dysponując szczegółowymi mapami topograficznymi, na ogół w miarę aktualnymi. Jednak moja droga pątnicza powstawała raczej na „wycucie”, gdyż brakowało dokładnych opisów camino, przynajmniej na długim odcinku z Polski do Francji. Stąd ten fragment trasy starałem się poprowadzić przez miejsca pątnicze, przede wszystkim o dawnej tradycji, przez które mogli kiedyś wędrować pielgrzymi do Santiago. Ponadto zadbałem o to, aby trasa wiodła przeważnie szlakami turystycznymi lub mało uczęszczanymi drogami, albowiem chodzenie głównymi szosami jest niezwykle uciążliwe, niebezpieczne i nie pozwala na skupienie.

Kolejnym problemem w przygotowaniach było zdobycie odpowiednich środków finansowych, aby zrealizować aż pięciomiesięczną wędrówkę. Kilkakrotnie w tym celu wyjeżdżałem do NRD, gdzie ciężko pracowałem fizycznie przez kilkanaście dni w berlińskim szpitalu św. Jadwigi. Zdobyte wschodnioniemieckie marki zamieniałem na zachodnie. Oczywiście, tych funduszy było o wiele za mało. Na szczęście znalazły się osoby, które pomogły w realizacji pielgrzymki. W Czechach był to Jan Locarek z morawskiego Sumperka, w RFN cała rodzina Sellmaier z Freising oraz ks. prał. Gerhard Specht, ówczesny szef światowego Caritas i główny animator Europawallfahrt, we Włoszech Wanda Gawrońska i Luciana Frassati, siostra błogosławionego Pier Giorgio. Ci ostatnio wspomniani zażyczyli sobie jednak, aby trasa pielgrzymki prowadziła przez miejscowość Pollone, gdzie wtedy znajdował się grób Sługi Bożego Pier Giorgio, oraz przez pobliskie alpejskie sanktuarium maryjne Oropa, ulubione miejsce rozwoju duchowego tego patrona młodzieży. Ponadto Polska Misja Katolicka w Londynie i Paryżu zebrała pewne środki, które miałem otrzymać w polonijnym Domu Pielgrzyma w Lourdes.

Poważnym ówczesnym problemem było również zdobycie odpowiedniego sprzętu. U nas w kraju brakowało nie tylko solidnych butów tu-

rystycznych, ale i wygodnych plecaków ze stelażem. Ponadto należało zaopatrzyć się w rzeczywiście nieprzemakalną pelerynę, kuchenkę do gotowania czy czekan do pokonywania odcinków wysokogórskich. Wszystko udało się zdobyć. Pelerynę i czekan nabyłem w RFN, zaś lekką kuchenkę turystyczną we Włoszech. Szwajcarski plecak zasponsorowano mi po Międzynarodowych Targach Turystycznych w Monachium (był tam eksponatem), zaś dobre buty otrzymałem od firmy Vöcle, celem ich przetestowania.

Najpoważniejsze kłopoty miałem jednak ze zdobyciem wiz turystycznych oraz pozwolenia na pobyt w Czechosłowacji. W tamtych czasach było to wielką sztuką, gdyż przed prawie każdą ambasadą zachodnią gromadziły się wielkie kolejki i „obowiązywały” specjalne listy oczekujących. Najpierw udało się zdobyć wize do Włoch, Szwajcarii i Portugalii. Spore kłopoty wystąpiły w staraniach o wize do RFN i Francji. Z kolei w Ambasadzie Hiszpanii udało się uzyskać pozwolenie, aby wizę wbito do paszportu dopiero w konsulacie tegoż kraju we francuskim Montpellier, aby była ona ważna po dotarciu w rejon Pirenejów. Uzyskałem też pozwolenie na dwutygodniowy pobyt w Czechosłowacji. Nie udało się tylko zdobyć wize do Austrii, albowiem zbyt długi był okres oczekiwania, a nieubłaganie zbliżał się czas wymarszu, czyli święto Matki Bożej Fatimskiej przypadające 13 maja.

W ostatnim okresie przygotowawczym postanowiłem także odpowiednio się przygotować duchowo do tej wyprawy pątniczej. Przez pięć miesięcy uczestniczyłem w codziennej Mszy św. Czytałem niektóre fragmenty Pisma Świętego, zwłaszcza listy św. Pawła. Ponadto w okresie Wielkiego Postu podjąłem się pewnych wyrzeczeń. To dobrze wprowadziło mnie w atmosferę pokutnego pielgrzymowania.

* * *

Odcinek polski został poprowadzony z Jasnej Góry przez Blachownię, Herby, Kochanowice, Lubecko, Pawonków, Zawadzkie, Jemielnicę, Strzelce Opolskie, Górę św. Anny, Zdieszowice, Walce, Głogówek, Raclawice Śl., Prudnik, Sudety Opawskie z Biskupią Kopą (891 m), a kończył się w Głuchołazach. Ze starych sanktuariów znalazły się po drodze tylko trzy: cysterska Jemielnica, Góra św. Anny oraz Głogówek. Nikt z gospodarzy owych miejsc pątniczych nie nawiązywał wówczas do camino.

Odcinek czeski wiódł najpierw do miasta Jeseník, potem przez góry Jeseníki (a dokładniej przełęcz Cervenohorske sedlo 1013 m) do

Sumperka, a stąd do Kutnej Hory, pięknego średniowiecznego ośrodka z mennicą królewską, Św. Góry nad miastem Pribram, najważniejszego sanktuarium maryjnego w Czechach, miasta Vimperk i kończył się na górskich grzbietach Szumawy (tzw. Las Czeski). Na Morawach i w Czechach, wówczas arcykomunistycznych, nie wiedzano nic o ruchu pątniczym, a tym bardziej o camino. Dopiero z obecnej perspektywy jestem świadom, że mimo wszystko kroczyłem fragmentarycznie po drodze do Composteli. Otóż średniowieczne camino na odcinku z Krakowa do Pragi wiodło przez morawski Sumperk. Natomiast w Kutnej Horze wzniesiono w latach 1330–1420 kościół pw. św. Jakuba, najstarszy w mieście. Z kolei w Pribram gotycki kościół, zbudowany pośrodku rynku w XV w., także jest pw. św. Jakuba. Wprawdzie nie słyhać, aby tam przebiegała camino, ale z Pribram do Pasawy wiedzie tzw. „zlata cesta” (Złoty Szlak), wykorzystywana w średniowieczu nie tylko przez kupców, ale i pielgrzymów. Zapewne był to drugorzędny wariant drogi do Santiago. Wspomniany Vimperk powstał w XIII stuleciu na Złotym Szlaku. Tutaj rozpoczynał się trudny odcinek przez Szumawę (kulminacja na przełęczy Kubova hut 1005 m). Warto wspomnieć, że we wczesnogotyckim kościele Narodzenia NMP w Vimperku zachowała się polichromia, na której figuruje św. Jakub w stroju pielgrzyma.

Odcinek niemiecki prowadził najpierw do naddunajskiego miasta Pasawy, potem przez Bad Griessbach do Altötting, najważniejszego sanktuarium maryjnego Niemiec. Stąd na „wycucie” kierowałem się na południowy zachód przez miasteczko Rott n/Inem aż do granicy austriackiej. Nawet w rejonie alpejskim udało się nawiedzić sanktuaria maryjne w Birkenstein i Ettal. Na terenie RFN kilkakrotnie dowiadywałem się, że idę starą camino, ale wówczas całkowicie zapomnianą. Szczególnie w Pasawie miałem okazję zetknąć się z symboliką compostelańską (postać Apostoła-Pątnika czy dekoracja z charakterystyczną muszlą). Tutaj jeden z profesorów nowo utworzonego wówczas Wydziału Teologicznego na miejscowym uniwersytecie oznajmił mi, iż przez to piękne miasto wiodła camino. Dziś wiem, że miał on rację, ale ja wędrowałem wówczas jakimś mało uczęszczanym wariantem, albowiem przez Pasawę wiodła droga równoleżnikowa wzdłuż Dunaju, tzn. z Wiednia przez Linz do Ratzfzony. Mimo wszystko to miasto biskupie, założone przez św. Bonifacego w połowie VIII w., stanowiło dogodny punkt na drodze do Santiago. Z kolei Altötting to wczesnośredniowieczne centrum państwowości bawarskiej i tutaj od dawna żywy był kult maryjny. Dlatego pielgrzymi nie zawsze wybierali najpopularniejsze warianty camino, ale chętnie zbaczali, aby dotrzeć do

ważniejszych miejsc pątniczych. Ponadto miejscowa kolegiata, wzniesiona jeszcze za czasów karolińskich (obecny obiekt jest późnogotycki z relikami romańskimi), ma za patronów apostołów Filipa i Jakuba. To zapewne również nie jest dziełem przypadku. Warto także podkreślić, iż w Rott od końca XI w., zaś w Ettal od 1330 r. funkcjonowały opactwa benedyktynów, ułatwiające niewątpliwie pielgrzymowanie na trudnym podalpejskim terenie. Na odcinku niemieckim pokonałem m.in. następujące wzniesienia: Wendelstein (1838 m), Baumgarten (1444 m), Fockenstein (1562 m) oraz Heimgarten (1790 m).

Odcinek austriacki miał często charakter górski. Najpierw nielegalnie musiałem wejść do tego kraju poprzez alpejską „zieloną” granicę. Potem załamała się pogoda. W strugach deszczu osiągnąłem miasteczka Lermoss i Imst, położone głęboko w dolinie, a otoczone nawet trzytysięcznikami. O dziwo tuż za miastem Landeck, mimo że była połowa czerwca, zaskoczyła mnie straszna śnieżycą i do St. Anton w landzie Voralberg udało się dotrzeć jedynie dzięki czekanowi, który w takich warunkach okazał się nieocenionym sprzętem. Po uroczystości Bożego Ciała, w której brali udział okoliczni mieszkańcy w strojach ludowych, dotarłem na przełęcz St. Christoph (1771 m). Tam do dziś znajduje się stare hospicjum pielgrzymie dla wędrujących m.in. do Santiago (obecnie górski hotel). Ucieszyłem się bardzo, bo znowu doświadczyłem bycia na camino. Podobnie było też w Bludenz i Feldkirch, tutejszej stolicy diecezji. Po latach dowiedziałem się, że na odcinku od Imst przez Landeck, St. Anton, Bludenz i Feldkirch realizowałem camino wiodące z Salzburga przez Innsbruck, Lucernę, Genewę aż do Lyonu.

Odcinek szwajcarski poprzedziło pokonanie całego Księstwa Lichtenstein. Nocleg wypadł w Vaduz. Tutejszy proboszcz poinformował mnie, iż jestem na dawnej drodze do Santiago. Także i w Szwajcarii nie brakowało drobnych sanktuariów, ale tylko św. Lucjusza w Chur, patrona Gryzonii, a także maryjne w Locarno (Madonna del Sasso) należą do bardziej znanych. W Chur jeden z profesorów miejscowej Akademii Teologicznej poinformował mnie, że jestem wprawdzie na camino, ale nie na głównym szlaku, lecz na bocznym jego wariantcie, łączącym austriacki Feldkirch z włoskim Mediolanem. Na tej trasie, idąc w górę Renu, pokonałem też słynną przełęcz św. Bernarda (2065 m). We włoskich kantonach odwiedziłem m.in. sanktuaria w: Mesocco, Bellinzona, Minusio i Locarno.

Odcinek włoski był wprawdzie bardzo piękny i nie brakowało na nim wielu sanktuariów, ale przez długi czas nie miałem kontaktu

z camino. Trasa włoska prowadziła m.in. przez takie miejsca pątnicze, jak: Cannobio, Cannera, Ghifa, Omegna, Nonio, Sacro Monte di Varallo, Ponzone, Vallemosso, Banchette, Biela, Oropa, Ivrea, Leini do Turynu. Dopiero tutaj znalazłem się na caminie wiodącej do francuskiego Awinionu. Autentyczną drogę świętojakubską pokonałem na odcinku: Turyn, Rivoli, Avigliana, opactwo Sacra San Michele, San Antonino, Suza, Cesena, przechodząc znowu nielegalnie granicę przez przełęcz na wysokości ok. 2400 m, aby dotrzeć do francuskiego miasta Briancon.

Odcinek francuski był bardzo długi. Z Briancon zoczyłem w kierunku sanktuarium maryjnego La Salette i na pewien czas znalazłem się poza camino. Dopiero po dojściu do Awinionu ponownie znalazłem się na drodze świętojakubskiej, która już towarzyszyła mi prawie na stałe. Z dawnej stolicy papieskiej udałem się przez sanktuarium św. Marty w Tarascon do Arles, gdzie zaczynała się jedna z czterech słynnych dróg francuskich do grobu św. Jakuba. Po przejściu odcinka z Arles przez sanktuarium św. Idziego, Vauvert, Lunel do Montpellier, opuściłem główną camino wiodącą do Tuluzy, a udałem się jej nadmorskim wariantem przez Frontignan, Sete, Agde, sanktuarium Vias i Beziers, a dalej wzdłuż Kanału du Midi do Carcassonne. W upalne lato wędrówka w sąsiedztwie tego zadrzewionego akwenu była ogromną przyjemnością. W zabytkowym Carcassonne zatrzymałem się w miejscowym seminarium duchownym. Tam jeden z kanoników, profesor historii Kościoła, zaplanował dalszą moją trasę aż do Lourdes. Na podstawie bogatej literatury postanowił odtworzyć podpirenejskie camino. I tak moja dalsza droga wiodła przez Montreal, Fanjeaux, miejsce związane z życiem i działalnością św. Dominika, Mirepoix, Pamiers, le Mas d'Azil, St. Girons, St. Bertrand de Comminges, Capvern i Bagnères-de-Bigorre. Okazało się, że mój doradca wytyczył bardzo dobrze szlak, albowiem pojawiały się na nim akcenty świętojakubskie, zwłaszcza w miejscowości St. Bertrand i opactwie Escaladieu. Do dziś w St. Bertrand, miejscowości liczącej zalewie ok. 250 osób, zachowała się piękna dawna katedra romańska z ok. 1120 r. Od 1175 r., kiedy bp Bertrand został kanonizowany, przybywali tu liczni pątnicy, w tym idący do Santiago. W Lourdes trzeba było zdecydować się na jeden z dwóch wariantów camino, doprowadzających przez Pireneje do szlaku aragońskiego do Santiago. Z uwagi na kolejną próbę „nielegalnego” przekroczenia granicy (miałem wizę ważną na 30 dni, a potrzebowalem na ok. 40), zdecydowałem się na trudniejszy, bardziej górzysty wariant przez Argeles-Gazost, Arens-Marsours,

przełęcz de Saucedo (ok. 1500 m), szczyt Geougue de Torte (ok. 1820 m) do miasteczka Laruns, a stąd przez Gabas, gdzie znajduje się stare hospicjum pielgrzymie, na przełęcz graniczną du Pourtalet (1794 m). Nie dostrzeżony przez nikogo przybyłem do hiszpańskiego Sallent de Gallego i biskupiego Jaca.

Odcinek hiszpański wcale nie był wtedy taki prosty, jak to jest dzisiaj. Brakowało dobrych map i przewodników, zaś w terenie tylko z rzadka można było natknąć się na jakieś oznakowanie. Często trzeba było korzystać z kompasu, a zwłaszcza pytać spotkanych ludzi o drogę. Szybko nauczyłem się, że autentyczną caminę wyznaczają kamienne krzyże oraz muszle świętojakubskie. Tuż za Jaca wkroczyłem na starą średniowieczną caminę. Wkrótce jednak pojawiły się żółte znaki, które doprowadziły mnie do San Juan da la Pena, czyli wczesnośredniowiecznej rezydencji królów aragońskich, ukrywających się w tym trudno dostępnym klasztorze przed Arabami. Miejsce piękne, ale okazało się, iż w ten sposób zboczyłem z camino. Odtąd starałem się uważać, aby nie korzystać z dróg wiodących do ciekawych miejsc, ale odbiegających nieco od drogi do Santiago. Na odcinku aragońskim miałem kłopoty z noclegami, ponieważ nie było tutaj prawie wcale ruchu pątniczego. Poza miastem Jaca nie natrafiłem na żadne hospicjum dla pielgrzymów. Sytuacja poprawiła się dopiero wtedy, gdy dotarłem do „drogi królewskiej” w pobliżu Puente la Reina. Odtąd na ogół udawało się coś znaleźć na nocleg, ale przeważnie były to jedynie puste pomieszczenia, a spało się w śpiworze na karimacie. Nie było też możliwości wykąpania się. Korzystałem więc albo z rzek, albo z różnych ujęć wodnych, których nie brakowało w mijanych miejscowościach. W tamtym czasie występowały trudności w zaopatrzeniu się w podstawowe produkty żywnościowe, albowiem brakowało nowoczesnych marketów, zaś wiejskie sklepiki miały niewielki asortyment, a ponadto były tam produkty drogie i nie zawsze świeże (np. wędlina). W Estella nabyłem pierwsze wydanie przewodnika „Drogi do Santiago” (zasłużonej oficyny Everest), ale w języku hiszpańskim. Mimo nieznamomości tego języka wspomniana pozycja ułatwiła mi znacznie dalszą wędrówkę.

W San Domingo de Calzada nocowałem w prawdziwym hospicjum dla pielgrzymów, obsługiwanym przez miejscowe Towarzystwo Miłośników Drogi do Santiago. Wreszcie można było wypocząć na pryczy, ugotować sobie jedzenie i dokładnie umyć się w ciepłej wodzie. Niezwykle życzliwie przyjął mnie kapłan obsługujący podobne hospicjum w opuszczonym klasztorze przy sanktuarium San Juan de Ortega.

Ten prawdziwy miłośnik camino nie tylko ugościł mnie smaczными potrawami, osobiście przygotowanymi, ale niczym Chrystus obmył moje nogi, zmęczone trudami pątniczymi. Podobnie jak św. Piotr broniłem się, ale tamten kapłan nalegał, abym ustąpił i w końcu uległem.

Kastylijski odcinek nie był łatwy, albowiem w dzień utrzymywała się wysoka temperatura, dochodząca nawet do 40 stopni, zaś w nocy spadała ona poniżej zera (Meseta Kastylijska położona jest wysoko). Z noclegami nie było tam łatwo, nawet w arcybiskupim Burgos. Dlatego bardzo męczyłem się, śpiąc byle jak, często marznąc w nocy. Z rana trzęsłem się z zimna, ale już od przedpołudnia aż do wieczora walczyłem z upałem. Koniecznie trzeba było zrobić sobie jakiś dłuższy odpoczynek po południu w ocienionym miejscu, gdyż nie można było dalej wędrować. Dźwigałem spore ilości wody, ale w tak wielkim upale szybko opróżniałem zapasy płynów. Ze spieczonych, popękanych warg lała się krew. Dopiero za miastem Leon, słynnego m.in. ze wspaniałej katedry i bazyliki św. Izydora, przyroda okazała się nieco życzliwsza. Gdzieniedzie pojawiały się drzewa, a od gór wiał niekiedy chłodny wiatr. Cywilizacja kończyła się na biskupiej Astordze. Dalej za tym miastem camino wiodło przez całkowicie opuszczone miejscowości. Otóż po wejściu Hiszpanii do Unii Europejskiej w 1986 r., tamtejsi mieszkańcy masowo opuścili swoje dotychczasowe siedziby i udali się do większych miast. W Rabanal del Camino spałem w takiej świeżo opuszczonej chałupie. Wprawdzie nie było problemu z odszukaniem szlaku, ale niekiedy, jako prawie nie uczęszczany, był on mocno zarosnięty na górskich halach. Po drodze z Astorgi aż do miasteczka Molinaseca nie spotkałem wówczas żadnej infrastruktury. Wielką ulgą okazało się dotarcie do Ponferrady. Tutaj czekał nie tylko przyzwoity nocleg, ale była możliwość na odświeżenie się i zrobienie zakupów. Spore wrażenie wywarł też miejscowy zamek templariuszy.

Od Ponferrady szło się o wiele łatwiej. Przyroda była jeszcze bardziej łaskawa dla pątnika: więcej zieleni, zmieniające się krajobrazy i znacznie wyższa temperatura w nocy i niższa za dnia niż w Kastylii. Ponadto często przechodziło się koło winnic. Właśnie wtedy, we wrześniu, tutejsze winogrona nadawały się do konsumpcji. Odpadł więc problem z zaopatrzeniem w napoje. Ponadto ludzie, widząc pątnika z kijem i dużym plecakiem, z którego zwisała muszla świętojakubowa, okazywali na każdym kroku życzliwość. To ułatwiało pokonanie ostatniego fragmentu camino. Wielkim przeżyciem było dotarcie na wzgórze El Cebreiro. W tamtych czasach noclegi pątnicze były na sianie w starych, kamiennych domkach, w jakich mieszkano tam od średniowie-

cza. W hiszpańskiej Galicji spotykałem pojedynczych pątników. Był to dla mnie wymowny znak, że szlak do Santiago jeszcze nie zamarł. Przeważali Hiszpanie, a tylko z rzadka pojawiali się jacyś cudzoziemcy. Zaskoczyło mnie, iż niektórzy pielgrzymi odbywali drogę powrotną z Santiago. Ponoć był to stary, średniowieczny jeszcze zwyczaj.

Odcinek portugalski camino zaskoczył mnie, albowiem nie wcześniej o nim nie wiedziałem. Idąc jeszcze w Hiszpanii przez Pontevedra, Porrino do Tuy często słyszałem, iż jestem na camino. Ja z uporem zaprzeczałem, że już odbyłem drogę do Santiago, a teraz wędruję do Fatimy. Wówczas nie byłem świadomy o istnieniu portugalskiej wersji camino. W Tuy udałem się do Konsulatu Portugalii celem „uaktywnienia” wizy, gdyż po dotarciu do tej nadgranicznej miejscowości straciła ona już dawno swoją ważność. Niestety, konsul odesłał mnie w tej sprawie do Ambasady Portugalii w Polsce. Znowu musiałem nielegalnie wkroczyć do kolejnego kraju. Ponieważ granicę hiszpańsko-portugalską wyznacza w tym rejonie szeroka rzeka Minho, musiałem udać się wzdłuż jej na wschód, aby okrążyć od północy Portugalie i przejść przez pierwszy wewnątrz hiszpański most w Ponte Barxas. Dalej górami Sierra da Peneda dotarłem do portugalskiego miasta Arcos de Valdevez, a następnie do biskupiej Bragi. Tam znowu dowiedziałem się, iż podążam camino. Z Bragi przez Porto, Espinho, Ovar, Aveiro dotarłem do uniwersyteckiej Coimbrzy. Tutaj mądrzy ludzie z prastarego uniwersytetu przekonali mnie, że jestem rzeczywiście na caminie, mimo iż wędruję do Fatimy. Ostatni fragment portugalskiego camino wiódł z Coimbrzy przez Pombal do biskupiej miejscowości Leiria. Niedaleko tego miasta znajduje się sanktuarium maryjne Fatima.

Okazuje się, że człowiek ma własne plany, ale Opatrzność kieruje nami w sposób sobie tylko właściwy. Opisywana pielgrzymka w swoim założeniu miała być podziękowaniem za uratowanie życia Jana Pawła II. Nastawiałem się raczej na aspekt maryjny. Wyszło jednak inaczej. Ostatecznie w ogromnej większości moja pielgrzymka stała się camino. Na prawie 4000 km drogi pątniczej, ponad 3000 km wiodło po różnych wariantach dróg jakubowych. Wcale tego nie żałuję, albowiem na camino przeżyłem jedno z najpiękniejszych i najgłębszych duchowo chwil w życiu. Zaowocowało to kolejnymi pielgrzymkami do Santiago, pieszą w jubileuszowym 2004 r. z St. Jean Pied „drogą królewką”, docierając nawet do przylądka Finisterre, oraz rowerową w 2007 r. z Łukowa przez Czechy, Niemcy, Austrię, Szwajcarię, Francję i dalej tzw. „drogą północną”.

Aktualnie przygotowuję się do kolejnego camino w roku jubileuszowym 2010, chcąc pokonać rowerem trasę ze Szczecina przez Brandenburg, Magdeburg, Kassel, Limburg, Koblencję, Trewir, Luxemburg, Verdun, Troyes, Vezelay, Nevers, Limoges, Perigeux, Duras, Roquefort, Orthez do St. Jean i dalej „drogą królewską”. Mimo „słusznego” wieku nadal jestem zauroczony camino i gdy przyjdzie czas, że siły mnie opuszczą, to chciałbym przynajmniej korzystać z naszych polskich odcinków dróg świętojakubskich.

In search of the „authentic” way to Santiago

Summary

This text gives an account of the author's walking pilgrimage from Częstochowa to Santiago de Compostela and then to Fatima in 1987. The article shows preparations undertaken for this long pilgrimage, particularly a “search” of the authentic, medieval *camino* on the way.

Marek Okoń, mgr
Europawallfahrt

¹ Jan Pincus: *Die Geschichte des Camino de Santiago*. Freiburg 1984. (Zwischen 1984 und 1987.)

² For. sp. A. Szlachetko: *Pilgrimage to Santiago de Compostela*. Warszawa 2004. A. Vachon, *Die Geschichte des Camino de Santiago*. Freiburg 1984. (Zwischen 1984 und 1987.)

„(...) do grobu świętego
Jakuba...”¹ –

czyli kilka uwag o dawnej
i współczesnej czci oddawanej
relikwiom oraz głównym
celem pielgrzymek
do Santiago de Compostela

Odnalezienie grobu św. Jakuba Starszego Apostoła (najprawdopodobniej) na początku IX w. na terenie dzisiejszej hiszpańskiej Galicji, było zasadniczą przyczyną powstania Santiago de Compostela. Z tego też powodu stało się ono, zwłaszcza w wiekach średnich, trzecim co do ważności – po Jerozolimie i Rzymie – celem wędrówek chrześcijańskich pielgrzymów². To właśnie w drodze do tego apostołskiego grobu czyniono pokutę, okazywano wdzięczność, kierowano błagalne modlitwy i chwalono Boga w Trójcy Jedynej. Przeświadczenie o szczególnym znaczeniu tego miejsca, motywowało przez wieki niezliczone rzesze pielgrzymów, którzy wyruszali w tę niełatwą, a w minionych wiekach nierzadko dość niebezpieczną podróż. W czasach nam współczesnych cel pielgrzymki do Santiago de Compostela rozumiany, jako nawiedzenie doczesnych szczątków Świętego, nie zajmuje już tak często należnego mu miejsca w świadomości wyruszających w tę drogę. Trudno oprzeć się wrażeniu, że rośnie znaczenie takich argumentów za wyjściem na szlak św. Jakuba, jak: chęć przeżycia przygody, zmierzenia się „z samym sobą”, czy „zaliczenia” tej skądinąd nadal niełatwej wyprawy. Istnieje też problem swoistego napięcia, jakie powstało na styku pielgrzymowania i turystyki.

¹ Jan Paweł II, *Akt europejski z Santiago de Compostela*, [w:] *Na szlaku św. Jakuba... Z Jakubowa do Santiago de Compostela*, praca zbiorowa, Głogów – Jakubów 2005, s. 47.

² Por. np.: A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 2004; A. Vauchez, *Duchowość średniowiecza*, Gdańsk 1996; J. Bremer, *Santiago de Compostela. Pielgrzymim krokiem*, Kraków 2007.

W tym kontekście nie można również zapomnieć o pojawiającej się – nie od dziś i z różnych stron – krytyce tradycyjnych form katolickiej pobożności, takich jak chociażby kult świętych i ich relikwii³. Przypomnijmy, że genezę tego kultu, a w konsekwencji, także czci oddawanej relikwiom, należy szukać już w starożytności. Podobnie zresztą, jak i początek form okazywania należnego szacunku i pamięci zmarłym⁴. Szczególnie cenne dla dziejów Kościoła są w tym względzie dokumenty mówiące o męczennikach. Ewa Wipszycka w swojej rozprawie „Kościół w świecie późnego antyku”, wskazuje np., że już: „(...) Cyprian, biskup Kartaginy w latach prześladowań zarządzonych przez Decjusza i Waleriana, pisał w swoich listach: «Zapisujcie też dzień ich zgonu, abyśmy mogli uroczysto obchodzić ich pamiątkę między wspomnieniami o męczennikach. (...) Składamy za nich ofiary zawsze, jak pamiętacie, ilekroć obchodzimy wspomnieniem rocznicowe męki i dni zgonu męczenników»”⁵. Jeszcze wcześniejszym jest opis „Męczeństwa Polikarpa” (II w. po narodzeniu Chrystusa), z którego wynika, że chrześcijanie pragnęli odzyskać (i odzyskali), to co pozostało ze zwłok Polikarpa (po ich spaleniu)⁶. Oczywiście te przykłady, to tylko pewne symptomy, zaledwie początek procesu, który dopiero się wówczas zaczynał kształtować, z cechami obyczajowości charakterystycznej dla antyku⁷. W kolejnych stuleciach kult świętych i ich relikwii, rozwinął się w naturalny sposób, stając się jednym z istotnych elementów praktyk religijnych chrześcijan. Znamiennym tego przykładem jest niezwykle związek wynikły z połączenia czci oddawanej świętym, zwłaszcza męczennikom i ich relikwiom z miejscem celebracji Mszy świętej. Kard. Joseph Ratzinger opisując kwestię ołtarza i kierunku modlitwy liturgicznej, stwierdza: „(...) Z kolei w Bazylice Świętego Piotra, za czasów Grzegorza Wielkiego (590–604 r.), ołtarz przesunął się w stronę tronu biskupiego z tej prostej przyczyny, że miał stać możliwie blisko grobu św. Piotra. W ten sposób naoczny wyraz zyskał fakt, iż Ofiarę Pańską świętujemy w komunii świętych obejmującej wszystkie czasy. Zwyczaj umieszczania ołtarza nad grobem męczenników ma długą tradycję

³ Krytyczne ujęcie kultu relikwii odnajdziemy np. na kartach książki autorstwa ks. Jana Kracika, por.: J. Kracik, *Relikwie*, Kraków 2002.

⁴ Ze względu na ograniczony zakres tego opracowania, świadomie pomijam w nim dwie kwestie: tj. szerszego rozwinięcia zagadnienia definicji relikwii, (które tu będą rozumiane przede wszystkim jako doczesne szczątki osób uznanych przez Kościół za święte) oraz problematyki relikwii związanych z ziemskim życiem Chrystusa Pana.

⁵ E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994, s. 326.

⁶ Tamże, s. 322–323.

⁷ Tamże.



Carte des Chemins de S. Jacques de Compostelle 1648. Camino Francés de Santiago de Compostela.
 (Reprodukcja w zbiorach Zakładu Geografii Religij IGiGP UJ)

Pielgrzymi na *Camino Francés*



Na drodze z Saint Jean Pied de Port do Roncesvalles (fot. Michał Graczyński)

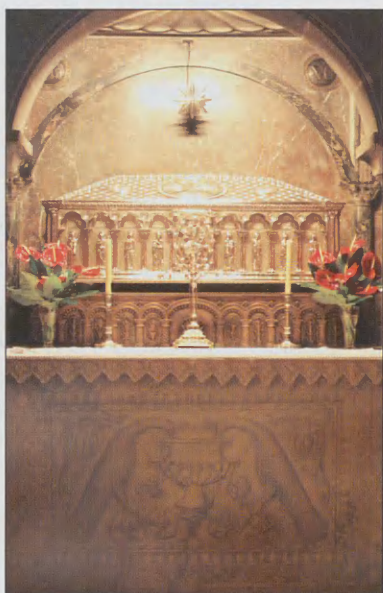


Pielgrzymi przed kościołem w Villafranca del Bierzo. Dzięki przywilejowi nadanemu przez papieża Kaliksta III, pątnicy przechodząc przez znajdujący się w świątyni romański portal (*portada del Perdón*) otrzymywali te same odpusty, jakie uzyskiwali pielgrzymi w katedrze w Santiago (fot. Franciszek Mróz)

Katedra w Santiago de Compostela



Figura św. Jakuba Apostoła Starszego w ołtarzu głównym katedry (fot. Franciszek Mróz)



Złożony sarkofag z relikwiami św. Jakuba Apostoła (fot. Franciszek Mróz)



Posąg św. Jakuba w XII-wiecznym Portyku Chwały (fot. Aleksandra Trytko)



Fasada katedry (fot. Franciszek Mróz)

Santiago de Compostela



Santiago Matamoros – św. Jakub pogromca Maurów – rzeźba na frontonie pałacu Rajoy (fot. Aleksandra Trytko)



Botafumeiro – wielka kadzielnica (waga 80 kg; wys. 1,6 m) okadzająca wnętrze katedry św. Jakuba w Santiago podczas najważniejszych nabożeństw (fot. Franciszek Mróz)



Kamienny słup z atrybutami pielgrzymów podążających do grobu św. Jakuba (muszlą, kijem i tykwą na wodę) przy wejściu do miasta (fot. Franciszek Mróz)

**I Piesza Pielgrzymka Małopolską Drogą św. Jakuba
z Paiecznicy do Więclawic Starych; 25–26 lipca 2008 r.**



Pielgrzymi na drodze z Skrzyszowic do Szczepanowic (fot. Franciszek Mróz)



Pielgrzymi przed kościołem pw. św. Jakuba Apostoła Starszego w Więclawicach Starych (fot. Franciszek Mróz)

Weekendowe przejście Droga św. Jakuba „Via Regia”
Św. Katarzyna - Wrocław - Środa Śląska



(fot. Paweł Plezia)

Relikwie św. Jakuba Apostoła Starszego w Polsce



Relikwiarz – „Miecz św. Jakuba” w Sanktuarium Pielgrzymkowym św. Jakuba Apostoła w Jakobowie (fot. Waldemar Hass)



Relikwiarz z Łeby niesiony przez członków Bractwa św. Jakuba w Jakobowie (fot. Waldemar Hass)



Uroczystości otwarcia Drogi św. Jakuba *Via Regia* we Wrocławiu. Na pierwszym planie ks. Stanisław Czerwiński – kustosz Sanktuarium Pielgrzymkowego św. Jakuba Apostoła w Jakobowie, trzymający relikwiarz – „Miecz św. Jakuba” (fot. Waldemar Hass)

Relikwie św. Jakuba Ap. St. w kościele parafialnym w Więclawicach Starych



Kard. Stanisław Dziwisz podczas uroczystości związanych z jubileuszem 250-lecia konsekracji kościoła w Więclawicach Starych i wprowadzenia relikwii św. Jakuba Apostoła Starszego i św. Bartłomieja do świątyni (10 września 2007 r.). Na ołtarzu relikwiarz z relikwiami Apostołów (fot. Franciszek Mróz)



Relikwie św. Jakuba Apostoła Starszego i św. Bartłomieja w kościele parafialnym pw. św. Jakuba w Więclawicach Starych. Obok relikwiarza figurka św. Jakuba. (fot. Franciszek Mróz)

i wynika z tej samej przyczyny. Męczennicy kontynuowali ofiarę Chrystusa w historii: są oni jakby żywym ołtarzem Chrystusa – zbudowanym nie z kamieni, lecz z ludzi, którzy stali się członkami Ciała Chrystusa, przez co wyrażają nowy kult (...)”⁸.

Średniowiecze było epoką, w której kult świętych i ich relikwii, z jednej strony rozkwitł, ale z drugiej dochodziło też do wielu nieprawidłowości z nim związanych (bodaj najbardziej znamienym tego przykładem jest kwestia ich autentyczności, przy czym zaznaczmy, że były też inne problemy). Do tego zagadnienia w rozstrzygający sposób odnieśli się Ojcowie Soboru Trydenckiego. Ks. Zbigniew Kobus, odnotowuje: „Ustalenia Soboru Trydenckiego (1545–1563) uchwalone na 25. sesji w dniach 3–4 grudnia 1563 r. znacznie uporządkowały całą materię związaną z kultem relikwii. Postanowienia soborowe potwierdziły, że cześć okazywana relikwiom męczenników i innych świętych jest uprawniona. Byli oni bowiem za życia żywymi członkami Ciała Chrystusowego i świątynią Ducha Świętego. Ta cześć przysparza wiernym wielorakich dóbr duchowych. Sobór Trydencki odrzucał zdecydowanie protestanckie tendencje eliminujące kult relikwii”⁹. Przy tej okazji dodajmy, że jeśli chodzi o autentyczność relikwii przechowywanych w katedrze w Santiago de Compostela – po różnych dziejowych zawieruchach, w tym po prawie ich trzywiekowym ukryciu (lata 1589–1879) – potwierdzona ona została jednoznacznie w XIX w. – bullą. Uczynił to w 1884 r. Ojciec Święty Leon XIII – dokumentem „Deus Omnipotens”¹⁰.

Odradzający się w ostatnich latach w Polsce zwyczaj pielgrzymowania do tego galicyjskiego sanktuarium (pomijam tu całe szerokie zagadnienie podróży do Santiago ze względów czysto turystyczno-kulturowych), wiąże się również z ożywieniem się kultu św. Jakuba Starszego Apostoła¹¹. Od początku swego istnienia szczególną wagę

⁸ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 71.

⁹ Z. Kobus, *Kult relikwii świętych*, pkt 5., [w:] www.kkbids.episkopat.pl/anamnesis/40/10.htm. To opracowanie ks. Zbigniewa Kobusa, zasługuje na szczególną uwagę i jest dla rozumienia współczesnego kultu relikwii – bez wątpienia – szczególnie cennym tekstem.

¹⁰ W. Rędzioch, *Pielgrzymi szlak do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela*, [w:] A. Bujak, *Łaska pielgrzymowania. Santiago de Compostela*, Kraków 1999, s. 254.

¹¹ Por. np.: A. Jackowski, F. Mróz, I. Hodorowicz (red.), *Drogi św. Jakuba w Polsce. Stan badań i organizacja*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Bractwo św. Jakuba Starszego Apostoła Oddział Małopolski w Więclawicach Starych, Kraków 2008; *Na szlaku św. Jakuba...*, dz. cyt.; *Droga św. Jakuba – zestaw artykułów*, [w:] „Miejsca święte – Królowa Apostołów Patronka pielgrzymów” nr 7, 2008.

do tego aspektu przywiązywało (i przywiązuje) założone w 2004 r. w Jakubowie koło Głogowa stowarzyszenie – Bractwo św. Jakuba Apostoła. Organizacja ta powstała jako społeczna inicjatywa miłośników historii Dolnego Śląska, a zarazem aktywnych społecznie katolików świeckich¹². Działalność Bractwa od chwili jego powołania została nierozdzielnie związana z parafią pw. św. Jakuba Starszego Apostoła w Jakubowie. Warto też wyraźnie podkreślić, że wszystkie główne inicjatywy tego stowarzyszenia, wśród których wymienimy m.in.: otwarcie pierwszego współcześnie odtworzonego odcinka szlaku św. Jakuba w naszej ojczyźnie, różne formy propagowania kultu tego Świętego, czy organizację przedsięwzięć edukacyjno-kulturalnych – zawsze były poprzedzone konsultacją i akceptacją miejscowych Ordynariuszy. I tak np.: w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej: najpierw ks. bpa dr. Adama Dyczkowskiego, obecnie natomiast ks. bpa dra Stefana Regmunta, a w diecezji legnickiej – ks. bpa dra Stefana Cichego. Trudno też przecenić wsparcie jakiego udziela bractwu biskup pomocniczy diecezji zielonogórsko-gorzowskiej: ks. bp dr Paweł Socha. W skali kraju natomiast szczególną rolę odgrywa ks. bp dr Edward Janiak (przewodniczący Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek Konferencji Episkopatu Polski), a także Ordynariusze poszczególnych diecezji, w których powstały w późniejszym czasie oddziały bractwa, lub są aktywne środowiska czcicieli św. Jakuba¹³. Otóż w przypadku stowarzyszenia, jak również parafii w Jakubowie, jednym z priorytetów stało się przywrócenie dawnego blasku ośrodkowi kościelnemu w tej miejscowości, który przez wieki słynął jako miejsce kultu świętego apostoła i sam był celem pielgrzymek, nie tylko Dolnoślązaków, ale również pątników z zagranicy. Równoległe do inicjatywy zrekonstruowania odcinka pielgrzymkowego szlaku composteliańskiego, pojawiły się propozycje mające na celu ożywienie kultu św. Jakuba Apostoła, a przy tym zachęcenie wiernych do odwiedzania samego Jakubowa, słynącego nie tylko z niezwykłej świątyni, ale również głośnego cudami źródła – oczywiście noszącego imię św. Jakuba. Jedną z najbardziej interesujących stała się inicjatywa sprowadzenia do Polski, pierwszych – współcześnie – relikwii św. Jakuba Starszego Apostoła. Ciężar organizacyjny oraz proceduralny tego przedsięwzięcia w szcze-

¹² W. Hass, *Pod opieką św. Jakuba*, [w:] „Christianitas” nr 23/24, 2005, s. 363–365.

¹³ W. Hass, *Z Jakubowa do Santiago de Compostela. Szlak, bractwo, sanktuarium*, [w:] A. Jackowski, F. Mróz, I. Hodorowicz (red.), *Drogi św. Jakuba w Polsce...*, dz. cyt., s. 95–102; Tegoż: *Ku czci św. Jakuba*, [w:] „Tygodnik Katolicki Niedziela” – dodatek *Aspekty* – Katolickie Pismo Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, nr 16, 20.04.2008.

gólny sposób wziął na siebie wiceprezes stowarzyszenia ks. kan. Stanisław Czerwiński (obecnie kustosz Sanktuarium Pielgrzymkowego św. Jakuba Apostoła w Jakobowie). Uwieńczeniem tych zabiegów była decyzja o przyznaniu relikwii apostołskich parafii pw. św. Jakuba w Jakobowie. Z Rzymu przywiezione zostały one w lipcu 2005 r., przez delegację przedstawicieli bractwa i wspólnoty parafialnej¹⁴. Relikwie scharakteryzowane, jako *fragment kości Apostoła z okolic serca* (ks. S. Czerwiński) umieszczone zostały w specjalnym relikwiarzu zwanym „Studnią Jakobową” i zazwyczaj eksponowane są przy okazji uroczystości i świąt liturgicznych. Do indywidualnych form oddawania czci relikwiom oraz w podróżach, wykorzystywany jest drugi relikwiarz – „Miecz św. Jakuba”, (który podczas transportu umieszczany jest w specjalnym futerale).

Warto w tym miejscu zatrzymać się nad kwestią współczesnych relikwiarzy związanych z kultem św. Jakuba Starszego Apostoła. Trzeba podkreślić, że oprócz samych relikwii, niemałą rolę odgrywa też sposób ich przechowywania i eksponowania. Oba relikwiarze z Jakobowa mają swoją symbolikę i w artystycznej koncepcji świadomie nawiązują, tak do miejscowej, jak i europejskiej tradycji związanej z kultem Patrona pielgrzymów¹⁵. Pierwszy z nich nawiązuje do ww. źródła w Jakobowie – wypływającego ze wzgórza, na którym znajduje się świątynia parafialna – które od stuleci przyciąga liczne grono pielgrzymów nie tylko swoją sławą, ale także dyskretnym urokiem oraz chłodną, rześką wodą. Miejsce, z którego wypływa woda jest obudowane, a na daszku studni znajduje się wykonana z dużym kunsztem osiemnastowieczna figura św. Jakuba. Odwołanie się przy tworzeniu relikwiarza do tego szczególnego miejsca, z całym bogactwem symboliki wody oraz wprost kojarzącym się biblijnym obrazem innej „studni jakubowej” i Jezusa Chrystusa rozmawiającego z Samarytanką, nadaje temu relikwiarzowi wymowny charakter¹⁶. „(...) Powiedziała do Niego kobieta: «Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie, i jego bydło?» W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Każdy, kto pije

¹⁴ W. Hass, *Muszla – znak pielgrzymiej drogi*, [w:] „Tygodnik Katolicki Niedziela” – dodatek *Aspekty...*, nr 34, 21.08.2005.

¹⁵ Por. np.: *Na szlaku św. Jakuba...*, dz. cyt., Głogów – Jakobów 2005; E. Mendyk (red.), *Dolnośląska Droga św. Jakuba. Przewodnik pielgrzyma*, Janice 2007.

¹⁶ *O symbolice wody, źródła i studni* [w:] np. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 270–272; s. 283–284; s. 228–229.

tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu» (J 4, 11–14)¹⁷. Drugi relikwiarz natomiast, w swym kształcie ma być swoim połączeniem krzyża i miecza, co wskazuje na szczególny los jednego z najbliższych uczniów Jezusa Chrystusa. Krzyż – święty znak męczeńskiej śmierci Syna Bożego i dzieła Zbawienia jakiego dokonał, miecz zaś, to znak śmierci św. Jakuba Starszego – pierwszego Męczennika wśród Apostołów¹⁸. Oczywiście oba wyżej wspomniane relikwiarze posiadają charakterystyczny motyw muszli¹⁹.

Interesujące jest również to, że głębsze potraktowanie nie tylko kultu tego Świętego, ale również czci oddawanej Jego relikwiom, a w tym również samego relikwiarza, charakterystyczne jest nie tylko dla sanktuarium w Jakobowie. Podobne podejście możemy zaobserwować np. w aktywności ośrodka parafialnego św. Jakuba w Łebie, gdzie wznoszony jest obecnie kościół pod wezwaniem tegoż właśnie Apostoła. W kwietniu 2008 r. zorganizowano w tym mieście, staraniem proboszcza ks. Zenona Myszka, przedsięwzięcia związane z przyjęciem relikwii Świętego, sprowadzonych do nowo wznoszonej świątyni. Uwieńczeniem ich była uroczysta Msza św., której przewodniczył ks. bp prof. Jan Bernard Szłaga – Ordynariusz pelpliński. Tak na łamach Tygodnika Katolickiego „Niedziela” (dodatek „Aspekty”) opisała to wydarzenie Agnieszka Hass: „Pięknie przygotowane uroczystości sprawiły, iż nie tylko mieszkańcy Łeby, ale i zaproszeni z różnych stron naszej ojczyzny goście mieli okazję przeżyć niezapomniane chwile pełne dostojności i duchowego uniesienia. Spowodowane to było niewątpliwie szczególną bliskością Apostoła, którego relikwie umieszczone zostały w niezwykle, pełnym symboliki relikwiarzu. Krzyż w kształcie miecza wykonany z bursztynu (symbolizującego bogactwo ziemi pomorskiej) i oprawiony w srebro, wtopiony w wielką tafłę szkła, która ma przypominać o duchowym, niewidzialnym wymiarze ludzkiego życia, umieszczono na kamieniu – niezniszczalnej podwalinie symbolizującej trwałość Kościoła katolickiego (...)²⁰”.

¹⁷ Ewangelia wg św. Jana, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań – Warszawa 1990, s. 1220.

¹⁸ *O symbolicznym krzyżu i miecza*, [w:] np. M. Lurker, *Słownik obrazów*, dz. cyt., s. 101–103, s. 120–122; Por. też np. W. Rędzioch, *Pielgrzymi szlak do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela*, [w:] A. Bujak, *Łaska...*, dz. cyt., s. 245–257.

¹⁹ Por. np. J. Bremer, *Santiago de Compostela*, dz. cyt.

²⁰ A. Hass, *Z wizytą w Łebie*, [w:] „Tygodnik Katolicki Niedziela” – dodatek Aspekty..., nr 20, 18.05.2008.

Powstanie współcześnie pierwszego w Polsce odcinka szlaku św. Jakuba, włączenie go w sieć europejskich dróg prowadzących do Santiago de Compostela oraz rosące z roku na rok zainteresowanie pielgrzymowaniem do apostolskiego grobu w Hiszpanii, wraz z coraz liczniejszym gronem czcicieli Patrona pątników i rycerstwa, przyczyniło się także do rozwoju i odradzania się ośrodka kultu tego Apostoła w Jakubowie. Jednym zaś z istotnych czynników ożywianego w tym miejscu kultu Świętego, stała się bez wątpienia cześć oddawana relikwiom, która stanowi element dodatkowych praktyk religijnych. „Człowiekowi wierzącemu relikwie pozwalają przekroczyć próg świata widzialnego, dotknąć wiecznego. Zmarły, uznany za świętego, przestaje być umarłym. W swoich relikwiach żyje on nadal. Zostaje włączony w osobiste życie zwykłego człowieka, który oczekuje od niego wstawiennictwa, pośrednictwa czy jakiegokolwiek pomocy, doczesnej i nadprzyrodzonej”²¹. Właściwie rozumiany kult relikwii, z jednej strony staje się zatem czytelnym przejawem pobożności, z drugiej zaś nawiązuje do wspaniałego dziedzictwa minionych wieków historii Kościoła. Jasne jest, że takie podejście wymagało i nadal wymaga odpowiedzialnej, roztropnej opieki duszpasterskiej. Wśród współczesnych praktyk związanych z kultem św. Jakuba Starszego Apostoła wymienimy m.in.: odmawianie modlitw wstawienniczych, litanii do św. Jakuba Apostoła, śpiewanie pieśni; błogosławieństwo relikwiami apostolskimi i ich indywidualne całowanie; uroczyste obchodzenie liturgicznego wspomnienia Apostoła. W przypadku Sanktuarium Pielgrzymkowego w Jakubowie charakterystyczne są jeszcze dwa zwyczaje. Pierwszy to: procesja od Źródła św. Jakuba do miejscowego kościoła; drugi – to dość nowa forma, związana z aktem okadzania ołtarza przy pomocy wielkiego trybularza (bodaj największego w Polsce), który – jak nie trudno się domyśleć – zainspirowany został wspaniałym *fumeiro* z katedry w Santiago de Compostela.

Współcześnie kwestia kultu relikwii nierzadko wzbudza różne emocje i nieporozumienia. Poniekąd trudno się temu dziwić, gdyż krytyka niektórych dawnych praktyk związanych bezpośrednio z czcią oddawaną relikwiom, bez wątpienia była uzasadniona. Czy jednak warto tę wielowiekową tradycję, korzeniami sięgającą starożytności, całkowicie dziś lekceważyć, czy pomijać, tylko z powodu pewnych problemów i nadużyć z przeszłości, zresztą dawno już wyjaśnionych i uporządkowanych? Kilkuletnie doświadczenie, choćby tylko z Sanktuarium Piel-

²¹ Z. Kobus, *Kult relikwii świętych*, pkt 7, [w:] www.kkbids.episkopat.pl/anamnesis/40/10.htm.

grzymkowego w Jakubowie zdaje się temu przeczyć. Sobór Watykański II w „Konstytucji o liturgii świętej” w rozdziale V – „Rok liturgiczny”, w pkt. 111 naucza: „Zgodnie z tradycją Kościół oddaje cześć Świętym i ma w poważaniu ich autentyczne relikwie oraz wizerunki. Uroczystości Świętych głoszą cuda Chrystusa w Jego sługach, a wiernym podają odpowiednie przykłady do naśladowania. Aby uroczystości Świętych nie przesłaniały świąt, których treścią są misteria zbawienia, należy wiele tych uroczystości pozostawić Kościołom partykularnym, narodom lub rodzinom zakonnym, rozciągając na cały Kościół tylko te, które wspominają Świętych o prawdziwie powszechnym znaczeniu”²².

Jak wiadomo pielgrzym podążający drogą św. Jakuba, czyta znaki. Są to np. muszle, drogowskazy, strzałki malowane na drzewach, tablice informacyjne etc. W pewnym sensie są nimi także: katedry, kościoły, czy kaplice. Pątnik zna cel i wie jakich znaków szukać. Idzie szlakiem, ale jego wędrówka ma znacznie głębsze znaczenie niż tylko zwykła podróż, wszak „życie jest pielgrzymką”. A relikwie? Ks. Z. Kobus stwierdza: „(...) Pomyłką, wręcz zaprzeczeniem kultu relikwii byłoby zatrzymywanie się jedynie na materialnym wymiarze relikwii, czy choćby na widoku nawet najpiękniejszego i najstarszego relikwiarza. Wszelkie relikwie w ostateczności muszą prowadzić do prazródła świętości, do wzorca świętości, czyli do samego Jezusa Chrystusa. Kościół chce głosić misterium paschalne Chrystusa, które zrealizowało się w życiu świętych. Święci odzwierciedlają misterium paschalne, jego odcienie, walkę i transformację życia. Sprawowanie misterium paschalnego Chrystusa, które zrealizowało się w życiu świętych jest podstawą ich kultu. Misterium paschalne Chrystusa jest treścią życia Kościoła. Inaczej relikwie utraciłyby swój właściwy i ich naturalny sens i przeznaczenie. W sensie liturgicznym warto zawsze przypominać, że liturgia jest nie tylko słowem, ale także znakiem, znakiem przypominającym, znakiem uobecniającym i znakiem zapowiadającym. I taka też jest rola relikwii – jako specyficznego znaku”²³.

Dla chrześcijan szlak św. Jakuba jawi się w istocie jako droga (rzezywista i symboliczna zarazem) ku Bogu w Trójcy Jedynemu. Próby redukcji religijnego znaczenia tej niezwyklej sieci dróg, wypaczają jej historię i pozbawiają treści. Stąd też współczesny pielgrzym winien otworzyć się w szczególny sposób zwłaszcza na to, jakże cenne, żywe

²² *Konstytucja o liturgii świętej*, [w:] *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje*, tekst polski, Pallottinum, s. 65.

²³ Z. Kobus, *Kult relikwii świętych*, pkt 7, [w:] www.kkbids.episkopat.pl/anamnesis/40/10.htm.

dziedzictwo duchowe szlaku prowadzącego do grobu apostołskiego w Composteli. Na zakończenie przypomnijmy jeszcze słowa Juliana Barrio Barrio – Arcybiskupa Santiago, który wskazuje, że: „(...) Gdzieś znacznie głębiej niż w sferze estetycznej i artystycznej, bo w samym pulsie Szlaku Jakubowego, wyczuwa się ten wyższy wymiar życia duchowego, którym przeniknięta jest czasami burzliwa, a czasami spokojna rzeczywistość otaczająca pielgrzymia. Uświadomiwszy to sobie, winniśmy odkryć na nowo naszą pielgrzymią kondycję wiedząc, że «nie mamy tu miasta stałego, lecz dążymy do miasta przyszłego» (Heb. 13, 14). Pielgrzymowanie pozbawione byłoby sensu, gdybyśmy zapomnieli, jaki jest jego cel. Wyzwaniem dla pielgrzymia chrześcijańskiego jest okazanie, że «w człowieku wewnętrznym zamieszkuje prawda» (Święty Augustyn, *De Vera Religione*, 39,72)”²⁴.

„(...) to the grave of St. James” – some comments on past and present worship of relics and on the main aim of pilgrimages to Santiago de Compostela

Summary

The main purpose of Santiago de Compostela was to find the grave of St. James the Greater within the borders of today's Spanish Galicia at the beginning of the 9th century. However, currently, the aim of the pilgrimage construed as a journey to the earthly remains of the Saint is no longer properly present in the consciousness of those setting off on this journey. There is also the problem of tension where pilgrimaging and tourism meet. In this context, what should not be ignored is criticism, which has been raised for a time and from different directions, of traditional forms of Catholic piety such as the worship of saints and their relics.

The revival of the traditional pilgrimaging from Poland to this Galician sanctuary in recent years is also linked to the enlivening of the worship of St. James the Greater. Ever since its establishment in 2004 in Jakubów near Głogów, the Confraternity of Saint James has paid particular attention to this aspect. Thanks to the organisation, the first section of the Way of St. James reconstructed contemporarily in Poland has been opened and the Apostle's relics have been brought to Poland. Today, the religious centre in Jakubów is also the first Polish St. James the Greater pilgrim sanctuary.

It is worth noting that a more complex approach not only to the cult of the Saint but also to the worship of his relics, including the reliquary it-

²⁴ J. Barrio Barrio, *...dążymy do miasta przyszłego*, [w:] A. Bujak, *Łaska...*, dz. cyt., s. 22–23.

self, is characteristic not only of the Jakubów Sanctuary. A similar attitude is shown by the st. James parish centre in Łeba where a St. James's church is now under construction.

Worship of relics, if properly understood, becomes on the one hand a clear sign of piety and, on the other, refers to the marvellous heritage of past centuries of the Church's history. For Christians, the Way of St. James is a way (both real and symbolic) towards the Triune God. Attempts to decrease the religious significance of this unique network of routes distort its history and deprive it of its meaning. Therefore, the contemporary pilgrim should be open in a special way particularly to the valuable, living spiritual heritage of the route leading to the Apostle's grave in Compostela.

Waldemar Hass, mgr, lic. (kanoniczny)
Bractwo św. Jakuba Apostoła
Jakubowo

Pielgrzymi w drodze do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela w latach 2006–2008

Od kilkunastu stuleci pielgrzymi podążają do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela. Wybrane przez nich drogi przecinają kontynent europejski.

Prócz głównych, powszechnie znanych i uczęszczanych, jak na przykład *Camino Francés* (Droga Francuska) w Hiszpanii, droga z Le Puy we Francji, są drogi uczęszczane rzadziej, szczególnie te, które znajdują się w bardziej odległych regionach Europy. Niemniej jednak i na nich widać pielgrzymów mających ten sam cel: Santiago de Compostela.

Prócz Europejczyków Camino podejmują mieszkańcy innych kontynentów: Azji, Afryki, Australii czy Ameryki Północnej i Południowej.

Niektórzy pielgrzymi wyruszają z własnego domu przemierzając tysiące kilometrów: Francuzi, Niemcy, a nawet Polacy. Inni podejmują trud we Francji (Saint Jean Pied de Port) lub w Hiszpanii (Roncesvalles).

Różne są również sposoby odbycia pielgrzymki: większość przemierza Camino pieszo, ale nie brakuje rowerzystów, pielgrzymów jadących konno, czy osób poruszających się na wózkach. Inną kategorię stanowią caminowicze korzystający z *coche de apoyo*, czyli z przewozu bagaży i noclegów w wygodnych hotelach. Ale moim zdaniem to już bardziej kategoria turystyczna, w mniejszym wymiarze pielgrzymkowa (choć w pewnych przypadkach, zwłaszcza osób starszych czy chorych, ma ona pełne uzasadnienie i jest jedyną możliwością odbycia pielgrzymki).

Ilość pokonywanych kilometrów też jest zróżnicowana. Najbardziej wytrwali pokonują co najmniej 790 kilometrów (*Camino Francés* na terenie Hiszpanii), a nawet więcej, gdy pielgrzymują z dalszych części Europy, niejednokrotnie odbywając pieszo drogę tam i z powrotem. Bywa,

że niektórzy decydują się wyłącznie na przejście ostatnich 100 kilometrów (wyruszają z Sarii), gdyż to uprawnia do otrzymania *compostelki*.

Pielgrzymują wszyscy, bez względu na płeć, wiek, wykształcenie, wyznanie czy światopogląd. Towarzyszą im różne motywy: religijne, poznawcze, historyczne, krajoznawcze czy sportowe. Niemniej jednak każdy musi zmierzyć się sam z drogą, pokonać własne słabości i przeciwności oraz niedogodności, jakie występują w trakcie *camino* np.: nieprzespana noc w *albergue* (zdarza się nieraz zbyt wielu chrapiących), poranne budzenie, szczególnie dotyczy to pielgrzymów z Francji, którzy są zdolni budzić się już po godzinie 4 rano, zmiany pogody (deszcz lub skwar), dołożenie dodatkowych kilometrów gdy nagle giną strzałki, szukanie noclegu – zwłaszcza w Galicji i wędrowanie od *albergue* do *albergue* mając „40 kilometrów w nogach”. Niemniej jednak zapomina się o tym, mając na względzie cel: grób św. Jakuba Apostoła.

W trakcie pielgrzymowania jest także czas na refleksję osobistą, wymianę poglądów, jak również na przeżycia duchowe. Niejedna osoba doświadcza przemiany wewnętrznej, a oddziaływanie *Camino* przekłada się na jej późniejsze życie.

Camino uczy pokory, cierpliwości, otwarcia się na drugiego człowieka, a także radości z najprostszych rzeczy, których na co dzień zupełnie nie dostrzegamy. Doświadczamy też pomocy i wsparcia ze strony innych osób, które podążają wraz z nami w stronę *Composteli*, a których wcześniej nie znaleźliśmy. Łyk wody, plaster na odciski, wspólna modlitwa i posiłek, dzielenie tych samych trudów, dobre słowo znaczą bardzo wiele i jednoczą pielgrzymów. *Buen camino* wypowiedziane w skwarze dnia i pyle dróg dodaje sił.

Wiele kościołów czy kaplic na terenie Hiszpanii pozostaje zamkniętych, ale na szlaku Jakubowym można skorzystać z wieczornej *Eucharystii* wraz ze specjalnym błogosławieństwem dla pielgrzymów. Ma to szczególne znaczenie i umacnia w drodze. Bardzo często pielgrzymi niosą do Santiago prośby, podziękowania i modlitwy innych osób (mieszkańców danej parafii lub innych pielgrzymów).

Podążając *Camino de Santiago* nie można nie wspomnieć o walorach historycznych i kulturowych regionów, przez które ono biegnie.

Każdy z nich ma swoją specyfikę. Rozpoczynając pielgrzymowanie w Saint Jean de Pied de Port czy w Roncesvalles znajdujemy się w Pirenejach. Jest to odcinek, który zachował się w wielu miejscach tak jak w średniowieczu. Można zatem wyobrazić sobie średniowiecznych *peregrinos*, ubranych w długie płaszcze, kapelusze z muszlami i bukłakiem na wodę, wędrujących traktami leśnymi, narażonymi na

niebezpieczeństwo dzikich zwierząt lub niespodziewany atak przygodnych zbójców.

Po Pirenejach przychodzi kolej na Navarrę, krainę bardzo rozległą i malowniczą, ze stolicą w Pampelunie. Przemierzając ten region można zauważyć powszechne zamiłowanie mieszkańców do walki byków.

W pamięci pielgrzymów z pewnością pozostanie *el alto del Perdón*, na który wiedzie solidne podejście. Na górze wszyscy robią obowiązkowe zdjęcia z metalowymi posągami pielgrzymów.

Ten, kto unika zgiełku dużych miast może znaleźć schronienie w spokojnie położonych *albergues* w mniejszych miasteczkach i wsiach. Na uwagę niewątpliwie zasługuje Puente la Reina, historyczne miasto, miejsce spotkania *Camino Francés* i *Camino Aragonés*, ze wspinałym, średniowiecznym mostem.

Przemierza się zarówno malownicze miasteczka (Estella), jak i liczne winnice. Wszyscy pielgrzymi pamiętają słynne fuente w Irache, z którego zamiast wody płynie wino. Zazwyczaj postój w Irache przypada w godzinach porannych, w związku z czym degustacja jest raczej symboliczna.

La Rioja, region winnic – z Logroño, Najerą, Santo Domingo de la Calzada – wspaniałymi zabytkowymi miastami, wpisanymi w historię Camino, pozostawia niezapomniane wrażenia. O każdym z tych miejsc można napisać osobne opracowanie.

Z La Rioja wchodzi się do Kastylii i León. Zmieniają się oznaczenia szlaku, które w tym regionie są szczególnie dobre. Rzeczą niezwykle cenną dla pielgrzymów są duże tablice, mapy poszczególnych odcinków, informacje o przemierzanych miejscowościach i oczywiście nieodłączne strzałki, które w Kastylii raczej nie giną. Kastylia i León to region o bogatej historii. Wyróżnić należy zabytkowe Burgos ze swoją katedrą, jedną z najpiękniejszych w Hiszpanii oraz San Juan de Ortega, ze wspaniałym kościołem, gdzie spoczywa święty oraz *albergue*, w którym przez lata gościł pielgrzymów niestrudzony proboszcz don Jose częstując ich niezapomnianą zupą cebulową. Opuszczając okolice Burgos pielgrzymi muszą zmierzyć się z wielkim wyzwaniem Camino – mesetą. Mniej wytrwali przejeżdżają ją autobusem, pozostali własnymi siłami.

Wchodząc do Fromisty, (kościół świętego Marcina, arcydzieło sztuki romańskiej) znajdujemy się w Palencji. Po kilku dniach wędrówki, zauważyć można wysokie drzewa i wodę! Po przejściu mesety, gdzie jedno i drugie stanowiło deficyt, jest to coś niesamowitego. Innym szczególnym miejscem jest Carrión de los Condes, z klasztorem klarysek. W tamtejszym muzeum eksponowane są szopki bożonarodzeniowe

z całego świata, pośród których nie brakuje i naszych, krakowskich autorstwa Stanisława Malika.

Kolejne etapy Camino nie obfitują w wodę, dlatego należy zgromadzić większe zapasy w plecaku. Wędrując pośród pól docieramy do Sahagún, hiszpańskiego Cluny (wspaniałe kościoły i klasztor benedyktyński), a później do Bercianos, gdzie wyjątkowe albergue prowadzą siostry augustianki. Pielgrzymi wspólnie spędzają tu czas: spotkanie, przygotowanie posiłku, kolacja, sprzątnię, modlitwa i wspólne oglądanie zachodu słońca.

Kolejnym dużym miastem na trasie Camino jest León. Wiele osób zatrzymuje się właśnie tam, by zwiedzić jego zabytki i pomodlić się w katedrze. Zdarza się, że osoby niewierzące lub odmiennego wyznania udają się na Mszę świętą.

Przechodząc przez Virgen del Camino z sanktuarium maryjnym będącym pod pieczę dominikanów, dochodzimy do kolejnego „mitycznego” miejsca Camino – Hospital de Órbigo ze wspaniałym, długim mostem, którego historia sięga czasów rzymskich.

Długie kastylijskie równiny ciągną się aż do Astorgi (pałac arcybiskupi projektu Gaudiego), a potem droga zaczyna się piąć w górę.

Niezapomniane wrażenie zostawia Foncebadón, zaledwie kilkanaście domów, wiele opuszczonych gospodarstw, wrażenie odcięcia od cywilizacji, senna, leniwa atmosfera.

Idąc Camino Francés nie można ominąć La Cruz de Hierro, krzyż pod którym wedle zwyczaju pielgrzymi pozostawiają symboliczne kamyczki lub inne przedmioty, na przykład flagi, zdjęcia, często osobiste pamiątki.

Schodzimy w dół, kierując się ku Ponferradzie, z zamkiem templariuszy, zabytkowym centrum i katedrą.

Droga, szczególnie w upale, staje się uciążliwa, niejeden pielgrzym kuruje obolałe stopy. Nikt jednak nie rezygnuje i idzie dalej.

Dla tych, którym w minionych wiekach nie starczało sił, by dotrzeć do Santiago de Compostela, papież Kalikst III wydał specjalny przywilej: przechodząc przez bramę przebaczenia z romańskim portalem w kościele Santiago w Villafranca del Bierzo (portada del Perdón) otrzymywali oni te same odpusty i przywileje jak pozostali pielgrzymi w katedrze w Composteli.

Za Villafranca del Bierzo wszyscy pielgrzymi myślą już o kolejnej próbie: podejście na O’Cebreiro (1300 m), które kosztuje wiele trudu! Wspaniałe, górskie pejzaże Galicji, bo to już ostatni z regionów, przez które biegnie Camino, bujna roślinność, bliski kontakt z naturą, pomagają w przezwyciężaniu trudów. Niezastąpiony jest też Aquarius,

napój izotoniczny, bardzo popularny wśród pielgrzymów. Oczywiście jego cena rośnie wraz z wysokością nad poziomem morza.

O'Cebreiro to miejsce wyjątkowe, tajemnicze, osnute legendami. Wita pielgrzymów cudownymi widokami i *pallozas*, chatkami typowymi dla Galicji. Nawet chmury zawieszono są poniżej! Jest to również jedno z pierwszych miejsc na Camino, gdzie pielgrzymi mogli znaleźć nocleg. Na chwilę ciszy i skupienia zaprasza przedromański kościółek, słynący z cudu eucharystycznego.

Kolejnym miejscem, przez które zmierzali także średniowieczni pielgrzymi jest Samos z benedyktyńskim klasztorem, w którym mieści się również albergue. Nieszpory i Msza święta w klasztorze, tak jak przed wiekami jednoczą pielgrzymów wsłuchanych w śpiewy zakonników.

Prócz żółtych strzałek, ważne informacje kilometrażowe i orientacyjne znajdują się na mojones czyli kamiennych słupkach. Takim szczególnym słupkiem jest ten, na którym zaznaczono: Santiago 100 km. Można przy nim zobaczyć niejedną parę zużytych, pielgrzymich butów.

Przemierzając góry docieramy do Portomarin, gdzie są bardzo duże kłopoty ze znalezieniem noclegu. Po przejściu 40 kilometrów, w skwarze i z plecakiem coraz bardziej ciężącym, kiedy pot leje się strumieniem, poszukiwanie wolnych miejsc to wysiłek heroiczny. Na szczęście zakończony sukcesem, a największą nagrodą jest orzeźwiający prysznic.

Średniowieczni pielgrzymi nie podążali za żółtymi strzałkami, mieli za to *cruceiros* czyli kamienne krzyże. Jeden z najbardziej interesujących to *cruceiro de Lameiros* z XVII wieku, na którym z jednej strony widnieje ukrzyżowany Chrystus, a z drugiej Matka Boża z Dzieciątkiem. U podstawy widać wyrzeźbione narzędzia Męki Pańskiej.

Lasy i góry Galicji wydają się nieskończone. Im bliżej celu, tym mniej sił. Ożywczo działa zapach eukaliptusowych drzew, a także maliny, których plantacja wylania się niespodziewanie w lesie. Dla Hiszpanów jest to prawdziwy rarytas, szczególnie tych, mieszkających w dalszych regionach kraju.

Ostatni nocleg wypada na Monte de Gozo. Miejsc noclegowych pod dostatkiem, chociaż w tym samym miejscu urządzono również ośrodek wakacyjny (*centro de vacaciones*). Z daleka widoczny jest monument upamiętniający pobyt Jana Pawła II w tym miejscu i jego spotkanie z młodzieżą. Polakom szczególnie mocno bije tu serce i rozpięta duma.

Z Monte de Gozo widać cel pielgrzymki: wieżę katedry w Composteli. Przy zachodzie słońca, obserwowanym spod pomnika pielgrzymów, widok zapiera dech w piersiach.

Wreszcie nadchodzi kulminacyjny dzień pielgrzymki.

Przybywszy w godzinach porannych, pielgrzymi oczekują na otwarcie katedry na placu Obradoiro, a potem z wielkim wzruszeniem przekraczają jej progi, kierując się do grobu św. Jakuba Apostoła.

Uczestnictwo w południowej Mszy świętej dla pielgrzymów to podziękowanie za łaskę przebycia Camino, a także modlitwa w przyniesionych tu intencjach. Teraz pora by Camino de Santiago przeszło w Camino de la Vida, czyli w drogę, którą podążamy każdego dnia.

Jaki obraz pielgrzymy wyłania się ze statystyk gromadzonych przez Arcybiskupstwo Santiago de Compostela w latach 2006–2007?

Kto, skąd, jak i którędy podążał do Composteli w ciągu ostatnich trzech lat?

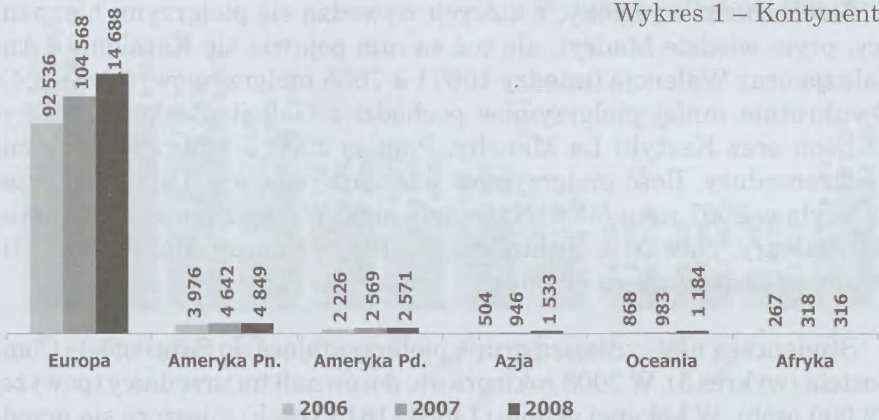
Spójrzmy najpierw na kontynenty (wykres 1). Najliczniejsi są Europejczycy, następnie przedstawiciele Ameryki Północnej i Południowej, a za nimi mieszkańcy Azji, Oceanii, najmniej liczni, reprezentanci Afryki.

Można zauważyć, że o ile w latach 2006 i 2007 ilość pielgrzymów z Oceanii przewyższała ilość pielgrzymów z Azji, to w 2008 roku Azjaci znacznie zwiększyli swą liczebność na Camino. Zaznacza się wyraźna tendencja wzrostowa, aczkolwiek w 2008 roku dotarło do Santiago dwóch Afrykańczyków mniej w niż w 2007.

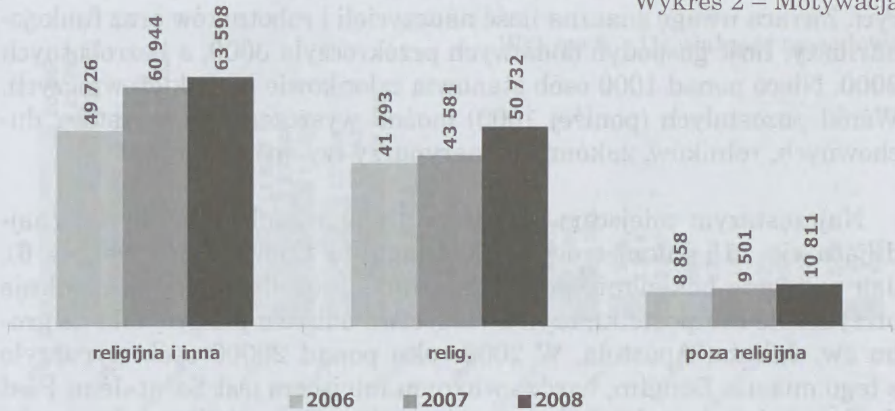
Pielgrzymujący do grobu św. Jakuba Apostoła w wielu przypadkach kierują się motywacją religijną, która może być powiązana z inną motywacją: poznaniem kultury, sztuki, historii, uprawianiem sportu, aspektem socjologicznym, folklorystycznym, nawet ezoterycznym czy gastronomicznym. Motywacja inna niż religijna jest zdecydowanie niższa (wykres 2).

Spśród wszystkich dróg pielgrzymowania najczęściej wybierane jest *Camino Francés*, zdecydowanie przewyższające pozostałe (wykres 3). W 2008 roku podążało nim prawie 100 tysięcy pielgrzymów. Dziesięciokrotnie mniej osób wybierało *Camino Portugués*, plasujące się na drugim miejscu. Tuż za nim *Camino del Norte*, wybierane przez tych pielgrzymów, którzy przemierzali wcześniej *Camino Francés* (bardzo często narodowości niemieckiej). Inne drogi, jak *Vía de la Plata*, *Camino Primitivo*, *Camino Inglés*, wybierane są rzadziej, chociaż ich popularność rośnie.

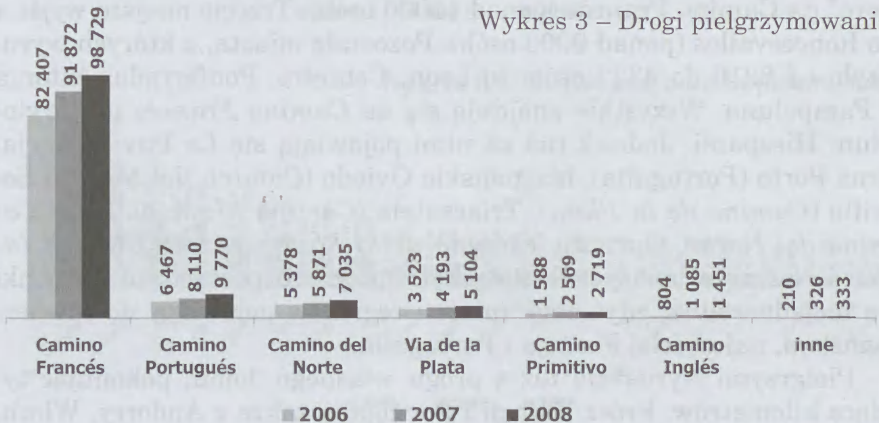
Wykres 1 – Kontynenty



Wykres 2 – Motywacja



Wykres 3 – Drogi pielgrzymowania



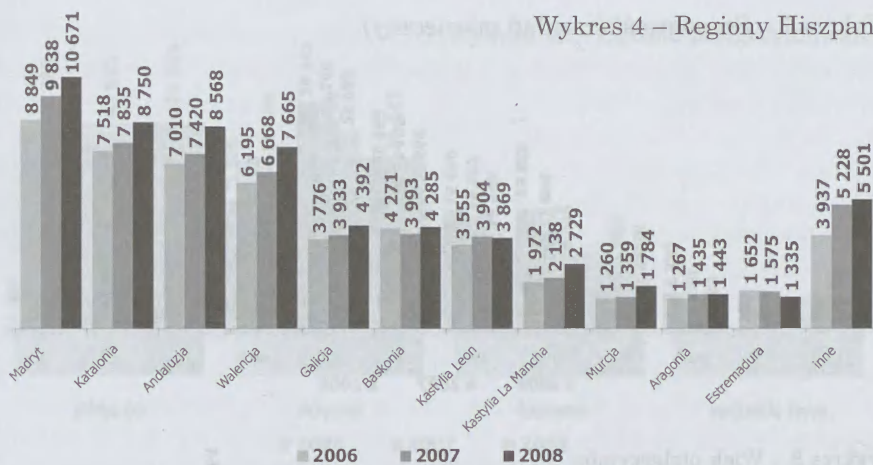
Jeżeli chodzi o regiony, z których wywodzą się pielgrzymi hiszpańscy, prym wiedzie Madryt, ale tuż za nim pojawia się Katalonia i Andaluzja oraz Walencja (między 10671 a 7665 pielgrzymów) (wykres 4). Dwukrotnie mniej pielgrzymów pochodzi z Galicji, Baskonii, Kastylii Leon oraz Kastylii La Manchy. Poniżej 2000 – z Murcji, Aragonii i Estremadury. Ilość pielgrzymów z innych regionów Hiszpanii przekroczyła w 2007 roku 5000. Należą do nich: Wyspy Kanaryjskie, Asturia, Baleary, Nawarra, Kantabria, La Rioja, Ceuta i Melilla oraz Hiszpanie zamieszkali za granicą.

Studenci są najliczniejszą grupą pielgrzymującą do Santiago de Compostela (wykres 5). W 2008 roku prawie dorównali im urzędnicy (powyżej 22 000 osób). W kolejnej grupie (14884–16135 osób) mieszczą się przedstawiciele wolnych zawodów, a także zawodów technicznych oraz emeryci. Zwraca uwagę znaczna ilość nauczycieli i robotników oraz funkcjonariuszy. Ilość gospodyń domowych przekroczyła 3000, a bezrobotnych 2000. Nieco ponad 1000 osób stanowią członkowie kadr kierowniczych. Wśród pozostałych (poniżej 1000) można wyszczególnić artystów, duchownych, rolników, zakonnice, marynarzy czy sportowców.

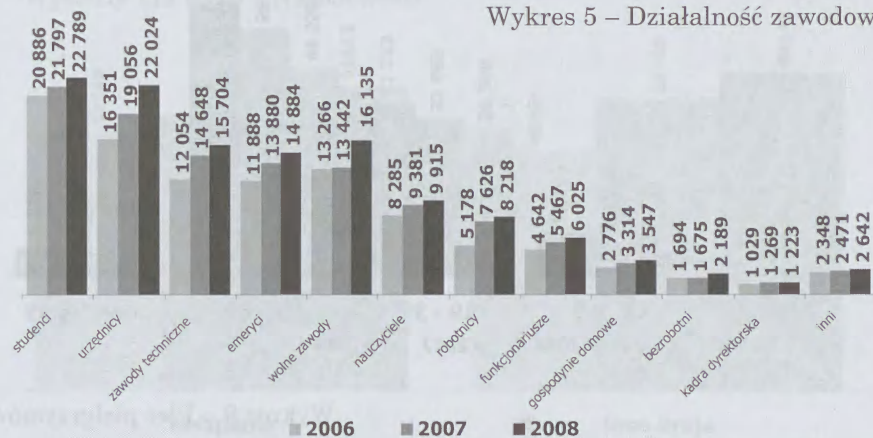
Najczęstszym miejscem rozpoczęcia pielgrzymki jest Sarria, znajdująca się 115 kilometrów od Santiago de Compostela (wykres 6). Jak wiadomo pokonanie pieszo ostatnich 100 kilometrów warunkuje otrzymanie compostelki, czyli świadectwa odbycia pielgrzymki do grobu św. Jakuba Apostoła. W 2008 roku ponad 20000 osób wyruszyło z tego miasta. Drugim, bardzo ważnym miejscem jest Saint-Jean Pied de Port, miejscowość położona na terytorium Francji, dla wielu „punkt zero” na Camino Francés (ponad 15000 osób). Trzecie miejsce wyjścia to Roncesvalles (ponad 9000 osób). Pozostałe miasta, z których wyruszyło od 8216 do 4327 osób, to Leon, Cebreiro, Ponferrada, Astorga i Pampeluna. Wszystkie znajdują się na *Camino Francés* na terytorium Hiszpanii. Jednak tuż za nimi pojawiają się Le Puy (Francja) oraz Porto (Portugalia), hiszpańskie Oviedo (*Camino del Norte*) i Seville (*Camino de la Plata*), Triacastela (*Camino Francés*), Irun (*Camino del Norte*), Ourense (*Camino de la Plata*), Ferrol (*Camino Inglés*). Należy zauważyć, że statystyki miejsc rozpoczęcia pielgrzymki są niejednorodne, gdyż obok miast i regionów pojawiają się również państwa, najczęściej Francja i Portugalia.

Pielgrzymi wyruszają też z progu własnego domu, pokonując tysiące kilometrów. Prócz Francji i Portugalii, także z Andorry, Włoch,

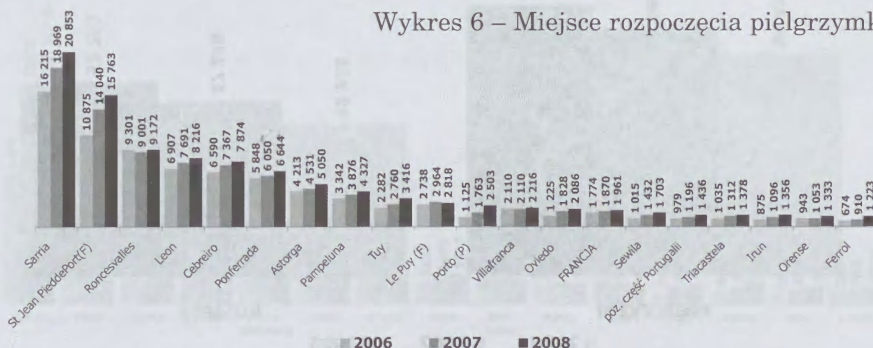
Wykres 4 – Regiony Hiszpanii



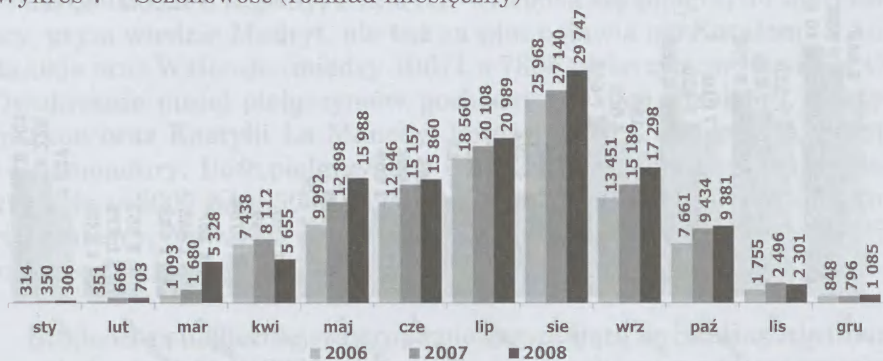
Wykres 5 – Działalność zawodowa



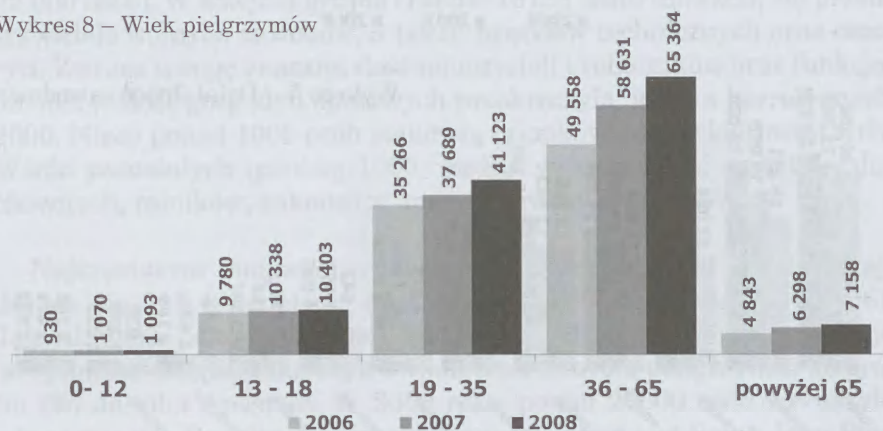
Wykres 6 – Miejsce rozpoczęcia pielgrzymki



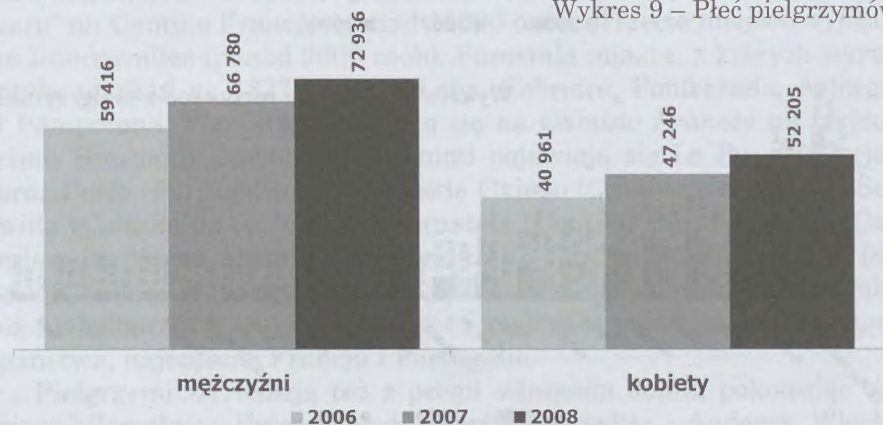
Wykres 7 – Sezonowość (rozkład miesięczny)



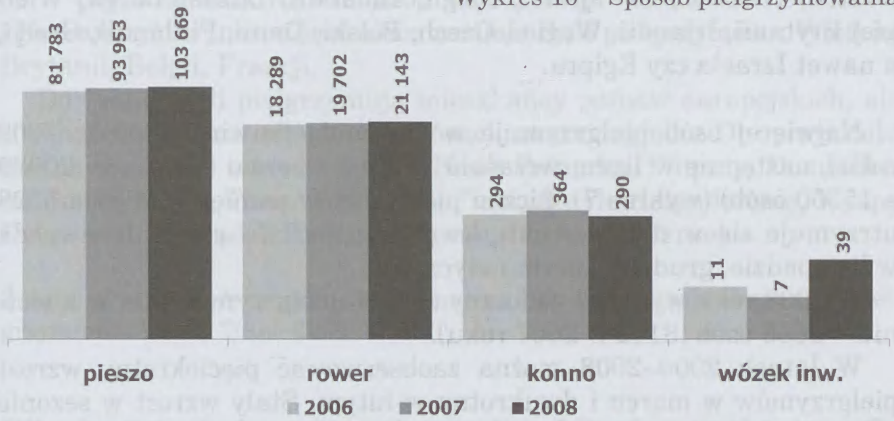
Wykres 8 – Wiek pielgrzymów



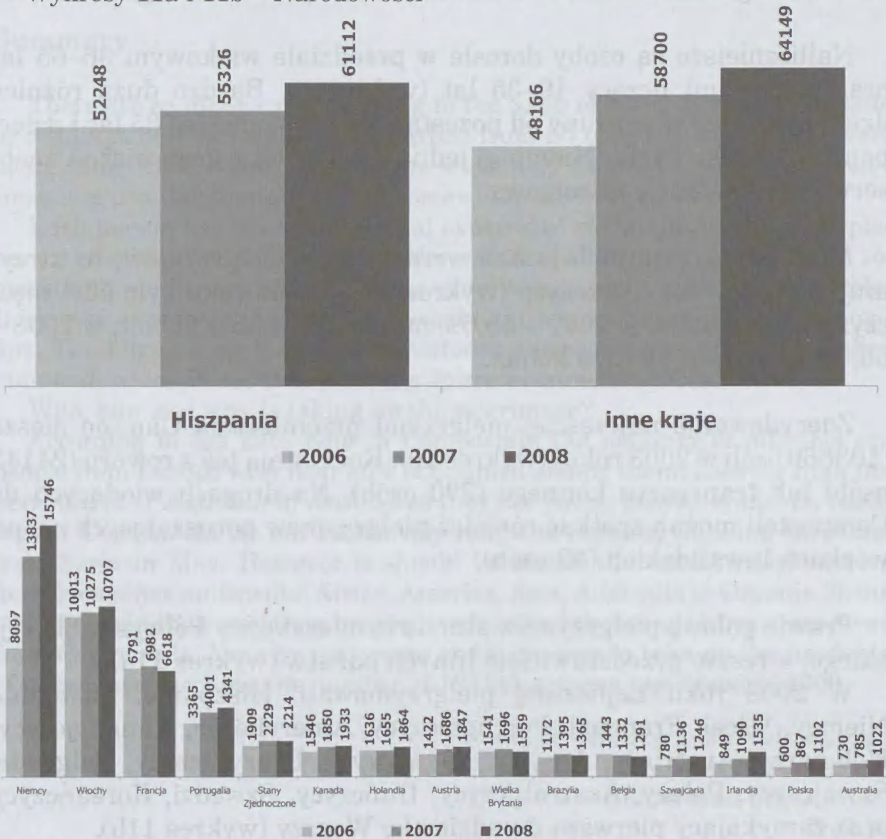
Wykres 9 – Płeć pielgrzymów



Wykres 10 – Sposób pielgrzymowania



Wykresy 11a i 11b – Narodowości



Austrii, Niemiec, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Luksemburga, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Węgier, Czech, Polski, Danii, Finlandii, Grecji, a nawet Izraela czy Egiptu.

Najwięcej osób pielgrzymuje w sierpniu (prawie 30000 w 2008 roku), następnie w lipcu, wrześniu, maju i czerwcu (pomiędzy 20989 a 15560 osób) (wykres 7). Liczba pielgrzymów pomiędzy 9881 a 5328 utrzymuje się w październiku, kwietniu, marcu i radykalnie spada w listopadzie, grudniu, lutym i styczniu.

W 2008 roku wystąpił widoczny spadek pielgrzymowania w kwietniu – 5655 osób (8112 w 2007 roku).

W latach 2000–2008 można zaobserwować pięciokrotny wzrost pielgrzymów w marcu i dwukrotny w lutym. Stały wzrost w sezonie wiosenno-letnim jest normą, ale więcej pielgrzymów podjęło Camino również w grudniu 2008.

Najliczniejsze są osoby dorosłe w przedziale wiekowym 36–65 lat oraz pielgrzymi liczący 19–35 lat (wykres 8). Bardzo duża różnica dzieli dwie pierwsze grupy od pozostałych: osób powyżej 65 lat i dzieci poniżej 12 roku życia. Niemniej jednak w każdej z grup można zaobserwować tendencję wzrostową.

Mimo, że w ostatnich latach wzrasta ilość pielgrzymów, to utrzymuje się przewaga mężczyzn (wykres 9). W 2006 roku było 59% mężczyzn i 41% kobiet, w 2007 – 58,5% mężczyzn i 41,5% kobiet, w 2008 – 58,3% mężczyzn i 41,7% kobiet.

Zdecydowanie najczęściej pielgrzymi przemierzają Camino pieszo (103669 osób w 2008 roku) (wykres 10). Korzystają też z roweru (21143 osób) lub transportu konnego (290 osób). Na drogach wiodących do Composteli można spotkać również pielgrzymów poruszających się na wózkach inwalidzkich (39 osób).

Prawie połowę pielgrzymów stanowią mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego, a resztę przedstawiciele innych państw (wykres 11a).

W 2008 roku najliczniej pielgrzymowali: Hiszpanie, następnie Niemcy, Włosi, Francuzi, Portugalczycy, Amerykanie, Kanadyjczycy, Holendrzy, Austriacy, Anglicy, Irlandczycy, Brazylijczycy, Belgowie, Szwajcarzy, Polacy, Australijczycy, Duńczycy, Szwedzi, Koreańczycy oraz zamykający pierwszą dwudziestkę Węgrzy (wykres 11b).

W porównaniu z rokiem 2006 najbardziej wzrosła ilość Niemców i Koreańczyków, natomiast nieco zmalała ilość pielgrzymów z Wielkiej Brytanii, Belgii, Francji.

Do Composteli pielgrzymują mieszkańcy państw europejskich, ale i tych, leżących na odległych krańcach naszego globu. Dla przykładu można wymienić takie kraje jak: Nowa Zelandia, Filipiny, Dominikana, Indie, Nepal, Timor Wschodni, Fidżi, Antyle Holenderskie, Wyspy Dziewicze, Przylądek Zielony, Tajwan, Indonezja, Izrael.

Źródła: Statystyki Arcybiskupstwa Santiago de Compostela dotyczące pielgrzymów w latach 2006–2008.

Pilgrims on their way to the grave of St. James the Apostle in Santiago de Compostela from 2006 to 2008

Summary

There are so many routes leading to the tomb of Saint James the Apostle in Santiago de Compostela the pilgrims from all over the the Europe walk along. They choose the very famous ways (e.g. Camino Frances) or prefer some less popular that are placed somewhere far from Spain.

Each person has his own personal experience of Camino as different places and feelings are kept in mind. Nevertheless all of the pilgrims share something absolute common – it is the same aim to be reached – Compostela. It is a way of overcoming a personal weakness, adversities or physical discomfort. The pilgrims on their way experience a sense of openness for another man and, which is not that rare, the spiritual transformation.

Who, how and why is taking up the pilgrimage?

According to the data held in Compostela the majority of pilgrims are people from Europe with near 50% of Spanish among them. Looking from the perspective of statistics in most cases they are young people, students, heading for Compostela for not exclusively religious reasons, choosing the route from Soria in May. However it should be stated that many people arrive here from other continents: Africa, America, Asia, Australia or Oceania. Some of them begin their way from home placed several thousands kilometers away from Compostela. Year by year more and more people take up the hardship of pilgrimage reaching the number of 125141 persons registered in 2008.

*Bogna Matuszewska-Sulima, mgr
Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytet Jagielloński
Kraków*

Historia i działalność Bractwa św. Jakuba w Wielkiej Brytanii

Bractwo Świętego Jakuba w Londynie powstało w styczniu 1983 roku, w domu muzykologa pani dr Mary Remnant. Rok wcześniej, ze względu na przypadający w Santiago de Compostela Rok Święty, wielu Anglików wybrało się na *camino* do grobu św. Jakuba. Przynajmniej sześcioro z nich, dzięki pomocy hrabiego René de la Coste Messelière skontaktowało się we Francji z Mlle Warcollier, sekretarką francuskiego stowarzyszenia *Les Amis de Saint Jacques*, które powstało w latach 50-tych XX w. Zainspirowana tymi spotkaniami Mlle Jeanine Warcollier zadzwoniła do dr Remnant w Londynie, uznawszy że skoro tylu już Anglików jest zainteresowanych Drogami św. Jakuba, może nadszedł czas, by Anglicy utworzyli swoją własną pątniczą organizację. Dzięki temu 13 stycznia 1983 roku (we wspomnienie św. Hilarego) sześcioro pątników spotkało się w domu dr Mary Remnant i zdecydowało utworzyć stowarzyszenie, którego celem miało być:

1. pomoc indywidualnym pątnikom w organizowaniu pielgrzymki do Santiago,
2. rozpowszechnianie historii *camino* i kultu św. Jakuba,
3. badania naukowe nad szlakami św. Jakuba i kultu św. Jakuba w Anglii,
4. odnalezienie pani Konstancji Storrs, która napisała źródłowe dzieło o angielskich średniowiecznych pielgrzymach do Santiago.

Od samego początku, Bractwo nie było ani ekumeniczne, ani też specyficznie katolickie lub anglikańskie. W praktyce, przeważającą liczbę członków stanowią chrześcijanie, którzy widzą pielgrzymowanie do Santiago w kontekście religijności i duchowości chrześcijańskiej. Do Bractwa należą wielu biskupów anglikańskich, wielu księży katolic-

kich i protestanckich oraz kilku opatów. Od ponad 15 lat prezydentem honorowym Bractwa jest ambasador Hiszpanii w Wielkiej Brytanii. Początkowo był nim ambasador Francji, ale w miarę jak praca Bractwa zaczęła koncentrować się na Hiszpanii, należało przyjąć patronat ambasadora Hiszpanii.

Do dnia dzisiejszego biuro Bractwa przy Blackfriars Bridge w centrum Londynu, pomaga pielgrzymom w planowaniu ich pielgrzymki do Santiago. Biuro jest czynne cztery dni w tygodniu, przy czym we czwartki i w ostatnią sobotę miesiąca jest otwarte dla pątników „z ulicy”. Każdy może wówczas przyjść i osobiście porozmawiać z pracownikami, zapoznać się z mapami, kupić przewodniki, koszulkę, pożyczyć książki z biblioteki, a także zapisać się do Bractwa. Wydajemy też pielgrzymom, którzy są członkami Bractwa, numerowane paszporty (*credencial*) i prosimy ich o sprawozdanie z przebiegu pielgrzymki. Dzięki relacjom i uwagom pątników, dotyczącym przebytej Drogi możemy stale aktualizować informacje zawarte w naszych przewodnikach. Niektóre wiadomości od powracających pielgrzymów z Santiago, na bieżąco wpisujemy na naszą stronę internetową.

Wiosną każdego roku Bractwo urządza w różnych częściach Wielkiej Brytanii warsztaty dla nowych pielgrzymów (pieszych i rowerowych, jak również dla osób, które wybierają się do Santiago konno). Jest to jedno z ważniejszych zadań Bractwa.

Jednak najważniejszym zadaniem Bractwa, od początku jego istnienia było rozpowszechnianie kultu św. Jakuba. Dzisiaj dostępnych jest wiele książek, zarówno popularnych, naukowych jak i o charakterze duchowym na temat *camino de Santiago*. Dwadzieścia kilka lat temu trudno było uzyskać jakąś informację na temat Drog św. Jakuba. Obecnie Bractwo prowadzi działalność wydawniczą i sklep internetowy, w którym można nabyć książki na temat pielgrzymowania do Santiago, przewodniki niemal po wszystkich szlakach wiodących do Santiago przez Francję, Hiszpanię i Portugalię oraz różne naukowe i religijne pozycje związane z kultem św. Jakuba i spraw Jakubowych.

Bractwo prowadzi również badania nad kultem św. Jakuba w Anglii. Organizowane są wycieczki po Anglii w poszukiwaniu kościołów, opactw i średniowiecznych domów dla pielgrzymów. Bractwo zorganizowało już dwie międzynarodowe konferencje i corocznie przygotowuje odczyt naukowy na temat św. Jakuba pod wezwaniem *Constance Storrs Memorial Lecture*. Dodatkowo co roku dzień św. Jakuba staje się okazją do spotkania pielgrzymów w większym gronie. Do

działalności Bractwa należy również przygotowanie weekendowych i tygodniowych pielgrzymek. Jedną z nich była w 1996 roku wspólna pielgrzymka z grupą francuskich pątników z portu Southhampton do opactwa w Reading, gdzie w średniowieczu była przechowywana relikwia z ręką św. Jakuba. Została ona oddana prawdopodobnie w 1133 roku przez Matyldę, córkę Henryka I mnichom pod opiekę. Obecnie relikwiarz z ręką św. Jakuba, przechowywany jest w kościele katolickim w Marlow. W 1999 roku Bractwo zorganizowało pielgrzymkę do samego Santiago de Compostela szlakiem *Camino Inglés*. Była to pierwsza pielgrzymka angielskich pątników tym szlakiem od czasu reformacji! Pielgrzymka z Kornwalii, starymi żaglowcami, do portu La Coruna i Santiago dostarczyła wszystkim uczestnikom niezapomnianych wrażeń. Następną bardzo udaną pielgrzymką odbyła się w 2003 roku do Walsingham.

Od kilku lat urządzamy jesienią dla powracających pielgrzymów z Santiago, rekolekcje w opactwie benedyktyńskim w Ampleforth, w północnej Anglii oraz jednodniowe spotkania, na których pielgrzymi mogą we własnym gronie podzielić się swoimi przeżyciami z *camino*.

Co dwa lata, jesienią grupa z Bractwa wyjeżdża (przeważnie autokarem lub pociągiem) do Francji lub Hiszpanii, by zwiedzić kościoły, zabytki i muzea w miejscowościach leżących na szlaku pątniczym. W czasie samej pielgrzymki do Santiago pielgrzymi często nie mają czasu, aby zatrzymać się w muzeach lub zwiedzać romańskie kościoły i opactwa. Jest to bardzo popularna część naszej pracy. Dwa lata temu po raz pierwszy grupa przyjechała do Polski, aby zobaczyć jak wygląda północny szlak św. Jakuba z Olsztyna do Jakubowa. W bieżącym roku, jesienią grupa przyjedzie zobaczyć Małopolską Drogę św. Jakuba z Sandomierza do Więclawic Starych i Krakowa – i zwiedzić kościoły pod wezwaniem św. Jakuba na tym szlaku.

Wkrótce po rozpoczęciu działalności Bractwa, członkowie zdecydowali, że chcieliby coś „zrobić dla camino” w podziękowaniu za otrzymane łaski. Padł wtedy pomysł, aby otworzyć dom dla pielgrzymów, w miejscu, gdzie na szlaku nie ma schroniska. Poprosili biskupa Astorgi, aby pozwolił im odrestaurować i otworzyć na nowo stary średniowieczny dom dla pielgrzymów w Rabanal del Camino. Dom jest teraz prowadzony wspólnie z hiszpańską grupą z El Bierzo. Odrestaurowanie starego domu nie tylko dało dach nad głową pielgrzymującym do Santiago, ale odnowiło życie całej wioski i okolicy. Wioska, która była niemal zupełnie wyludniona, opuszczona przez młodych ludzi, bez księdza, sklepu – dzisiaj ma dwa hotele, trzy schroniska dla pielgrzy-

mów, sklep, czynne opactwo benedyktyńskie i pięknie odrestaurowany kościół. Co najważniejsze – nastąpił także powrót młodych ludzi do wioski. Benedyktyni rozpoczęły też pracę przy starej kaplicy pod wezwaniem NMP naprzeciwko schroniska, z intencją przywrócenia jej pierwotnego romańskiego stylu. Praca nad schroniskiem oczywiście wymaga ogromnych nakładów finansowych i personelu – jednak jest to jedna z naszych najbardziej znanych i widocznych działalności, która daje bardzo dużo satysfakcji naszym pątnikom.

Pięć lat temu za zgodą i błogosławieństwem biskupa w Lugo, otworzyliśmy drugie schronisko w Miraz (cztery dni drogi od Santiago, *Drogą Północną*), w nieużywanym domu parafialnym. Celem otwarcia nowego schroniska, zgodnie z intencją biskupa Lugo było przywrócenie wiosce poczucia przynależności do Drogi św. Jakuba i odnowienie życia duchowego mieszkańców. Powstanie nowego schroniska na *Camino del Norte* miało też odciążać drogę *Camino Frances*, na której zwłaszcza w lipcu i w sierpniu jest bardzo wielu pielgrzymów.

Bractwo ma też swój własny chór, który pod dyrekcją pani dr Mary Remnant śpiewa średniowieczne pieśni i piosenki przy akompaniamencie starych instrumentów muzycznych. Chór śpiewał w Purcell Room na Southbank w Londynie, w metrze w Paryżu, w katedrach w Canterbury i Worcester, w samym Santiago, a nawet w 11, Downing Street, w domu kanclerza Wielkiej Brytanii i w wielu innych miejscach.

Bractwo św. Jakuba w Londynie rozpoczęło swoją działalność w 1983 roku od małej grupki pielgrzymów, a dzisiaj liczy około dwa tysiące członków na całym świecie – przeważnie w krajach anglojęzycznych, ale są też członkowie z Europy, włącznie z Polską. Aby utrzymywać kontakt między pątnikami wydajemy od samego początku istnienia Bractwa biuletyn, który wychodzi cztery razy do roku. Jest on uznany za jedno z najlepszych wydawnictw wśród Bractw św. Jakuba. Każdy członek bractwa otrzymuje go w ramach składki.

Zakres prac Bractwa jest ogromny. Organizowanie pracy i śledzenie progresu różnych aspektów działalności jest trudnym i czasochłonnym zadaniem, w które zaangażowanych jest wielu ludzi. Większość pracy jest wykonywana na zasadzie wolontariatu, ale sekretarka i kilka osób związanych z pracą biura jest zatrudnionych. Oni również są członkami Bractwa. Jak długo są pątnicy, którzy chodzą Drogami św. Jakuba i po powrocie do domu chcą jeszcze „coś oddać dla camino”, tak długo nie brakuje ludzi chętnych do pracy. Najważniejsze w tym wszystkim jest, by członkowie Bractwa nie chcieli wyruszać na Drogę

św. Jakuba wszyscy naraz... bo ktoś musi zostać i pilnować domu. Jest czasem trudny moment latem, kiedy prawie cały zarząd główny wyjeżdża z Anglii i rusza szlakami św. Jakuba, lub pracuje jako *hospitalero* w Rabanal lub w innym *refugio*.

Dlaczego niektórzy pątnicy należą do Bractwa przez dwadzieścia sześć lat? Myślę, że dlatego, iż pielgrzymowanie do Santiago i przynależenie do Bractwa angażuje pątnika nie tylko fizycznie, duchowo, kulturowo i historycznie, ale też w sferze ludzkiej przyjaźni. Przede wszystkim w otoczeniu drugich pątników, odnajdują nie tylko wspólny język, ale też wielką przyjaźń. Jest nam po prostu razem dobrze. Świadczy o tym przewaga pątników wśród moich osobistych przyjaciół i to, że na mojej trumnie, kiedy umrę położą muszlę św. Jakuba. Ja jestem pątnikiem i moja duchowość jest duchowością pielgrzyma.

Na koniec trzeba tylko dodać, że Bractwo św. Jakuba odnalazło Panią Constance Storrs, która po napisaniu swojej tezy dla Uniwersytetu Londyńskiego, wyjechała z mężem do Suffolk zaznaczając, że już nigdy nie wróci do Londynu! Niedługo po tym, gdy odnaleźliśmy panią Constance ona umarła. Przed śmiercią była bardzo wzruszona, że członkowie Bractwa ją szukali i zadowolona, że ją odnaleźliśmy. Teraz jej praca jest czytana na całym świecie.

Życzę wszystkim pątnikom dobrego pielgrzymowania. Buen Camino!

The history and work of the Confraternity of Saint James in Great Britain

Summary

This presentation with the aid of some pictures, will illustrate the history and work of the Confraternity of Saint James (CSJ). The CSJ was founded in 1983 by six pilgrims in the house of the historian of early music – Dr Mary Remnant. The CSJ now has over two thousand members and carries out a number of activities including maintaining a website, publishing pilgrim guides, providing help to pilgrims, running two refugios, maintaining a choir and promoting scholarly activities. It also organises many pilgrim activities for its members in the United Kingdom and in 2007 a group of CSJ pilgrims came to Poland to see the northern routes of St James, from Olsztyn to Jakubów.

*Małgorzata Bryczyńska, dr
Confraternity of St. James
London*

Droga św. Jakuba w Polsce. Kalendarium wydarzeń w latach 2004–2009

1. Wstęp

Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do sanktuarium w Santiago de Compostela w 1982 roku rozpoczęła nowy etap w historii pielgrzymowania do grobu św. Jakuba Apostoła Starszego. Wygłoszony przez Papieża w trakcie tej wizyty tzw. „Akt Europejski” był zaproszeniem do ożywienia chrześcijańskiej tradycji pielgrzymowania do Santiago. W 1987 roku Rada Europy uznała Drogę św. Jakuba za pierwszy Europejski Szlak Kulturowy i zachęciła władze regionów do odtworzenia dawnych szlaków pątniczych. Początkowo w Hiszpanii, a w następnych latach m.in. we Francji, Niemczech, Włoszech, Austrii i Szwajcarii pojawiły się drogowskazy z motywem muszli św. Jakuba. W roku 2003 europejska sieć *Camino de Santiago* sięgnęła granicy niemiecko-polskiej w Görlitz/Zgorzelcu. Tym samym pojawiła się możliwość (a także coraz częstsze oczekiwanie) wytyczenia Drogi św. Jakuba także w naszym kraju.

Niniejszy artykuł jest próbą podsumowania wydarzeń, które w ciągu ostatnich pięciu lat doprowadziły do przygotowania dla pielgrzymów ponad 1800 kilometrów oznakowanych odcinków *Camino de Santiago* w Polsce.

2. Historia odtwarzania Drogi św. Jakuba w Polsce do roku 2008

W drugiej połowie 2004 roku na forum internetowym portalu „Polskiego Klubu Camino de Santiago” pojawił się pomysł wytyczenia, wzorem hiszpańskiej *Drogi św. Jakuba*, szlaku pątniczego w Polsce. Pomysł ten konkretyzował się wokół trasy łączącej dwa średnio-

wieczne kościoły św. Jakuba: w Olsztynie i Toruniu oraz wokół auto-
ra jednej z pierwszych współczesnych polskich relacji z pielgrzymki
do Santiago, Włodzimierza Antkowiaka. Wstępnie szlak otrzymał
nazwę **Droga Polska (Camino Polaco)**. Jednak z różnych przy-
czyn – także z powodu znacznej odległości od już istniejących eu-
ropejskich odcinków *Camino* – projekt ten musiał czekać dłużej na
pełną realizację.

Równocześnie podobny pomysł pojawił się w innej części Polski –
na Dolnym Śląsku. W podgłogowskim Jakubowie (diec. zielonogór-
sko-gorzowska), w czerwcu 2004 roku powstało „Bractwo św. Jakuba
Apostoła”, którego pomysłodawcą i prezesem jest mieszkaniec Lubi-
na, Henryk Karas¹. Członkowie tego stowarzyszenia zamierzali wy-
tyczyć podobny do *Camino de Santiago* szlak prowadzący do kościoła
św. Jakuba w Jakubowie – świątyni, która według miejscowej trady-
cji powstała już w roku 991, przy dawnym trakcie z Wielkopolski na
Łużyce². W listopadzie 2004 roku nawiązane zostały kontakty między
„Bractwem” i działającą w Janicach koło Jeleniej Góry „Fundacją Wio-
ski Franciszkańskiej” a niemieckim stowarzyszeniem „Ökumenischer
Pilgerweg” z Erfurtu, które w roku 2003 wytyczyło i oznakowało *Ek-
umeniczny Szlak Pątniczy z Görlitz do Vacha*. Tym samym istniał już
dostęp do sieci europejskich szlaków z muszlą (przy Moście Staromiej-
skim w Zgorzelcu/Görlitz rozpoczynał się *Ekumeniczny Szlak Pątni-
czy – „Ökumenischer Pilgerweg”*).

W efekcie pierwszym odtworzonym w Polsce odcinkiem *Drogi
św. Jakuba* była otwarta w dniu 24 lipca 2005 roku z inicjatywy
„Bractwa św. Jakuba Apostoła” w Jakubowie **Dolnośląska Droga
św. Jakuba**. Droga ta prowadzi z Głogowa, przez Jakubów, Gro-
dowiec, Polkowice, Chocianów, Bolesławiec i Lubań do Zgorzelca
(164 km). Wzdłuż przebiegu *Drogi Dolnośląskiej* – w przeciwnym kie-
runku do *Drogi św. Jakuba* – ponadto wytyczony został w roku 2007
„Szlak pielgrzymkowy do Jakubowa”. Dnia 20 czerwca 2007 roku de-
kretem biskupa Adama Dyczkowskiego, ordynariusza diecezji zielo-
nogórsko-gorzowskiej, zabytkowy kościół w Jakubowie otrzymał tytuł
Diecezjalnego Sanktuarium Pielgrzymkowego św. Jakuba.

¹ W. Hass, *Z Jakubowa do Santiago de Compostela. Szlak, bractwo, sanktuarium*, [w:] A. Jackowski, F. Mróz, I. Hodorowicz (red.), *Drogi św. Jakuba w Polsce. Stan badań i organizacja*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Bractwo św. Jakuba Starszego Apostoła Oddział Małopolski w Więclawicach Starych, Kraków 2008, s. 98.

² Tamże, s. 100.

Wraz z wydaniem przewodnika po *Drodze Dolnośląskiej*³ oraz uruchomieniem strony internetowej www.camino.net.pl, w działania związane z odtworzeniem dawnych Jakubowych szlaków pielgrzymkowych włączyła się „Fundacja Wioski Franciszkańskiej” z Janic k/Jeleniej Góry. Na podstawie dostępnych źródeł historycznych, dawnych i obecnych kościołów pw. św. Jakuba Apostoła Starszego oraz przebiegu dawnych szlaków i traktów, w porozumieniu z Kuriami Metropolitalnymi w Gnieźnie i Poznaniu wytyczyła ona **Wielkopolską Drogę św. Jakuba** (Gniezno – Lednica – Poznań – Lubiąż – Leszno – Głogów; 234 km), która została otwarta 6 listopada 2006 roku w Poznaniu⁴. Szlak ten wraz z *Drogą Dolnośląską* odtwarza dawny trakt handlowy z Wielkopolski przez Łużyce do Czech. Natomiast 16 maja 2008 roku otwarta została jego kolejna część (już przez Niemcy i Czechy) – **Droga Żytauska** ze Zgorzelca przez Żytawę i Starą Boleslav do Pragi (ok. 190 km).

Dla międzynarodowej popularyzacji szlaku pątniczego z Gniezna do Pragi w roku 2007 powstało polsko-czesko-niemieckie „Międzynarodowe Stowarzyszenie na rzecz Drogi św. Jakuba Gniezno – Zgorzelec – Praga” z siedzibą w saksońskim Zittau (Żytawa).

Po długich przygotowaniach w lipcu 2006 roku otwarto pierwszy odcinek **Drogi Polskiej**⁵ z Olsztyna do Gietrzwałdu, który w kwietniu 2007 roku został przedłużony do Torunia, zaś w 2009 roku do Trzemeszna. Docelowo nazwa „*Camino Polaco*” ma objąć całość odtworzonego szlaku od granicy z Litwą przez Warmię i Wielkopolskę do Słubic. Na planowanym przebiegu tego szlaku, 20 kwietnia 2007 roku otwarty został także odcinek **Drogi św. Jakuba na „Szlaku Piastowskim”** z Mogilna przez Trzemeszno do Gniezna (w ten sposób Organizacja Turystyczna „Szlak Piastowski” z Gniezna wsparła działania „Fundacji Wioski Franciszkańskiej”). Przez studentów i współpracowników Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz Collegium Polonicum UAM w Słubicach przygotowujący jest także odcinek Murowana Goślina – Oborniki Wlkp. – Sulęcín – Osno Lubuskie – Słubice pod nazwą **Droga Lubuska**⁶.

³ A. Ceglińska, H. Karaś, E. Mendyk, J. Smyk, *Droga św. Jakuba Gniezno – Zgorzelec – Praga. Część polska: Droga Wielkopolska i Droga Dolnośląska. Przewodnik Pielgrzyma*, Janice 2006, Fundacja Wioski Franciszkańskiej.

⁴ Por. A. Ceglińska, H. Karaś, E. Mendyk, J. Smyk, *Droga św. Jakuba „Via Regia”. Dolny Śląsk. Przewodnik Pielgrzyma*, Janice 2006, Fundacja Wioski Franciszkańskiej.

⁵ Por. W. Antkowiak, *Szlak św. Jakuba. Polska Droga. Odcinek Olsztyn – Toruń. Przewodnik dla pielgrzymów i turystów*, Toruń 2007.

⁶ Por. ks. P. Grabowski, *Lubuski szlak Drogi św. Jakuba*, [w:] A. Jackowski, F. Mróz, I. Hodorowicz (red.), *Drogi św. Jakuba w Polsce...*, op. cit., s. 117–122.

Kolejnym odcinkiem odtwarzanego Jakubowego Szlaku, zainicjowanym przez „Fundację Wioski Franciszkańskiej” jest ten prowadzący wzdłuż dawnej *Via Regia* (Wysokiej Drogi), czyli traktu z Kijowa przez Lwów, Kraków, Wrocław, Lipsk, Kolonię, Akwizgran do Paryża. Dnia 6 października 2006 roku we Wrocławiu otwarto pierwszy odcinek ***Drogi św. Jakuba „Via Regia”*** (Brzeg – Oława – Wrocław – Środa Śl. – Prochowice – Legnica/Legnickskie Pole – Złotoryja – Lwówek Śl. – Lubań – Zgorzelec; ponad 240 km). Obecnie trwają intensywne prace nad wytyczeniem i oznakowaniem dalszych odcinków tej Drogi: z Korczowej (przy granicy polsko-ukraińskiej) przez Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Pilzno, Tuchów, Tarnów, Brzesko, Kraków, Olkusz, Piekary Śląskie na Górę Św. Anny.

Dnia 8 września 2007 roku został otwarty 90-kilometrowy odcinek ***Lęborskiej Drogi św. Jakuba*** prowadzący z Sianowa przez Lębork, Łebę do Smołdzina. Jest on zaczątkiem szlaku mającego prowadzić z Warmii przez Gdańsk wzdłuż wybrzeża Bałtyku do granicy z Niemcami i istniejącym odcinkiem *Drogi św. Jakuba* w Meklemburgii. Wydany przez Lokalną Organizację Turystyczną *Ziemia Lęborska* przewodnik opisuje tę trasę w trzech językach (polskim, angielskim i niemieckim), ułatwiając tym samym jej przejście pielgrzymom nie tylko z naszego kraju⁷.

Od czerwca 2007 roku osoby z Krakowa, Sandomierza i Tarnobrzega, które pielgrzymowały do Santiago de Compostela, rozpoczęły prace nad wytyczeniem i oznakowaniem ***Małopolskiej Drogi św. Jakuba*** z Sandomierza do Krakowa. We wrześniu 2007 roku w działania te włączyli się członkowie Bractwa św. Jakuba Apostoła Starszego przy parafii św. Jakuba w Więclawicach Starych. Patronat nad projektem objęli metropolita krakowski ks. kardynał Stanisław Dziwisz, ks. biskup Edward Janiak – Przewodniczący Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek Episkopatu Polski, ks. biskup Andrzej Dzięga – ówczesny ordynariusz diecezji sandomierskiej oraz Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Nawara.

Od marca do października 2008 roku członkowie Bractwa św. Jakuba w Więclawicach Starych, oznakowali muszlami św. Jakuba oraz żółtymi strzałkami ponad 50 kilometrowy odcinek Drogi z Pałecznicy do Krakowa. W prace nad oznakowaniem Małopolskiej Drogi św. Jakuba na terenie województwa świętokrzyskiego włączyły się z kolei

⁷ *Lęborska Droga św. Jakuba*, Lębork 2007, Lokalna Organizacja Turystyczna Ziemia Lęborska; L. Przybylska, *Droga św. Jakuba w woj. pomorskim*, [w:] A. Jackowski, F. Mróz, I. Hodorowicz (red.), *Drogi św. Jakuba w Polsce...*, op. cit., s. 125–130.



Drogi św. Jakuba Apostoła Starszego w Polsce (stan na 12 września 2009 r.).
Opracowanie: Franciszek Mróz

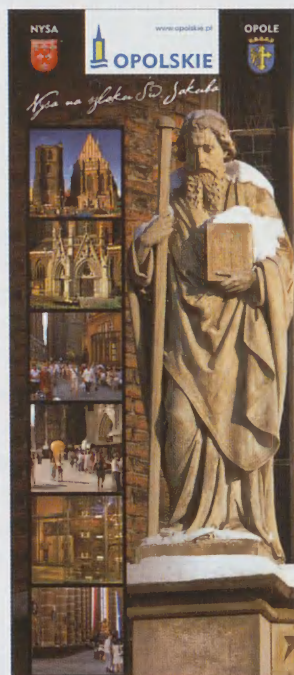


a. Wzór muszli na całym szlaku między Gniezmem a Pragą: zastosowany na Drodze na Szlaku Piastowskim, Drodze Wielkopolskiej, Drodze Dolnośląskiej i Drodze Żytawskiej; b. Wzór muszli przyjęty przez Radę Europy. W Polsce zastosowany na Drodze Małopolskiej, Drodze Lubuskiej, Drodze Śląskiej, Drodze Jeleniogórskiej (Via Cervimontana), Drodze św. Jakuba w Powiecie Lubińskim („Miedziana” Droga św. Jakuba); c. Wzór muszli dla szlaku pątniczego wzdłuż dawnej „Via Regia”: zarówno w Polsce, jak i w Niemczech; d. Wzór muszli na Nyskiej Drodze św. Jakuba

Nyska Droga św. Jakuba



Bazylika św. Jakuba w Nysie (fot. Archiwum Urzędu Miejskiego w Nysie)



Prace nad oznakowaniem Nyskiej Drogi św. Jakuba rozpoczęto w czerwcu 2009 r. Muszlą św. Jakuba i żółtymi strzałkami oznakowane są drzewa, drewniane słupy i specjalnie w tym celu ustawione kamienie (fot. Archiwum Urzędu Miejskiego w Nysie)

Otwarcie *Małopolskiej Drogi św. Jakuba* w województwie małopolskim
na odcinku Paiecznica – Niegardów – Więclawice Stare – Kraków
(25 października 2008 r.)



Pielgrzymi na drodze z Polanowic do Więclawic Starych (fot. Franciszek Mróz)



Odsłonięcie drogowskazu prowadzącego pielgrzymów do Santiago de Compostela przed kościołem w Więclawicach Starych. Na zdjęciu od lewej: Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Nawara, prof. dr hab. Antoni Jackowski, biskup Józef Guzek (fot. Franciszek Mróz)

Otwarcie *Małopolskiej Drogi św. Jakuba* w województwie świętokrzyskim na odcinku Sandomierz – Kotuszów – Szczaworyż – Probołowice – Pałecznicza (Sandomierz – Kotuszów, 23–25 lipca 2009 r.)



Uroczystości otwarcia *Małopolskiej Drogi św. Jakuba* w województwie świętokrzyskim rozpoczęły się 23 lipca 2009 r. w kościele pw. św. Jakuba w Sandomierzu, skąd pielgrzymi wyruszyli do Kotuszowa. Uroczystościami w parafii św. Jakuba w Kotuszowie przewodniczył ks. biskup Edward Frankowski (fot. Marek Łygas)

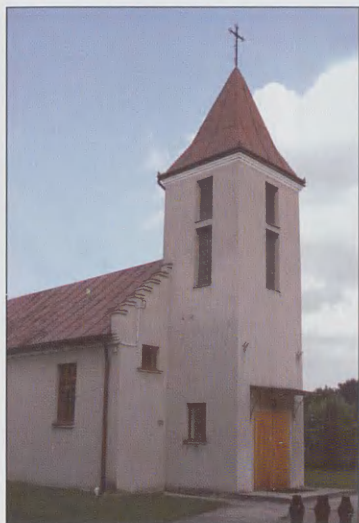


Ks. biskup Edward Frankowski odsłania i poświęca tablicę z muszelką – symbolem Drogi św. Jakuba – wmurowaną w fasadę kościoła w Kotuszowie (fot. Marek Łygas)



Na uroczystości otwarcia *Małopolskiej Drogi św. Jakuba* w Kotuszowie przybyli członkowie Bractwa św. Jakuba Apostoła Starszego w Więclawicach Starych (fot. Marek Łygas)

Droga św. Jakuba „Via Regia” (odcinek Korczowa – Przemyśl – Jarosław – Przeworsk – Rzeszów – Pilzno – Tuchów – Tarnów – Brzesko – Kraków)



Kościół pw. św. Jakuba Apostoła w Korczowej (fot. Paweł Plezia)



Sanktuarium Matki Bożej Niepokalanie Poczętej w Tuligłochach (fot. Paweł Plezia)



Sanktuarium Bożego Grobu w Przeworsku (fot. Franciszek Mróz)



Obraz św. Jakuba Apostoła Starszego w kościele parafialnym w Tuchowie (fot. Franciszek Mróz)

Obrazy Matki Bożej Śnieżnej w bazylice Najświętszej Maryi Panny Większej w Rzymie oraz w kościołach na Małopolskiej Drodze św. Jakuba



Rzym – bazylika Najświętszej Maryi Panny Większej (fot. Archiwum Jerzego Kazimierczaka)



Probołowice – kościół pw. św. Jakuba Apostoła Starszego (fot. Franciszek Mróz)



Zielenice – kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP (fot. Archiwum Jerzego Kazimierczaka)



Więclawice Stare – kościół pw. św. Jakuba Apostoła Starszego (fot. Edward Szarek)



Kraków – kościół pw. Św. Trójcy (dominikanów) (fot. Archiwum Jerzego Kazimierczaka)

Ikonografia św. Brygidy Szwedzkiej jako pielgrzyma



1. Cudowne uratowanie z topieli matki św. Brygidy, ok. 1632–1648.



2. Św. Brygida w drodze do Rzymu, ok. 1632–1648.



3. Św. Katarzyna w drodze do Rzymu, ok. 1632–1648.

Stalle prezbiterium, kościół pw. Wniebowzięcia Matki Bożej Zwycięskiej w Lublinie



4. Św. Brygida pisze lekcje brewiarzowe pod dyktando anioła. XV-wieczny obraz w muzeum w Norymberdze



5. Brygida z księgą i laską pielgrzyma, Börje, Uppland ok. 1450–1475, według M. Lindgren, *Bilden av Birgitta*, Stockholm 2002, il. 25

Ikonografia św. Brygidy Szwedzkiej jako pielgrzymka



6. Św. Brygida jako pielgrzym. Czeski drzeworyt XV w. według M. Lindgren, *Bilden av Birgitta*, Stockholm 2002, il. 22.



7. Plakietka pielgrzymia do katedry w Kolonii, według M. Lindgren, *Bilden av Birgitta*, Stockholm 2002, il. 23.



8. Św. Brygida z córką Katarzyną i synem Birgerusem podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej.



9. Narodzenie Chrystusa, Nicolò di Tommaso, Philadelphia Museum of Art, Johnson Collection, według H. Aili, J. Svanberg, *Imagines Sanctae Birgittae. The Earliest Illuminated Manuscripts and Panel Paintings Related to the Revelations of St. Birgitta of Sweden*, Stockholm 2003, T. 2, pl. 67a.

osoby, które wcześniej pielgrzymowały do Santiago de Compostela, ks. kan. Jerzy Sobczyk – proboszcz parafii pw. św. Jakuba w Kotuszowie, sandomierscy i tarnobrzescy przewodnicy PTTK oraz Urząd Miasta w Sandomierzu.

3. Droga św. Jakuba w Polsce – kalendarium wydarzeń po 1 września 2008 roku

- 7 września 2008 r.: otwarcie *Via Cervimontana (Drogi Jeleniogórskiej)*, czyli szlaku dojsciowego z Jeleniej Góry przez Radomice (kościół św. Jakuba) do Lubania (organizator: „Fundacja Wioski Franciszkańskiej” w Janicach).
- 12 września 2008 r.: Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Drogi św. Jakuba w Polsce – stań badań i organizacja”, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ w Krakowie (organizatorzy Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ i Bractwo św. Jakuba Apostoła Starszego Oddział Małopolski w Więclawicach Starych)⁸.
- 15 września 2008 r.: otwarcie opolskiego odcinka *Drogi św. Jakuba „Via Regia”* na trasie Góra Św. Anny – Opole – Skorogoszcz (kościół św. Jakuba) – Brzeg (organizator: „Fundacja Wioski Franciszkańskiej” w Janicach).
- 25 października 2008 r.: otwarcie *Małopolskiej Drogi św. Jakuba w województwie małopolskim* na odcinku Pałecznicza – Niegardów – Więclawice Stare – Kraków (organizator: Bractwo św. Jakuba Apostoła Starszego Oddział Małopolski w Więclawicach Starych, Urząd Marszałkowski w Krakowie). W inauguracji szlaku wzięli udział pielgrzymi z Krakowa, Więclawic Starych, Pałecznicy oraz różnych zakątków Małopolski i całego kraju. Pątnicy przeszli 10-kilometrowy odcinek Drogi z Polanowic do kościoła pw. św. Jakuba Apostoła Starszego w Więclawicach Starych, gdzie została odprawiona uroczysta Msza św., której przewodniczył ks. biskup Józef Guzdek. Po Mszy św. ks. biskup poświęcił drogowskaz, prowadzący pielgrzymów do Santiago de Compostela, poświęcony przez Papieża Benedykta XVI podczas jego wizyty w Krakowie 28 maja 2006 roku. Odsłonięcia drogowskazu dokonali Marszałek Województwa

⁸ Por. I. Hodorowicz, M. Hodorowicz, F. Mróz, *Najpiękniejsza droga świata*, [w:] „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 108, Kraków 2008, s. 98–100.

- Małopolskiego Marek Nawara i Prof. dr hab. Antoni Jackowski z Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ⁹.
- październik 2008 r. – maj 2009 r.: wytyczenie i oznakowanie ***Drogi Polskiej w województwie kujawsko-pomorskim*** na trasie Toruń – Trzemeszno (organizator: Międzynarodowa Agencja Poszukiwawcza).
 - 14 grudnia 2008 r.: utworzenie Oddziału Bractwa św. Jakuba w Szczyrku (organizator: Bractwo św. Jakuba w Jakubowie, parafia pw. św. Jakuba Apostoła Starszego w Szczyrku).
 - 12 kwietnia 2009 r.: IV Pielgrzymka Piesza z Głogowa do Jakubowa (organizator: Bractwo św. Jakuba w Jakubowie).
 - 25 kwietnia 2009 r.: II Ogólnopolska Pielgrzymka Parafii pw. św. Jakuba Apostoła Starszego do Częstochowy (organizator: Bractwo św. Jakuba Apostoła w Jakubowie).
 - 1–3 maja 2009 r.: Ogólnopolskie Spotkanie Miłośników *Drogi św. Jakuba* w Sobótce (organizator: Ewa i Jakub Pigóra).
 - maj–wrzesień 2009 r.: wytyczenie i oznakowanie ***Drogi św. Jakuba „Via Regia”*** na odcinku Tuchów – Tarnów – Brzesko – Kraków (Parafia pw. NMP Matki Kościoła i św. Jakuba w Brzesku przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie, Paweł Plezia).
 - 23–25 czerwca 2009 r.: I Europejska Pielgrzymka do Rzymu Bractw oraz Parafii Jakubowych (organizator: Bractwo św. Jakuba Apostoła Starszego Oddział Małopolski w Więclawicach Starych).
 - kwiecień–październik 2009 r.: weekendowe przejścia *Drogi św. Jakuba „Via Regia”* na Dolnym Śląsku i w województwie opolskim (organizator: „Fundacja Wioski Franciszkańskiej” w Janicach).
 - czerwiec–sierpień 2009 r.: wytyczenie i oznakowanie ***Nyskiej Drogi św. Jakuba*** (organizator: Urząd Miasta w Nysie).
 - maj–sierpień 2009 r.: oznakowanie ***Małopolskiej Drogi św. Jakuba w województwie świętokrzyskim*** na trasie Sandomierz – Kotuszów – Szczaworyż – Probołowice – Skalmierz (organizator: klasztor oo. dominikanów w Sandomierzu, parafia pw. św. Jakuba Apostoła Starszego w Kotuszowie, Bractwo św. Jakuba Apostoła Starszego Oddział Małopolski w Więclawicach Starych, Urząd Miasta w Sandomierzu, Urząd Gminy w Pałecznicy i Urząd Miasta w Skalmierzu).
 - 5 lipca 2009 r.: wędrowka trasą przygotowywanego odcinka *Drogi św. Jakuba „Via Regia”* na trasie Tarnów – Tuchów (organizator: parafia pw. św. Jakuba w Brzesku, Paweł Plezia).

⁹ Por. F. Mróz, *Otwarcie Małopolskiej Drogi św. Jakuba*, [w:] „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 110–111, Kraków 2009, s. 60–61.

- 17–26 lipca 2009 r.: trasa koncertowa „Polskie *Camino de Santiago*” na trasie *Wielkopolskiej Drogi św. Jakuba* (organizator: Orkiestra Kameralna „L’Autunno”).
- 22 lipca 2009 r.: ukazał się pierwszy numer biuletynu *Drogi św. Jakuba w Polsce* „Pielgrzymek” (redagujący: Emil Mendyk, Jakub Pigóra, Paweł Plezia).
- 23–25 lipca 2009 r.: otwarcie **Małopolskiej Drogi św. Jakuba w województwie świętokrzyskim** na odcinku Sandomierz – Kotuszów – Szczaworyż – Probołowice – Pałecznicza (organizator: klasztor oo. dominikanów w Sandomierzu, Urząd Miasta w Sandomierzu, parafia pw. św. Jakuba Apostoła Starszego w Kotuszowie, Katarzyna Bednarz, Marek Łygas)¹⁰.
- 25 lipca 2009 r.: otwarcie **Ślęzańskiej Drogi św. Jakuba** na trasie: Ślęza – Sobótka – Środa Śl. (organizator: „Fundacja Wioski Franciszkańskiej” w Janicach oraz Jakub Pigóra).
- 25 lipca 2009 r.: wędrowka trasą przygotowywanego odcinka *Drogi św. Jakuba* „Via Regia” na trasie Porąbka Uszewska – Brzesko (organizator: parafia pw. św. Jakuba w Brzesku, Paweł Plezia).
- 25–26 lipca 2009 r.: II Piesza Pielgrzymka Małopolską Drogą św. Jakuba z Pałecznicy do Więclawic Starych (organizatorzy: Urząd Gminy w Pałecznicy i Bractwo św. Jakuba Apostoła Starszego Oddział Małopolski w Więclawicach Starych).
- 1 sierpnia 2009 r.: otwarcie **Drogi św. Jakuba w Powiecie Lubińskim** na trasie Ścinawa – Lubin – Chocianów (organizator: PTTK – o/Zagłębie Miedziowe w Lubinie).
- 5 sierpnia 2009 r.: utworzenie Bractwa św. Jakuba przy klasztorze oo. dominikanów w Sandomierzu (organizator: Burmistrz Staszowa Andrzej Iskra oraz klasztor oo. dominikanów w Sandomierzu).
- 12 września 2009 r.: Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Pielgrzymi na Drodze św. Jakuba. Przeszłość i teraźniejszość”, Muzeum Pielgrzymowania w Częstochowie; (organizatorzy Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Muzeum Częstochowskie w Częstochowie oraz Bractwo św. Jakuba Apostoła Starszego Oddział Małopolski w Więclawicach Starych).

¹⁰ K. Bednarz, M. Wojnarowska, *Na Jakubowym Szlaku*, „Gość Sandomierski” nr 31/171, 2 sierpnia 2009 r., s. III.

Zakończenie

Przedstawione w prezentowanej pracy skrótowe kalendarium wydarzeń związanych z Drogą św. Jakuba w Polsce w ostatnich pięciu latach, jest podstawą do wyrażania słów uznania wszystkim osobom zaangażowanym w odtworzenie i oznakowanie ponad 1800 kilometrów odcinków *Camino de Santiago* w naszym kraju. Długość oznakowanych polskich Dróg św. Jakuba w ciągu najbliższych kolejnych miesięcy na pewno wzrośnie, gdyż w wielu regionach Polski powstają lokalne inicjatywy tworzenia „szlaków dojsciowych” bazujących na lokalnym kulcie św. Jakuba Apostoła (np. trasa Wągrowiec – Murowana Goślina czy Błazejewo – Lubiń w Wielkopolsce) lub na dawnych traktach, na których występują także kościoły św. Jakuba (np. Kraków – Sanka – Racibórz, Racibórz – Opole, Nysa – Skorogoszcz oraz Szczecin – Słubice). Można więc wyrazić nadzieję, że w obchodzonym w 2010 r. w Santiago de Compostela Roku Świętym, Polska wyraźnie zaznaczy swój udział w peregrynacjach do grobu św. Jakuba.

The Way of St. James routes in Poland – schedule of events – 2005–2009

Summary

After John Paul II announced the so called “European Act” in 1982 in Santiago de Compostela, which was an invitation to enliven the Christian tradition of pilgrimaging to St. James the Greater’s grave, works were started to reconstruct ancient pilgrimage routes to “the end of the world”. First in Spain and later in, among others, France, Germany, Italy, Austria and Switzerland appeared signposts with the motif of St. James scallop shell. In 2003, the European network of Camino de Santiago reached the Polish border in Zgorzelec. This indicated a possibility (and growing expectations) to mark the Way of St. James also in our country.

This article is an attempt to summarise the events which in the last 5 years have led to a reconstruction of 1800 km of marked sections of Camino de Santiago for pilgrims in Poland.

Emil Mendyk
Fundacja Wioski Franciszkańskiej
Janice

Franciszek Mróz, dr
Podhalańska Państwowa
Wyższa Szkoła Zawodowa
Nowy Targ
Bractwo św. Jakuba Apostoła Starszego
Więclawice Stare

Bibliografia

- Antkowiak W., *Szlak św. Jakuba. Polska Droga. Odcinek Olsztyn – Toruń. Przewodnik dla pielgrzymów i turystów*, Toruń 2007.
- Bednarz K., Wojnarowska M., *Na Jakubowym Szlaku*, „Gość Sandomierski” nr 31/171, 2 sierpnia 2009 r., s. III.
- Ceglińska A., Karaś H., Mendyk E., Smyk J., *Droga św. Jakuba Gniezno – Zgorzelec – Praga. Część polska: Droga Wielkopolska i Droga Dolnośląska. Przewodnik Pielgrzymia*, Fundacja Wioski Franciszkańskiej, Janice 2006.
- Ceglińska A., Karaś H., Mendyk E., Smyk J., *Droga św. Jakuba „Via Regia”. Dolny Śląsk. Przewodnik Pielgrzymia*, Fundacja Wioski Franciszkańskiej, Janice 2006.
- Hodorowicz I., Hodorowicz M., Mróz F., *Najpiękniejsza droga świata*, [w:] „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 108, Kraków 2008, s. 98–100.
- Jackowski A., Mróz F., Hodorowicz I. (red.), *Drogi św. Jakuba w Polsce. Stan badań i organizacja*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Bractwo św. Jakuba Starszego Apostoła Oddział Małopolski w Węclawicach Starych, Kraków 2008.
- Lęborska Droga św. Jakuba*, Lokalna Organizacja Turystyczna Ziemia Lęborska, Lębork 2007.
- Mróz F., *Otwarcie Małopolskiej Drogi św. Jakuba*, [w:] „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 110–111, Kraków 2009, s. 60–61.

Wątki Jakubowe w województwie świętokrzyskim

1. Wprowadzenie

Na terenie województwa świętokrzyskiego znajduje się dwanaście miejscowości, w których istniały lub nadal istnieją kościoły pod wezwaniem św. Jakuba Starszego Apostoła. Świątynie te od stuleci stanowią istotny element tkanki religijnej i społecznej regionu, który już prawie 200 lat posiada odrębność administracyjną w randze województwa. Granice obszaru podlegały licznym zmianom, ale zasadniczy trzon – z centralnie położonymi Kielcami, które niemalże bez przerwy pełnią rolę jego stolicy – pozostawał trwały i doprowadził do ukształtowania się silnych więzi regionalnych. Z tego też powodu jako obszar badań przyjęto istniejące od 1999 r. województwo świętokrzyskie. Na jego terytorium znajdują się parafie należące do trzech diecezji: kieleckiej, sandomierskiej i radomskiej, które przynależą do trzech różnych metropolii: odpowiednio krakowskiej, lubelskiej i częstochowskiej.

Siłą rzeczy cezurę czasową należałoby wyznaczyć na okres od ustanowienia w Kielcach pierwszej siedziby województwa, co miało miejsce w 1816 r. Z uwagi na dominujące procesy historyczne za datę wyjściową uznano jednak trzeci rozbiór Polski w 1795 r., oznaczający kres niepodległego bytu państwowego Rzeczypospolitej. W tym przede wszystkim zakresie przeprowadzono kwerendę niepublikowanych źródeł archiwalnych. Biorąc jednak pod uwagę konieczność podstawowych ustaleń chronologicznych, w części wywodów za początek rozważań przyjęto genezę kościołów, do czego wykorzystano źródła publikowane oraz opracowania.

Celem pracy było wskazanie wszystkich wątków Jakubowych w województwie świętokrzyskim. Zadanie realizowano z wykorzysta-

niem metody analizy źródeł archiwalnych i źródeł pisanych oraz metody bezpośredniej obserwacji własnej. Zgromadzony obszerny materiał, z powodu ograniczeń objętości opracowania, został wykorzystany w sposób syntetyczny.

2. Kościoły pw. św. Jakuba Apostoła

W województwie świętokrzyskim znajduje się dwanaście kościołów, które nosiły lub nadal noszą wezwanie św. Jakuba Apostoła. Ich podstawową charakterystykę przedstawiono w tabeli nr 1.

Tab. 1. Charakterystyka kościołów pw. św. Jakuba Apostoła w województwie świętokrzyskim

L.p.	Miejscowość	Diecezja	Wezwanie	Liczba wiernych	Stan formalny
1	Bogucice	Kielecka	Nawiedzenia NMP	1100	Wezwanie zmienione
2	Chlewice	Kielecka	Św. Jakuba Ap.	1200	
3	Cierno	Kielecka	Św. Marcina b.w. i Św. Jakuba Ap.	1700	Wezwanie podwójne
4	Kotuszów	Sandomierska	Św. Jakuba St. Ap.	1300	
5	Mikronice	Kielecka	Św. Jakuba Ap.	1500	
6	Opatowiec	Kielecka	Św. Jakuba Ap.	1000	
7	Piekoszków	Kielecka	Narodzenia NMP	5900	Wezwanie zmienione
8	Probołowice	Kielecka	Św. Jakuba Ap.	1100	
9	Sandomierz	Sandomierska	Św. Jakuba Ap.	-	Kościół rektoralny
10	Sędziejowice	Kielecka	Św. Jakuba St. Ap.	1500	
11	Stanowiska	Radomska	Św. Jakuba Ap.	1800	
12	Szczaworyż	Kielecka	Św. Jakuba St. Ap.	1700	

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z zestawienia, w województwie świętokrzyskim najwięcej kościołów Jakubowych, bo aż dziewięć, należy do diecezji kieleckiej. W diecezji sandomierskiej znajdują się dwa – w Kotuszowie i Sandomierzu, a w radomskiej jeden – w Stanowiskach. Warto przy tym zwrócić uwagę, że poza województwem świętokrzyskim do diecezji kieleckiej należą ponadto świątynie w Niegardowie i Pałecznicy, położone na terenie województwa małopolskiego, a do diecezji radomskiej także kościoły w Skaryszewie i Świerzach, przynależące do województwa mazowieckiego. W diecezji sandomierskiej nie ma więcej tego typu obiektów.

Parafie Jakubowe nie należą do ludnych. Liczba wiernych wynosi od ok. 1000 do 1800. Wyjątkiem jest jedynie wspólnota w Piekoszowie, mająca blisko 6000 parafian. Należy jednak pamiętać, że sąsiadujący z Kielcami i oddalony od nich o ok. 12 km Piekoszków stał się w ostatnich latach sypialnią dużego miasta. To główna przyczyna dużej liczby mieszkańców. Z kolei świątynia sandomierska jest kościołem rektoralnym parafii pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła w Sandomierzu (*Parafie Diecezji Sandomierskiej* 2009). Kościoły w Bogucicach i Piekoszowie nie noszą już wezwania Jakubowego i nawet nie mają dodatkowego odpustu w dniu dawnego patrona. Natomiast w kościele w Cierniu odpust przypada na św. Marcina w dniu 11 listopada i dodatkowo na św. Jakuba w niedzielę po 25 lipca (*Katalog duchowieństwa* 1999).

3. Chronologia kościołów

Wszystkie kościoły Jakubowe w województwie świętokrzyskim mają długowieczną metrykę, choć obecne świątynie są najczęściej kolejnymi realizacjami pierwotnych założeń budowlanych. Problematykę tę przedstawiono w tabeli nr 2.

Tab. 2. Datowanie i fundacje kościołów pw. św. Jakuba Apostoła w województwie świętokrzyskim

L.p.	Miejscowość	Data powstania lub wzmianka	Fundacja	Budulec	
				Pierwotnie	Obecnie
1	Bogucice	Przed 1370 r.	Królewska	Drewniany	Murowany (trzeci)
2	Chlewice	Przed 1373 r.	Rycerska?	?	Murowany (trzeci?)
3	Cierno	XII-XIII w.?	Cysterska?	?	Murowany (trzeci)
4	Kotuszów	XIII w.	Rycerska?	Drewniany	Murowany (trzeci)
5	Mieronice	Koniec XIII w.	Rycerska?	Murowany z drewnianą nawą	Murowany
6	Opatowiec	XI/XII w.	Benedyktyńska? Książęca?	?	Murowany (podminkański)
7	Piekoszków	1366 r.	Rycerska	Murowany	Nie istnieje
8	Probołowice	XIII w.	?	Drewniany	Drewniany (trzeci)
9	Sandomierz	Połowa XII w.?	Książęca	Murowany	Murowany (drugi)
10	Sędziejowice	Przed 1326 r.	?	?	Murowany
11	Stanowska	XIV-XV w.	?	?	Murowany
12	Szczaworyż	Przed 1326 r.	?	Drewniany	Murowany

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Borkiewicz, Linowski 1937; *Katalog duchowieństwa* 1999; *Katalog zabytków* 1957, 1957a, 1961, 1962, 1966; *Słownik geograficzny* 1880, 1886, 1887, 1900, 1902; Wiśniewski 1913, 1927, 1932; Wiśniewski 1976; *W szlacheckim Piekoszowie* 1996.

Z wyjątkiem kościoła w Stanowiskach, o którym brak pierwotnych informacji, wszystkie świątynie Jakubowe w województwie świętokrzyskim pochodzą co najmniej z XIV w. Większość została wymieniona w wykazie świętopietrza w 1326 r., co oznacza, że posiadała funkcjonujące już być może od dawna kościoły i parafie. Do najstarszych należały obiekty w Opatowcu i Ciernie, ale nie zachowały się do naszych czasów. Przetrwał jedynie nie mniej wiekowy kościół sandomierski, choć pierwotne założenie uległo daleko posuniętej destrukcji już na początku XIII w., a następnie obiekt poddano reromanizacji na początku XX w.

W przypadku kościołów w Chlewicach, Ciernie, Opatowcu, Sędziejowicach i Stanowiskach nie wiadomo o materiale, z którego zostały wzniesione. Pierwotne założenia w Mieronicach, Piekoszowie i Sandomierzu powstały od razu w formie murowanej. Pozostałe wzniesiono najpierw jako drewniane, przy czym jedynie świątynia w Probołowicach nie doczekała się przebudowy murowanej.

W Bogucicach, Sandomierzu i być może Opatowcu fundatorami były osoby z rodu królewskiego i książęcego. Możliwe, że w Opatowcu zadanie to wypełnili benedyktyni z Tyńca, a w Ciernie – cystersi z Jędrzejowa. Przedstawiciele rodów rycerskich byli najprawdopodobniej założycielami kościołów w Chlewicach, Katuszowie, Mieronicach i Piekoszowie. Nie wykluczone, że fundowali również pozostałe świątynie.

Oto najważniejsze dane dotyczące szczegółów chronologii i dziejów poszczególnych obiektów.

Drewniany kościół w Bogucicach pw. św. Krzysztofa przed 1370 r. ufundował Kazimierz Wielki (*Słownik geograficzny* 1900). Pod koniec XVI w. wspomniana była konsekrowana i murowana świątynia pw. św. Jakuba (Wiśniewski 1927). Nie wiadomo w jakich okolicznościach zrezygnowano z tego patronatu. Obecna, murowana budowla została wzniesiona kosztem miejscowego proboszcza, ks. Tomasza Szawockiego, w 1630 r. (*Katalog zabytków* 1961).

Parafię i kościół w Chlewicach wymieniono w rejestrze świętopietrza z lat 1373–1374 (*Katalog duchowieństwa* 1999). W połowie XV w. podano, że kościół był filią świątyni w pobliskim Dzierzgowie, a kolatorem kasztelan lwowski Paweł Odrowąż (Wiśniewski 1932). Nie wiadomo jednak jaki był patron i budulec wykorzystany do wzniesienia kościoła. Pod koniec XVI w. poświadczone zostało wezwanie św. Filipa i św. Jakuba, a podczas konsekracji w 1629 r. – tylko św. Jakuba. Prawdopodobnie kryta gontem świątynia była wówczas murowana. Znajdowała się w pobliżu skrzyżowania z drogą do Kossowa. W 1862 r.

dokonano rozbiórki kościoła i kosztem Michała Bontoniego, właściciela majątków Chlewice i Pradła, wzniesiono obecną budowlę.

Kościół w Ciernie ma swoje początki w sąsiednich Zdanowicach, skąd w XII lub XIII w. przeniesiono świątynię na teraźniejsze miejsce (Wiśniowski 1930). Możliwe, że fundatorami byli cystersi z Jędrzejowa lub to oni dokonali translokacji. W połowie XV w. kościół nosił wezwanie św. Jakuba, ale z XVI-wiecznego dokumentu erekcyjnego wynika, że w 1594 r. był już dedykowany św. Jakubowi i św. Marcinowi (Archiwum Diecezjalne w Kielcach – dalej: ADK, *Akta konsystorskie parafii Cierno*, lata 1594–1829, sygn. PC-14/1). Obecny, murowany obiekt został wzniesiony w 1595 r. przez opata cystersów jędrzejowskich i przebudowany po pożarze w drugiej połowie XVIII w. (*Katalog zabytków* 1957). Mimo że na temat zasadności organizowania odpustu na 25 lipca, w 1836 r. z udziałem licznych świadków toczyła się dyskusja (ADK, *Akta konsystorskie parafii Cierno*, lata 1594–1829, sygn. PC-14/1), to jeszcze pod koniec XIX stulecia na pierwszym miejscu wymieniano św. Jakuba (*Słownik geograficzny* 1880).

Parafia w Katuszowie istniała już w XIII w. (Wiśniowski 1976). Około połowy XV w. poświęcony został kościół drewniany, który został zniszczony pod koniec XVI w., przez ówczesnego właściciela dóbr, kasztelana radomskiego Krzysztofa Lanckorońskiego, gorliwego kalwina. Jego syn Zbigniew, po przejściu na katolicyzm, pomógł wnieść nową świątynię z drewna, ale wkrótce zniszczył ją pożar. W 1661 r. wnuk Krzysztofa, również Krzysztof Lanckoroński, ufundował obecny kościół murowany (Cynarski 1996). Podczas II wojny światowej świątynia uległa znacznym zniszczeniom.

Do najcenniejszych zabytków sztuki romańskiej w Polsce należy kościół w Mieronicach, pochodzący z trzeciej ćwierci XIII w. (*Sztuka polska* 1971). Parafia wymieniona została w wykazie świętopietrza w 1326 r. W „*Liber beneficiorum...*” Jana Długosza, czyli ok. 1470 r., poświęcone zostało wezwanie św. Jakuba i zachowane do dziś murowane z cegły prezbiterium, do którego przylegała drewniana nawa. W 1439 r. dziedzice wsi, Mikołaj Miroński i Piotr Rosznicki (Borkiewicz, Linowski 1937), wzniesli nawę murowaną, ponawiając erekcję i uposażenie kościoła (*Słownik geograficzny* 1902).

Skomplikowane dzieje miała świątynia w Opatowcu. Na przełomie XI i XII w. istniała tu parafia (Przybyszewski, Bienias, Łukasik 2000). Fundatorem kościoła parafialnego pw. św. Szymona i św. Judy mogła być księżna Judyta, żona Władysława Hermana. Bardziej jednak prawdopodobne, że świątynię wzniesli benedyktyni

z Tyńca, którym księżna podarowała Opatowiec w 1085 r. (*Słownik geograficzny* 1886). Ok. 1470 r. budowla została wymieniona jako murowana (*Katalog zabytków* 1961), a w 1610 r. – jako nosząca wezwanie św. Jakuba. Kościół ten stał nad brzegiem Wisły i na skutek wylewów rzeki uległ tak wielkim zniszczeniom, że w 1808 r. został opuszczony, a w 1818 r. rozebrany (ADK, *Akta konsystorskie parafii Opatowiec*, lata 1848–1948, sygn. PO-9/2). Parafię przeniesiono wcześniej do klasztoru dominikańskiego, założonego w Opatowcu w 1283 r. z fundacji opata tyńskiego Tomasza (ADK, *Akta parafii Opatowiec*, lata 1939–1949, sygn. PO-9/3). Ok. 1470 r. konwent ten posiadał kościół klasztorny pw. św. Jacka i św. Piotra (Wiśniewski 1927) z murem i prezbiterium i drewnianą nawą. Został on gruntownie przekształcony w XVII, XIX i XX w. Klasztor dominikański skasowano w 1819 r. i do opuszczonego kościoła przeniesiono siedzibę parafii pw. św. Jakuba.

W Piekoszowie nie ma już obecnie kościoła Jakubowego, choć jego dzieje obejmowały kilkaset lat. Świątynię ufundował w 1366 r. Piotr Odrowąż. Co ciekawe, tutejsze łany kmiecie dawały dziesięcinę plebanowi wspomnianego już kościoła w Ciernie (*Słownik geograficzny* 1887). Budowla była murowana z cegły (*Katalog duchowieństwa* 1999). W związku z rozwijającym się od 1705 r. kultem cudownego obrazu Matki Boskiej Miłosierdzia, tzw. Piekoszowskiej (*W szlacheckim Piekoszowie* 1996) w 1807 r. podjęto budowę nowego kościoła. Ukończono ją dopiero w 1884 r., kiedy nastąpiła też konsekracja. Do tego czasu pierwotną świątynię sukcesywnie rozbierano (Wiśniewski 1913). Pod wpływem obrazu słynącego łaskami zmieniono również pierwotne wezwanie kościoła. Obecny tytuł – Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Pierwsza wzmianka o parafii i kościele w Probołowicach pochodzi z XIII w. 1326 r. (Wiśniewski 1976). Ok. 1470 r. poświęczono wezwanie drewnianej świątyni. Prawdopodobnie w 1500 r. wzniesiono drugi kościół drewniany, a w 1759 r. wystawiono z drewna budowlę stojącą do dzisiaj (Wiśniewski 1927).

Możliwe, że kościół pw. św. Jakuba w Sandomierzu został wzniesiony przez księcia Henryka Sandomierskiego w podzięce za szczęśliwy powrót z rocznej pielgrzymki do Ziemi Świętej, rozpoczętej w 1154 r. Jeśli fundatorem był ten władca, początki świątyni związanej ze św. Jakubem, który był patronem pielgrzymów, misjonarzy i zakonów rycerskich (Potkowski 1995) może wyznaczać data śmierci księcia w 1166 r. (*Słownik władców* 1997). Jeśli natomiast fundatorką była pochowana w tutejszym kościele księżniczka Adelajda, córka Kazi-

mierza Sprawiedliwego, to początki świątyni zamyka 1211 r., czyli data śmierci księżny (*Sztuka polska* 1971). Pierwotny, murowany kościół został przebudowany z inicjatywy dominikanów, osadzonych tu w 1226 r. przez biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża (Buliński 1879). Ta realizacja zachowała się do dzisiaj, chociaż klasztor został skasowany w 1864 r. (*Katalog zabytków* 1962). Dominikanie objęli kościół ponownie w 2001 r.

Parafia i kościół w Sędziejowicach zostały umieszczone w wykazie świątopietrza w 1326 r. W połowie XV w. wspomniano o murowanym kościele pw. św. Jakuba. Obecny wygląd uzyskał po powiększeniu w 1875 r. (*Katalog zabytków* 1957a).

Pierwsze wzmianki o kościele w Stanowiskach pochodzą dopiero z 1493 r. i wiążą się z datowaniem dzwonu (Wiśniewski 1913), jednak początki świątyni odnosi się do XIV–XV w. W *Liber beneficiorum...* „Jana Łaskiego, czyli ok. 1521 r., poświadczono istnienie murowanego kościoła p.w. św. Jakuba (Rawita-Witanowski 2001). Został on gruntownie przebudowany w XVII w. i rozbudowany w 1800 r. do obecnego stanu (*Katalog zabytków* 1966).

Parafia i kościół w Szczaworyżu zostały umieszczone w wykazie świątopietrza w 1326 r. Ok. 1470 r. wspomniano o pierwotnym, drewnianym kościele pw. św. Jakuba i św. Leonarda, który spłonął w 1598 r. Nową, murowaną budowlę wzniesiono w 1613 r. i rozbudowano do obecnego stanu w XVIII i XIX w. (*Katalog zabytków* 1957a; *Katalog duchowieństwa* 1999). Na cmentarzu grzebalnym znajduje się kamienny słup z datą 1430, wskazywaną jako początek obecnego kościoła murowanego, co pozostaje w sprzeczności z innymi informacjami.

4. Pamiątki Jakubowe

W miejscowościach regionu, w których istniały lub istnieją kościoły Jakubowe, zachowało się 29 pamiątek związanych z postacią świętego, w tym przede wszystkim o charakterze artystycznym. Większość stanowią obrazy. Wizerunki znajdują się również na polichromiach i witrażu. Wykonano cztery rzeźby. Symboliczne znaczenie mają też kaplica, muszle, pieczęcie i ryty mieczy. Szczególne miejsce zajmują w tym względzie relikwie. Szczegółowy wykaz pamiątek zestawiono w tabeli nr 3.

Z danych zawartych w tabeli wynika, że jedynie w Bogucicach nie zachowała się żadna pamiątka Jakubowa. W nieznanym bliżej okolicznościach zmieniono wezwanie tutejszego kościoła. W badanych ar-

Tab. 3 Pamiątki artystyczne związane ze św. Jakubem Apostołem w województwie świętokrzyskim

L.p.	Miejsowość	Wizerunek			Rzeźba	Inne
		Obraz	Polichromia	Witraż		
1	Bogucice	-	-	-	-	-
2	Chlewice	Ze starego kościoła	Strop nawy			
3	Cierno	Ołtarz boczny				Kaplica
4	Kotuszów	Ołtarz główny				
5	Mieronice		Łuk nawy, prezbiterium			Pieczęć
6	Opatowiec	Ołtarz główny			Fasada	
7	Piekoszów	Ołtarz boczny	Nawa główna		Przed wejściem, pośrodku drogi	
8	Probołowice	Ołtarz boczny				
9	Sandomierz	Prezbiterium		Prezb.	Głowa?	Relikwie? Muszle Miecze?
10	Sędziejowice	Ołtarz główny				
11	Stanowiska	Ołtarz główny				Ostatnia Wieczerza, drzwi z muszlami
12	Szczaworyż	Prezbiterium, zakrystia				Relikwie?

Źródło: opracowanie własne.

chiwalnych źródłach kościelnych, obejmujących ostatnie 200 lat, nie natrafiono na żadne wzmianki dotyczące św. Jakuba (ADK, *Akta konsystorskie parafii Bogucice*, lata 1802–1982, sygn. PB-9/1-4). W wiosce znajduje się nie opisana szerzej (*Katalog zabytków* 1961) figura reli-gijna z 1849 r. z płaskorzeźbą przypominającą wizerunek św. Jakuba w stroju pielgrzyma, lecz po bacznych oględzinach dostrzec można sylwetkę psa, co wraz z napisem intencyjnym związanym z epidemią cholery jednoznacznie wskazuje na postać św. Rocha.

W Chlewicach znajdują się dwa wizerunki św. Jakuba. W centralnej części stropu nawy kościoła, wzniesionego w latach 1862–1864, umieszczono postać patrona w ujęciu dwie trzecie, z mieczem i kijem podróżnym z bukłakiem, owiniętego chustą. Starszy od polichromii jest obraz w kaplicy bocznej. Najprawdopodobniej można go utożsamiać ze wzmiankowanym z wcześniejszego, XVII-wiecznego kościoła wizerunkiem, który znajdował się w zwieńczeniu ołtarza głównego (Wiśniewski 1932). Poświadczony jest również w opisie z 1837 r., jako

wykonany na płótnie i znajdujący się „na wierzchu” ołtarza. Jak wynika z zapisów w 1893 r., w nowym kościele nadal znajdował się u góry ołtarza głównego, choć w 1916 r. już nie ma takiej wzmianki (ADK, *Akta konsystorskie parafii Chlevice*, lata 1825–1934, sygn. PC-4/1). W nieznanymi okolicznościach dokonano przeniesienia obrazu do kaplicy, ale potwierdzeniem jego znaczenia może być umieszczenie go ponad ołtarzem, ośmiokątny kształt obrazu i szczególna estyma, jakim go otaczano, skoro okazały fryz roślinno-ornamentowy w górnej części kaplicy został przerwany w celu wyeksponowania wizerunku. Jednocześnie jednak należy sprostować wzmiankowane źródło (Wiśniewski 1932), w którym zamieszczono informację, jakoby obraz przedstawiał św. Rocha. Ukazana na tle naturalnego krajobrazu i kościoła postać, w ujęciu dwie trzecie, w jednej ręce trzyma księgę, a w drugiej kij pielgrzymi z bukłakiem. Na plecach ma kapelusz, zaś na przodzie peleryny – dwie symetrycznie rozmieszczone muszle.

W kościele w Ciernie, w południowej, XVIII-wiecznej kaplicy, znajduje się rokokowy ołtarz św. Jakuba z nieco nieproporcjonalnie ukazanym patronem świątyni w stroju pielgrzyma. Bosa postać dzierży w ręku kij pielgrzymi z uchwytem na bukłak. Samo naczynie jest przytroczone do pasa. Wielka chusta wylania się spod peleryny, na klapie której widnieje z przodu jedna muszla. Na plecach widoczny jest kapelusz. W tle krajobraz naturalny i kościół. Kilkadziesiąt lat temu wymieniany był w tym miejscu wizerunek Świętej Rodziny (*Katalog zabytków* 1957). Wcześniej jednak wzmiankowano tu ołtarz św. Jakuba (Wiśniewski 1930), tyle tylko, że błędnie zinterpretowano postać z obrazu, nazywając ją kilkakrotnie św. Rochem. O zmianach lokalizacji ołtarza świadczą też zapiski XIX-wieczne. W 1825 r. ołtarz z obrazem św. Jakuba na płótnie znajdował się nie w kaplicy, lecz „na lewo idąc od wielkiego ołtarza” (ADK, *Akta konsystorskie parafii Cierno*, lata 1818–1833, sygn. PC-14/2). Na podtrzymanie zasługuje tradycja nazywania pomieszczenia z ołtarzem – kaplicą św. Jakuba. W świątyni trzy ołtarze mają liczne zdobienia w formie muszli. W sąsiedniej wsi Zdanowice, gdzie znajdował się pierwotny kościół, upamiętniono jego lokalizację wystawieniem żeliwnego krucyfiksu na kamiennym postumencie. Nie ma tu żadnych napisów.

Wyposażenie kościoła w Kotuszowie uległo zniszczeniu w 1944 r. podczas intensywnych walk o przyczółek sandomiersko-baranowski. Z 1849 i 1931 r. pochodzi informacja o wizerunku św. Jakuba na zasuwie ołtarza głównego, a w 1886 r. wspominało dodatkowo, że ołtarz wielki jest dedykowany św. Jakubowi. W 1929 i 1945 r. używano

ozdobnej pieczęci z postacią patrona z kijem (Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu – dalej: ADS, *Akta konsystorskie parafii Kotuszów*, lata 1805–1829). Obecny obraz św. Jakuba na zasuwie ołtarza głównego został wykonany przez Jana Rutkowskiego w 1951 r. Odziany w chustę patron świątyni trzyma w jednej ręce księgę, a w drugiej kij pielgrzymi z bukłakiem. Przed nim leży miecz.

Jedne z najcenniejszych wizerunków św. Jakuba znajdują się w Mieronicach. W prezbiterium zachowały się gotyckie polichromie z pierwszej połowy XIV w., odkryte podczas malowania kościoła w 1936 r. W górnej części ściany południowej ukazane są postacie Apostołów. W różnym stanie przetrwało osiem wizerunków. Biorąc pod uwagę (Janicka-Krzywda 1993), że trzeci od prawej z charakterystycznym nożem to św. Bartłomiej, można przypuszczać, że św. Jakub Starszy stoi na lewo od niego, choć atrybut księgi sugeruje także świętych: Jakuba Młodszeo, Andrzeja bądź Piotra (także Bartłomieja, lecz został już wykluczony). Z kolei na lewo od tej postaci znajduje się wizerunek apostoła z mieczem, co wskazuje na świętych: Jakuba Starszego, Jakuba Młodszeo lub Pawła. Reasumując można więc przypuszczać, że jedna z dwóch postaci między oknem a św. Bartłomiejem to św. Jakub Starszy, ale nie można też wykluczyć, że wizerunki przedstawiają innych świętych.

Bezdyskusyjna polichromia św. Jakuba Starszeo, opatrzona stosownym napisem łacińskim, znajduje się w łuku arkady między wzniesioną w 1439 r. nawą (ADK, *Akta parafii Mieronice*, lata 1937–1949, sygn. PM-7/2) a nową kaplicą północną. Wizerunek – z kijem podróżnym i oryginalnym nakryciem głowy – ma charakter renesansowy. Na podkreślenie zasługuje też fakt, że parafia mieronicka posługuje się ozdobną pieczęcią z motywem pielgrzymująceo patrona.

Neobarokowy obraz św. Jakuba znajduje się w XIX-wiecznym ołtarzu głównym kościoła w Opatowcu (ADK, *Akta kurialne parafii Opatowiec*, lata 1983–2006, sygn. PO-9/5), choć w 1821 r. ołtarz Jakubowy znajdował się w innym miejscu (ADK, *Akta konsystorskie parafii Opatowiec*, lata 1802–1848, sygn. PO-9/1). Translokacji dokonano w połowie XIX stulecia. Na tle krajobrazu naturalnego z palmami ukazana jest bosa postać święteo z księgą i kijem pielgrzymim. Do pasa przytroczoneo bukłak, a na plecach kapelus. Z przodu peleryny umieszczona muszla. Co ciekawe, kamienna rzeźba św. Jakuba wieńczy zachodni szczyt okazałej, zazębioneo fasady kościoła (*Katalog zabytków* 1961). Można przypuszczać, że posąg pochodzi z pierwszej połowy XVII w., gdyż wtedy właśnie dokonano przekształcenia bryły

zewnątrznej świątyni. Na mocno zniszczonej rzeźbie, której postument spoczywa na muszlach, widoczne są fałdy peleryny i zarys kapelusza. Parafia posługuje się pieczęcią z patronem w turbanie, z księgą i kijem. W XIX w. posiadała pieczęć, na której św. Jakub miał na plecach wielki kapelusz (ADK, *Akta kurialne parafii Opatowiec*, lata 1983–2006, sygn. PO-9/5).

Nadspodziewanie dużo pamiątek – jeśli weźmie się pod uwagę, że nie ma tu już kościoła Jakubowego, zachowało się w Piekoszowie. W nawie południowej monumentalnego sanktuarium maryjnego znajduje się ołtarz z obrazem Chrystusa Boleściwego, na zasuwie którego umieszczono wizerunek św. Jakuba, pochodzący z wcześniejszej świątyni. Ukazany w dynamicznej pozie święty ma sandały i w dłoni kij pielgrzymi z zawieszonym bukłakiem. W drugiej ręce trzyma księgę przyobleczoną chustą. Z przodu peleryny znajdują się symetrycznie rozmieszczone dwie muszle. W tle, po lewej stronie, scena Przemienienia Pańskiego, w której św. Jakub bez atrybutów, a po prawej – modlitwa Jezusa w Ogrójcu. U góry symbol Ducha Świętego.

Polichromia z wizerunkiem św. Jakuba z kijem pielgrzymia oraz dwiema muszlami na pelerynie znajduje się w ścianie południowej nad arkadami nawy głównej. Święty jest również w gronie Dwunastu Apostołów uwiecznionych w formie rzeźb przed wejściem do kościoła. Nie mają one wprawdzie czytelnych atrybutów, ale na postumentach umieszczono imiona. Na szczególną uwagę zasługuje okazały posąg na rozwidleniu dróg w Piekoszowie. Identyfikowany jest wprawdzie ogólnie jako rzeźba świętego zakonnika z około połowy XIX w. (*Katalog zabytków* 1957b), ale jej wygląd nie pozostawia żadnych wątpliwości, że chodzi o św. Jakuba. Na wysokim cokole w stronę kościoła skierowana jest postać w stroju pielgrzyma. W jednej ręce trzyma częściowo zniszczony kij podróżny, w drugiej zaś księgę. Do paska ma przymocowany bukłak, na plecach duży kapelusz spoczywający na trójkątnie wykończonej pelerynie, a na charakterystycznym okryciu od przodu – dwie muszle.

W kościele w Probołowicach, po prawej stronie nawy, znajduje się XVIII-wieczny, rokokowy ołtarz boczny z obrazem patrona, wzmiankowany w 1855 r. wraz ze znajdującym się nad nim obrazem Marii Magdaleny (ADK, *Akta konsystorskie parafii Probołowice*, lata 1808–1937, sygn. PP-19/1). Okazałe przedstawienie z kijem pielgrzymia, księgą oraz chustą ozdobione jest srebrną i złotą sukienką, co świadczy o lokalnym kulcie. Szczegóły tła zatarte. Na odkrywce widoczne liczne dowody przemalowania ołtarza.

Jakubowe pamiątki sandomierskie zgromadzone są w prezbiterium kościoła, gdzie w 1850 r. (Chądzyński 1850) oraz w 1871 i 1875 r. wzmiankowany był ołtarz główny z obrazem św. Jakuba (ADS, *Akta kościoła św. Jakuba w Sandomierzu*, lata 1865–1983). Ołtarz uległ zniszczeniu w 1905 r. (Makarewicz 1979), ale ocalał obraz. Obecnie ten datowany na XVIII w. barokowy wizerunek jest wysoko zawieszony na południowej ścianie prezbiterium. Okryty chustą i bosi święty trzyma kij podróżny oraz księgę. W tle, po prawej stronie, na dole – scena o niejasnej tematyce, rozgrywająca się przy stole. Naprzeciwko obrazu znajduje się witraż, na którym św. Jakub ukazany został z mieczem i kijem pielgrzyma. Powyżej postaci umieszczono przedstawienie ścięcia mieczem, a poniżej – transportowanie ciała do Santiago de Compostela. Napis informuje, że projektantem wykonanego w 1944 r. witraża był Tadeusz Wojciechowski, a wykonawcą S. C. Żeleński.

Z patronem świątyni związany jest również słynny portal uskokowy kościoła. Na jego środkowym filarze znajduje się główka, identyfikowana ze św. Jakubem lub Iwo Odrowążem. Wśród licznych urzekających detali architektonicznych są również muszle wplecione w dekorację roślinną. Intrygującym reliktem są należące do pierwotnego kościoła trzy kamienne tablice z rytami miecza, które z całego terytorium naszego kraju mają analogie jedynie w zespole klasztornym cystersów w Wąchocku. Wskazują one na pochówki rycerzy – krzyżowców Henryka Sandomierskiego lub nawiązują do atrybutu św. Jakuba w postaci miecza. Jedna z płyt została wyeksponowana przy filarze w posadzce świątyni, a ryt miecza znajduje się również na portalu wejściowym do kościoła. Ciekawy wątek dotyczy domniemanych relikwii św. Jakuba. Cenną informację w tej sprawie uzyskano dzięki uprzejmości Katarzyny Bednarz, która uzyskała wypis ks. Makarewicza z notatki, umieszczonej na marginesie dokumentu z biblioteki seminarium w Sandomierzu, o wprowadzeniu do kościoła relikwii św. Jakuba w dniu 25 lipca 1790 r. Nieznane są również losy tego fragmentu częściowo eksponowanego w prezbiterium poliptyku z 1599 r., na którym przedstawiono św. Jakuba (Rokoszyński 1908).

Interesujące obrazy świętego znajdują się w ołtarzach głównych kościołów w Sędziejowicach i Stanowiskach. W pierwszym znajduje się wizerunek patrona w sandałach, z chustą i kijem pielgrzyma z bukłakiem. Tło tworzy krajobraz pustynny. Sygnatura wskazuje, że twórcą obrazu jest A. Borkowski, który malował go w 1896 r. w Bogucicach, być może na podstawie znajdującego się tam wówczas dzieła. Z 1860 r. pochodzi informacja, że w środku ołtarza znajdował się obraz Jezu-

sa Ukrzyżowanego z wyobrażeniem Najświętszej Marii Panny oraz św. apostołów Jana i Jakuba (ADK, *Akta konsystorskie parafii Sędziejowice*, lata 1802–1938, sygn. PS-4/1).

Natomiast w Stanowiskach święty na obrazie w ołtarzu głównym przedstawiony jest w stroju pielgrzyma, z kapeluszem na plecach. Stoi bosy, za ledwie podtrzymuje kij wędrowca i zaczytany jest w księdze. Autorem obrazu był w 1800 r. Jędrzejczyk z Częstochowy. Na ołtarzu stoi starsze, XVII-wieczne tabernakulum z rzeźbioną sceną Ostatniej Wieczerzy. Biorąc pod uwagę wyraźny bukłak przy pasie pierwszej postaci od lewej strony i brak atrybutów u pozostałych apostołów, należy identyfikować rzeźbę ze św. Jakubem. Zwieńczeniu całej sceny daje początek okazała muszla. Wizerunki przegrzebka znajdują się również na drzwiach zewnętrznych do zakrystii oraz na drzwiach z zakrystii do prezbiterium. Wykonano je zapewne w 1800 r., choć te drugie posiadają znacznie starszy zamek. Kompozycja jest podobna: cztery muszle w rogach otaczają romb z liśćmi dębu, pośrodku którego umieszczono stylizowaną muszlę w kształcie rozetki.

Aż dwa obrazy św. Jakuba znajdują się w kościele w Szczaworyżu. Pierwszy z nich do 2007 r. tworzył zasuwę słynącego łaskami wizerunku Matki Bożej tzw. Szczaworyskiej. Obecnie został wyeksponowany na południowej ścianie prezbiterium. Wykonany w stylu późnobarokowym, był wzmiankowany w 1782 r. (*Katalog zabytków* 1957a). Napisy w dolnej części poświadczają dokonanie odnowień w 1844, 1888 i 1902 r. Św. Jakub przedstawiony jest w stroju pielgrzyma – w sandałach, z kijem podróznym, z bukłakiem i różańcem przy pasie, kapeluszem na plecach, w pelerynie, do której od przodu umocowano dwie muszle. W tle łąki i góry z kościołem. W 1832 r. zapisano, że obraz opatrzony był portatylem, czyli kamienną płytą z wmurowanymi relikwiami świętego (ADK, *Akta konsystorskie parafii Szczaworyż*, lata 1802–1937, sygn. PS-29/1).

Drugi, nieznanej proveniencji obraz znajduje się również na południowej ścianie, ale w zakrystii. Tu także święty został uwieczniony w stroju pielgrzyma. Ma obuwie przystosowane do długich wędrowek. Jedną ręką podtrzymuje kij podróznym, a w drugiej szeroki kapelusz z trzema doczepionymi muszlami, z których jedna złączona jest z krzyżkiem. Muszla znajduje się też na przodzie peleryny.

5. Inna Droga św. Jakuba?

Przebiegająca przez teren województwa świętokrzyskiego Małopolska Droga św. Jakuba (Jackowski, Mróz, Hodorowicz 2008) na odcinku z Sandomierza do Krakowa ma punkty etapowe w Kotuszowie, Szczaworyżu i Probołowicach. Jeśli jednak wziąć pod uwagę lokalizację pozostałych kościołów Jakubowych w regionie, zwraca uwagę inna zarysowująca się trasa. W odległości ok. 30 km od siebie, co – jak wszędzie – wyznaczało pielgrzymom etapowe przejście dzienne, znajdują się kościoły na drodze od Kotuszowa (lub Szczaworyża) przez Sędziejowice, Bogucice, Mieronice i Cierno do Chlewic. Co istotne, kolejną świątynią stacyjną spełniającą rygory Drogi św. Jakuba jest na tym kierunku kościół w Żarnowcu, na terenie dzisiejszego województwa śląskiego. Ważne też, że na tak wytyczonej trasie znajdują się Kije, gdzie Mszczuj z Sienna, znany jako rycerz, który w bitwie pod Grunwaldem w indywidualnym boju pokonał wielkiego mistrza krzyżackiego i jako pielgrzym do Santiago de Compostela, zapewne nie przez przypadek pozostawił w kościele paludamentum, czyli płaszcz rycerski Ulryka von Jungingen, służący potem jako ornat.

Zgodnie z obecną wiedzą na razie na uboczu pozostają świątynie w Opatowcu, Stanowiskach i Piekoszowie.

6. Podsumowanie

Zaprezentowany zarys problematyki wątków Jakubowych w województwie świętokrzyskim skłania do refleksji, że w regionie zachował się w tej sprawie wielki potencjał. Miejsowości związane z postacią św. Jakuba charakteryzują się różnorodnością i bogactwem dziedzictwa przeszłości nawet przy ograniczeniu się do tematyki dotyczącej tylko świętego Apostoła. Krytyczna analiza uświadamia jednak jak wiele zagadnień zostało pominiętych bądź błędnie utrwalonych w opiniotwórczych publikacjach. W tym kontekście, na równi z weryfikacją i poszukiwaniem źródeł informacji, rośnie rola bezpośredniej obserwacji terenowej, która zdaje się doskonale wkomponowywać w ideę Drogi św. Jakuba.

Szpecially pasjonujące może okazać się odkrywanie nowych kontekstów. Dotyczy to zwłaszcza przejawów kultu zarówno w odległej przeszłości, w czasach nowożytnych, jak również i w dobie współczesnej. Drobnymi fragmentami tego nurtu mogą być np. tablice inskrypcyjne mężczyzn o imieniu Jakub, poszukiwanie punktu pośredniego między Sandomierzem i Kotuszowem czy też wskazanie ewentualnych związków z kościołami pw. św. Mikołaja. Niejedną tajemnicę ujawni

zapewne patronat św. Jakuba nad zakonami rycerskimi, zwłaszcza w odniesieniu do związanych z nimi takich miejscowości, jak Zagość, Opatów czy Sandomierz. Ciekawe perspektywy roztaczają również studia ikonograficzne. Stale też, potrzebna będzie mozolna inwentaryzacja znanych i odkrywanych wątków.

Marnotrawstwem byłoby pominięcie wszystkich kościołów Jakubowych województwa świętokrzyskiego na pielgrzymich drogach. Nawet jeśli przyjąć, że do Santiago de Compostela powinna prowadzić najkrótsza trasa to i tak współczesny wymiar tego typu peregrynacji nie da się zadekretować w jednej sztywnej formule. Dlatego też warto rozważyć możliwość stworzenia odnog Małopolskiej Drogi św. Jakuba w formie pętli: z Kotuszowa w stronę Chlewic i ewentualnie Stanowisk oraz z Probołowic w kierunku Opatowca. A może w przyszłości należałoby nie wytyczać pętli, lecz z Kotuszowa poprowadzić Drogę w stronę Śląska? W tej koncepcji jedynie Piekoszków na razie nie znalazłby się w orbicie zainteresowania pielgrzymów.

Autor pozwala sobie wyrazić nadzieję, że zebrany dotąd i uzupełniony w przyszłości materiał stanie się podstawą szczegółowych opracowań wszystkich wątków Jakubowych w województwie świętokrzyskim.

St. James motifs in the Świętokrzyskie Voivodeship

Summary

It presents all threads in elaboration from field of St. James in Świętokrzyskie Voivodeship. Twelve localities are placed here - there existed or exist still churches dedicated to St. James. In foothold about analysis of archival source and sources written and method of direct personal observation, it presents them basic characteristic, synthetic juxtaposition of chronology including and history. It assemble and thirty reminders related regularize informations with form holy concerning almost law, first of all, to paint pictures it. On other original motives advisable indicate too, such e.g. as doors with shells, seals or tombstones of knights of -crusaders. Holy relics occupy particular place in this respect, presence confirm which in Sandomierz and Szczaworyż. Generalize correct erroneous courts in many cases until now concerning case James. It pay attention on distinctly next way singling out, from the Way of St. James in Lesser Poland.

*Cezary Jastrzębski, dr
Instytut Geografii*

*Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego
Kielce*

Bibliografia

Archiwum Diecezjalne w Kielcach:

- Akta konsystorskie parafii Bogucice, lata 1802–1829, sygn. PB-9/1; lata 1834–1937, sygn. PB-9/2; lata 1939–1948, sygn. PB-9/3; lata 1950–1982, sygn. PB-9/4
- Akta konsystorskie parafii Chlevice, lata 1825–1934, sygn. PC-4/1
- Akta konsystorskie parafii Cierno, lata 1594–1829, sygn. PC-14/1; lata 1818–1833, sygn. PC-14/1
- Akta parafii Mieronice, lata 1937–1949, sygn. PM-7/2
- Akta konsystorskie parafii Opatowiec, lata 1802–1848, sygn. PO-9/1
- Akta konsystorskie parafii Opatowiec, lata 1848–1948, sygn. PO-9/2
- Akta kurialne parafii Opatowiec, lata 1983-2006, sygn. PO-9/5
- Akta parafii Opatowiec, lata 1939–1949, sygn. PO-9/3
- Akta konsystorskie parafii Probołowice, lata 1808–1937, sygn. PP-19/1
- Akta konsystorskie parafii Sędziejowice, lata 1802–1938, sygn. PS-4/1
- Akta konsystorskie parafii Szczaworyż, lata 1802–1937, sygn. PS-29/1

Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu:

- Akta konsystorskie parafii Kotuszów, lata 1805–1829
- Akta kościoła św. Jakuba w Sandomierzu, lata 1865–1983

- Borkiewicz S., Linowski Z., *Monografia historyczna i gospodarcza Powiatu Jędrzejowskiego*, Związek Ziemiaków w Jędrzejowie, Kielce 1937.
- Buliński M., ks., *Monografia miasta Sandomierza*, Warszawa 1879.
- Chądzyński J. N., *Wspomnienia sandomierskie i opis miasta Sandomierza w dwóch częściach*, Warszawa 1850.
- Cynarski S., *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Jackowski A., Mróz F., Hodorowicz I. (red.), *Drogi św. Jakuba w Polsce. Stan badań i organizacja*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Bractwo św. Jakuba Starszego Apostoła Oddział Małopolski w Węclawicach Starych, Kraków 2008.
- Janicka-Krzywda U., *Patron – atrybut – symbol*, Pallottinum, Poznań 1993.
- Katalog duchowieństwa i parafii Diecezji Kieleckiej*, Kuria Diecezjalna w Kielcach, Kielce 1999.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, J. Z. Łoziński, B. Wolff (red.), t. III *Województwo kieleckie*, z. 3 *Powiat Jędrzejowski*, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1957.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, J. Z. Łoziński, B. Wolff (red.), t. III *Województwo kieleckie*, z. 1 *Powiat Buski*, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1957.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, J. Z. Łoziński, B. Wolff (red.), t. III *Województwo kieleckie*, z. 4 *Powiat Kielecki*, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1957.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, J. Z. Łoziński, B. Wolff (red.), t. III *Województwo kieleckie*, z. 9 *Powiat Pińczowski*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1961.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, J. Z. Łoziński, B. Wolff (red.), t. III *Województwo kieleckie*, z. 11 *Powiat Sandomierski*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1962.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, J. Z. Łoziński, B. Wolff (red.), t. III *Województwo kieleckie*, z. 12 *Powiat Włoszczowski*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1966.

- Makarewicz S., ks., *Podominański kościół i klasztor św. Jakuba Apostoła w Sandomierzu. Przewodnik*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1979.
- Parafie Diecezji Sandomierskiej, dostępne w Internecie, <http://www.sandomierz.opoka.org.pl/strdiiec/parafie.php?p=170&d=15>, data pobrania 10 VII 2009 r.
- Potkowski E., *Zakony rycerskie*, Bellona, Warszawa 1995.
- Przybyszewski S., Bienias A., Łukasik S. J., *Opatowiec. Tysiąc lat dziejów*, AW GENS, Kielce 2000.
- Rawita-Witanowski M., *Dawny powiat checiński. Z ilustracjami prof. Jana Olszewskiego*, D. Kalina (red.), Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, Kielce 2001.
- Rokoszny J., ks., *Przewodnik po Sandomierzu z dokładnym planem miasta*, Synowie St. Niemiry, Warszawa [1908].
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), t. I, Nakładem Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa 1880.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), t. VII, Nakładem Władysława Walewskiego, Warszawa 1886.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), t. VIII, Nakładem Władysława Walewskiego, Warszawa 1887.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, B. Chlebowski, J. Krzywicki (red.), t. XV, cz. I, Kasa Mianowskiego, Warszawa 1900.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, B. Chlebowski, J. Krzywicki (red.), t. XV, cz. II, Kasa Mianowskiego, Warszawa 1900.
- Słownik władców polskich*, J. Dobosz (red.), Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997.
- Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, M. Walicki (red.), PWN, Warszawa 1971.
- Wiśniewski J., ks., *Dekanat Konecki*, Radom 1913.
- Wiśniewski J., ks., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskim, Skalbmierskim i Wiślickim*, Szkoła Rzem. w Marjówce, Marjówka 1927.
- Wiśniewski J., ks., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickim*, Szkoła Rzem. w Marjówce, Marjówka 1929.
- Wiśniewski J., ks., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim*, Szkoła Rzem. w Marjówce, Marjówka 1930.
- Wiśniewski J., ks., *Historyczny opis kościołów, zabytków i pamiątek w Powiecie Włoszczowskim*, bmwyd. 1932.
- Wiśniewski E., *Prepozytura wiślicka do schyłku XVIII wieku. Materiały do struktury organizacyjnej*, TN KUL, Lublin 1976.
- W szlacheckim Piekoszowie. Monografia historyczno-gospodarcza gminy Piekoszów*, E. Kosik, R. Nadgowski (red.), Urząd Gminy Piekoszów, Kielce 1996.

Droga św. Jakuba: Korczowa – Przemyśl – Rzeszów – Tarnów – Kraków

I. Geneza

Spotkanie i współistnienie wielu kultur w Małopolsce z pewnością przypomina nam charakter europejskiego pielgrzymowania w duchu św. Jakuba. Tutaj właśnie tak jak i na średniowiecznych szlakach pątniczych spotykają się ludzie, kultury, tradycje, ucząc się wzajemnie żyć w porozumieniu i przyjaźni. Bogata historia, kultura i tradycje regionu stały się podstawą do rozpoczęcia prac przy Drodze św. Jakuba, mając nadzieję, że stanie się ona osią łączącą region, będąc otwartą dla pielgrzymów także innych narodów.

Niniejsze krótkie przedstawienie genezy, projektu i prac przy budowie Drogi św. Jakuba Korczowa – Przemyśl – Rzeszów – Tarnów – Kraków, ma na celu nakreślenie podstawowej koncepcji przebiegu tego odcinka, równocześnie zachęcając do wyruszenia i odkrywania wartości pielgrzymowania do Santiago de Compostela, a także poznawania tradycji i kultury regionu.

Początki tworzenia szlaków pątniczych św. Jakuba podobnie jak i w przypadku drugiej w naszym regionie drogi Sandomierz – Kraków, to rok 2007 i krakowskie spotkanie pielgrzymów św. Jakuba.

Jako, że nie są znane źródła historyczne dotyczące szczegółowego przebiegu średniowiecznej drogi pielgrzymiej w tym terenie, przy jej odtwarzaniu – wytyczaniu przyjęto szereg założeń, uwzględniających również współczesne uwarunkowania.

Problemem z jakim spotkały się osoby podejmujące działania na rzecz odtworzenia Drogi św. Jakuba w tym regionie było określenie jej dokładnego przebiegu w terenie. Przyjęto, iż wobec mniejszej niż w innych regionach Europy liczby pielgrzymów w średniowieczu, zdążających do Santiago de Compostela, prawdopodobnym jest, że dro-

gi pątnicze pokrywały się z innymi uczęszczanymi traktami, w tym handlowymi. Nie powstała tutaj też zapewne specjalna infrastruktura dla pielgrzymów, korzystać oni mogli z tej dostępnej powszechnie dla podróżnych czy kupców. Z tego względu jako podstawę do „budowania” obecnego przebiegu Szlaku św. Jakuba przyjęto przebieg średniowiecznej drogi handlowej wschód – zachód, na tym terenie.

Dawna główna droga handlowa łącząca wschód i zachód Europy zwana była w średniowieczu Via Regia. Był to jeden z najdłuższych szlaków średniowiecznej Europy, biegnący z Kijowa/Wilna przez południową część Polski, Niemcy, Francję do Hiszpanii. Podejmując prace w terenie starano się odnaleźć przebieg tej historycznej drogi, co jednak spotykało się z pewnymi trudnościami. Jak twierdzą osoby zajmujące się lokalizowaniem dawnych traktów i historycznych przebiegów dróg, dawne szlaki lokowano w terenach lekko wyniosłych ponad otaczający je teren. Pozwalało to zachować przejezdność tych dróg nawet po znacznych opadach deszczu. Także w zimie śnieg był szybciej „zwiewany”, umożliwiając zachowanie możliwości komunikacyjnych.

Obszary położone na terenach niższych, również te, przez które obecnie prowadzi popularna dziś „czwórka” – droga z Korczowej do Krakowa, by mogły stać się traktami komunikacyjnymi, wymagały znacznych prac inżynierskich, które wykonano w XIX w., ustalając współczesny przebieg tej drogi.

Dawne trakty, po których wędrowali średniowieczni kupcy, po wytyczeniu nowych dróg uległy zapomnieniu, stając się dziś niepozornymi ścieżkami lub zupełnie ginąc wśród nowych przedsięwzięć urbanistycznych.

Podobne zjawisko obserwujemy także dziś, gdy pojawiające się drogi pokryte nawierzchnią utwardzoną – asfaltem, powodują przejście przez nie głównego obciążenia komunikacyjnego, przez to przyczyniając się do stopniowego zapomniania o innych drogach lokalnych. Szczególnie zjawisko to nasila się w ostatnich kilkadziesiąt latach. Podczas prac przy budowie szlaku z Korczowej do Krakowa, było ono szczególnie mocno widoczne.

W trakcie prac przy odtworzeniu przebiegu dawnego szlaku, zauważyć można, że ślady dawnej wielkiej drogi handlowej pozostały do dziś. Są one zarówno widoczne w terenie, choć dawny przebieg drogi to w większości dziś tylko niewielkie ścieżki. Często ślady zapomnianego średniowiecznego szlaku przetrwały w nazwach terenowych. Wśród kilku, zapewne nie wszystkich, odnalezionych śladów nazewniczych dawnej drogi, wyróżnić można określenie „droga królewska”,

którą nazywa się niepozorną dziś drogę polną z Przeworska na zachód, w niczym nie przypominającą dawnej głównej drogi handlowej. W okolicy Krzemienicy k. Łańcuta zachowała się nazwa „Droga ropczycka” – dziś będąca ścieżką w przejezdnym kiedyś wąwozie, który utracił już zupełnie funkcję komunikacyjną. Warto zauważyć, że odległość z Krzemienicy do Ropczyc to ponad 40 km, więc określenie powyższe z pewnością odnieść można do większego i dobrze znanego kiedyś traktu.

Warte wymienienia są zachowane określenia nazewnicze w okolicach Bochni i Niepołomic, zawarte także na współczesnych mapach turystycznych. Szczególnego znaczenia nabiera zapisane na mapie określenie „Via Regia” dla traktu z Bochni grzbietem pagórków w kierunku Chełmu. Również w tym terenie tradycja Via Regii jest ciągle żywa, a przypominają ją tablice turystyczne, opisujące ten dawny szlak. W pobliżu tego odcinka szczególnie interesujące nazewniczo jest osiedle określone jako Górny Gościńiec, co jest bezpośrednim tłumaczeniem Via Regii jako „Wysokiej drogi”, „Górnego gościńca”.

Odcinek od Chełmu w kierunku Krakowa określany jest ponadto jako „droga królewska – trakt wałowy”, zdążając w najkrótszy sposób do Krakowa.

Śladami przebiegu dawnych dróg w innych niż obecne lokalizacjach, są również nazwy dzielnic miast. Zachodnia część Jarosławia określana jako „Przedmieście Krakowskie” nie pokrywa się ze współczesnym przebiegiem drogi E-4 w kierunku Krakowa. Sugeruje natomiast prawdopodobny pierwotny przebieg głównej drogi handlowej, na południe od obecnego.

* * *

Przy działaniach na rzecz wytyczenia Szlaku św. Jakuba niewątpliwie starano się uwzględnić terenowe pozostałości historycznego przebiegu średniowiecznego traktu Via Regia.

Obok tych założeń uwzględniano także inne ważne miejsca, które na szlaku pątniczym powinny się znaleźć. Przyjęto, że z uwagi na znaczenie i charakter szlaku powinien on przebiegać obok katedr. Z pewnością pozwoli to podnieść rangę Drogi św. Jakuba a zarazem nawiązać do tradycji budowy szlaków w Europie. Starano się również uwzględniać lokalne miejsca i szlaki pątnicze, dzięki czemu Szlak św. Jakuba może wpisać się do lokalnej sieci pielgrzymkowej, ciekawie ją uzupełniając.

Planowany przebieg szlaku z Korczowej do Krakowa, stara się czerpać zarówno z historycznych dróg i miejsc, jak i uwzględnić uwarun-

kowania współczesne, mając stać się w zamyśle organizatorów łącznikiem tradycji z dniem dzisiejszym.

II. Szlak św. Jakuba od Korczowej do Krakowa

Szlak św. Jakuba na opisywanym odcinku bierze swój początek w nadgranicznej Korczowej, niewielkiej miejscowości znanej z przejścia granicznego z Ukrainą. Naturalnym byłoby, aby granice nie dzieliły, ale tak jak kiedyś były naturalnym elementem łączącym kraje i narody. W Korczowej warto zapewne w przyszłości podkreślić, być może poprzez jakieś elementy architektury znane ze szlaków św. Jakuba w Europie Zachodniej, otwartość dla pielgrzymów przybywających także ze wschodu.

Kościół pw. św. Jakuba Starszego w Korczowej powstał po II wojnie światowej w wyniku adaptacji istniejącego wcześniej budynku. Kościół swoje wezwanie otrzymał w nawiązaniu do parafii tego świętego znajdującej się w Krakowcu, leżącym dziś na terenie Ukrainy. Korczowa kiedyś należała do parafii w Krakowcu.

Do Przemyśla szlak prowadzi równiną Bramy Przemyskiej, która stanowi niewielkie obniżenie pomiędzy wzniesieniami Pogórza Karpat a jarami i wąwozami Roztocza. Wschodni charakter podkreślają spotykane cerkwie, będące dziś w części świątyniami rzymskokatolickimi. Przed Przemyślem zobaczyć można interesujący ogród botaniczny – Arboretum w Bolestraszczykach. Szlak przekracza również pierścienie dawnej twierdzy Przemyśl, ważnego miejsca dla działań wojskowych w okresie I wojny światowej.

Przemyśl dziś zachwyca przybywających bogactwem kultury materialnej. Stare miasto należy niewątpliwie do ciekawszych w woj. podkarpackim, świadcząc o historycznym znaczeniu miasta. Dzisiaj Przemyśl pełni funkcję miasta nadgranicznego, co uwidacznia się w jego lokalnym kolorycie.

Często spotyka się określenie, że *Via Regia* stanowiła w średnio-wieczu korytarz komunikacyjny, biegnąc więcej niż jednym traktem w terenie. Tak było zapewne i w okolicach Przemyśla, gdzie spory ruch komunikacyjny odbywał się przebiegiem drogi z podprzemyskiej Żurawicy, przez Pruchnik w kierunku Łańcuta. Inne trakty *Via Regii* biegnęły w lokalizacji podobnej do obecnej drogi E-4, przez Radymno, Jarosław i Przeworsk do Łańcuta.

Proponowany przebieg szlaku św. Jakuba łączy jeden i drugi wariant przebiegu *Via Regii*, wyruszając z Przemyśla obok fortów z okre-

su I wojny światowej „Winna Góra” i „Brunner”, przebiegiem drogi w kierunku Pruchnika. Po dojściu do Rokietnicy szlak zdąża następnie do Jarosławia.

Niezwykle interesującą dla pielgrzymów, którzy będą wędrować transeuropejskim szlakiem św. Jakuba jest sentencja zawarta na obelisku w Winnej Górze – dzielnicy Przemyśla:

OBELISK
„PAX VOBIS”
WZYWA DO
PAMIĘCI I MODLITWY
ZA POLEGŁYCH ZE WSZYSTKICH NARODÓW,
KTÓRYCH IMIONA ZNA JEDYNIE BÓG, A KTÓRZY NA TEJ
ZIEMI PODCZAS LICZNYCH WOJEN, ZWŁASZCZA WALK
O TWIERDZĘ „PRZEMYŚL” 1914/1915, ODDALI SWOJE ŻYCIE
ORAZ
WZYWA DO NIEUSTANNEGO POSZUKIWANIA DRÓG
POJEDNANIA, PRZEBACZENIA I POKOJU
DLA NARODÓW JEDNOCZĄCEJ SIĘ
EUROPY

Na odcinku z Przemyśla do Jarosławia interesującymi obok krajozawców Pogórza Dynowskiego i Przemyskiego są dwa znane sanktuaria maryjne diecezji przemyskiej – Tuligłowy i Chłopice.

Jarosław to historyczne miasto na dawnej Via Regii. Tradycje tej drogi są widoczne zarówno w stosownych informacjach zawartych na jarosławskim rynku jak i różnorodnych wydarzeniach i przedsięwzięciach związanych z tą drogą, jak np. konferencja naukowa zorganizowana w 2007 r. pod nazwą „Kupiecki Szlak Via Regia – Integracja Regionów”. Szlak św. Jakuba stara się nie ominąć interesujących miejsc tego miasta. Projekt prowadzi obok cerkwi konkatedralnej Przemienienia Pańskiego, przez rynek, obok klasztoru benedyktynek i sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w kościele oo. dominikanów.

Przebieg drogi z Jarosławia w kierunku zachodnim to prawdopodobny dawny trakt Via Regii. Początkowo biegnąc wspomnianym uprzednio Przedmieściem Krakowskim, następnie widokowymi wzgórzami wśród łąk i zbiegając do Przeworska. Przed Przeworskiem na kopcu, prawdopodobnie obok pierwotnego przebiegu drogi znajduje się interesująca kapliczka na słupie, w formie latarni.

Przeworsk to dawne „gniazdo” Lubomirskich. Obok zespołu pałacowego interesującymi są kościoły: parafialny – będący sanktua-

rium Grobu Bożego oraz zespół klasztorny oo. franciszkanów-bernardynów.

Z Przeworska szlak prowadzi dawną „drogą królewską”, której zachowana w tradycji mieszkańców nazwa, przypomina o dawnej świetności. Nowosielce to miejscowość gdzie obok ciekawego drewnianego kościoła o charakterze obronnym, zobaczyć można kopiec usypany dla pamięci wójta Michała Pyrza, dowodzącego obroną przed Tatarami. Przedstawienie rozegranej tu dawnej bitwy obejrzyć można na płasko-rzeźbach w otoczeniu kościoła.

Przed Kosiną wśród pól znajdujemy jezioro, niezbyt często spotykane w krajobrazie pogórza. Nieprzypadkowo jest ono zapewne dlatego nazywane „Świętym Jeziorem”, wiążąc z tym miejscem wiele lokalnych legend.

Kosina to spora miejscowość, w której na uwagę zasługują dwa kościoły. Pierwszy ze spotkanych o starszej metryce pw. św. Sebastiana, jest drewniany. Obok na terenie przykościelnym zgromadzono sporą liczbę drewnianych rzeźb sakralnych. Drugi z kościołów, będący dziś świątynią parafialną, zbudowany został na wzgórzu, znacznie górując nad okolicą. W Kosinie urodził się legionista płk. Leopold Lis – Kula. W miejscowej szkole znajduje się izba pamięci Pułkownika, w dalszym przebiegu szlaku w kierunku Łańcuta mijamy miejsce domu rodzinnego Leopolda Lisa-Kuli.

Łańcut to regionalne centrum turystyczne, znane z pałacu, który wraz z parkiem, oranżerią i powozownią przyciąga sporo odwiedzających. Szlak prowadzi obok kościoła pw. św. Stanisława do niedalekiej już Krzemienicy.

Krzemienica to na szlaku druga miejscowość po Korczowej, w której znajduje się kościół pw. św. Jakuba. Tutejszy kościół tego świętego pochodzący z XVIII w., zbudowany z drewna, podobnie jak w wielu innych miejscowościach jest już tylko kościołem pomocniczym. Nowy kościół parafialny w Krzemienicy wybudowany w XX w. otrzymał wezwanie Matki Bożej Pocieszenia. Warto zauważyć, że w tej miejscowości chętnie nawiązuje się do św. Jakuba jako dawnego patrona parafii. Warto wspomnieć także o muszli św. Jakuba jaką do swojego herbu włączyła Gmina Czarna, na terenie której znajduje się Krzemienica. Z tradycją św. Jakuba związana jest tu także studnia tego świętego oraz liczne figury, w tym w kapliczkach przydrożnych.

Z wielu interesujących wariantów, którymi droga może prowadzić do Rzeszowa proponuje się odcinek, biegnący przez Kraczkową i wzgórze św. Marii Magdaleny do Słociny i w kierunku katedry w Rzeszowie.

Kraczkowa to miejscowość, w której liczne są interesujące kapliczki przydrożne. Wytyczony został również specjalny szlak pozwalający poznać najciekawsze z nich. Spotkać tu także można m.in. kapliczki św. Rocha, ukazanego jako pielgrzyma do Santiago de Compostela.

Z Kraczkowej drogą wśród pól szlak dociera na wierzchołek wydatnego wzgórza zwanego popularnie „magdalenką”. Dokładnie na szczycie zlokalizowany jest barokowy kościół pw. św. Marii Magdaleny, mocno zakorzeniony w miejscowej tradycji i często odwiedzany przez mieszkańców.

Miejsce to jest pierwszym ze spotkanych na drodze z Korczowej do Krakowa o takich cechach. Kościół na szczycie góry-wzgórza wskazuje na nieprzypadkową lokalizację. Również patronka św. Maria Magdalena należy do wezwań najstarszych parafii, potwierdzając metrykę miejsca jako jednego z najwcześniej powstałych miejsc kultu na tym terenie.

Z tego rozległego wzgórza, z którego roztaczają się szerokie widoki, szlak zdąży w kierunku Rzeszowa. Kiedyś osobna miejscowość, dziś rzeszowskie przedmieście – Słocina znana jest z sanktuarium św. Rocha. Przedstawienia tego świętego, w stroju pielgrzyma komposteliańskiego, spotykamy w ołtarzu głównym sanktuarium, a także w kapliczkach.

Inna z dzielnic Rzeszowa – Zalesie to obok sanktuarium Matki Bożej Wniebowziętej w dawnej cerkwi miejsce, w którym znajduje się rzeszowska katedra. Diecezja rzeszowska należy do jednej z młodszych w Polsce, sama katedra jest również współczesna. Nieopodal katedry Ojciec Święty Jan Paweł II odprawił Mszę św. podczas wizyty w Rzeszowie w 1992 r.

Do historycznego centrum Rzeszowa szlak zdąży bulwarami nad Wisłokiem. Centrum starego miasta to interesujący rynek z neogotyckim ratuszem, gotycka fara, kamienice starego miasta i zamek Lubomirskich. Ważnym miejscem dla mieszkańców Rzeszowa jest także bazylika oo. franciszkanów-bernardynów – sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej.

Wśród wielu możliwości kształtowania trasy szlaku na wschód od Rzeszowa proponuje się przebieg przez Niechobrz i Zgłobień. W Niechobrzku znajduje się sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy, które mocniej wpisało się w „krajobraz święty” dopiero w II połowie XX w. Dziś jest szeroko znanym wśród pielgrzymów diecezji rzeszowskiej, z istniejącą tu tradycją pielgrzymowania pieszego.

Okolice Niechobrza podobnie jak wschodnie przedmieścia Rzeszowa bogate są w kapliczki z patronem – św. Rochem, przedstawianym jako pielgrzym do Santiago. Podobnie i tutaj zauważyć można atrybuty pielgrzymie jak muszla na płaszczu, czy laska pielgrzyma.

W drodze do Góry Ropczyckiej szlak przekracza pasma wzgórz Pogórza Strzyżowskiego. Obok krzyża milenijnego w Sielcu, przecina jedną z wielu w Małopolsce dróg „węgierskich”, po których również pozostała szczątkowa pamięć wśród współczesnych. W Zagorzycach, miejscowości bezpośrednio przed Górą Ropczycką, znajduje się kapliczka z figurą św. Jakuba.

Kościół parafialny w Górze Ropczyckiej pw. św. Jakuba znacząco góruje nad okolicą. Góra Ropczycka to także jedna z najstarszych okolicznych miejscowości, a parafia należała kiedyś do najbardziej rozległych.

Łącznik szlaku św. Jakuba zdąży do Sędziszowa Młp. – miasta o genezie średniowiecznej, podobnie jak inne na szlaku Via Regia. Jak każde z miast i miasteczek, również Sędziszów Młp. posiada lokalny koloryt z wieloma interesującymi zabytkami.

Droga z Góry Ropczyckiej do Ropczyc biegnie obok kurhanu – kopca. Według legend to grobowiec wodza tatarskiego poległego w stoczonym tu bitwie. Jednakże wskazuje się również na charakter kurhanu jako kopca-drogowskazu przy przebiegu drogi. Uwzględniając to przypuszczenie sądzić można, że tutaj znajdował się pierwotny przebieg drogi.

Ropczyce to także miasto o genezie średniowiecznej, funkcjonujące przede wszystkim jako miasto handlowe. Z interesujących zabytków warto wymienić kościół pw. Imienia Maryi – sanktuarium Matki Bożej Ropczyckiej, obok którego przebiega szlak.

Droga z Ropczyc do Zawady wiedzie tradycyjnym lokalnym szlakiem pątniczym, którym kiedyś powszechnie wędrowano m.in. na odpusty.

Sanktuarium Narodzenia Matki Bożej w Zawadzie leży już w diecezji tarnowskiej. Obok kościoła znajduje się interesująca kapliczka „biczowania”. W pniu drzewa kapliczki tkwi pocisk, który według legend, podczas walk w okresie I wojny światowej nie eksplodował lecąc w stronę kościoła.

Etap odcinka szlaku kończy się w Dębicy, mieście szczególnie zyskującym na znaczeniu od czasów budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego w okresie międzywojennym.

Droga do Pilzna prowadzi przez Braciejową, w której istniejący legendarny gród opisywał już Jan Długosz. Gród ten miał funkcjonować obok granicy Wiślan, będąc zdobytym przez Morawian.

Droga do Pilzna prowadzi przez kompleksy leśne wschodnich grzbietów Pogórza Strzyżowskiego. Na śródleśnej polanie – Kałużówka znajduje się pomnik, upamiętniający miejsce największej bitwy AK na tym terenie.

Pilzno to dawna stolica regionu, po której śladami świetności są gotycki kościół pw. św. Jana Chrzciciela oraz kościół i klasztor karmelitów, będący sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia. Sam obraz Matki Bożej, jak mówią legendy, został przyniesiony w X w. przez kupców z Moraw, dlatego też czasami twierdzi się, że tutaj jest pierwsze miejsce kultu maryjnego na ziemiach polskich.

Zaproponowany przebieg szlaku z Pilzna prowadzi do Tuchowa. Na tym odcinku oddala się od dawnego przebiegu traktu handlowego Via Regia, który prawdopodobnie prowadził przez Łęki Górne do Tarnowa.

Droga z Pilzna to szlak pątniczy pielgrzymów zmierzających do Tuchowa. Wiedzie ciekawymi grzbietami Pogórza Ciężkowickiego, mijając Zwiernik z kościołem św. Marcina i Zalasową. Wśród pątników znana jest tradycja „górek klękanych” tzn. miejsc, z których po raz pierwszy widoczny jest cel pielgrzymowania. Również dochodząc do Tuchowa można spotkać tego typu miejsca.

Tuchów to miejsce szczególne na mapie regionu. Miasto jest zarówno ważnym miejscem wśród ośrodków kultu maryjnego na ziemi tarnowskiej, jak też patronem parafii „miejskiej” jest św. Jakub. To położone na granicy Pogórza Ciężkowickiego i Pogórza Rożnowskiego miasto już w średniowieczu odgrywało sporą rolę, będąc trzecim po Wieliczce i Bochni miejscem wydobywania soli.

Także tradycyjnym pątniczym szlakiem Droga św. Jakuba prowadzona jest na odcinku z Tuchowa do Tarnowa. Szczególną frekwencją cieszy się ten odcinek podczas Wielkich Odpustów Tuchowskich, odbywających się początkiem lipca, na które pielgrzymuje również pieszko tysiące wiernych.

Przed zejściem do Tarnowa podobnie jak przed Rzeszowem, znajdujemy kościół zlokalizowany na szczycie wzgórza, w tym przypadku jest to przekraczająca 400 m n.p.m. Góra św. Marcina.

W Tarnowie szlak wiedzie obok interesujących kościołów drewnianych św. Trójcy i Matki Bożej Szkaplerznej, dochodząc do historycznego centrum i zabytków starego miasta. Obok katedry łączy się z dawną drogą lwowsko-krakowską, biegnąc nią następnie do Zbylitowskiej Góry.

W Zbylitowskiej Górze obok interesującego kościoła o gotyckiej genezie, w lesie „Buczyna” znajdujemy miejsce straceń z okresu

II wojny światowej, wzywające pielgrzymów jednej Europy, do refleksji i zadumy.

Przekraczając dolinę Dunajca, szlak doprowadza do Wojnicza, miasta również historycznego. Na cmentarzu parafialnym znajdujemy kwatery żołnierzy z I wojny światowej. Operacja Gorlicka i walki okresu I wojny światowej mocno odcisnęły się w krajobrazie Małopolski, do dziś przypominając o tamtych wydarzeniach poprzez liczne na tym terenie cmentarze wojskowe.

W Wojniczu obok drewnianego kościoła św. Leonarda szlak doprowadza do rozległego rynku i kościoła parafialnego pw. św. Wawrzyńca. Z miasta wychodzimy przez „Wąwóz szwedzki”, miejsce bitwy w okresie Potopu Szwedzkiego. Droga z Wojnicza również odpowiada wyznacznikom dawnego przebiegu Via Regii, biegnąc na zachód niewysokimi grzbietami.

Mijając Sufczyn, z ciekawym krucyfiksem w kościele parafialnym, szlak doprowadza do Dębna.

Dębno to jedna z ciekawszych miejscowości tego odcinka szlaku. Obok gotyckiego kościoła św. Małgorzaty, szczególnie znany jest zamek, udostępniający dziś wnętrza jako muzeum. Dębno bogate jest także w interesujące barokowe kapliczki, których kilka znajdujemy obok przebiegu szlaku.

Drogą z Dębna do Porąbki Uszewskiej coraz częściej w ostatnich latach podążają pielgrzymi, zdążający do groty Matki Bożej z Lourdes. Grota w Porąbce powstała na początku XX w. Wraz z rozpowszechnianiem się informacji o objawieniach w Lourdes. Teren sanktuarium i rozległy ogród obok groty sprzyjają atmosferze skupienia pielgrzymujących do tego miejsca.

Wyznakowana lokalnie „Ścieżka ku słońcu” łączy Porąbkę Uszewską ze wzgórzem Bochniec, które wydatnie góruje nad Jadownikami i Brzeskiem. Także i na tym wzgórzach tradycja mówi o wznoszącym się tu kiedyś grodzie, a do dziś na wierzchołku podziwiać możemy kościół pw. św. Anny. Poniżej kościoła pielgrzymi udają się do źródła z kapliczką św. Anny.

Prowadząc przez Okocim z rozległymi widokami na pasma Karpat szlak doprowadza do Brzeska. Dla Pielgrzyma najważniejszym tu jest kościół pw. św. Jakuba i NMP Matki Kościoła. Obok na przykościelnym placu wznosi się figura św. Jakuba, z emblematami muszli, katedry w Santiago i słowami aktu europejskiego Jana Pawła II. Nowym elementem przypominającym patrona brzeskiej parafii, jest rondo św. Jakuba w Brzesku, zlokalizowane na popularnej „czwórce”. W pla-

nach jest przygotowanie odpowiednich tablic informacyjnych, które zostaną umieszczone na rondzie.

Kilkukilometrowy, boczny odcinek Szlaku św. Jakuba prowadzi ze Szczepanowa do Brzeska. Szczepanów to miejsce urodzenia św. Stanisława, licznie odwiedzane przez pątników.

Szlak wychodząc z Brzeska utrzymuje kierunek, wiodąc przez Jasień Brzeski, wzgórzami do Brzeźnicy. Brzeźnica to jedna z najstarszych miejscowości na tym terenie, związana z tradycją pobytu tutaj św. Stanisława. To wezwanie nosi także drewniany kościół.

Bochnia to miasto znane z wydobycia soli, w którym dziś turyści zwiedzać mogą kopalnię soli. Obok rozległego rynku w Bochni wznosi się gotycka bazylika pw. św. Mikołaja.

Z Bochni szlak wiedzie dawnym traktem handlowym zaznaczanym na współczesnych mapach jako Via Regia. To tu znajduje się również osiedle Górny Gościniec – będący jednym z tłumaczeń Via Regii. Tutaj widać w pełni charakterystykę przebiegu dawnej drogi, wiodącej przez wierzchowiny grzbietów, jednak na tyle niewysokich by nie były utrudnieniem dla komunikacji. Droga z Bochni do Chełmu obok historycznych miejsc, jak kościół czy grodzisko w Łapczycy, jest uzupełniona licznymi tablicami turystycznymi, informującymi w szczególności o drodze Via Regia.

Nad doliną Raby góruje Chełm – wzgórze z kościołem bożogrobców i śladami dawnego grodziska.

Przekraczając Rabę szlak wprowadza na teren archidiecezji krakowskiej. Do Niepołomic – miejsca etapowego, ostanie kilometry prowadzą terenem Puszczy Niepołomickiej. Niepołomice to miasto skąd wyruszały dawne królewskie wyprawy na polowania do pobliskiej puszczy. O dawnym znaczeniu miasta świadczą liczne zabytki m.in. zamek i niepołomicka fara.

Znajdujące się na trasie z Niepołomic Staniątki związane są przede wszystkim z benedyktyнками. Tutejszy kościół to sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. Kilkaset metrów na południe od zabudowań klasztornych, na skrzyżowaniu dróg z ul. Droga Królewska, będącą niewątpliwie dawnym traktem do Krakowa, znajduje się krzyż i tablica upamiętniająca legendarny postój św. Wojciecha. Miał on tu wypowiedzieć słowa „Udzielamy tedy staniatki”, które oznaczają „Zrobimy tu sobie odpoczynek”, które miały dać nazwę Staniątkom.

Po przekroczeniu obecnego przebiegu drogi E-4, szlak św. Jakuba dociera na wzgórze z umiejscowionym na wierzcholinie kościołem – to Biskupice. Patron kościoła św. Marcin, wskazuje na analogię do po-

przednio spotykanych kościołów na wzniesieniach. Historycy również zaliczają miejscowość do najstarszych w regionie.

Wieliczka, to następny punkt etapowy. Miasto jest szeroko znane turystom. Kopalnia soli to jedno z najczęściej odwiedzanych miejsc turystycznych w Małopolsce. Szlak prowadzi obok dawnych domów górniczych, drewnianego kościoła św. Sebastiana, przez historyczne rynki starego miasta, obok kościoła parafialnego św. Klemensa i sanktuarium Matki Bożej Łaskawej – Księżnej Wielickiej w kościele oo. franciszkanów.

Wychodząc z Wieliczki zaczynają się przedmieścia pobliskiego już Krakowa. Pierwszym krakowskim akcentem są Kosocice – stara historycznie osada, zlokalizowana na wzgórzu. Tu również w najwyższym punkcie miejscowości przed wiekami zbudowano kościół, z patronką św. Marią Magdaleną.

W Krakowie szlak dociera do Łagiewnik – Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, bardzo licznie odwiedzanego przez pielgrzymów. Przechodząc przez Podgórze obok kościoła pw. św. Józefa, szlak przekracza Wisłę. Na Kazimierzu – historycznej dzielnicy Krakowa, przechodzi obok miejsca, gdzie kiedyś wznosił się kościół św. Jakuba. Podążając nieopodal bazyliki oo. paulinów Na Skałce, odcinek szlaku z Korczowej kończy się pod Katedrą Wawelską.

III. Realizacja

Działania na rzecz opracowania przebiegu i wyznakowania odcinka Szlaku św. Jakuba od wschodniej granicy Polski do Krakowa, zostały zapoczątkowane w czerwcu 2007 r. Od tego czasu trwały prace, mające na celu poznanie terenu przyszłego przebiegu szlaku i ustalenie trasy przebiegu.

W pierwszej połowie 2009 r. parafia pw. św. Jakuba i Najświętszej Maryi Panny z Brzeska, występując z wnioskiem do Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie pozyskała środki na realizację odcinka szlaku z Zalasowej (granice woj. małopolskiego) do Krakowa, po czym podjęto stosowne działania znakarskie w terenie.

Przebieg szlaku w kierunku Santiago de Compostela znakowany jest ozdobnymi tabliczkami z motywem muszli stosowanej dla oznakowania drogi Via Regia oraz napisem „Droga św. Jakuba”.

Szlak znakowany jest także w kierunku przeciwnym do głównego przebiegu (białe strzałki i kółka) umożliwiając powrót, a także dojście do lokalnych miejsc pielgrzymkowych np. z Tarnowa do Tuchowa.

Obok podstawowego sposobu znakowania szlaku, realizowane jest przygotowanie słupów betonowych z motywem muszli, a także słupów z umieszczonymi strzałkami kierunkowskazowymi. Kierunkowskazy przedstawiać będą odległość do następnego punktu etapowego, do Krakowa oraz Santiago de Compostela.

Przygotowane zostaną paszporty pielgrzyma i foldery promujące Drogę św. Jakuba. W miarę posiadanych środków realizowane będą tablice informacyjne umieszczane w poszczególnych miejscowościach.

IV. Plany

W najbliższym czasie czynione będą starania o pozyskanie środków na wyznakowanie odcinka Drogi św. Jakuba znajdującego się w granicach woj. podkarpackiego. Pozwoliłoby to zrealizować wyznakowanie całego odcinka najpóźniej do wiosny roku 2010. Możliwe byłoby wówczas otwarcie całego odcinka, co zbiegłoby się z uroczystym rokiem św. Jakuba – 2010.

Szlak z pewnością pozostawałby otwarty na kolejne odcinki. W przypadku podejmowania dalszych działań na terenie Ukrainy, będzie pełnił właściwą rolę – drogi łączącej kultury, tradycje i narody Europy.

V. Podsumowanie

Przedstawiona krótka charakterystyka genezy powstania, realizacji działań i przebiegu odcinka Drogi św. Jakuba z Korczowej do Krakowa z pewnością nie wyczerpuje tematu. Drogi jak wszystkie szlaki św. Jakuba wymagają „oderwania się od codziennych zadań” i podjęcia stosownego trudu od osób, które zdecydują się nimi przejść. Nawet najlepszy opis i najciekawsze zdjęcia nie zastąpią rzeczywistej wędrówki – pielgrzymowania. Wówczas to Drogi św. Jakuba stają się miejscami spotkań z mieszkańcami, z zabytkami, przyrodą i kulturą miejsc gdzie się wędruje. Pozwalają poznać innych i na tym budować wzajemne porozumienie!

Należy wyrazić podziękowania zarówno inspiratorom tego odcinka Drogi św. Jakuba jak i osobom, które włączają się do działań i służą różnorodną pomocą, na rzecz powstania i rozwoju tej Drogi.

The Way of St. James: Korczowa – Przemyśl – Rzeszów – Tarnów – Kraków

Summary

This article attempts to describe the beginning, development and up to date work progress of the building and marking of the Way of St. James at the section from Korczowa through Przemyśl, Rzeszów, Tarnów to Kraków.

This section of the route originated as a trade route called Via Regia running from Rus through Poland towards Western Europe. While marking out the modern Way, present conditions and possibilities were also taken into account.

Like all Ways of St. James, this route heads for Santiago de Compostela, but at the same time it is designed to draw attention to the most fascinating parts of Lesser Poland that can be interesting for visitors. The route is an axis and its designers want it to be continued in Ukraine and connect countries and peoples in the spirit of a united Europe, which „originated from pilgrimages to Santiago de Compostela”.

The present progress of the marking gradually allows pilgrims to access the route. Hopefully, it will become a significant section of the Polish and European network of Ways of St. James, and serve its purpose well.

Paweł Plezia, mgr
Oddział PTTK
Ropczyce

Bibliografia

- Jackowski A., Mróz F., Hodorowicz I. (red.), *Drogi św. Jakuba w Polsce. Stan badań i organizacja*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Bractwo św. Jakuba Starszego Apostoła Oddział Małopolski w Więclawicach Starych, Kraków 2008.
- Knapieński R. (red.), *Kult św. Jakuba Większego Apostoła w Europie Środkowej i Wschodniej*, Wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002.
- Szlaki, z których zrodziła się Europa: Pielgrzymowanie do Santiago de Compostela i jego obraz w sztuce. Katalog wystawy*, Państwowa Agencja Promocji Kultury Hiszpańskiej za Granicą, „Seacex”, Kraków 2004.

Kościół z wizerunkami Matki Bożej Śnieżnej na Małopolskiej Drodze św. Jakuba Sandomierz–Kraków

Wprowadzenie

Bazylika Najświętszej Maryi Panny Większej (*Santa Maria Maggiore, Santa Maria Majoris, Santa Maria ad Nives, Regina Coeli*) należy do czterech najdosjniejszych bazylik rzymskich. Od zawsze była poświęcona Matce Bożej. Powstanie tego kościoła wiąże się z legendą o śniegu. Według tej opowieści bardzo młody rzymski patrycjusz Jan i jego małżonka gorąco pragnęły syna. Kiedyś Matka Boża przyśniła się Janowi i poprosiła o wzniesienie kościoła Jej poświęconego, przy czym zaznaczyła, że sama wskaże miejsce budowli. Tej samej nocy podobny sen śnił papież Liberiusz (352–366). Dalej legenda opowiada, że w nocy 4/5 sierpnia na wzgórzu eskwilińskie spadł śnieg. Uznano to za wydarzenie tak cudowne, że Papież postępując na czele uroczystej procesji wyznaczył pierwszy zarys bazyliki na świeżym śniegu. Faktem jest, że Liberiusz pozostawił po sobie pierwszą bazylikę poświęconą Maryi, zaś na pamiątkę tego wydarzenia, dotychczas w czasie nabożeństwa 5 sierpnia (Matki Bożej Śnieżnej), z balkonów sypie się na zgromadzonych płatki białych róż. Od swego budowniczego bazylikę zwano też – liberiańską. Budowlę powiększono za czasów papieża Sykstusa III (432–440) dla uczczenia uchwał soboru efeskiego nadającego Maryi tytuł *Theotokos*.

W bazylice tej umieszczono trzy deseczki ze żłóbka betlejemskiego, stąd nazwa *Santa Maria ad Praesepe* (U żłóbka).

Bazylika posiada dwie cenne relikwie. Jedną z nich są wspomniane deseczki Żłóbka Betlejemskiego zaś drugą dostojna ikona zwana od XIX w. *Salus Populi Romani* (Zbawienie Ludu Rzymskiego),

który to tytuł już w starożytności przysługiwał największym zwycięzcom, rozszerzającym rzymskie terytoria. Maryję w tym obrazie zwano wcześniej Matką Bożą Śnieżną, Matką Bożą Większą, *Regina Coeli*. Dla jasności, w niniejszym tekście stosuje się nazwę *Salus Populi Romani* dla oryginału rzymskiego oraz nazwę Matka Boża Śnieżna dla kopii. Obraz jest ikoną enkaustyczną uznawaną za bizantyjską lub wykonaną przez ikonopisców bizantyjskich na terenie Rzymu (italo-bizantyjską). Zgodnie ze zwyczajem panującym we wczesnym średniowieczu przypisano jej pochodzenie z ręki św. Łukasza.

Problemy z datowaniem

Datowanie obrazu *Salus Populi Romani* obejmuje bardzo szeroki okres czasu. Jak twierdzi znawca tej tematyki Gerhard Wolf różni autorzy często apodyktycznie i autorytatywnie podają datę jej powstania od V do XIII w.¹

Razem z ikoną Chrystusa *Acheiropoity* czczoną w *Santa Scala* (w sąsiedztwie bazyliki św. Jana na Lateranie) ikona *Salus Populi Romani* stanowiła palladium Rzymu. Ikona z *Santa Maria Maggiore* wspomniana jest we wczesnych legendach i w literaturze od VI w. Podkreślano rolę ikony z *Santa Maria Maggiore* m.in. w ratowaniu mieszkańców przed zarazą za panowania papieża Grzegorza Wielkiego (590–604). Wówczas niesiono ją wokół miasta. Gdy procesja przekraczała most na Tybrze, niektórzy słyszeli głosy aniołów śpiewających słowa „Regina Coeli” (Królowa Niebios) i odtąd ten tytuł odnoszono do ikony *Salus Populi Romani*².

We freskach z rzymskiego kościoła *Santa Maria Antiqua* (VII w.) występuje ten sam motyw skrzyżowanych rąk Maryi oraz prawie identyczne ustawienie postaci Chrystusa i Jego Matki. Freski te uznano za wyobrażenie wotywnie, skopiowane z ikony *Salus Populi Romani*, co potwierdzałyby tezę o starszym pochodzeniu ikony³. Wolf G. uznaje tę ikonę za przedstawicielkę grupy rzymskich ikon, pochodzących z końca VI lub początku VII w.⁴

¹ G. Wolf, *Icons and sites, Cult images Virgin in mediaeval Rome*, [w:] M. Vasillaki, *Perceptions of the Theotokos in Byzantium*, Ashgate, 2005, s. 23–49.

² H. Belting, *Likeness and Presence. A History of the Image before the Era of Art*, London 1994.

³ W. de Grüneisen, *Sainte-Marie-Antique*, Rome 1911; G. Wolf, *Icons and sites...*, op. cit., s. 32.

⁴ G. Wolf, *Icons and sites...*, op. cit., s. 32–33.

Żłóbek nie był jedyną relikwią przechowywaną w bazylice Santa Maria Maggiore, musiało w niej być czczone przynajmniej jedno wyobrażenie Maryi. Potwierdzeniem tego są kolejne fakty. M.in. papież Sergiusz I (687–701) wprowadził lub zinstytucjonalizował procesje na cztery święta maryjne (Oczyszczenie – Gromniczna, Zwiastowanie, Narodzenie Chrystusa i Zaśnięcie Maryi). Rzymianie zbierali się przy kościele San Adriano (przy Forum Romanum) i przechodzili do Santa Maria Maggiore. W święto Zwiastowania ikony maryjne z Santa Maria Maggiore i Santa Maria Nuova witały ikonę Chrystusa z Lateranu przed swymi siedzibami lub jej towarzyszyły w procesji przez miasto⁵.

Opis ikony rzymskiej

Na rzymskiej ikonie *Salus Populi Romani* postać Maryi jest umieszczona frontalnie, hieratycznie. Na skrzyżowanych rękach trzyma Dzieciątka. Twarz Maryi poważna. Silnie zaznaczone powiększone oczy, dość duży i lekko zakrzywiony nos. Maryja patrzy przed siebie, na widza, natomiast Dzieciątko patrzy na Matkę. Chrystus siedzi na lewym Jej przedramieniu. Maryja ubrana jest w ciemnobłękitny maforion, rozjaśniony w części spodniej i purpurową suknię. Na maforionie Maryi umieszczono złoty krzyż na czole, a na prawym ramieniu prawie niewidoczną obecnie złotą gwiazdę. Suknia ma bogato zdobiony złotem rękaw, zaś maforion delikatny złoty obrys brzegu. Dzieciątko prawym ramieniem przyciska księgę, której róg podtrzymuje prawą dłońią, lewą ręką błogosławi trzymając wyciągnięte palce wskazujące i środkowy oraz złączone i zwinięte pozostałe palce. Ręce Maryi są ugięte w łokciach, ze skrzyżowanymi dłońmi (prawa przykrywa lewą). Prawa dłoń Maryi powtarza gest, błogosławiącej prawej dłoni Chrystusa lecz skierowana jest raczej do dołu. Jej palce są wydłużone i smukłe. Palec wskazujący i środkowy są lekko rozchylone, skierowane do dołu. Palec środkowy ozdobiony jest pierścieniem. Na kciuku lewej dłoni zawieszona jest chusteczka, malowana białą farbą z jasnoniebieskimi i złotymi zdobieniami. Znaczna część chusteczki przykryta jest lewą dłońią o podkurczonych palcach, tylko jej ozdobne końce spływają poniżej dłoni. Chrystus ubrany jest w chiton purpurowy, bardzo bogato rozjaśniony naniesionymi złotymi liniami (tzw. asystki). Na nogach ma sandały. Nimby nad głowami Maryi i Chrystusa wykonane z ciemnego złota i są prawie czerwone.

⁵ Ordo of Albinus, Wyd. [w:] Liber Censuum, II Paris, 1910; G. Wolf, *Icons and sites*, op. cit., s. 33.

Tło ikony jest złote, obramowane motywem rombowym. Jakkolwiek motyw rombów Wulff i Alpatow⁶ wiąże się z okresem macedońskiego renesansu (na przykładzie ikony św. Pantalejmona – IX w.) to Gerhard Wolf⁷ skłonny jest raczej uznać go za motyw popularny w antyku. Również krakelury wskazują na późnoantyczny charakter ikony.

Elementy ikonograficzne charakteryzujące rzymski obraz *Salus Populi Romani* to:

- skrzyżowane dłonie Maryi;
- chusteczka na kciuku;
- pierścień;
- krzyż na czole;
- gwiazda na ramieniu.

Przedstawienia Matki Bożej z chusteczką

Chusteczka – *mappa*, *mappula*, *encheirion* występuje w Rzymie a potem w Konstantynopolu jako element stroju męskiego i kobiecego. Początkowo służy jako kawałek tkaniny do celów praktycznych, np. ocierania łez, potu itp. Bogato zdobiona i przeciągnięta przez kciuk staje się elementem stroju ludzi wysoko urodzonych na oficjalnych uroczystościach. Cesarz otwierał igrzyska rzucając *mappę* na arenę. Na Wschodzie zwana jest *encheirionem*, występuje w podobnych sytuacjach – np. trzyma ją w ręku jedna z dam, towarzyszących cesarzowej Teodorze na mozaice (VI w.) w San Vitale w Rawennie⁸. Przedstawienie chusteczki na ikonach Matki Bożej szeroko omówił ks. Stanisław Kobielius⁹.

W przedstawieniach maryjnych można wyróżnić kilka typów zastosowań chusteczki. Występuje ona na wyobrażeniach Maryi-Orantki, w scenie Ukrzyżowania, oraz w scenie przedstawiającej Maryję z Dzieciątkiem w postawie stojącej lub na tronie (Kiriottissa).

Maryja Orantka – („Oto ja służebnica Pańska” – Łk, 1, 38) z rękami wzniesionymi, przedstawiona jest w pełnej postaci, z chusteczką zawieszoną u pasa, np. w znanym przedstawieniu – Mur Niezwyciężony

⁶ O. Wulff i M. Alpatoff, *Denkmaler der Ikonenmalerei In kunstgeschichtlicher Folge*, Hellerau bei Dresden, 1925.

⁷ G. Wolf, *Icons and sites...*, op. cit., s. 23–49.

⁸ J. Lowden, *Early Chrystian and Byzantine Art.*, ed. Phaidon, 1997, fot. 81.

⁹ S. Kobielius, *Matka Boża z chusteczką encheirionem*, „Series Byzantina”, Warszawa 2007, s. 32–38.

w Kijowie w katedrze św. Zofii (XI w.)¹⁰; Maryja Orantka w absydzie kościoła Hagia Sophia w Tesalonikach z IX–XI w.¹¹

W scenie Ukrzyżowania obok Krzyża Zbawiciela stoją Maryja i św. Jan. Maryja trzyma chusteczkę przedstawioną symbolicznie jako pasek, np. na ikonie Ukrzyżowania (VIII w.) z klasztoru św. Katarzyny na Synaju¹²; w innych chusteczka jest zwinięta, np. na mozaice z XI–XII w. w scenie Ukrzyżowania w Daphni¹³.

W greckim klasztorze Rawenion Dropolis na fresku z końca XVI w. przedstawiającym *Anapeson* (tzw. ikona Niedriemajuszczije Oko, Chrystusa jako śpiącego młodzieńca), umieszczono Matkę Bożą ze zwiniętym *encheirionem* w lewej ręce¹⁴.

Maryja z Dzieciątkiem i chusteczką przedstawiona jest np. na fresku z Faras z XI w. Na tym malowidle Matka Boża błogosławi Martę, kobietę o wielkim znaczeniu dla współczesnych – zwaną matką królów. Marta ma na kciuku zawieszoną identyczną chusteczkę jak Maryja¹⁵. Podobną scenę przedstawiono na pochodzącej z IX w. plakietce z kości słoniowej, w której Maryja koronuje bizantyjskiego cesarza Leona IV¹⁶. W przedstawionych powyżej przykładach Maryja pełni rolę protektorki królów.

Najwcześniejsze przedstawienie tronującej Maryi z Chrystusem na kolanach w otoczeniu świętych, znajduje się na fresku przy grobie wdowy Turtura w katakumbach Komodilli. Fresk ten datowany jest na rok 530, przedstawia scenę identyczną jak na słynnej ikonie z VI w. z klasztoru św. Katarzyny na Synaju, przedstawiającej Matkę Bożą z Chrystusem na kolanach w otoczeniu świętych. Przy grobie wdowy Turtury, Matka Boża w lewej ręce trzyma chusteczkę, jest w otoczeniu rzymskich świętych Feliksa i Adaukta. Poniżej świętych postaci przedstawiono wdowę Torturę, którą bierze w opiekę jeden ze świętych (kładąc jej rękę na ramieniu)¹⁷. W Hagia Sophia w Konstantynopolu Maryja kilkakrotnie występuje na tronie z Chrystusem

¹⁰ M. Vassilaki, *Perceptions of the Theotokos in Byzantium*, op. cit., s. 101.

¹¹ E. Kourkoutidou-Nikolaidou, A. Torta, *Wandering In Byzantine Thessaloniki*, ed. Kapon, 1997, s. 197–214.

¹² *Sinai, Treasures of the Monastery of Saint Catherine*, ed. Ekdotide Athennon S.A., Athene 1990.

¹³ P. Lazarides, *The monastery of Daphni*, Ateny 1957.

¹⁴ G. K. Giakoumis, *H Iera Moni Rawenion Dropolis*, Ateny 1995.

¹⁵ T. Głogowski, *Mówią wieki*, 1988, 10, s. 6–9.

¹⁶ M. Vassilaki, *Mather of God. Representation of the Virgin in Byzantine Art*, Skira ed., Milan 2000, s. 167–175.

¹⁷ *Ibidem*, s. 254.

na rękach oraz z chusteczką na kciuku lewej ręki. Np. w westybulu mozaika przedstawia Maryję z Chrystusem w otoczeniu cesarzy Konstantyna i Justyniana¹⁸; podobnie na innej mozaice (1122–34 r.) Maryja z chusteczką na kciuku występuje w towarzystwie cesarza Jana Komnenosa i cesarzowej Ireny z chusteczką na kciuku¹⁹. W obu przedstawieniach podkreślono zwierzchnictwo Maryi w odniesieniu do panujących.

Jednym z najstarszych przedstawień Maryi z chusteczką jest jej enkaustyczny fresk w koptyjskim klasztorze Maryi Panny (zwany Syryjskim) w Wadi Natrum. W tym koptyjskim dziele przedstawiono Maryję na tronie, karmiącą Chrystusa (Galaktotrophousa). Lewą ręką podaje Dzieciątku pierś, zaś w prawej podtrzymującej go, ma przez kciuk przeciągniętą chusteczkę. Wiek malowidła datuje się na okres przed wkroczeniem islamistów do Egiptu (641 r.)²⁰.

Przyjmując rzymskie pochodzenie chusteczki powinna być uznana za mappę (mappulę), ozdobną chusteczkę noszoną przez dostojników – cesarzy, patrycjuszy i dostojne damy w czasie oficjalnych uroczystości. Cesarz rzucając mappę na arenę otwierał igrzyska. Ciekawe, że w przytoczonych powyżej przykładach chusteczka na palcu towarzyszy Matce Bożej w przypadkach, gdy pełni ona rolę władczyni – siedzi na tronie, jest w otoczeniu aniołów lub świętych, błogosławi osoby lub wręcz koronuje np. cesarza Leona IV, przyjmuje hołd papieża Pachalisa (Rzym Santa Maria in Domnica), wspiera biskupa Marianosa (Faras), czy też udziela wsparcia wdowie Turturze. Natomiast, w polskiej tradycji utarło się tłumaczenie, że chusteczka służy do ocierania łez grzesznikom. Czasami w rękę Maryi malarz wkłada zwiniętą chusteczkę tworzącą nad dłonią niewielki pakunek. Według ludowych przekazów, podaje się wówczas wersję, że jest to tzw. „sysak” (kawałek cukru owijany w płatek tkaniny i podawany dzieciom w celu zaspokojenia głodu).

Pierścień senatorski Maryi

Pierścień senatorów rzymskich umieszczono na palcu środkowym prawej ręki. Wraz z mappą podkreśla wysoką pozycję Maryi. Podobny pierścień przedstawiono na palcu niewiasty towarzyszącej Chrystu-

¹⁸ *Ibidem*, s. 108.

¹⁹ *Ibidem*, s. 114.

²⁰ E. S. Bolman, *The enigmatic Coptic Galaktropousa and the cult of the Virgin in Egypt*, [w:] M. Vassilaki, *Mather of God...*, op. cit., s. 13–22.

sowi i Maryi w scenie Pokłonu Magów na mozaice z V w. nad łukiem triumfalnym w bazylice Santa Maria Maggiore²¹.

Krzyż na maforionie Maryi

Kształt krzyża na maforionie przypomina wczesne krzyże bizantyjskie o wydłużonym dolnym ramieniu i rozszerzonych końcach wszystkich ramion. Graficzny rozwój wczesnych form krzyża przedstawiono np. na ekspozycji w Muzeum Sztuki Bizantyjskiej w Tessalonikach. Jego formy z V i VI w. przypominają kształtem krzyż umieszczony na czole Maryi, np. na Tronie Chwały na kopule baptysterium arian w Rawennie (2 poł. V w.), w scenie Chrztu Chrystusa na sklepieniu baptysterium Ortodoksów w Rawennie (poł. V w.)²².

Gwiazda na ramieniu Maryi

Rola gwiazdy została szeroko omówiona w pracach poświęconych ikonom. Zwykle i bardzo często przedstawiane są na obu ramionach i na czole Maryi. Oznaczają Jej dziewictwo przed, w trakcie i po narodzeniu Chrystusa. Nawiązują też do gwiazdy betlejemskiej prowadzącej magów do stajenki.

Palce prawej dłoni

Do bogatej symboliki obrazu *Salus Populi Romani* należą również dwa palce Maryi ułożone w kształt litery V. Gdyby obraz powstał w Rzymie można je tłumaczyć jako skrót od Virgo (Dziewica). Ciekawe tłumaczenie autor usłyszał w Etiopii od jednego z malarzy ikon. Twierdził on, że oznaczają one podwójne narodzenie Chrystusa (dosłownie – raz z Ojca bez matki i drugi raz z Matki bez ojca). Jest to zadziwiające zbieżne z faktem rozbudowy bazyliki Santa Maria Maggiore przez papieża Sykstusa III (432–440) w celu uczczenia Maryi po soborze efeskim rozstrzygającym kwestie chrystologiczne. Czy powstała wtedy nie tylko budowla ale i obraz? Czy obraz jest współczesny bazylice wybudowanej przez papieża Sykstusa III?

²¹ M. Vassilaki, *Mather of God...*, op. cit., s. 10–11.

²² B. Filarska, *Archeologia Chrześcijańska*, Warszawa 1999, Pl 15 i 16.

Historia rozwoju kultu ikony z Santa Maria Maggiore

Wg tradycji przechowywanej w Welehradzie – na ołtarzu przed obrazem *Salus Populi Romani* w roku 868 papież Hadrian II (867–872) położył księgi liturgiczne tłumaczone na język słowiański przez św. Cyryla i Metodego. Tu wyraził zgodę na liturgię w języku słowiańskim i oddał tym samym nowe kraje pod opiekę Maryi²³. W bazylice Welehradzkiej Maryja przedstawiona jest na obrazie będącym kopią *Salus Populi Romani* i zwana jest Matką Jedności Chrześcijan.

Bitwa pod Lepanto, to wielki punkt zwrotny w historii obrazu Matki Bożej Śnieżnej. W XVI w., po zdobyciu Konstantynopola Turcy kontynuowali ekspansję w krajach chrześcijańskich. Zdobyli Rodos i Bałkany, atakowali Węgry, Styrię, Maltę i Polskę. Zachód znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie. Papież Pius V (1566–1572) poczynił wysiłki zorganizowania oporu. Udało się zgromadzić przymierze nazwane świętą Ligą a obejmujące Hiszpanię, Wenecję i państwo papieskie. Gdy potężna flota Turków otomańskich zagroziła Rzymowi i państwom zachodniej Europy, na jej drodze w zatoce Lepanto stanęły okręty Świętej Ligi. Papież wezwał do powszechnych modłów, szczególnie do modlitwy różańcowej. W Rzymie urządzano wielkie procesje różańcowe, które ogniskowały się przy bazylice Santa Maria Maggiore, wokół obrazu Matki Bożej Śnieżnej. Obraz obnoszono w ulicznych procesjach 7 października 1571 r. Żołnierzy przed bitwą przygotowywali dominikanie, rozdawano im różańce i nalegano na ich odmawianie. Hasłem walczących stało się zawołanie – *Salve Regina SS Rosario*. W dniu 7 października 1571 r. w zatoce Lepanto flota chrześcijańska rozbiła przeważające siły tureckie. Zwycięstwo przypisano Maryi w obrazie z Santa Maria Maggiore. Po tym wydarzeniu papież Pius V poświęcił dzień 7 października Matce Bożej Zwycięskiej, zaś jego następcą Grzegorz XIII (1572–1585), Matce Bożej Różańcowej²⁴.

Przez wieki utrzymywał się zakaz kopiowania obrazu. Dopiero generał zakonu jezuitów św. Franciszek Borgiasz w roku 1566, za wstawiennictwem św. Karola Boromeusza uzyskał zgodę od papieża Piusa V na wykonanie kopii²⁵ (podobno pięciu), które z jezuitami powędrowały po świecie.

²³ M. Pojsl, V. Hyhlik, *Velehrad. Bazylika Nanebevzeti Panny Marie a sv. Cyrila a Metodeje*, Stary Velehrad 1997.

²⁴ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 5, Lublin 1984, s. 172–173.

²⁵ K. M. Żukiewicz, *Cudowny obraz Matki Boskiej Różańcowej w kościele krakowskich oo. Dominikanów*, Kraków 1921, s. 26–27; M. Kornecki, *Matka Boska Polska. Adaptacja i rozpowszechnienie typu ikonograficznego obrazu Matki Bożej Śnieżnej od XVI do XVIII w.*, [w:] T. Chrzanowski, *Dzieje Lubelszczyzny*, t. VI, Cz. III.

Jedną z kopii „ofiarował jezuitom w Krakowie w kościele św. Piotra, gdzie się dotąd znajduje; ale nie zawsze był należycie szanowany. Sam widziałem, jak stolarz ugodzony przez miejscowego księdza prepozyta, chcąc obraz umieścić w ramach od innego obrazu, urznął go piłką od dołu, bo był za długi do tych ram”²⁶.

Informacje o Borgiaszowym pochodzeniu umieszczono np. na metalowej tablicy pod kopią obrazu Matki Bożej Śnieżnej, znajdującą się w farze w Kazimierzu Dolnym (inf. autora).

W roku 1584 inna kopia, łączona wg tradycji z darem św. Franciszka Borgiasza trafiła do dominikanów w Jarosławiu i następnie, w tym samym roku za sprawą biskupa Jana Dymitra Solikowskiego, została przeniesiona do Lwowa. Zwana tu była obrazem Matki Bożej Pocieszenia. Po wojnie kolejny raz przeniesiona została do Wrocławia do kościoła św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu. We Lwowie przed tym obrazem nuncjusz papieski Piotr Vidoni w obecności króla Jana Kazimierza do litanii loretańskiej dodał wezwanie *Regina Poloniae ora pro nobis*²⁷.

Jedna z kopii obdarzona odpustami przez papieża Klemensa VIII (1592–1605) została przez bpa Bernarda Maciejowskiego przywieziona z Rzymu do Łucka w 1598 r. Obraz szybko zasłynął cudami i już w 1631 r. naliczono przy nim 1300 wotów. Niestety zaginał w pożarze w 1925 r.²⁸

Kolejna kopia została ofiarowana przez jezuitów do kościoła dominikańskiego w Krakowie w 1600 r. Podobno ten obraz znajdował się w kolegium jezuickim w Rzymie a nawet w celi św. Stanisława Kostki. Ten obraz związane ze zwycięstwem pod Chocimiem. W 1620 r. zmarł Chodkiewicz, obrońca kresów wschodnich. Rok później ruszyła 400 tys. armia turecka i wkroczyła w granice Rzeczypospolitej. Naprzeciw stanęło tylko 75 tys. żołnierzy. Powtórzyła się dramaturgia spod Lepanto. W całym kraju trwały modlitwy. W dniu bitwy 3 października 1621 roku w Krakowie, postępując za obrazem Matki Bożej od dominikanów szła wielka procesja, odmawiająca różaniec. Niespodziewaną prośbę Turków o pokój na korzystnych dla Polski warunkach przypisywano wstawiennictwu MB w tym obrazie²⁹.

²⁶ W. Smoczyński, *Rzym jego kościoły i pomniki*, 1902, wyd. III, s. 138.

²⁷ A. Friedrich, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. II, 1904, s. 243–246; M. Kornecki, *Matka Boska Polska...*, op. cit.; T. Kukiz, *Madonny kresowe i inne obrazy sakralne z Kresów w archidiecezji wrocławskiej i diecezji legnickiej*, Warszawa 1999, s. 22–33; *Z dawna Polski Tyś Królową*, 1999, wyd. V, Szymanów, 142–147.

²⁸ A. Friedrich, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. IV, 1911, s. 326–333; *Z dawna Polski Tyś Królową*, op. cit., s. 55–57.

²⁹ A. Friedrich, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. II, 1904, s. 119–124; *Z dawna Polski Tyś Królową*, op. cit., s. 169–171.

W Polsce znajduje się ponad 300 obrazów Matki Bożej Śnieżnej czczonych jako cudowne lub łaskami słynące. Spośród nich kilka pochodzi z końca XVI w. 14 szczyli się pochodzeniem rzymskim. Większości obrazów przypisuje się pochodzenie z 1 poł. XVII w. Decydującym czynnikiem musiał być wstrząs wywołany zagrożeniem i następnie zwycięstwem chocimskim (inf. własna).

Udział w rozwoju kultu MB Śnieżnej mieli przede wszystkim jezuici i dominikanie, ale obrazy tego typu spotyka się w kościołach pod opieką innych zakonów – franciszkanów, kanoników regularnych i karmelitów³⁰ oraz oczywiście w wielu kościołach parafialnych.

Małopolska Droga św. Jakuba

Trasa Małopolskiej Drogi św. Jakuba przebiega przez następujące miejscowości: Sandomierz (MB Różańcowa), Koprzywnica (MB Koprzywnicka), Sulisławice (MB – *Misericordia Domini*), Bukowa, Wiśniowa, Sztombergi, Czernica, Kurozwęki (MB Śnieżna), Kotuszów (MB Kotuszowska), Szydłów, Stary Solec, Kargów, Szczaworyż (MB Szczaworyska), Wiślica (MB Łokietkowa), Probołowice (MB Śnieżna), Koryto, Kobylniki, Skalbmierz (MB Śnieżna), Pałecznicza (MB), Zielenice (MB Śnieżna), Łętkowice, Piotrkowice Wielkie, Niegardów (MB Śnieżna), Skrzyszowice, Szczepanowice, Polanowice, Wolę Więclawską, Więclawice Stare (MB Śnieżna), Książniczki, Bosutów, Sudoł, Prądnik Czerwony do Krakowa (MB Śnieżna jest w kościołach – dominikanów, dominikanek na Gródku, obraz i fresk w katedrze wawelskiej, u bonifratrów, u św. Piotra i Pawła, w kościele Bożego Miłosierdzia)³¹.

Poniżej przedstawiono skrócony opis kościołów na Małopolskiej Drodze św. Jakuba od Sandomierza do Krakowa, w których znaleziono wizerunki Matki Bożej Śnieżnej oraz informacje na temat samych wizerunków.

³⁰ M. Kornecki, *Matka Boska Polska...*, op. cit.

³¹ I. Hodorowicz, F. Mróz, *Małopolska Droga św. Jakuba*, [w:] A. Jackowski, F. Mróz, I. Hodorowicz (red.), *Drogi św. Jakuba w Polsce. Stan badań i organizacja*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu, Bractwo św. Jakuba Apostoła Starszego Oddział Małopolski w Więclawicach Starych, Kraków 2008, s. 70–93.

Kurozwęki

Miejscowość wspominana już w 1174 r. Należała do Kurozwęckich herbu Róża lub Poraj. Dobiesław z Kurózwęk nie dopuścił do małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem. Parafia została erygowana w XIV w. W 1487 r. Piotr z Kurozwęk ufundował kościół pw. Wniebowzięcia NPM i probostwo zostało oddane kanonikom regularnym. Kiedy w poł. XVI w. majątek przeszedł w ręce Lanckorońskich, ci zrabowali klasztor a zakonników wypędzili. Po wygranym procesie kanonicy regularni powrócili dopiero w 1594 r. W XVII w. Kurozwęki przeszły w ręce Męcińskich. W ołtarzu głównym z pocz. XVII w. obraz Matki Bożej Śnieżnej jest w stylu barokowym, w srebrnej sukience i koronach z 1684 r. Już w 1791 r. notowano doznawane przed nim łaski³².

Probołowice

Wieś znana i wymieniana już w 1224 roku. Pierwsza wzmianka o proboszczu z Probołowic – Wiesławie pochodzi z 1326 r. Długosz wspomina, że w Probołowicach stał kościół drewniany pod wezwaniem św. Jakuba Większego Apostoła. Drugi pod tym samym wezwaniem został wzniesiony ok. 1500 r. i w 1502 r. poświęcony przez sufragana krakowskiego biskupa Mariana Laodycejskiego. W czasie wizytacji biskupiej w 1664 r., biskup Mikołaj Oborski zastał kościół sprofanowany przez arian. Obecny kościół pod tym samym wezwaniem, drewniany, jednonawowy z 1759 r. ufundował ksiądz Jacek Kowalski. Nawa wraz ze skarbczykiem i zakrystią tworzą kształt krzyża. W ołtarzu bocznym rokokowym znajduje się obraz Matki Bożej Śnieżnej z XVII w., w sukienkach metalowych, rokokowych. Sukienki są złożone z wybitym motywem kwiatowym, tam gdzie spod maforionu ukazują się suknie Maryi srebrzone. Ustawienie głów Maryi i Chrystusa, układ rąk i dłoni wiernie powtarzają gesty z obrazu Santa Maria Maggiore. Prawa dłoń Chrystusa błogosławi, lewą podtrzymuje księgę. Ręce Maryi skrzyżowane, dwa palce prawej ręki wysunięte do dołu, rozchylone w kształcie litery V. Lewa ręka Maryi częściowo schowana pod prawą, która trzyma chusteczkę, odtworzoną w metalu na sukni. Na ramieniu Maryi w metalowym maforionie odtworzono gwiazdę. Malarz starał się wiernie powtórzyć wzór rzymski, odtworzył nawet lok pośrodku czoła Chrystusa. Głowy Chrystusa i Maryi są ozdobione koronami otwartymi. Koro-

³² J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w stopnickiem*, Marjówka 1929, s. 125–143; W. Zaleski, opracowanie M. i J. Lempiccy, *Sanktuaria Polskie*, Warszawa 1988, s. 351.

na Maryi z elementami roślinnymi, korona Chrystusa zakończona jest krzyżem. Na szyi Maryi sznury koralu. Dookoła głowy Maryi i Chrystusa rozmieszczono 12 złotych gwiazd. Na zasuwie obrazu znajduje się św. Joachim. Po obu stronach tego ołtarza bocznych stoją barokowe figury św. Jana Kantego i św. Kazimierza. Dawny kult Matki Bożej potwierdzony jest wotami od końca XVII w. W innym ołtarzu bocznym znajduje się obraz św. Jakuba z XVII w. w sukience drewnianej³³.

Skalbmierz

Nazwa pochodzi prawdopodobnie od znanego rodu Skalbimirów, z których jeden był wymieniany jako hetman króla Bolesława Krzywoustego. Kolegiata wymieniana jest już w 1217 r. a w 1235 r. Konrad Mazowiecki otoczył ją murem obronnym. W poł. XV w. zbudowano nowy, gotycki kościół pw. św. Jana Chrzciciela, na miejscu zniszczonego przez upływ czasu. Nowy kościół wzniesiono z cegieł i ciosanych kamieni. Przebudowany został w XVII w. W prawym ołtarzu bocznym z XVIII w. znajduje się obraz Matki Bożej Śnieżnej z XVII w., w barokowej, metalowej sukience z końca XVIII w. Poza sukienką widoczne są jedynie twarze, dłonie i stopy Chrystusa. Układ twarzy, rąk i dłoni, powtarza schemat ikonograficzny *Salus Populi Romani*. Twarz Maryi jest znacznie większa niż Chrystusa. Twarz Chrystusa dziecięca, bez postarzenia i bez powiększania czoła typowego dla ikon. Palce prawej ręki Maryi są bardziej skupione niż zwykle malowane na obrazie *Salus Populi Romani*. Suknie metalowe, złożone, z bogatym ornamentem kwiatowym. Na głowach ażurowe, otwarte korony, ich rozcięcia wypełnione są purpurą. Tło obrazu wypełnione jest srebrną blachą z bogatą, złotą, ornamentacją kwiatową. Nałożona, bogato rzeźbiona rama w górnej części obrazu schodkowo powiększa przestrzeń, tak by zmieścić koronę Maryi. Wokół ramy rozwieszono wota. Na zasuwie umieszczono obraz MB Różańcowej. W XVIII i XIX w. pisano o znajdującym się tu cudownym obrazie³⁴.

³³ W. Zaleski, *Sanktuaria Polskie*, op. cit., 125; I. Hodorowicz, F. Mróz, *Małopolska Droga św. Jakuba*, op. cit., s. 79–83; J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Marjówka 1927, s. 224–234.

³⁴ W. Zaleski, *Sanktuaria Polskie*, op. cit., 128; J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Marjówka 1927, s. 381–407.

Zielenice

Parafia istnieje od XIII w. W XIV–XV w. posiadała drewniany kościół. Obecny kościół jest murowany, jednonawowy, pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i pochodzi z XVII w.

Około roku 1610 ksiądz Tarnowski, kanonik krakowski, ofiarował ówczesnemu plebanowi Zielenic obraz Matki Bożej Śnieżnej³⁵. Podobną wersję pochodzenia obrazu podaje Zaleski³⁶. Według niego został on przekazany do Zielenic w 1613 r. z nowicjatu jezuitów w Krakowie (wieś należała do domu nowicjackiego OO. jezuitów w Krakowie od 1625 r. do zniesienia zakonu w 1773 r.).

Obraz szybko zasłynął cudami. Już w roku 1653 biskup Piotr Dębicki wysłał do Zielenic komisję w celu zbadania niezwykłych zdarzeń towarzyszących obrazowi Matki Bożej. Po zapoznaniu się z wynikami prac komisji wydał dekret (13 maja 1654 r.) o cudowności obrazu.

Kasztelan sanocki Franciszek Szembek, w podziękowaniu za cudowne uzdrowienie wybudował nowy kościół murowany. Poświęcenia kościoła dokonał jego syn bp krakowski Michał Szembek w 1691 r. W latach 1979–2007 sanktuarium było pod zarządem orionistów. W sierpniu 2007 r. orioniści wycofali się z placówki w Zielenicach i od tego momentu kościołem opiekują się księża diecezjalni.

Słynący łaskami obraz znajduje się w barokowym ołtarzu głównym. Początkowo obraz był ozdobiony metalową sukienką, wykonaną przez złotnika krakowskiego Szymona Zmysłnego w 1676 r. Doznawane łaski spisane są w księdze cudów od 1659 r. Już w 1664 r. notowano cenne złote i srebrne wota. Skarby częściowo oddano na potrzeby powstania kościuszkowskiego, pozostałą część skonfiskowali Austriacy. Stefan kardynał Wyszyński nazywał ten obraz *Salus Populi Polonici*. Koronacji obrazu dokonał Jan Paweł II w Częstochowie 19 czerwca 1983 r.³⁷

Obecnie zdjęto sukienki i ukazano piękno obrazu. Odwieczny temat *Salus Populi Romani* wyrażany został środkami typowymi dla epoki baroku. Układ postaci podobny jak na obrazie *Salus Populi Romani*. Jednak twarze Maryi i Chrystusa są jasne i o delikatnych rysach. Małe, zaciśnięte usta. Podbródek niewielki. Szyja smukła, krągła bar-

³⁵ A. Friedrich, op. cit., 1908, t. III, s. 333–337.

³⁶ W. Zaleski, *Sanktuaria Polskie*, op. cit., 134.

³⁷ Z. Boczkowska (oprac.), *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Katalog powiatu miechowskiego wykonany w latach 1948–1950*, s. 55–56; A. Friedrich, op. cit., 1908, t. III, s. 333–337; I. Hodorowicz, F. Mróz, *Małopolska Droga św. Jakuba*, op. cit., s. 79–83; W. Zaleski, *Sanktuaria Polskie*, op. cit., 134; *Z dawna Polski...*, op. cit., s. 438–440.

dzo nieznacznie wypełniona. Oczy wyraźnie podkreślone z zaznaczonymi powiekami górnymi. Maryja patrzy na wprost jakby na widza, zaś Chrystus spojrzeniem zwraca się ku Matce. Nos Maryi jest zmniejszony i prosty, co odróżnia jego kształt od kształtu malowanego na pierwotnym rzymskim. Twarz Chrystusa przedstawiono jako twarz Dziecka, bez powiększania czoła właściwego ikonom. Czoło Chrystusa jest mniejsze niż na ikonie *Salus Populi Romani*. Pośrodku czoła lok. Włosy Chrystusa jasnobrązowe, lokami spływają na całą szyję. Ucho Dzieciątka jest odsłonięte. Prawa rączka Chrystusa jest krągła z zaznaczonym wałeczkiem jak u dziecka. Błogosławi wyciągniętymi palcami wskazującym i środkowym prawej ręki. Lewą przytrzymuje księgę, którą przyciska do piersi. Nogi Dzieciątka są w jasnobłękitnych sandałach. Nogi te są skrzyżowane w kolanach. Ręce Maryi są skrzyżowane (prawa na lewej), palce prawej dłoni są wyciągnięte ku dołowi, lekko ugięte w stawach w kształcie łamanej litery V. Palce stanowią mniej niż połowę całej dłoni (nie są tak długie jak na ikonach). Na palcu środkowym brak jest pierścienia. Dzieciątko siedzi na lewym przedramieniu. Na kciuku lewej dłoni zawieszona jest biała chusteczka, na której zaciskają się palce lewej dłoni Maryi. Chusteczka jest skromniejsza niż na innych obrazach, nie ma na niej żadnych zdobień. Maforion Maryi, ciemny zielono-niebieski, spływa ciężko otulając całą postać. Ozdobiony jest na czole krzyżem równoramiennym o rozszerzonych ramionach oraz niewielką, ośmiokątną gwiazdą o cienkich promieniach na ramieniu. Obramowany jest podwójnym złotym pasem. Niewielka ilość fałd sprawia wrażenie ciężkiego, sztywnego materiału, okrywającego Maryję. Maforion otula postać, zasłaniając całe czoło. Na piersi odsłania czerwono-purpurową suknię ze złotym paskiem przy szyi. Widoczny jest zdobiony złotymi paskami rękaw sukni oraz dół w postaci trzech rozjaśnionych fałd materiału.

Niegardów

Wieś wymieniana w dokumentach z roku 1243. Kościół w Niegardowie wzmiankowany był w latach 1325–1327. Po poprzednim drewnianym, obecny murowany pw. św. Jakuba Ap. wzniesiony został w 1578 r. przez księdza Jana Rembiszewskiego. Kościół konsekrował bp Wołucki w 1605 r. za zgodą kardynała Maciejowskiego. W 1728 r. kościół miał cztery ołtarze – w głównym był krzyż, zaś w lewym bocznym obraz Matki Bożej. Jednak już w 1791 r. obraz Maryi był w ołtarzu głównym. Nowy ołtarz główny wykonano w 1857 r. a wyzłocono w 1862 r. Tu

znajduje się obecnie obraz Matki Bożej Śnieżnej, barokowy z 1697 r., fundowany przez proboszcza ks. Remigiusza Suszyckiego. Sukienka z XVII w., korony z XVIII w. Na koronie Matki Bożej jest napis „Albertus Stempass comendarius Niegardoviensis”. Stare i nowe wota przy tym obrazie świadczą o dawnym kulcie Matki Bożej Niegardowskiej w tym kościele. W XVII w. notowano już kilkadziesiąt wotów. Obraz otoczony jest wciąż do czasów obecnych. Na zasuwie znajduje się obraz św. Jakuba, malowany przez krakowskiego malarza Eliasza, fundowany przez Helenę Bleszczyńską³⁸. Obraz Matki Bożej Śnieżnej z Niegardowa został przez malarza J. Molgę (1997 Warszawa) przedstawiony na obrazie Sługi Bożej Zofii Czeskiej z Maciejowskich (1584–1650), małżonki Jana Czeskiego w sąsiedniej miejscowości. Niewiasta ta była dobroczyńcą parafii w Niegardowie. Malarz skopiował wizerunek *Salus Populi Romani* bez sukienek. Matka Boża jest w jasnoniebieskim maforionie, w jasnoczerwonej sukni oraz Chrystus w złoto-żółtym chitonie. Układ postaci, rąk, palców powtarza postacie i gesty *Salus Populi Romani*. Maryja trzyma również chusteczkę w ręku, na jej czole jest krzyż zaś na ramieniu gwiazda³⁹.

Więclawice Stare

Parafia erygowana w 1325 r., kościół wzmiankowany również w latach 1325–1327. Obecny kościół pw. św. Jakuba Apostoła z 1748 r. jest drewniany, jednonawowy, orientowany. Restaurowany był w 1868 i 1926 r. W XVII w. przez jednego z dziedziców wieża została nadana jezuitom, którzy władali nią do czasu rozwiązania zakonu w 1773 r. W XVII w. istniało tu bractwo św. Izydora, któremu w 1633 r. papież Urban VIII udzielił odpustu zupełnego. W lewym ołtarzu bocznym, rokokowym z poł. XVIII w. znajduje się obraz Matki Bożej Śnieżnej w metalowych złożonych sukienkach, zdobionych kwiatami. Zachowano układ postaci, twarzy Maryi i dzieciątka oraz ułożenie rąk, dłoni i palców typowe dla *Salus Populi Romani*. W lewej ręce Maryi znajduje się chusteczka, zaznaczona na metalowej sukni. Głowy obu postaci przykryte są ażurowymi, zamkniętymi koronami. Głowę Chrystusa i Maryi otaczają promieniste nimby. Postacie umieszczone są na czerwonej tkaninie, stanowiącej tło obrazu. Na zasuwie jest ruchomy obraz Matki Bożej Kwietnej. Powyżej obrazu Maryi znajduje się obraz

³⁸ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Katalog powiatu miechowskiego*, op. cit., s. 240–241; J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, Radom 1917, s. 152–157.

³⁹ www.kurier.iap.pl/Iskarby/miejsca2/10koscioly/niégardow [pozyskano 22.06.2009 r.]

św. Józefa. Poniżej – uznany za cudowny – obraz św. Stanisława Kostki (z przed 1630 r. z napisem, że w 1678 r. ochronił parafię przed zarazą). Po bokach ołtarza bocznego mieszczą się figury św. Stanisława Kostki i św. Ignacego Loyoli. Dawny kult Matki Bożej Więclawickiej udokumentowany jest starymi wotami. W XVIII w. notowano kilkadziesiąt wotów. W XIX w. obraz został uznany za cudowny. Notowane są uproszone tu łaski⁴⁰.

KRAKÓW

Katedra wawelska – Kaplica Matki Bożej Śnieżnej (Maciejowskich)

Pruszcz w „Klejnotach stołecznego miasta Krakowa” tak opisuje wygląd kaplicy: „tytułu Panny Maryi Snieżney, kratą mosiężną zawarta. W tey iest grob Samuela Macieiwskiego, Biskupa Krakowskiego, y Bernata Macieiwskiego, Kardynała y Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, nad którym Kapelus z Kardynalski wisi, przed Ołtarzem srebrna lampa ustawicznie goraiąca iest, tamże Obraz S. Maria Majoris dla potomności łaski Bożey, y pociech, ktore od tegoż ludzie odnoszą, pięknymi i kosztownymi wotami ozdobiony”⁴¹. Według Barącza obraz Matki Bożej Śnieżnej (Większej) sprowadził Samuel Maciejowski, biskup krakowski, „zmarły w 1550 r. bywając często w Rzymie, upodobał sobie świątynię i obraz: Najśw. Maryi Większej i postanowił podobny sprowadzić do Krakowa, co i uczynił”. Jednak bardziej prawdopodobne, że dokonał tego dopiero Bernard Maciejowski. Barącz za Pruszczem wspomina z nostalgią również o koronach na głowach obu postaci⁴². Natomiast w opisie Friedricha⁴³ na początku XX w. wszystkich wymienianych uprzednio wspaniałości już nie ma, bo skarby katedry zostały rozgrabione przez zaborców lub wspomogły potrzeby narodowe. Wg Estreichera⁴⁴ obraz uznawany jest za cudowny. Obecnie obraz po-

⁴⁰ J. Wiśniewski, op. cit., s. 252–260; W. Zaleski, *Sanktuaria Polskie*, op. cit., 170; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Katalog powiatu miechowskiego*, op. cit., s. 252–253.

⁴¹ P. H. Pruszcz, 1745, *Klejnoty Stołecznego Miasta Krakowa albo Kościoły y do nich iest widzenia godnego y znacznego, przez Piotra Hiacynta Pruszcza, krótko opisane, powtórnie zaś z pilnością przezyrzane, y do druku z additamentem nowych Kościołów y Relikwii S. podane z pozwoleniem Zwierzchności Duchowney Roku Pańskiego 1745*.

⁴² S. Barącz, *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891, s. 120.

⁴³ A. Friedrich, op. cit., s. 55–58.

⁴⁴ K. Estreicher, *Kraków. Przewodnik dla zwiedzających. Miasto i jego okolice*, 1931, s. 169.

zbawiony jest ozdób. Budzi podziw swym pięknem. Malarz kopiujący pierwowzór zachował układ postaci. Rozjaśnił ich twarze i ręce. Zastosował bardziej jasne pastelowe barwy szat, zachowując podstawowe barwy – zielonobłękitny maforion i czerwoną suknię Maryi oraz jasnożółty chiton Chrystusa. Pozostawił również cechy charakterystyczne obrazu – skrzyżowane ręce Maryi, palce w kształcie litery V i chusteczkę w lewej ręce.

Katedra wawelska – kaplica Św. Trójcy (królowej Zofii)

Kaplicę wystawiła dla siebie Zofia, zwana matką królów, czwarta żona króla Jagiełły w 1431 r. W roku 1902–1904 ściany kaplicy pokrył freskami Włodzimierz Tetmajer⁴⁵. Przedstawił cztery postacie Matki Bożej – Częstochowskiej, Ostrobramskiej, Kalwaryjskiej i Berdyczowskiej – Śnieżnej. Na fresku przedstawiono Matkę Bożą z Dzieciątkiem na ręku, w srebrnej sukience okrywającej obie postacie. Głowy przykryte są zamkniętymi koronami w kształcie kopuł cerkiewnych.

Kościół pw. NMP Śnieżnej na Gródku (dominikanek)

Początkowo w tym miejscu był dwór obronny wójta Alberta, przywódcy buntu mieszczan krakowskich przeciwko królowi Władysławowi Łokietkowi. Potem wypełniając śluby złożone w czasie wojny w 1621 r. Lubomirska, kasztelanowa wojnicka, wykupiła dwór z rąk Tarnowskich i przebudowała, a następnie w 1634 r. ofiarowała dominikanom na siedzibę. Kościół poświęcił bp Oborski sufragan krakowski i bp laodycejski w roku 1635. W 1634 r. fundatorka sprowadziła z Rzymu, poświęcony przez papieża Urbana VIII obraz Matki Bożej Śnieżnej, który Papież obdarował licznymi odpustami. Obraz ten zasłynął licznymi cudami. Ocalenie od pożaru w 1641 r. jak i ocalenie od zniszczeń szwedzkich przypisywano Matce Bożej w tym obrazie. Obraz posiada też odpust zupełny na wieczne czasy, w dzień 3 sierpnia podczas 40-godzinnego nabożeństwa, nadany przez Grzegorza XVI dnia 25 kwietnia 1845 r.⁴⁶ Obraz nazywany jest obrazem Matki Bożej Śnieżnej – jednak ikonograficznie nim nie jest. Przedstawia Maryję w postaci stojącej z Dzieciątkiem na lewym ramieniu. Maryja patrzy na klęczące u jej

⁴⁵ *Ibidem*, s. 170–171.

⁴⁶ S. Barącz, op. cit., s. 130–131; A. Friedrich, op. cit., s. 94–96; K. Estreicher, op. cit., s. 235; P. H. Pruszczyk, op. cit., s. 51–53.

stóp postaci, zaś Dzieciątko przed siebie w kierunku widza. Matka Boża ubrana jest w czerwoną suknię oraz okryta ciemnoniebieskim płaszczem z ozdobnym haftem na dole. Płaszcz spoczywa na ramionach Maryi. Jej głowa nie jest okryta. Kasztanowe włosy Maryi spływają aż do łokci. Chrystus w czerwonym chitonie w rękę trzyma glob ziemski, drugą rączką błogosławi. Maryja w prawej ręce, spuszczonej do dołu trzyma berło. Na głowach otwarte korony. U stóp klęczą dwie postacie, prawdopodobnie patrycjusz Jan i jego małżonka ze „śnieżnej legendy”. Nie występują tu elementy charakterystyczne dla ikony *Salus Populi Romani*. Obraz ilustruje tylko legendę o patrycjuszu Janie. Wg informacji udzielanej przez siostry dominikanki obraz był poprzednio zasłaniany i odkrywany tylko w największe święta. Około 1820 r. w klasztorze pracował krakowski malarz Michał Stachowicz, który dokonał renowacji obrazu, np. domalował berło i rozjaśnił włosy Maryi. Maryja opuszczoną ręką wskazywała poprzednio na połać śniegu.

Kościół pw. Św. Trójcy (dominikanów)

Dominikanów do Krakowa sprowadził błogosławiony bp Iwo Odrowąż i po wybudowaniu im kościoła i klasztoru osadził ich w nim w 1223 r. Kościół był kilkakrotnie niszczone przez pożary i odbudowywany. W obecnej postaci pochodzi głównie z XIV w. W kaplicy MB Różańcowej czczony jest obraz MB Śnieżnej. Przywieziony został z Rzymu przez bp Bernarda Maciejowskiego w 1588 r. i przekazany przez niego bractwu różańcowemu przy tym kościele. Tradycja przypisywała mu również to, że był w celi św. Stanisława Kostki w Rzymie. Obraz poświęcony był przez papieża Klemensa VIII (1592–1605) i obdarzony wieloma odpustami. Szybko zasłynął cudownymi zdarzeniami i otoczyła go cześć wiernych. W 1600 r. w czasie szalejącej w Krakowie zarazy noszono go w procesji po mieście, ocalenie miasta przypisywano wstawiennictwu Matki Bożej w tym obrazie. Jak pisze Barącz „Podczas wielkiej trwogi z powodu niepomyślnych wieści z obozu pod Chocimem w niedzielę dnia 3. października 1621 r. z wielką okazałością odprawiła się procesja z wizerunkiem cudownym Matki Najświętszej Różańcowej. Wyruszyły wszystkie Bractwa kościelne, Duchowieństwo świeckie i zakonne. Biskup Marcin Szyszkowski celebrował, wielkorządca Krakowski Stanisław Witowski prowadził go. Z obu zaś boków Duchowieństwa postępowało do 300 par mężczyzn i kobiet z gorejącymi świecami. Obraz ten niesiony przez uczniów Akademii, gdy się ukazał przed kościołem, odezwały się dzwony z wieżyc, i huk dział rozległ się z baszt

i bram miasta, a śpiewy błagalne ludu unosiły się ku niebu, z kądem pożądana przybyła pomoc, gdy w cztery dni potem stanęły chocimskie trak-taty, i wojna szczęśliwie zakończyła się. Podobnie podczas cholery w r. 1831 nie bez skutku odprawiła się taka uroczystość. Obraz ten Czcigodny w niedzielę pierwszą października w nośnym ołtarzu, który na ramionach spoczywa pobożnych, ukazuje się w uroczystej processyi po rynku krakowskim i smutną to niejako dla mieszkańców bywa prze-powiednią, kiedy chwila niepogodna stawi przeszkodę do odświeżenia pamiątki, jaką Kościół uświetnia wskutek zwalczenia swojego groźne-go nieprzyjaciela Turczyzna⁴⁷. W następnych latach kult obrazu Matki Bożej zwanej odtąd Różańcową znacznie wzrósł. Jednak w 1655 r. Szwedzi wyrzucili dominikanów z klasztoru i zrabowali zgromadzone wota. Po wojnach szwedzkich zakonnicy powrócili, zaś wierni odbudo-wali sanktuarium. Obraz ocalał w czasie groźnego pożaru w 1850 r. Kardynał Adam Sapieha 2 października 1921 r. dokonał koronacji obra-zu⁴⁸. Twarz Maryi stanowi wierną kopię starożytnego rzymskiego pier-wowzoru. Szeroko otwarte oczy, dość duży nos lekko zgarbiony, prze-chodzący łagodnymi łukami w silnie zaznaczone brwi. Wąskie wargi, broda niepodzielna, węższa niż na ikonie *Salus Populi Romani*, czyni twarz Maryi bardziej szczupłą niż na pierwowzorze. Twarz Chrystusa bardziej dziecięca z delikatnym uśmiechem. Zaznaczony pukiel włosów na środku czoła. Ręce Maryi i Dzieciątka ułożone są identycznie jak na rzymskiej ikonie. Brak sandałów na stopach Chrystusa, nogi skrzyżo-wane. Obie postacie przykryte są sukienką. Maforion Matki Bożej jest złoty, suknia srebrna. Maforion zdobiony jest liliami andegaweńskimi, zaś chiton Chrystusa zdobiony jest wzorem w kształcie rybiej łuski. Na głowach są zamknięte korony o kształcie kopuła, zakończone kołpacz-kami z krzyżami. Korony zdobione są szlachetnymi kamieniami. Tło stanowi srebrna blacha, zdobiona renesansową kratą.

Kościół pw. św. Piotra i Pawła (jezuیتów)

Dzięki wsparciu króla Zygmunta III w 1596 r. jezuici przystąpi-li do budowy kościoła w Krakowie. Kamień węgielny poświęcił Jerzy Radziwiłł bp krakowski w 1597 r. Budowę ukończono w 1616 r. Pra-

⁴⁷ S. Barącz, op. cit., s. 128–130.

⁴⁸ A. Friedrich, op. cit., s. 119–124; P. H. Pruszczyk, op. cit., s. 63–113; *Z dawna Polski...*, op. cit., s. 169–171; K. M. Żukiewicz, *W hołdzie Marji. Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Różańcowej w kościele krakowskich dominikanów i kazania podczas tej uroczystości wygłoszone*, Kraków 1922.

ce prowadził architekt królewski Jan Trevano. Wzniesiono budowlę wzorowaną na rzymskim kościele jezuitów Del Gesu. Przed kościołem w 1723 r. ustawiono posągi apostołów. W prezbiterium grób Piotra Skargi (zm. 1612). Na zakończeniu prawej nawy znajduje się pomnik rodziny Branickich, zaś pod nim wejście do kaplicy Matki Bożej Śnieżnej. Kaplica nakryta została lekką kopułą. W ołtarzu tej kaplicy był obraz Matki Bożej, obok wiele relikwiarzy⁴⁹. Obecnie po remoncie zmieniono przeznaczenie i wystrój kaplicy, umieszczono Najświętszy Sakrament i usunięto stare obrazy.

Kościół pw. Św. Trójcy (bonifratrów)

Klasztor początkowo należał do trynitarzy zakonu prowadzącego wykup niewolników chrześcijańskich z rąk tureckich. Biskup Jan Małachowski w 1688 roku wydał im zezwolenie na budowę klasztoru w Krakowie. Kamień węgielny położono w 1741 r. Po wymarcu zakonu kościół zamieniono na magazyn wojskowy. W 1812 roku książę warszawski Fryderyk August zezwolił na przejęcie kościoła przez bonifratrów. Kościół jest jednonawowy ze zwężonym prezbiterium oraz sześcioma kaplicami. Polichromia późnobarokowa z 1757–58 roku, sygnowana przez Józefa Piltza z Holochovia na Morawach, została wykonana przy współpracy braci zakonnych. Kościół został konsekrowany w 1758 roku przez krakowskiego sufragana Franciszka Potkańskiego. W ołtarzu kaplicy Matki Bożej znajduje się obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem z I poł. XVIII wieku. Typ obrazu przedstawia Matkę Bożą Śnieżną. Sukienka z papier-mache. Obraz ofiarowała trynitarzom Helena z Potockich Morsztynowa, wojewodzina inflancka⁵⁰. Twarz Matki Bożej jest pociągła, pociemniała. Na twarzy Chrystusa delikatny uśmiech. Wydaje się, że obydwie twarze podobne są do twarzy na wizerunku Matki Bożej Śnieżnej (Różańcowej) od dominikanów. Jednak twarz Matki Bożej jest bardziej pociągła oraz uśmiech Chrystusa u bonifratrów jest bardziej wyraźny. Postacie przykryte są sukienkami ozdobionymi kwiatami. Na obu głowach umieszczono korony zamknięte, zakończone krzyżami. Tłem postaci jest krata, prawdopodobnie skopiowana ze zdobienia obrazu znajdującego się u dominikanów.

⁴⁹ K. Estreicher, op. cit., s. 123–126; Friedrich, op. cit., s. 112–113.

⁵⁰ I. Rejduch-Samkowa i J. Samka, *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, tom IV, *Miasto Kraków*, część V. *Kazimierz i Stradom*, 1994, s. 66–84; W. Zaleski, *Sanktuaria Polskie*, op. cit., 153.

Kościół pw. Bożego Miłosierdzia

Kościół wzniesiony w XVI w. jako drewniany, następnie został wymurowany ze składek wiernych w latach 1626–1629. Zniszczony przez Szwedów w 1655 r. i w tym samym roku odbudowany. Ołtarz główny jest w stylu barokowym sprzed 1665 r., fundacji Jana Pakuszewskiego. W ołtarzu bocznym prawym znajduje się obraz Matki Bożej Śnieżnej z XVII w. Antependium z dekoracją kwiatową, w medalionie środkowym przedstawienie św. Katarzyny Aleksandryjskiej z 1 ćw. wieku XVIII. Obraz i antependium zostały konserwowane w 1945 r. przez Mieczysława Gąseckiego i w 1980 r. przez Marię Gembala-Dauksza⁵¹. Obraz Matki Bożej jest bez sukienek. Ustawienie postaci, układ głów, rąk, palców jest typowy dla *Salus Populi Romani*. Spojrzenie Maryi skierowane jest na widza, Dzieciątka na Matkę. Twarz Maryi dziewczęca o delikatnych rysach. Wąska broda bez podziału czyni twarz Maryi trójkątną. Nos prosty, bez zgarbienia. Cienkie łuki brwiowe. Głowa Matki Bożej nakryta jest maforiumem o cienkim prostym obramowaniu. Twarz Chrystusa jest twarzą kilkuletniego dziecka.

Churches with icons of Our Lady of Snows on the Małopolska Way of St. James route

Summary

There are at least 12 worshipped paintings of the Virgin Mary which are copies of the Roman icon *Salus Populi Romani* in churches along the route of St. Jacob from Sandomierz to Cracow. The icon presents the Virgin Mary with the Infant on Her left arm. Mary's hands are crossed and there is a handkerchief on the thumb of Her left hand. The Victory in the Battle of Lepanto (1571) led to considerable increase in worshipping this painting. Those copies were spread all over the world. The majority of copies of the icon *Salus Populi Romani* are in Poland and Ethiopia. The worship of Our Lady of the Snow (the name adopted in Poland for imagining *Salus Populi Romani*) increased after the victory of Chocim (1621). The paintings worshipped in the Church of St. Trinity (Dominican) in Cracow and in the Chapel of Maciejowskis at Wawel were created in Rome towards the end of the 16th century. The remaining ones come from the 17th century. The majority of them show

⁵¹ J. Daranowska-Łukaszewska i R. Henocho-Marendziuk, *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, tom IV, *Miasto Kraków*, część VII. *Zwierzyniec, Nowy Świat, Półwieś Zwierzynieckie, Kościoły i klasztory*, 1995, s. 50–53.

austere visage typical of an icon. The painting at the Zielonice sanctuary, probably made in Rome as well, is characteristic for its baroque approach for the theme. Other copies of the painting are worshipped in Kurozwęki, Probołowice, Skalmierz, Niegardów, Więclawice and there are six of them at Cracow churches.

*Jerzy Grzegorz Kazimierczak, mgr
Instytut Przemysłu Organicznego
Warszawa*

Pieśni na Drodze św. Jakuba

Z nutami w plecaku, z muzyką w duszy

Pielgrzymowałam z nutami w plecaku. W moim przewodniku był dodatek nutowy: pieśni z XII-wiecznego *Codexu Calixtinus*, kilka XVI- i XVII – wiecznych francuskich, niemieckich i hiszpańskich. Ale to był przewodnik Ojca Elíasa Valiñy, który w latach 80. XX-wieku przyczynił się do rozkwitu Camino de Santiago. Teraz przewodniki oznaczają dokładnie bary, sklepy, kuchnie i prysznice w refugiach, zwracając baczniejszą uwagę na wygodę cielesne pielgrzymów, niż na duchowy ich rozwój.

A czymże byłby pielgrzym, gdyby nie słyszał muzyki, nie odczuwał jej? Gdyby nie słyszał śpiewu ptaków, szumu pszenicy na mesecie, bębnienia deszczu o własne poncho, a wreszcie uspokajającej melodii chorału gregoriańskiego, śpiewanego przez mnichów w klasztorze w Samos lub siostry benedyktynki w León. A czy byłby tym samym pielgrzymem, gdyby nie dołączył do radosnego śpiewu w barze lub ogrodzie refugium, nie zatańczył wraz z Andaluzijką flamenco w San Obol – schronisku prowadzonym przez Żyda z Izraela i Węgierkę. Czy byłby tym samym pielgrzymem, gdyby przy akompaniamencie gitary nie śpiewał piosenek swojego kraju i nie wtórował śpiewom Włochów, Francuzów, Niemców, Brazylijczyków, Polaków... Tęskne melodie przeplatane są wesołym przytupywaniem...? Pielgrzymi quodlibet! Tak jest teraz, tak było i przez wieki.

Źródła poznania

Muzyka od wieków jest nieodłączną częścią naszego życia, choć może nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę. Towarzyszyła ona także uroczystościom religijnym już od pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Spośród licznych hymnów do dziś śpiewanych w kościołach wiele powstało właśnie w pierwszych wiekach średniowiecza. Rozbudowana liturgia Mszy św. wraz z poprzedzającymi je wigiliami, nieszporem i jutrzniami wymagała także muzycznej oprawy: m.in. śpiewania psalmów, magnificatu, antyfon. Najważniejszym i jednym z najstarszych przekazów dotyczących muzyki tamtych wieków jest *Codex Calixtinus*. Stanowi on nie tylko wyraz niezwykle głębokiego kultu św. Jakuba, ale jest także dowodem na niezwykle wysoki poziom wykonawstwa muzycznego uprawianego w tamtych wiekach.

Główne źródła poznania muzyki średniowiecza to zapisy sporządzone w klasztorach. Na szlaku św. Jakuba było ich wiele. Najbardziej znanymi przykładami to pochodzący z końca XII wieku *Codex Las Huelgas* z klasztoru sióstr cysterek znajdującego się w pobliżu Burgos. Innym znanym przykładem jest – prawie o dwa wieki późniejsza *Llibre Vermell* zwana Czerwoną Księgą z Montserrat, z klasztoru znajdującego się na katalońskim szlaku do Composteli. Ciekawe, że *Codex* ten, oprócz hymnów i kompozycji zarówno monodycznych jak i wielogłosowych, zawiera także pieśni ludowe. Fakt ten pozwala śledzić, jak w głęboką wiarę pierwszych wieków chrześcijaństwa zaczynają wnikać pierwiastki świeckie. Jak dalece były one akceptowane przez kościół, świadczą słowa benedyktyńskiego mnicha:

„Jeśli pielgrzymi, którzy czuwają nocą przed kościołem Marii Panny Montserrat miałiby czasem pragnienie, by śpiewać i tańczyć, a nawet jeśli chcieliby to uczynić we dnie na kościelnym dziedzińcu, gdzie godzi się śpiewać tylko pieśni bogobojne i cnotliwe, będą mogli to uczynić, gdyż powstała zgodnie z tą potrzebą pewna liczba pieśni. Powinny być one wykonywane w sposób pełny respektu i umiarkowania, by nie przeszkadzały tym, którzy przychodzą tu ze swoją modlitwą i religijną medytacją”¹.

Kompozytorzy epoki renesansu tworzą motety będące opracowaniami tekstów o św. Jakubie. Pojawia się także coraz więcej pieśni świeckich opowiadających o pielgrzymowaniu, o trudach podróży i radości dotarcia do celu. Wiąże się to zapewne ze zmianą światopoglądu w kolejnych epokach. Wieki następne przynoszą coraz mniej utworów związanych z kultem św. Jakuba. Najprawdopodobniej jest to wynikiem zmniejszenia się wędrówek do dalekiej Composteli w następstwie sytuacji politycznej na naszym kontynencie. Pielgrzymowanie przez szarpaną rewolucyjnym niepokojem Francję, leżącą na drodze do grobu Apostoła, nie było bezpieczne. Toteż kult św. Jakuba w XIX wieku słabnie.

¹ P. Orawski – Radiowe „Lekcje muzyki”, Program II PR 2008.

W II połowie XX wieku, kiedy odzywają jakubowe szlaki, gdy Camino de Santiago wpisane zostaje na listę Dziedzictwa Kulturowego Europy, gdy u grobu Apostoła pojawia się dwukrotnie Jan Paweł II, ożywia się także twórczość muzyczna związana z pielgrzymowaniem. Hymny i pieśni religijne tworzone są specjalnie na uroczystości związane np. z rokiem świętym czy liturgią mszy dla pielgrzymów. Niektóre szybko przedostają się do klasztorów i kościołów znajdujących się na szlakach. Włączane do nabożeństw i wspólnych modlitw pielgrzymów, szybko stają się na tyle popularne, że zapomina się, kto je skomponował i często funkcjonują tylko w odpisach tekstu. Melodie zaś – jak w czasach średniowiecza – przekazywane tradycją ustną rozpoczynają własny – czasami dość niefrasobliwy pod względem poprawności muzycznej – żywot.

Teksty pieśni

Teksty pieśni można podzielić na: chwalebne, błagalno-proszalne i balladowe (opisujące przygody w czasie pielgrzymki).

Pieśni chwalebne wysławiają czyny świętego i cuda uczynione za jego wstawiennictwem. Już XII wieczny hymn *Dum pater familias*, zamieszczony w *Codexie Calixtinus*, wysławia czyny Apostoła, podaje za przykład godzien naśladowania, głosi „...ponad Hiszpanią, Jakubie, jaśniejsz jako światło...!” Inne nakazują, by śpiewać, cieszyć się, czcić i wysławiać czyny świętego, tak jak radują się wszyscy na niebiańskim dworze. Do nazywania Jakuba jako światła Hiszpanii nawiązują teksty renesansowe. Na przykład w motetach C. Moralesa czy T. L. da Vittorii św. Jakub nazwany jest „niezwyciężonym rycerzem wiecznego Króla”. Na zakończenie pojawia się prośba o modlitwę i wstawiennictwo.

Inne pieśni przedstawiają typ **błagalno-proszalny**. Choć zaczynają się wysławianiem postaci Apostoła to są wołaniem o ochronę przed niebezpieczeństwem, prowadzenie do bram zbawienia, pomoc w wyzwoleniu się z więzów grzechu.

Lecz najciekawsze dla nas są pieśni typu **balladowego** – **opisujące pielgrzymowanie**. Szczególnie te pisane od ok. XVI wieku, wzbudzają naszą wielką ciekawość. Bowiem możemy z nich dowiedzieć się nie tylko tego, czego potrzebował ówczesny pielgrzym, ale także które rządy prowadziły drogi do Composteli. Ta zaś wiadomość przydaje się przy odtwarzaniu starych szlaków pielgrzymkowych.

W niemieckiej XVI-wiecznej pieśni *Wer daz elend bauen wil* zawarte są rady dla pielgrzyma. A więc powinien on wziąć: dwie pary

butów, miskę i butelki, nie zapomnieć o kapeluszu z szerokim rondem i płaszczu wyprawionym skórą, worku i lasce.

Z kolei anonimowy autor, czy raczej autorzy XVIII-wiecznej pieśni francuskiej *Quand nous partimes de France* zwanej *Wielką pieśnią pielgrzymów* wymieniają Saintogne – jako najpiękniejszy region świata, krainę Landes, Blade, Bordeaux, Bayonne, Zatokę Biskajską, górę Etuve, Montjoie, Saint-Marie na granicy z Hiszpanią, wzgórze św. Adriana, Santo Domingo (de Calazada), León, San Salwator, Montferat. Trzeba zaznaczyć, że pieśń ta funkcjonowała w wielu wersjach. W każdej z nich wymieniane są różne miejscowości, co świadczy o tym, iż do Santiago wiodło wiele dróg. Pieśń ta jest także opisem przygód i niedogodności na pielgrzymim szlaku:

„...*Ja i moi towarzysze mieliśmy wody po kolana...*”

Trapiły ich takie same troski: „...*Trzeba było wymienić groszaki, miedziaki, by przejść przez kraj Basków, gdzie ...nie można było nikogo zrozumieć*” – skarży się autor.

Dreńczyły ich cierpienia – „...*zimno i srogość klimatu była tak wielka, że przybyło wiele wdów i małych sierotek*”.

„...*Kiedy byliśmy na moście, który drży trzymaliśmy się jeden drugiego*” – opisuje autor. Czyżby jakiś wiszący most pojawił się na drodze? Następnie napotkali „*przyjemny szpital*”, gdzie dostali chleb i wino.

Pomagali sobie w potrzebie. Autor mówi „*dawałem towarzyszowi najbielszy chleb z samego dna kufierka, by mu ulżyć w chorobie...spotkaliśmy wielu złych ludzi, którzy włóczą się po ścieżkach, by kraść pieniądze pielgrzymom*”.

To tylko wiadomości z jednej pieśni! A jak wiele mówi nam o ówczesnej pielgrzymce. Trzeba jeszcze dodać, iż pielgrzymi pamiętali o wypowiedaniu się, zaświadczeniach od swoich proboszczów, zabranii różańca, odmawianiu litanii w drodze i wysłuchaniu mszy. To wszystko wiemy z tekstów pieśni (głównie XVII i XVIII-wiecznych), które dotrwały do naszych czasów.

Znamienne, jak spojrzenie na świat w różnych epokach odzwierciedla się właśnie w tekstach. Pieśni średniowieczne wysławiają św. Jakuba jako gwiazdę miłosierdzia, obrońcę chrześcijaństwa, nawołują do radowania się szczęściem niebian, do modlitwy. Wiara i tylko wiara prowadzi ówczesnych pielgrzymów do grobu św. Jakuba. Wiara, niezważająca na tak przyziemne przeżycia jak zimno, niebezpieczeństwa w podróży, czy inne dolegliwości. Widzą przed sobą pole gwiazd – Compostelę i tylko to się liczy. Pieśni XVII i XVIII wieku to całe ope-

wiaстки, to śpiewane kroniki, pamiętniki z wędrówki. Ważne jest każde przeżycie, każde doznanie. W tekstach pieśni XX-wiecznych powraca średniowieczny aspekt wiary. Czy wiąże się to z odrodzeniem się nie tylko dawnych szlaków do Composteli, ale także z renesansem muzyki tamtego okresu? Zapewne także pieśni wieków średnich nie są obce dzisiejszemu pielgrzymom. Świadczy o tym choćby użycie starego zawołania z hymnu *Dum Pater familias* z *Codexu Calixtinus* „*Ultreia, e sus eia, Deus adjuva nos*”.

Muzyka

Najcenniejszym zabytkiem, związanym z kultem św. Jakuba, zabytkiem o wielkim znaczeniu zarówno historycznym, jak i muzycznym, jest **Codex Calixtinus**. Jego powstanie datuje się na lata 1139 (to data ostatniego cudu św. Jakuba opisana w rękopisie), a 1173 – rokiem skopiowania kodeksu². Na podstawie listu dedykacyjnego papieża Kaliksta II, kierowanego do benedyktynów w opactwie Cluny, patriarchy jerozolimskiego Wilhelma II i arcybiskupa Composteli Diego Gelmireza, przypuszcza się, iż kodeks jest kompilacją tekstów powstałych na terenie Francji – w *Cluny*. Muzykolodzy zaś, analizując tropowane kompozycje *Codexu*, wskazują na związki z opactwem w *Saint Martial*, gdzie ta technika się rozwinęła. Także widoczna na kartach *Codexu Composteliańskiego* zbieżność gatunków, występowanie zarówno prostego jak i ozdobnego stylu kontrapunktycznego oraz pojawienie się notacji typu akwitańskiego, świadczą o wpływach, jakie wywierała muzyka kultywowana w tym francuskim klasztorze.

Kompozycje *Codexu* obejmują śpiewy *ordinarium* i *proprium missae* (części stałych i zmiennych mszy), oraz *officium* (śpiewy brewiarzowe). Obok repertuaru jednogłosowego, wykonywanego zazwyczaj chóralnie, występują tam organa dwugłosowe, śpiewane solistycznie. Z. Dobrzańska³ opisując repertuar muzyczny *Codexu* podkreśla różnicowanie gatunków polifonicznych, zarówno kompozycji religijnych, jak i paraliturgicznych, a także ich dużą spójność melodyczną. Zwraça też uwagę na zastosowanie prostego stylu kontrapunktycznego w kompozycjach tropowanych i poetyckich tekstach *conducti*, oraz na melizmatyczne opracowania śpiewów responsorialnych i nietropowanego *Benedicamus Domino*. *Codex* zawiera także trzygłosowe organum *Congaudeant catholici* – uważane za jedno z najstarszych zachodnio-

² R. M. Zawadzki, *Codex Calixtinus w Codex Calixtinus*, Biuro Festiwalowe 2000.

³ Z. Dobrzańska, *Repertuar muzyczny Codex Calixtinus*, Biuro Festiwalowe 2000.

europijskich przykładów tego gatunku. Muzykolodzy dopatrują się w nim cech polifonii szkoły paryskiej XII w. Szlaki pielgrzymkowe z Francji do grobu św. Jakuba wiodły zarówno przez Prowansję, Akwitanię, jak i przez Paryż, toteż zdobycze technik komponowania we francuskich ośrodkach muzycznych rozprzestrzeniły się na teren Hiszpanii.

Takie wpływy wykazuje także *Llibre Vermell* – Czerwona Księga z klasztoru w Montserrat na katalońskim szlaku do Composteli. Księga ta, pochodząca z końca XIV wieku, zawierała hymny w języku łacińskim i pieśni ludowe w języku katalońskim. Były to utwory monodyczne i polifoniczne, a niektóre z nich można było śpiewać w kanonie. Do naszych czasów zachowało się 10 anonimowych utworów: są to pieśni, virelais, ballada i motet.

Cantigas de Santa Maria to kolejny zabytek na drodze św. Jakuba, pochodzący z końca XIII wieku. Poświęcone są Matce Bożej i opisują cuda, które się wydarzyły za Jej wstawiennictwem. Ciekawym jest fakt, iż niektóre z tych cudów pierwotnie przypisywano św. Jakubowi. Alfons X El Sabio (Mądry), król Kastylii i León, zapraszał na swój dwór poetów, trubadurów i miniaturzystów. Był wielkim miłośnikiem piękna, muzyki i sztuki, a także poetą. Toteż autorstwo niektórych pieśni zawartych w zbiorze przypisywane jest właśnie jemu. Zostały one napisane w języku galego-portugues. Wśród 420 pieśni jest wiele *virelais* i *rond*, gatunków muzycznych popularnych wówczas we Francji, chociaż pieśni w formie *ronda* występujące w zbiorze Alfonsa Mądrego, mają nieco inną budowę od tych przyjętych we Francji, a mianowicie składają się z melodycznych odcinków AB/BB/AB. Określa się je mianem *rond* andaluzyjskich. Jaki jest związek *Cantigas de Santa Maria* z drogą pielgrzymów? Otóż tak wielka popularność szlaku św. Jakuba nie mogła być pominięta w pieśniach do Matki Bożej, zawsze otaczającej pielgrzymów swoją opieką. O tej pomocy, którą otrzymali wędrowcy do Composteli i cudach, które miały miejsce dzięki wstawiennictwu Białej Madonny z Villalcazar de Sirga opowiadają np. pieśni o tytułach: *Pielgrzym św. Jakuba* (26), *Powieszony pielgrzym* (175), *Ślepy mężczyzna z Niemiec* (218), *Sztaba żelaza* (253), *Francuska kobieta w Villa Sirga* (268), *Niewidomi pielgrzymi* (278), *Niebezpieczeństwo na morzu* (313).

W tym miejscu należy również wspomnieć o graficznej stronie manuskryptu. Bowiem miniaturzyści ozdabiający rękopis umieścili w nim wiele obrazów przedstawiających średniowiecznych muzyków, akompaniujących do śpiewu. Są one dziś niezwykle cennym źródłem poznania instrumentarium tamtej epoki.

W pobliżu Burgos znajduje się klasztor *Las Huelgas*. W 1904 roku dwaj benedyktyńscy mnisi odnaleźli w nim średniowieczną księgę zawierającą kompozycje. **Codex Las Huelgas** zawiera około 200 utworów monodycznych i polifonicznych pochodzących z połowy XIII wieku, jakkolwiek wydaje się, iż kilka dopisano w wieku XIV. Na podstawie widniejącego w kilku miejscach podpisu, istnieje przypuszczenie, iż autorem niektórych utworów mógł być Johannes Roderici (Juan Roderigez). Kompozycje rękopisu zdradzają cechy paryskiej Szkoły Notre Dame, jak np. stosowanie techniki nota contra notam. Można to stwierdzić choćby na przykładzie utworu *Belial vocatur*. Wskazuje to na ogromne promieniowanie na zachód Europy muzycznych ośrodków Francji, co łączyło się niewątpliwie z ruchem pielgrzymkowym do hiszpańskiej Galicji.

W XV wieku Guillaume Dufay przyczynia się do ustalenia nowego gatunku w muzyce – a mianowicie mszy. Jedną z pierwszych – jak mówi Piotr Orawski w swoich audycjach radiowych – jeszcze z ducha gotycką, jest 3 – i 4 – głosowa **Missa Sancti Iacobi** powstała w roku 1425. Kompozytor rozbudował ją do 9 części, bowiem oprócz części stałych dołączył tu introitus, alleluia, offertorium i communio. Utwór ten, po części oparty jest na całkowicie nowej wówczas technice fouxbourdonowej, polegającej (najogólniej mówiąc) na pochodzie akordów sekstowych, która przyczyniła się do rozwoju świadomości harmonicznego.

Najbardziej reprezentacyjną formą muzyczną w epoce renesansu był motet. Przeznaczany bywał na najbardziej podniosłe okazje: intronizacje, poświęcenia katedr, ceremonie kościelne, wesela, pogrzeby. Nie mogło go zabraknąć także na uroczystościach ku czci świętych, także ku czci św. Jakuba.

W XVI-wiecznym motecie Cristobala Moralesa **Apostole Christi Iacobe** (*Apostole Chrystusa – Jakubie*) odcinki polifoniczne przeplatają się z fragmentami utrzymanymi w technice nota contra notam. Te ostatnie podkreślają zawołania czy też wezwanie o modlitwę: „O jaśniejsze światło Hiszpanii” oraz „Błogosławiony Jakubie módl się za nami”. Pozostałe odcinki prowadzone są polifonicznie. Czasami dwa najwyższe głosy przeciwstawiane są dwóm głosom niższym, co było cechą właściwą także innym utworom tego kompozytora.

Pięciogłosowy motet innego hiszpańskiego kompozytora, żyjącego na przełomie wieku XVI i XVII, Thomasa Luisa da Vittorii **O lux et decus Hispaniae** (*O światło i piękno Hiszpanii*) jest przykładem na kanoniczne prowadzenie dwóch najwyższych głosów. W pozostałych pojawiają się częste imitacje, także w augmentacji lub z wykorzysta-

niem w innych głosach odcinków pojawiających się w głosach kanonicznych. Trzydźwiękowy motyw złożony z powtórzenia tych samych dźwięków, który pojawia się równocześnie w dwóch lub trzech głosach na słowie *primatum* (*tenens*) i *martyrio* (*pierwszy ozdobiony męczeństwem*), podkreśla wagę słów i wydaje się ilustrować cięcia miecza, od którego zginął św. Jakub.

W XVI wieku pojawiają się też pieśni świeckie, opowiadające o pielgrzymowaniu do Composteli. Niezwykle popularną była w tamtym czasie niemiecka *Wer daz elend bauen wil*.

*Kiedy chcesz iść przez obce kraje,
Gdy do Jakuba grobu się udajesz
Wystarczy para butów jakaś miska
Z napojem flaszką i to wszystko.*⁴

Melodia tej 10-taktowej pieśni jest niezwykle prosta, utrzymana w obrębie pentachordu. Jej marszowy charakter łamią nieco frazy, rozpoczynające się od przedtaktu. Czyżby autor melodii miał przed oczami potykającego się, zmęczonego pielgrzyma?

Przykładem pieśni XVII-wiecznej może być francuska pieśń *Pour avoir mon Dieu propice*.

*Aby zyskać przychylność Boga,
ślubowałem udać się do Galicji,
by zobaczyć Wielkiego św. Jakuba.
Przedsięwziąłem tę wyprawę,
gdyż nie jestem próżniakiem.*

W kolejnych zwrotkach następuje opis podróży pielgrzyma, który już po dwóch dniach dotarł do Paryża. Możemy z niego wywnioskować, przez jakie krainy szedł, a podróż została szczęśliwie zakończona. Ten radosny opis ma swoje odzwierciedlenie w melodii. To już nie marsz zmęczonego pielgrzyma, a wesoły taniec w trójdzielnym takcie, z dwoma podskokami, gdy rytm na chwilę zmienia się w metrum 6/8. Pieśń ma formę zwrotkową z powtarzającym się refrenem.

Encalsemos al Apóstol (*Sławmy imię Apostoła*) to z kolei pieśń hiszpańska pochodząca z wieku XVIII. Pieśń ta, mająca także formę zwrotkową z refrenem, jest już utworem pełnym powagi, utrzymanym w równych wartościach. Ten charakter narzuca melodii tekst, traktujący o cnotach św. Jakuba. Melodia zwrotki zaczyna się kwintowym skokiem w górę i wznosi się jeszcze wyżej, co odpowiada słowom np. *Z wysokości*

⁴ P. Orawski – Radiowe „Lekcje muzyki”, Program II PR 2008.

nieba, *Przyniósł nam wierzenie w niebiańską doktrynę*, lub *Gloria, gloria*. Wydaje się, że anonimowy autor chciał melodią zilustrować tekst, zgodnie zresztą ze zwyczajem i muzycznymi wymogami epoki baroku.

Wiek XIX to zatrzymanie ruchu pielgrzymkowego do Galicji. Wśród niesłychanego rozkwitu sztuki muzycznej, struna dźwięcząca imieniem św. Jakuba zdaje się milknąć do II połowy XX wieku, do momentu wizyt papieża Jan Pawła II w Santiago de Compostela, do momentu wpisania Camino de Santiago na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1993 r. Słowa papieskie dają impuls do odrodzenia się szlaków, a wraz z nimi tego wszystkiego, czym pielgrzym żyje. A trudno mu żyć bez muzyki. Toteż powstają nowe pieśni. Do nich należy przede wszystkim *Himno del Apóstol Santiago*, który śpiewany jest na zakończenie uroczystej mszy dla pielgrzymów w katedrze w Santiago. Jego podniosły, marszowy charakter odpowiada tekstowi, w którym jest mowa o „zwycięskim orężu chrześcijanina, który przychodzimy hartować w rozpalonym ogniu ołtarza”, o „mocnej kolumnie” wiary św. Jakuba. Skomplikowana melodia, zmiany tonacji nie ułatwiają zapamiętania jej przez rzesze różnojęzycznych pielgrzymów, spotykających się u grobu Apostoła. Toteż można zauważyć większą popularność pieśni, która zawitała do klasztorów na Camino de Santiago – *Exodo y liberación* (*Wyjście i uwolnienie*). Jest to pieśń zwrotkowa. Ośmiotaktowy refren jest łatwy do zapamiętania, a synkopowany rytm pieśni, jakby wbrew pytaniu „*Dokąd idziesz pielgrzymie, drogą, która prowadzi do śmierci?*” nastroja bardzo optymistycznie.

Także we Francji odżywa ruch pielgrzymkowy do Composteli, a z nim i twórczość muzyczna zarówno kompozytorów, jak np. Y. Olivet’a w postaci *Missa Sancti Iacobi*, jak i zwykłych pielgrzymów. Pieśń *Chant d’un pèlerin de Composetelle* napisał francuski nauczyciel języka hiszpańskiego Jean – Claude Bénazet. Ma ona marszowy, radosny charakter, podkreślony rytmem punktowanym. Średniowiecznym zawołaniem „*Ultreia, e sus eia!*” nawiązuje do tradycji pielgrzymowania szlakiem św. Jakuba.

*Cantemus Domino cantica gloriae
Beati Iacobi haec festa hodie...
Zaśpiewajmy Panu chwały pieśń
to Jakuba chwalebnego dziś się święci – śpiewają pielgrzymi wędrując Camino de Santiago.*

Dźwięki zatrzymane w kamieniu

Wędrując Camino de Santiago pielgrzymi napotykają przydrożne krzyże z wyłobionymi w kamieniu figurami Chrystusa i Matki Bożej, klasztory, kościoły, katedry, a w nich portale, przypory i wsporniki zachwycające kunsztownymi rzeźbami.

Romańskie portale przyciągają uwagę niesłychaną prostotą, skromnością, esowatymi liniami motywów roślinnych lub ledwo zarysowanymi kształtami zwierząt, to znów nieco kanciastymi wizerunkami postaci.

Portale gotyckie zdumiewają kunsztownością wykonania, bogactwem postaci, myśli i znaczeń zatrzymanych w kamieniu. Chcąc je zrozumieć i dostrzec nie tylko piękno zewnętrzne, kształt, rysunek, modelowanie linii, czy kompozycję, ale i przeczytać jak księgę, trzeba włączyć się w ich konstrukcję wewnętrzną, wsłuchać się w symbolikę atrybutów i... właśnie w dźwięki zatrzymane w kamieniu. Bowiem wśród bogactwa rzeźb znajdujemy postaci zastygłe z instrumentami w rękę.

W ikonografii atrybutem króla Dawida, który często przywoływany jest w świątyniach, jest zazwyczaj harfa lub lira. Monarcha, którego dostrzegamy na camino przedstawiany jest w charakterystyczny sposób: siedząc ze skrzyżowanymi nogami opiera smyczkowy instrument o kolana. Takie wyobrażenia spotykamy w pilastrze kolumny w Santo Domingo de Calzada, w Puerta del Sarmental katedry w Burgos i nawet w Monte do Gozo. Ale to ostatnie wyobrażenie, to już replika współczesnego rzeźbiarza.

Muzykujących aniołów – zazwyczaj na instrumentach dętych – dostrzec można w wielu portalach, jak choćby we wspomnianej już świątyni w Burgos (portal Puerta del Sarmental) lub w portalu Puerta de la Virgen del Blanca katedry w León.

Konsole w pałacu biskupa Gelmireza w Sali ceremonialnej przyozdobione są wyobrażeniami niebiańskiego posiłku spożywanego przez króla Alfonsa IX lub X Mądrego. Ale w dwóch konsolach odnajdujemy postacie trzymające instrumenty. Jest to organistrum i fidel.

Wydaje się, że równie lubianym motywem średniowiecznych rzeźbiarzy byli Mędrzy z Apokalipsy św. Jana:

V – 8 „A gdy wziął one księgi, zaraz ono czworo zwierząt i oni dwadzieścia i cztery starcy upadli przed Barankiem, mając każdy z nich cytry i czasze złote, pełne wonnych rzeczy, które są modlitwy świętych. **9** I śpiewali nową pieśń...”⁵

⁵ Apokalipsa św. Jana – V – 8, 9.

W ręce – umieszczanych często w archiwoltach portali – 24 Mędrców Apokalipsy, twórcy wkładali nie tylko harfy, ale i inne znane wówczas instrumenty. Możemy ich zobaczyć na przykład w portalu XIII-wiecznego kościoła św. św. Jana i Mikołaja w Portomarin. Przypuszcza się, że autorzy postaci w archiwoltach znali Łuk Chwały mistrza Mateo w Santiago de Compostela, gdyż można znaleźć wiele analogii pomiędzy nimi.

W *Portico de la Gloria* – Mistrz Mateo zilustrował wersy Apokalipsy umieszczając postacie 24 Mędrców w najwyższym łuku archiwolty. Opierają oni o kolana różnorodne instrumenty. Te kamienne wyobrażenia pozwalają nam poznać średniowieczne instrumentarium. Zapewne nieobce było ono ówczesnym pielgrzymom, zwłaszcza iż niektóre z instrumentów były typowymi instrumentami, na których akompaniowano przy śpiewie. Wszystkie przedstawione w *Portico de la Gloria* to instrumenty strunowe.

Harfa – w średniowieczu była instrumentem, na którym chętnie grywali królowie i arystokracja. Wierzano, że przy dźwiękach harfy „złe demony pierzchały, rzeki wstrzymywały bieg, a bydło zapominało o pożywieniu”⁶. Chociaż harfa znana była już w starożytności na kontynencie europejskim zadomowiła się najprawdopodobniej w wieku IX.

Psalterium – było popularnym w średniowiecznej Hiszpanii instrumentem, o trapezoidalnej formie. W płycie, zakryte małymi rozetkami, znajdowały się otwory rezonansowe. Grający trzymał instrument na kolanach i szarpał struny palcami lub specjalnym szpiczastym uchwytem zwanym plektronem.

Fidel – spotykana była w różnych formach. W *Portico de la Gloria* widzimy ją w dwóch postaciach: o płaskim, owalnym korpusie lub w formie ósemki. W pudle rezonansowym wycięte były otwory w kształcie litery C. Dość krótka szyjka zakończona była deską kołkową, na której napięte były 3 do 6 strun. Grano na nim krótkim, łukowatym smyczkiem często akompaniując do śpiewu.

Organistrum – znane u nas raczej pod nazwą liry korbowej, należy także do grupy chordofonów smyczkowych, jakkolwiek rolę smyczka pełniło tutaj kółko obracane korbką. Jedna lub dwie struny skracane były za pomocą klawiszy. Kilka, strojonych w kwintach lub kwartach, brzmiało dźwiękami bourdonowymi. We wczesnym średniowieczu długość tego instrumentu dochodziła prawie do 2 metrów, toteż potrzeba było dwóch wykonawców, z których jeden naciskał klawisze,

⁶ C. Sachs, *Historia instrumentów muzycznych*, PWM, Kraków 1989.

a drugi kręcił korbką. Z czasem wielkość instrumentu zmalała i mógł obsługiwać go jeden wykonawca. Zmniejszyła się także w późniejszych wiekach jego popularność, choć jeszcze w XIX wieku spotkać ją można było w różnych regionach Europy.

W początkach lat 90. XX w. Fundación Pedro Barrié de la Maza zainicjowała rekonstrukcję instrumentów przedstawionych w *Portico de la Gloria*. Wszystkie instrumenty muzyczne zostały wiernie odtworzone z kamiennych rzeźb wraz z wzorami na podstawkach, rozetami pudła rezonansowego i zdobieniami na korpusach. Dziś znajdują się one w gablotach krypty Muzeum Katedralnego w Santiago de Compostela. Projekt uwieńczyło cyklem koncertów, ukazujących ich brzmienie.

Songs on the Way of St. James

Summary

A song – like the music of nature – is an inherent element of pilgrimage. The knowledge of the music related to St Jacob's path can be found in medieval monuments of Codex Calixtinus, Codex las Huelgas, Llibre Vermell, Renaissance motets and later religious and secular cantos.

We distinguish among three types of songs: praiseworthy, appealing/petitionary and ballad. The last type describes adventures that pilgrims experience on their path and provides names of villages that the route goes through.

Cantos reflect the musical trophies of the era during which they were coming to life. Medieval songs demonstrate influence of French centres of musical art that was developing in San Martial abbey and Notre Dame Parisian School.

Renaissance compositions were kept in a polyphonic technique. Secular songs, often appearing in stanzas, were often rich in dance motives. Contemporary compositions are frequently kept in dotted and syncopated rhythms.

Medieval sculptors often portrayed twenty four Apocalypse Sages holding instruments, while decorating portals of churches. This was performed by Master Mateo in Portico de la Gloria in a cathedral of Santiago de Compostela. Reconstructions of instruments depicted in stone, such as: organistrum, fidel, harp and psaltery can be presently seen in the cathedral museum over there.

Barbara Karpala, mgr
Schola Cantorum Cracoviensis
Kraków

tłum. Zuzanna Kądziołka

Ikonografia św. Brygidy Szwedzkiej jako pielgrzymka na wybranych przykładach

Św. Brygida Szwedzka, jedna z najśłynniejszych pątniczek swoich czasów, odbyła wszystkie trzy najważniejsze pielgrzymki: do Ziemi Świętej, Rzymu i Santiago de Compostela, oraz do wielu innych miejsc świętych¹. Wplatały się one ściśle w wydarzenia jej niezwykłego życia. Trud pielgrzymowania często podejmowali jej przodkowie, a peregrynacja do Santiago de Compostela stała się już tradycją: *udał się tam jej ojciec, jej dziadek i nawet jej pradziadek*². Rodzice Brygidy, którzy byli ludźmi pobożnymi, dobrotliwymi, również chętnie podejmowali pielgrzymki³. Gdy przed urodzeniem św. Brygidy powracali z Kildare w Irlandii (ok. 1303 r.), matka Ingeborga znalazła się w wielkim niebezpieczeństwie w czasie podróży morskiej po rozbiciu się statku, w którym oboje płci ludzi (...) potonęło, ona sama zdrowa na brzegu stanęła. A przyszłej nocy na iawie stanęła przed nią Osoba w przedziwnym ubierze świetna (...). Rzekła: zachowana iesteś dla dobra, które masz w żywocie, przeto wychowaj ono z miłością Bożą, bo tobie to od Boga darowano iest⁴. W kościele pobrygidzkowskim w Lublinie znajduje się obraz (il. 1) ukazujący tę dramatyczną scenę tonięcia stat-

¹ H. Manikowska, *Jerozolima – Rzym – Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008.

² P. Giovetti, *Brygida Szwedzka. Święta Europejka*, tł. W. Misztal, Kielce 2006, s. 39.

³ J. Swastek, *Święta Brygida Szwedzka i Zakon Najświętszego Zbawiciela. Ze szczególnym uwzględnieniem klasztorów na ziemiach polskich*, T. I, Lublin 1986, s. 22.

⁴ *Następnie Bulla albo List Kanonizacji błogostawioney Brygitty z krolestwa szwedzkiego, Chwalebney Oblubienice Chrystusowej, który dał Bonifacyus papież IX, [w:] Skarby Niebieskich Tajemnic to iest Księgi Obiawienia niebieskiego Świętej Matki Brygitty Z rodzaju Królewskiego Xiężney Nerycki ze Szweceyey Fundatorki Reguły S. Salvatora z tacinckich na polskie przełożone przez zakonnika Braci Mniejszych Oyców Bernardynów za pozwoleniem starszych*, Zamość 1698, s. [24]. Jest to jedyne pełne polskie tłumaczenie tekstu objawień św. Brygidy Szwedzkiej.

ku w czasie burzy na morzu. Zrozpaczeni ludzie gwałtownymi gestami rąk wzywają pomocy. Na odległym brzegu klęczy ciężarna Ingeborga, a nad nią, w obłokach stoi Jezus Chrystus, który kieruje do niej słowa: ECCE SALVATA ES PROPTER BONVM QVOD GESTAS IN VTERO TVO (*Oto jesteś uratowana ze względu na dobro, które nosisz w twoim łonie*). Obraz jest podpisany słowami: NAVFRAGA MATER EIVS PROPTER IPSAM SALVATVR (*Jej matka będąc rozbitkiem zostaje uratowana ze względu na nią*). W tym jednym przedstawieniu ukazane są symultanicznie dwa wydarzenia, które dokonały się w różnym czasie. Przesłanie jest jednoznaczne: św. Brygida była przewidziana w planach bożych, a swojej matce darowana przez Boga, który nakazuje jej szczególną troskę nad dzieckiem, ze względu na dobro, które stanie się za jej przyczyną.

W biografii św. Brygidy podkreśla się, że dziewczynka miała pragnienie poświęcić się Bogu, wydana jednak za mąż, doczekała się liczne go potomstwa, czterech synów i tyleż córek. Teksty te wiele wnoszą na temat ich życia, niewiele zaś jest napisane o jej mężu, chociaż rozwlekle mówi się o czystości tego związku małżeńskiego, m.in.: *A gdy sporządzone od Boga mnożenie potomstwa wypełnili, y oboie się wstrzemięźliwości y ustawicznej czystości oddali (...). Odprawiwszy ztrudzone pielgrzymowania, wstrzemięźliwości wielkie dyscypliny y insze uczynki cnot⁵.*

Razem z mężem odbyła dwie pielgrzymki. Pierwszą do norweskiego sanktuarium w Nidaros, aby uczcić relikwie św. Olafa w roku 1339, po śmierci w 1338 r. ich syna Gudmana. *Pielgrzymka ta trwała ponad miesiąc (36 dni) i prowadziła przez lodowate łańcuchy górskie, które oddzielają Szwecję od Norwegii. Tę uciążliwą pielgrzymkę odbywała (...) pieszo⁶.* Również przyczyny rodzinne, uczczenie srebrnego jubileuszu małżeństwa, stały się powodem podjęcia przez nich pielgrzymki do Composteli w roku 1341. Towarzyszyła im grupa krewnych, przyjaciół oraz duchowni. Trasa po wylądowaniu na drugim brzegu Morza Bałtyckiego w Niemczech prowadziła przez Kolonię, gdzie w katedrze uczczono relikwie trzech Mędrców, Akwizgran, Aix-la-Chapelle, Tarascon, Saint Maximin i Marsylię⁷. W drodze powrotnej w Arras jej mąż zapadł na ciężką chorobę, *zgodnie ze swoim zwyczajem św. Brygida prosiła o pomoc świętego, którego czczono w tym miejscu. Był to*

⁵ *Poczyna się żywot skrócony ukochanej kochanej oblubienice Chrystusowej S. Brygitty, z królestwa Szwedzkiego, zawierający w sobie pewne Objawienia Boskie z niektórymi cudami, [w:] Skarby Niebieskich Tajemnic..., s. 752.*

⁶ J. Swastek, dz. cyt., T. I, s. 28–29.

⁷ J. Swastek, dz. cyt., T. I, s. 29.

św. Dionizy⁸. Ulf wyzdrowiał, jednak w związku z chorobą wiele myślał nad swoimi ludzkimi brakami. W ten sposób po powrocie do domu, za pełną zgodą swojej małżonki złożył ślub czystości i postanowił zostać zakonnikiem⁹. Mąż wkrótce jednak umarł, nie zdążył nawet odbyć nowicjatu. Kolejne lata Brygida przeżyła w cysterskim klasztorze w Alwastra, podczas których rozdała swój majątek pomiędzy spadkobierców i ubogich. W tym czasie oddawała się surowym praktykom pokutnym. Od 1346 r. doznawała wielu wizji. Podczas mistycznego zachwycenia została jej podana reguła zakonu Najświętszego Zbawiciela, który miała założyć. Jezus w pewnym momencie zdecydował, że jest już gotowa podjąć się przewidzianych zadań i rozkazuje jej iść do Rzymu: *idźże na miejsce gdzie obaczysz Papieża i Cesarza albowiem ta Reguła będzie postępowała iako światło y będzie się iako lampa ścisła ażeby była pożyteczna*¹⁰. Innym powodem jej peregrynacji była chęć wpłynięcia na Papieża, aby ten powrócił z Awinionu do Rzymu¹¹.

Do Rzymu św. Brygida udała się statkiem przez Morze Północne, potem Augsburg, Innsbruck, Weronę, Mediolan, gdzie uczciła relikwie św. Ambrożego, Padwę, Genuę, Ostię¹². Do celu dotarła w 1349 r. Rzym stał się jej nową ojczyzną, gdyż do Szwecji już nigdy nie powróciła. W pobrygidzkim kościele w Lublinie znajdujemy także obraz (il. 2) ukazujący św. Brygidę spoglądającą w niebo, gdzie pokazuje się jej Jezus w obłokach, z napisem przebiegającym pomiędzy Chrystusem, a świętą: D[OMINI] 1349 VT IN EXTRAVAGANTI CAP [ITE vel ITVLO] 8 (*Z nakazu Chrystusa podąży do Rzymu, roku Pańskiego 1349, jak [podaje się] w Extravagans, roz. 8*). Święta trzyma w ręce kij podróżny, a w drugiej krzyż, który zawsze nosiła podczas pielgrzymek – wpatrywała się w niego podczas modlitwy myślniej¹³.

Inny obraz lubelski ukazujący jej córkę Katarzynę (il. 3) niewiele się różni od poprzedniego. Przedstawiono ją również z kijem podróżnym i z krucyfiksem w prawej dłoni. Podobnie jak i matka wznosi swoje spojrzenie ku niebu, ale Katarzyna widzi jedynie wielką światłość

⁸ P. Giovetti, dz. cyt., s. 41.

⁹ Tamże, s. 42.

¹⁰ *Reguła S. Salwatora podana ś. Brygidzie z Rewelacyj Xiąg iey z Łacińskiego na Polskie przetłumaczona z regułą Augustyna S. Biskupa Hyponeńskiego Doktora Kościoła Bożego y Ustawami Zakonu teyże ś. Brygidy do druku podana*, Kraków 1673, s. 135-136, S2, S2v.

¹¹ A. Butkovich, *Revelations saint Birgitta of Sweden*, Los Angeles 1969, s. 16-21.

¹² J. Swastek, dz. cyt., T. I, s. 35.

¹³ C. de Flavigny, *Święta Brygida szwedzka. Jej życie, jej objawienie, jej dzieło*, przeł. M. M. (W. M. Podlewski), T. I-II, Kraków 1897, T. II, s. 59.

wydobywającą się z otwartego nieba. Podpis obrazu brzmi: COMES PEREGRINATIONIS FILIA E[I]VS S[ANCTA] CATHARINA (*Towarzyszka wędrówki jej córka św. Katarzyna*). *Po pięci tedy leciach, iako Błogostawiona Brygitta z Ojczyzny swey do Rzymu pojechała wielką żądzą ięła pałac święta Katarzyna pielgrzymować do Rzymu*¹⁴. Katarzyna przez dwadzieścia pięć lat mieszkała tam ze swoją matką. O niej Chrystus mówił do Brygidy: *Corka twoia Katarzyna iest Osoba, ona którąm ci przyobiecał, wierną współsprawczynią w sprawach, tobie Boskim sposobem zleconych, bo ona iest piękny szczepek, który ia sam wszczepiąc chęcę, pod prawym ramieniem moim, aby urosła w drzewo owoc przynoszące*¹⁵. W Rzymie życie św. Brygidy i jej córki pod wieloma względami przypominało klasztorne: wspólne modlitwy, posiłki, studia, praktyki pokutne, korespondencje, odwiedzanie kościołów dla zyskania odpustów¹⁶. Pielgrzymowały do różnych kościołów, a przede wszystkim do miejsc, gdzie pochowani byli męczennicy¹⁷. Odbywały również dłuższe pielgrzymki, na które poświęciły lata 1364–1367, m.in. do grobu Andrzeja Apostoła w Amalfi, grobu Mateusza Apostoła i Jana Ewangelisty w Salerno, grobu św. Bartłomieja Apostoła w Benevento, czy grobu św. Mikołaja w Bari. Katarzyna postępowała tylko według wskazań swojej matki, co zostało zobrazowane w taki sposób, że w omówionych tu obrazach, na niebie widzi tylko jasność, a nie Chrystusa, jak matka.

Św. Brygida na początku roku 1350, gdy mieszkała obok kościoła *San Lorenzo in Domaso*, napisała dwadzieścia jeden lekcji *brewiarzowych pod dyktando anioła*¹⁸. Sytuacja ta często była przedstawiana w sztuce, np. w obrazie przedstawiciela szkoły brukselskiej XV w., przechowywanym we Frankfurcie, czy XV wiecznym obrazie niemieckim w muzeum w Norymberdze (il. 4). W obu tych przedstawieniach święta siedzi przy oknie, przy pulpicie. W obrazie niemieckim pisze, a w brukselskim wsłuchuje się w słowa anioła, a ręce jej spoczywają na otwartej księdze. W obu, tuż obok okazałego pulpitu widzimy laskę podróżną i zawieszony na niej kapelusz. Istnieją również przedstawienia już bez owej narracji ukazujące św. Brygidę stojącą i trzymającą w rękach otwartą księgę oraz laskę i kapelusz (il. 5). Księga pozostaje

¹⁴ *Poczyna się żywot albo historia z cudami B. Katarzyny, corki świętey Brygitty, z Krolestwa Szwedzkiego*, [w:] *Skarby Niebieskich Taiemnic...*, s. 766.

¹⁵ *Poczyna się żywot albo historia z cudami B. Katarzyny...*, s. 760.

¹⁶ J. Swastek, dz. cyt., T. I, s. 36; *Św. Brygida nie składała nigdy zakonnej profesji, jakkolwiek umarła w głębokim pragnieniu prowadzenia życia zakonnego*. Tamże, s. 89.

¹⁷ C. de Flavigny, dz. cyt., T. II, s. 50.

¹⁸ J. Swastek, dz. cyt., T. I, s. 94.

podstawowym atrybutem świętej, jako tej, która dostępowiała objawień woli bożej *dla zbawienia wszystkich Chrześcian. Słuchay tedy coś mowię, ty albowiem będziesz oblubienicą moią, y głosu mego słuchać będziesz, y obaczysz duchowne rzeczy, y sekreta niebieskie, y Duch moy zostawać będzie z tobą aż do śmierci*¹⁹. W omawianych przedstawieniach dodano jako atrybut równorzędny laskę pielgrzymią i kapelusz, co można rozumieć, że jest tak jak księga symbolem szczególnej roli, jaką miała spełnić wobec Pana Boga i chrześcijan.

Istnieje wiele przedstawień św. Brygidy, w których jest ukazywana bez księgi jako pielgrzym, są to zwykle drzeworyty. Jeden z nich jest szczególnie interesujący ze względu na to, że bardzo wyraźnie ukazano trzy plakietki pielgrzymkowe przypięte do jej kapelusza (il. 6). Z tych trzech znaków jako pierwszy rozpoznajemy muszlę św. Jakuba. Mereth Lindgren kolejny identyfikuje, jako plakietkę pielgrzymą z Kolonii (il. 7), trzecią zaś św. Mikołaja w Bari²⁰. Zastanawiający jest wybór tych trzech plakietek, gdyż nie wyczerpują przecież wszystkich miejsc pielgrzymkowych, które święta nawiedziła w swoim życiu. Faktem jest, że pielgrzymka do Composteli i do Kolonii należały w średniowieczu do najślawniejszych, ale ta do św. Mikołaja, chociaż była chętnie podejmowana, miała jednak bardziej lokalny charakter. To, co jest im wspólne to to, że święci uznawani byli za patronów podróżujących. Pojawienie się więc tych plakietek można uznać za wskazanie na św. Brygidę, jako tę, która poprzez swoją postawę szczególnie gorliwego pielgrzyma, staje się patronką pątników. Jest to tym bardziej znamienne, iż w tym czasie na pielgrzymki kobiece patrzono z rezerwą, *jeśli nie wręcz z naganą*²¹.

Ta prosta grafika wprowadza jeszcze informację o św. Brygidzie da-lece bardziej interesującą. Pielgrzymki do Composteli i Kolonii odbyła w pierwszym okresie swego życia z mężem, ale już ta ostatnia do grobu św. Mikołaja po jego śmierci, w czasie, gdy postanowiła żyć jak zakonnica. Wówczas już dokonało się małżeństwo duchowe św. Brygidy z Jezusem, a Maryja wyrzekła do Brygidy słowa: *Przeto iako Syn moy dał tobie nowe imię Oblubienicy swoiey, tak ia nazywam ciebie Synową, to iest żoną Syna mego, albowiem iako Oyciec, y Matka zstarzawszy się y chcą odpocząć kładą na Synową ciężary domowe, y powiadają iey, co trzeba czynić w domu, tak P. Bog y ia w sercach ludzkich zstarzeliśmy*

¹⁹ *Reguła S. Salwatora...*, s. 141–142, T 1, T 1v.

²⁰ M. Lindgren, *Bilden av Birgitta*, Stockholm 2002, s. 42–43.

²¹ H. Manikowska, dz. cyt., s. 59. *O nikłym udziale kobiet w peregrynacjach do Ziemi Świętej świadczą najlepiej relacje pielgrzymie*, Tamże, s. 60.

się, y oziębli od młodości ich, pokazać chcemy przyjacielom naszym, y światu przez cię wolę naszą²². Po tak szczególnym jej wywyższeniu już za życia, może dziwić zapal świętej do podejmowania pielgrzymek, których celem było uczczenie relikwii świętych. Można to tłumaczyć faktem, że jak każda pielgrzymka jest ważną pomocą w życiu duchowym²³, tak te w sposób szczególny dawały jej okazję do praktykowania cnoty pokory, która dla św. Brygidy była najważniejszą, gdyż *jest to jedna drabina po ktorej z ziemię wstępuią do serca Bożkiego*²⁴. Święta fundament pokory położyła w sercu swym, która wdzięcznych czyni Bogu, y ciągnie do siebie łaskawość Bożą, y insze cnoty w mocy swej zachowuyway, y ich otrzymuie panowanie, wiedząc, że gdy serce ludzkie podpira się pokorą. Zaprawdę w miłości Bożej, y w niebieskich rzeczach zapala się²⁵. Takie rozumienie tego przedstawienia jest tym bardziej znamienne wobec wiedzy, jaką mamy na temat aspektu ówczesnej pielgrzymki do Composteli – wędrowki rycerskiej, bez pokutnych wyrzeczeń, nastawioną na dworskie kontakty, gdzie nawet *patrycjusz demonstruje swój rycerski status*²⁶. Ona, skoligacona ze szwedzkim domem królewskim w pokorze przemierzała szlaki²⁷. Mistyczny wymiar tego przedstawienia dopełnia ukazana w tle tkanina, którą według słów św. Pawła: *On nam zapoczątkował drogę nową i żywą przez zastonę, to jest przez ciało swoje* (Hebr 10, 20)²⁸ – podstawy wszelkich późniejszych interpretacji teologicznych w chrześcijaństwie²⁹ należy

²² *Poczyna się xięga VI Objawienia niebieskiego S. Brygitty ...*, [w:] *Skarby Niebieskich Tajemnic...*, rozdz. 88, s. 559.

²³ *Niezależnie od tego, jaką formę przybiera to nasze pielgrzymowanie, powinno ono zawsze dostarczać pokarmu naszemu rozważaniu przykładu Chrystusa i tych, którzy przed nami poszli za Nim Jego droga do Ojca*. L. Bouyer, *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, tłum. L. Rutkowska, Warszawa 1982, s. 211.

²⁴ *Poczyna się xięga II Objawienia niebieskiego S. Brygitty...*, [w:] *Skarby Niebieskich Tajemnic...*, rozdz. 15, s. 126.

²⁵ *Poczyna się żywot albo historia z cudami B. Katarzyny...*, s. 766.

²⁶ H. Manikowska, dz. cyt., s. 414 i 419.

²⁷ W tradycji przedstawieniowej ograniczono się do dołączenia herbu z przedstawieniem złotego lwa Folkungów. V. Mayr, *Birgitta von Schweden*, [w:] *Lexikon der christlichen Ikonographie*, Rom-Freiburg-Basel-Wien 1974, T. V, szp. 401.

²⁸ *Śmierć Chrystusa – Arcykapłana – zerwała zastonę nie tylko świętyni jerozolimskiej* (Mt 27, 51; Mk 15, 28; Łk 23, 45) *ale i świętyni niebieskiej, czyli dała nam przystęp do Boga*. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań-Warszawa 1988, s. 1367.

²⁹ J. K. Eberlein, *Apparitio regis – revelatio veritatis. Studien zur Darstellung des Vorhangs in der bildenden Kunst von der Spätantike bis zum Ende des Mittelalters*, Wiesbaden 1982, s. 30.

rozumieć jako to, że *Wierzący wezwani są, wzorując się na Chrystusie do przekraczania zasłony – mamy tu na myśli zasłonę świątynną, by dotrzeć do miejsca, które można opisać jako niebo, raj, ziemię obiecaną. Ponieważ poprzez swą ofiarną śmierć Chrystus przetarł szlak*³⁰. Tak jak objawienia, których dostąpiła święta, są dla innych, tak i przykład, że trud pielgrzymowania w imię Chrystusa ma doskonalić człowieka dla jego zbawienia.

W omówionym wyżej obrazie ukazującym córkę św. Brygidy Katarzynę (il. 3) w tle widzimy zarys budowli, której kształt przypomina sylwetkę kościoła Grobu Pańskiego w Jerozolimie, co jednoznacznie wskazuje na ich wspólną pielgrzymkę do Ziemi Świętej, którą odbyły pod koniec życia św. Brygidy. Mereth Lindgren w swoim opracowaniu przywołuje również szwedzkie, narracyjne przedstawienia (il. 8), ukazujące ochoczo kroczącą świętą wraz z córką Katarzyną i synem Birgerusem, z którymi dotarła do celu. Większość jednak z nich obrazuje jej wizje, których dostąpiła w Ziemi Świętej: *w Kaplicy na Górze Kalwaryey w dzień piątkowy po Wniebowstąpieniu Pańskim, gdzie (będąc zachwycona) widziała wszytkę mękę Pańską wyraźnie*³¹, i w grocie betlejemskiej miała długo obiecywane objawienie o narodzinach Syna Bożego, które było później tak znane w świecie chrześcijańskim, że zmieniło ikonografię tego wydarzenia w sztuce³². Przykładem niech będzie dzieło *Narodzenie Chrystusa* Nicolò di Tommaso (il. 9). Nie jest to typowe średniowieczne przedstawienie adoranta, umieszczonego w dolnych partiach obrazu na pierwszym planie, chociaż postawa św. Brygidy, po tym jak odwiesiła swój kapelusz na kij podróżny i upadła na kolana³³, może to sugerować. To, co buduje wzajemną relację sfery świętej i tej realnej w kompozycji są zawsze gesty i mimika

³⁰ Tamże, s. 31.

³¹ *Początek się xięga IV Objawienia niebieskiego S. Brygitty, ze Szwecyey*, rozdz. 70 oraz ks. 7, rozdz. 15.

³² Maryję zaczęto przedstawiać jako blondynkę z długimi włosami bez nakrycia głowy, a od Chrystusa biło światło. Maryja i Józef klęcząc adorują modlitewnie Dzieciątka, które leży na sianie i pieluszcze, ale na ziemi. W dotychczasowej literaturze wiele już napisano o roli św. Brygidy w rozwoju tego motywu ikonograficznego, na przykład: H. Cornell, *The iconography of the Nativity of Christ*, Uppsala 1924; K. Krup, *Bene veneris... filius meus. An Early Example of St. Birgitta's Influence on the Iconography of the Nativity*, „Bulletin of the New York Public Library” vol. 61, nr 12, 1957, s. 583–589; F. Iappelli, *A crib of Brigittine Inspiration at <Gesù Nuovo> in Naples*, „Birgittiana”, 1, Napoli 1996, s. 148–150.

³³ H. Aili, J. Svanberg, *Imagines Sanctae Birgittae. The Earliest Illuminated Manuscripts and Panel Paintings Related to the Revelations of St. Birgitta of Sweden*, T. I., Stockholm 2003, s. 96

przedstawionych postaci, ale też sposób ich ukazania. W omawianym obrazie znajdujemy pewne elementy, które wskazują na wyłączenie osoby Brygidy z zasadniczego przedstawienia: pomniejszenie jej postaci względem Maryi, Józefa oraz Dzieciątka oraz umieszczenie na tle skały groty, w taki sposób, że jej postać wydaje się być zawieszona w powietrzu. Nie znajdujemy tu jednak dwóch rzeczywistości: zbawczo-historycznej wydarzenia głównego i współczesnej św. Brygidy, a nawet rzeczywistości wiecznotrwalej, w której skutkach święta uczestniczy³⁴. W omawianym obrazie wciągają ją w rzeczywistość wizyjną pilne wpatrywanie się w scenę *Narodzenia Chrystusa*, nimb wokół głowy, również to, że tak jak Maryja i Józef modli się do Dzieciątka. Tekst, który jest podstawą literacką tego przedstawienia rozpoczyna się słowami św. Brygidy: *Kiedy znajdowałam się u żłobu Pańskiego w Betlejem, ujrzałam bardzo piękną brzemienną Dziewicę*³⁵. Adorant zwykle postawiony jest pomiędzy sceną główną, a widzimy, tu oglądamy spójną rzeczywistość wizyjną. W tę przestrzeń wprowadzono znaki pielgrzyma: laskę i kapelusz, które nie sprowadzają jednak świętej do „empirycznej” rzeczywistości. W tym obrazie jak i we wcześniej omówionych tu dziełach, odnoszą się do faktu, że św. Brygida była pątniczką, która faktycznie wyruszała do miejsc świętych by doskonalić się duchowo. Robiła to również po to, aby ratować Kościół i chrześcijan, aby pokazać, że poprzez pokorę, poprzez drogę wyrzeczeń, którą nam przetał Chrystus, można dojść do zbawienia.

W tekstach żywota Katarzyny znajdujemy słowa: *iako też pielgrzymowanie przyjęła z Matką swą, na każdy dzień spowiedź czyniła, w sercu skruszonym*³⁶, które dowodzą, że peregrynacje w środowisku zakonu brygidiańskiego rozumiane były również jako życie zakonne. To *pielgrzymki ascetyczne, samotne przemierzanie drogi (...), a exodus nakazem opuszczenia samego siebie, wyjścia z egoizmu*³⁷. Zakonnica zamknięta w klasztorze, związana zawsze z tym samym miejscem, ma być jednak na ziemi, *według słów Listu do Hebrajczyków gościem i pielgrzymem. Bo powołanie zakonne wymaga, aby żyjąc w jednym miejscu dążyć do życia koczownika i mieć potrzebę pusty-*

³⁴ A. S. Labuda, *Modlitwa, widzenie i przedstawienie w późnogotyckim obrazie „Biczowania” z kościoła św. Jana w Toruniu*, [w:] *Magistro et amico amici discipulique*, J. Gadomski i in. (red.), Kraków 2002, s. 542.

³⁵ *Poczyna się xięga VII Objawienia niebieskiego S. Brygitty...*, [w:] *Skarby Niebieskich Tajemnic...*, rozdz. 21, s. 613.

³⁶ *Poczyna się żywot albo historia z cudami B. Katarzyny...*, s. 777.

³⁷ M. Daniluk, *Duchowość chrześcijańska*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, T. IV, R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz (red.), Lublin 1983, szp. 319–320.

ni³⁸. Wprowadzone więc w omawianym obrazie Nicolò di Tommaso w wizyjny porządek bytowy znaki pielgrzymie, stają się symbolem drogi wiodącej do zbawienia, które na ziemi rozpoczęło się w grocie betlejemskiej. Nie chodzi tu jedynie o faktyczną pielgrzymkę, ale o tę drogę doskonalenia, którą odbywa się z dala od pielgrzymich szlaków. Podczas niej wzmocnienia szuka się również w modlitwie. Podążając za tymi potrzebami sztuki plastyczne stworzyły obrazy symultaniczno-kontynuacyjne ze scenami np. Męki Chrystusa, czy życia Maryi, po to, aby wierny miał szansę *indywidualnego przeżywania wydarzeń z historii zbawienia*³⁹.

Na podstawie powyższych analiz obrazów, w których znajdujemy odniesienia do pielgrzymek św. Brygidy, można zauważyć, że ich cechą właściwą jest podkreślenie wymiaru duchowego jej peregrynacji. W tym sztuki plastyczne są równoległe z jej tekstami pozostałymi po pielgrzymkach, szczególnie tej do Ziemi Świętej. Nie są to typowe relacje, diariusze, przewodniki, które w tym czasie i wcześniej powstawały⁴⁰, ale opisy widzeń nadprzyrodzonych, których wówczas dostąpiła.

Iconography of Saint Bridget of Sweden as a pilgrim. Examples

Summary

St. Bridget of Sweden was one of the most famous pilgrims of her times. She completed all the three most important pilgrimages: the ones to the Holy Land, Rome and Santiago de Compostela, and she also pilgrimaged to other sacred places. They were tightly intertwined with events of her extraordinary life.

By analysing paintings with references to St. Bridget's pilgrimages, one can notice that it is appropriate to emphasise the spiritual dimension of her peregrinations. The plastic arts are parallel with her texts referring to the pilgrimages she had undertaken, particularly the one to the Holy Land. These are not typical eclectic accounts, diaries or guidebooks written in those times but descriptions of supernatural visions she was granted.

Lidia Kwiatkowska-Frejlich, dr
Zakład Kultury Polskiej
Instytut Kulturoznawstwa
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin

³⁸ L. Bouyer, dz. cyt., s. 135.

³⁹ A. S. Labuda, dz. cyt., s. 558.

⁴⁰ H. Manikowska, dz. cyt., s. 41 i 50.

Trakt św. Jakuba w Nysie

Trochę historii

Nysa to miasto położone na południowym-zachodzie Polski. Ponad miastem góruje gotycki kościół pw. św. Jakuba i św. Agnieszki, zwany potocznie katedrą, z dzwonnica, w której mieści się Skarbiec św. Jakuba. Kościół św. Jakuba i św. Agnieszki konsekrował biskup Jarosław w 1198 roku, a Stolica Apostolska za rolę jaką pełnił w dziejach historii w dniu 25 lipca 2009 roku wyniosła go do godności Bazyliki Mniejszej.

Nysa jest jednym z najstarszych miast śląskich. Prawdopodobnie już w X wieku istniała tu osada. Według Jana Długosza, Nysę jako gród miał założyć Bolesław Krzywousty. Z czasem stała się stolicą biskupiego księstwa nysko-otmuchowskiego biskupów wrocławskich. Była znanym ośrodkiem edukacyjnym już od średniowiecza. W 1417 roku założono tu szkołę parafialną, przekształconą w następnych wiekach w znane gimnazjum. Dogodne położenie miasta na przecięciu szlaków handlowych z Pragi i Kłodzka do Opola i dalej do Krakowa sprzyjało rozwojowi gospodarczemu miasta. W księstwie kwitł handel, organizowane były targi w dniach św. Jakuba i św. Agnieszki, które gromadziły kupców z Austrii, Czech, Moraw i Węgier. Jednym z jawnych dowodów, iż Nysa była znaczącym ośrodkiem, jest jej obecność w wydanej w 1493 roku w Norymberdze *Kronice Świata*. Pod wpływem obecności i działania biskupów Nysa otrzymała tytuł *Śląskiego Rzymu*, głównie za sprawą licznych budowli sakralnych miasta oraz fontanny Trytona z 1701 roku, wzorowanej na rzymskiej Fontana del Tritone z 1612–1613 roku, stojącej na Placu Barberini (Piazza Barberini) autorstwa Gian Lorenzo Berniniego. Kilkadziesiąt lat przed

Wrocławiem, bo w 1624 roku, miasto otrzymało kolegium jezuickie *Carolinum*, które kształciło wielu znamienitych, a wśród nich przyszłego króla Rzeczypospolitej – Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

Okres wojny trzydziestoletniej to czas upadku miasta. Od 1741 roku Nysa była pod panowaniem Prus i przekształcona została w miasto-twierdzę. Zmieniło to całkowicie charakter miasta, lecz zdało egzamin podczas obrony miasta przed wojskami Napoleona. Jednocześnie jednak status miasta-twierdzy doprowadził do ogromnych zniszczeń. Dowodem na to są kule armatnie wmurowane w zabytkowy Dom Wagi Miejskiej. Według legendy to św. Jakub uratował Nysę z pożaru podłożonego przez wojska szwedzkie w czasie wojny trzydziestoletniej.

„Trakt św. Jakuba”

W 2004 roku zainteresowane Nysą Europejskie Stowarzyszenie Szlaku św. Jakuba z Santiago de Compostela zaproponowało miastu współpracę. W Nysie nie zachowały się żadne dowody potwierdzające jej położenie na średniowiecznym szlaku św. Jakuba. Jednak w ośrodku badawczym w Santiago de Compostela potwierdzono, iż z nyskiej lecznicy korzystali pielgrzymi podczas swej wędrówki do grobu św. Jakuba.

Te informacje zmotywowały nas do odtworzenia na terenie powiatu i województwa opolskiego średniowiecznego szlaku św. Jakuba.

Trakt św. Jakuba stanowi południową odnogę szlaku „Via Regia” biegnącego od Góry Św. Anny przez Opole do Brzegu i dalej do Zgorzelca. Przebiega przez siedem gmin: Głuchołazy, Nysa, Pakosławice, Skoroszyce, Grodków, Niemodlin i Lewin Brzeski. Biegnie przez najbardziej urokliwe tereny gmin. Charakteryzuje się nie tylko walorami krajobrazowymi, jak: panoramy Gór Opawskich, Jeziora Nyskiego, rzeki Nysy Kłodzkiej, ale również przyrodniczymi i historycznymi. Na szlaku o długości około 80 kilometrów pielgrzymi mają okazję przejścia i zadumy w otoczeniu klimatów górskich, lasów i pól, nizin i wyżyn, idąc śladami prakoryta rzeki Nysy Kłodzkiej, w miarę możliwości przebiegającymi śladami historycznych duktów i traktów. W maju 2009 roku zatwierdzono logo Traktu św. Jakuba – muszlę, która towarzyszy Szlakom św. Jakuba w całej Europie. Rozpoczęto prace nad oznakowaniem Traktu. Przy drogach polnych umieszczono granitowe głazy z kamieniołomu Kamienna Góra, dla dodatkowego podkreślenia promocyjnych walorów Ziemi Nyskiej. Głazy oznakowano wizerunkiem muszli. Dodatkowo na trasie umieszczono w niewralgicznych

miejscach plakietki oraz stemple z wizerunkiem muszli. Podczas wyznaczania Traktu liczyć mogliśmy na pomoc Prezesa Fundacji Wioski Franciszkańskiej. Obecnie przygotowujemy jest folder opisujący jego przebieg oraz ciekawe miejsca znajdujące się na szlaku. Zakończenie znakowania trasy wraz z uroczystym jej otwarciem planowane jest na jesień 2009 roku, a realizacja Traktu umożliwi jego kontynuację na stronę czeską do Ołomuńca.

Promocja szlaku św. Jakuba

W lipcu 2008 roku w Nysie zorganizowany został Międzynarodowy Plener Rzeźbiarski. Rzeźbiarze pracując w drewnie zmierzali się z tematem „Św. Jakub – pielgrzym”. Efekt ich prac mieszkańcy i turyści podziwiać mogą stale w zrewitalizowanym obiekcie fortecznym – bastionie, w centrum miasta.

We wrześniu 2008 roku zorganizowaliśmy konferencję pt. „Rozwój miasta i regionu a kult świętego”, która odbyła się w ramach I rocznicy beatyfikacji Śląskiej Samarytanki Marii Luizy Merkert. W konferencji uczestniczyli znamienici goście wraz z Prezes Europejskiego Centrum Informacji i Aktywizacji Rozwoju Galicji Carmen Fureros, która zaprezentowała słuchaczom kult św. Jakuba w Galicji. Wówczas powiedziała: „Szlak św. Jakuba uzależnia. Kto raz pójdzie do Santiago czuje potrzebę, by iść tam następnego roku i następnego. Jesteśmy pewni, że gdy odbudowany zostanie szlak w Polsce pielgrzymi idący do Hiszpanii przyjdą do Polski. (...) Dzięki temu projektowi w Hiszpanii ludzie z wiosek nie emigrują do miast”.

W styczniu 2009 roku Nysa promowała Opolszczyznę na Targach we Włoszech nieopodal Rzymu w miejscowości Nova Fierra di Roma na I Międzynarodowym Festiwalu Turystyki Pielgrzymkowej „Josp Fest”. W pawilonie „Podróże” prezentowane były miejscowości ze szlaków: Rzym, Jerozolima i Santiago de Compostela. Stoisko Nysy miało zaszczyt otwierać szlak Santiago de Compostela – szlak św. Jakuba.

Saint Jacob's Route in Nysa

Some history

Nysa is a city in the south-west of Poland. It is famous for its beautiful Gothic styled Saint Jacob and Saint Agnes' Cathedral along with a belfry where the Saint Jacob' treasury is situated. Nysa is one of the oldest cities of the Lower Silesia. The first settlement can be traced back to 10th century. According to the famous Polish historian Jan Dlugosz Nysa was founded as a town by the King Boleslaw Krzywousty, and for many centuries Nysa was a capital city of the Nysa-Otmuchov duchy of the Vroclav bishops.

Saint Jacob and Saint Agnes' church was consecrated by Bishop Jaroslav in 1198.

Nysa was famous for being an educational Centre- since the Middle Ages, starting with the parish school established in 1417 later converted into secondary school. Later, in 1624, there was founded a Carolinum college that still exists now. A famous historical event also took place in the city- the penultimate Opole Duke Mikolaj II was executed there.

Due to the advantageous location of the city on the trade ways from Prague to Klodzko and Opole and further to Cracow the city enjoyed very fast economic development. The trade flourished and there were two big markets on the days of Saint Jacob and saint Agnes' when a lot of tradesmen came from Austria, Czech, Moravia, Hungary.

Nysa was mentioned in the *World's Chronicle* published in Nuremberg in 1493 where the most important contemporary cities were described.

Under the influence of the Vroclav bishops' activities Nysa became known as a Silesian Rome mostly because of numerous sacral buildings and a beautiful fountain in the city centre whose design reminds that of a famous Italian fountain in Rome.

The city suffered greatly during the Thirty-year War. According to a legend Saint Jacob saved the city of Nysa from a fire set by the Swedish army.

In 1741 Nysa went under Prussian rule and became a stronghold, which changed the city's character significantly. As a stronghold Nysa suffered during the Napoleon's army siege and many parts of the city were destroyed (there still some cannon balls in the walls of the Library building in the city centre).

In 2004 European Association of Saint Jacob's Route from Santiago de Compostella showed interest in Nysa and proposed cooperation. There no facts to prove that Nysa was on the medieval route of Saint Jacob's but in the Saint Jacob's Institute in Santiago de Compostella it was discovered that there were pilgrims who reached St Jacob's grave and were treated in Nysa hospital. This information motivated us to reconstruct the route.

Saint Jacob's Route

This is a southern branch of the route *Via Regia* that goes from Saint Anna's mountain through Opole and Brzeg to Zgorzelec/Gorlitz. The route is 80 km long and goes along picturesque places such as the Opawskie Mountains, Nysa lake, Nysa Klodzka River. There are some important places on the route in sense of natural and historical values. There are valleys and mountains, fields and forests, along the river of Nysa Klodzka. During their journey pilgrims can discover traces of famous historical places and routes.

In May, 2009 the Saint Jacob's logo was chosen- a shell that accompanied his journeys around Europe. This symbol will be used to mark the most important places on the route- e.g. among other signs on the route there are granite stones (from the stone-pit in Kamienna Góra to underline the values of the Nysa region) on the country path among the fields with the symbolic shell on them. At the moment the brochure is prepared on the topic of the route and the most interesting places on it.

Marking the route will be finished in autumn this year and there is planned a celebration to commemorate the opening of the route.

After the route is reconstructed, it can be prolonged to Olomouc, to the Czech Republic.

The Route Promotion

In September 2009 the conference was organized entitled "Development of cities and regions and worship cults of saints" within celebrations of the first anniversary of beatification of Maria Luiza Merkert. In the conference there participated the Chairman of European Centre of Information and Activation of Galician Region, Mrs Cqarmen Fureros, who represented the Saint Jacob's route in Galicia. She said: "The route makes people addicted to it. Those who go to Santiago feel

the need to go there the next year, again and again. We are sure that when we reconstruct the route in Poland, the pilgrims who to Spain, will go to Poland as well (...). Because of that project in Spain people in the villages do not migrate to cities”.

Local council in Nysa organised the open air sculpture festival dedicated to Saint Jacob.

In January 2009 Nysa participated in the Nova Fierra di Roma Festival of Pilgrim Tourism in Italy in order to promote the opolskie region.



*Jolanta Barska, mgr
Burmistrz Nysy*



**PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA
W NOWYM TARGU**

ul. Kokoszków 71, 34-400 Nowy Targ
www.ppsz.edu.pl

**WYDAWNICTWO
CZUWAJMY**

ISBN 978-83-89675-86-6



9 788389 167586